



ZESZYTY SWARZĘDZKIE

ROK 2013

NR 4



**URZĄD MIASTA I GMINY
W SWARZĘDZU**

ZESZYTY SWARZĘDZKIE

ROCZNIK REGIONALNY

ROK 2013

NR 4

**Swarzędz**
Dobrze trafiłeś

SWARZĘDZ 2013

„Zeszyty Swarzędzkie. Rocznik regionalny” redaguje
Kolegium redakcyjne w składzie:
Piotr Choryński, Antoni Kobza, Agata Kubacka, Arkadiusz
Małyszka (redaktor naczelny), Aurelia Szafran-Bartoszek,
Danuta Wereszczyńska-Choryńska (sekretarz)

Korekta
Aurelia Szafran-Bartoszek

Wydawca:
Urząd Miasta i Gminy Swarzędz
Rynek 1, 62-020 Swarzędz
e-mail: zeszyty@swarzedz.pl

Fotografie na okładce: panorama Swarzędza od strony jeziora, pocztówka z 1915 r., wyd. I. Themala, ze zbiorów Piotra Choryńskiego; ścieżka nad Cybiną (fot. Antoni Kobza); kościół pw. Chrystusa Jedynego Zbawiciela w Swarzędzu (fot. Antoni Kobza); odnowiony budynek Szkoły Podstawowej nr 1 w Swarzędzu (fot. Arkadiusz Małyszka).

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz
zastrzega sobie prawo do zmian.

ISSN 2081-4119

Skład, łamanie, druk, oprawa:
Drukarnia Swarzędzka Stanisław i Marcin Witecki Sp. J.
ul. Pogodna 24A, 62-020 Swarzędz
tel. 61-817-27-64, e-mail: drukarnia@drukarniaswarzedzka.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA, PIOTR CHORYŃSKI, W trosce o ład przestrzenny gminy.....	7
BARBARA CZACHURA, Zmiany na rynku pracy w gminie	19
KRZYSZTOF A. MAKOWSKI, Słów kilka o dziele Arona Heppnera i Isaaka Herzberga	32
Gmina żydowska w Swarzędzu, fragment pracy A. Heppnera, I. Herzberga, tłum. z j. niem. Mirosława Hoffmann, oprac. Arkadiusz Małyszka, Aurelia Bartoszek	43
TOMASZ ŁUCZAK, Wojenne losy kościelnych dzwonów gminy Swarzędz	61
WITOLD GARBACZEWSKI, Miasto i jezioro – szkic do dziejów współistnienia	73
ANTONI KOBZA, Nazwy wodne w gminie Swarzędz	88

VARIA

MAREK KRYGIER, AURELIA BARTOSZEK, Pieta swarzędzka	100
Obóz <i>Reichsarbeitsdienst</i> w Swarzędzu..., oprac. Arkadiusz Małyszka	107
EWA KAMIŃSKA, Moja Kapela	118
JAROSŁAW KOWALSKI, Swarzędzka wieża ciśień	120
ARKADIUSZ MAŁYSZKA, Swarzędz na rysunkach Henryka Derwicha	124
MAŁGORZATA OKUPNIK, Cykl „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” (2007-2011)... ..	130
ZOFIA ŁĄŻEWSKA, Kamienica Białeckich i jej tajemnice	137
ADAM CHORYŃSKI, Ekologicznie i oszczędnie... ..	140

KRONIKA

Zasłużeni dla Miasta i Gminy Swarzędz w 2012 roku	150
20 lat pracy Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu, oprac. Piotr Choryński	156
Vademecum Gminy Swarzędz, oprac. Arkadiusz Małyszka	159
Kalendarium Gminy Swarzędz..., oprac. Halina Staniewska, Aurelia Bartoszek	165
Z regionalnej półki	189
Wspomnienie – Bolesław (Bill) Sroka..., oprac. Arkadiusz Małyszka	194
Autorzy „Zeszytów Swarzędzkich” nr 4	198



Panorama części Swarzędza z widocznym kościołem pw. św. Marcina oraz Pływalnią „Wodny Raj”. Fot. Marek Kaczmarczyk

ARTYKUŁY

DANUTA WERESZCZYŃSKA-CHORYŃSKA

PIOTR CHORYŃSKI

W trosce o ład przestrzenny gminy.

Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy Swarzędz warunkiem prawidłowego rozwoju

29 marca 2011 r. Rada Miejska w Swarzędzu podjęła uchwałę Nr X/51/2011 w sprawie uchwalenia „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Swarzędz”. Uchwalenie studium nastąpiło po kilkuletnich pracach nad tym dokumentem zapoczątkowanych uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia opracowania projektu zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Swarzędz” uchwalonego uchwałą Rady Miejskiej w Swarzędzu Nr XXXII/373/2001 z dnia 28.03.2001 r.

Po podjęciu przez Radę Miejską w Swarzędzu ww. uchwały z dnia 30 listopada 2005 r. przeprowadzono procedurę przewidzianą w art. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹. Procedura ta zobowiązuje burmistrza m.in. do: ogłoszenia w prasie miejscowej oraz przez obwieszczenie o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzania studium; sporządzenia projektu studium, wystąpienia o uzgodnienie projektu oraz o opinie dotyczące studium; wprowadzenia zmian wynikających z uzyskanych opinii i dokonanych uzgodnień; rozpatrzenia wniosków dotyczące studium; przedstawienia radzie do uchwalenia projektu studium.

Opracowaniami nadrzędnymi, określającymi kierunki pracy nad studium, były:

1. Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju.
Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2001 r.

¹ Art. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dz.U. 2003 nr 80, poz. 717 z późn zm.

- o ogłoszeniu „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”. Mon. Pol. 2001 nr 26 poz. 432.
2. „Strategia rozwoju województwa wielkopolskiego do 2020 roku”. Dokument przyjęty przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego w dniu 19 grudnia 2005 r.
 3. „Plan zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego”, przyjęty uchwałą Nr XLVI/690/10 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 26 kwietnia 2010 r. Autor: Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu.
 4. „Aglomeracja Poznańska. Studium rozwoju przestrzennego. Kierunki rozwoju”. Autor Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu. 2003.
 5. „Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i gminy Swarzędz „Swarzędz 2010”, przyjęta uchwałą Nr XXXII/372/2001 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 28 marca 2001 r.

Postępujący rozwój gminy, zmiana struktury i sposobu zagospodarowania poszczególnych terenów spowodowały konieczność opracowania nowego dokumentu. Dlatego też nowe studium wprowadziło szereg ustaleń dotyczących ochrony środowiska i przyrody oraz aktualne uwarunkowania społeczno-gospodarcze.

ROLA I ZADANIA STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Studium, takiego skrótu będziemy używać dla dokumentu będącego przedmiotem opracowania, jest aktem prawnym kreującym politykę przestrzenną gminy. Obok miejscowego planu zagospodarowania jest aktem planowania przestrzennego i jest zaliczane do aktów planowania ogólnego². Należy podkreślić, że studium nie jest aktem prawa miejscowego i dlatego też nie może być podstawą do wydawania decyzji administracyjnych. Jest dokumentem wewnętrznego kierownictwa instytucjonalnego obowiązującego w systemie organów gminy. Z tego też względu wiąże samorządy przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i służy ich koordynacji.

Studium zawiera diagnozę aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej gminy, przedstawia obiektywne uwarunkowania jej rozwoju oraz określa zasady polityki przestrzennej gminy i kierunki jej rozwoju przestrzennego.

² P. Kwaśniak, *Plan miejscowy w systemie zagospodarowania przestrzennego*. Warszawa: 2007.

TREŚĆ, FORMA I BUDOWA STUDIUM

Część I studium Swarzędza przedstawia uwarunkowania rozwoju gminy³. Zaliczono do nich:

- dotychczasowe przeznaczenie, zagospodarowanie i uzbrojenie terenu,

- stan ładu przestrzennego i wymogi jego ochrony, stan środowiska, w tym stan rolniczej, rolnej i leśnej przestrzeni produkcyjnej, wielkość i jakość zasobów wodnych oraz wymogi ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego,

- stan dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej,

- warunki życia mieszkańców i ochronę ich zdrowia, czyli sieć osadniczą, dynamikę ludności, strukturę ludności według wieku i płci, strukturę społeczno-zawodową ludności i poziom życia mieszkańców,

- zagrożenia bezpieczeństwa ludności i jej mienia,

- potrzeby i możliwości rozwoju gminy,

- stan prawny gruntów,

- występowanie obiektów o szczególnych walorach przyrodniczych, takich jak Obszar Natura 2000 – Dolina Cybiny, Park Krajobrazowy Puszcza Zielonka, Wielkopolska Dolina Kopalna, pomniki przyrody, lasy ochronne, obszary i obiekty zabytkowe i ujęcia wody pitnej,

- występowanie obszarów naturalnych zagrożeń geologicznych,

- występowanie udokumentowanych złóż kopalin oraz zasobów wód podziemnych,

- występowanie terenów górniczych,

- stan systemu komunikacji i infrastruktury technicznej, w tym stopień uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej, energetycznej oraz gospodarki odpadami, czyli charakterystykę układu komunikacyjnego gminy, zwodociągowanie, istniejący stan gospodarki ściekowej, elektryfikację, gazyfikację, gospodarkę odpadami,

- zadania służące realizacji ponadlokalnych celów publicznych.

Część II studium zawiera przedstawienie ogólnych kierunków zmian w strukturze przestrzennej gminy oraz przeznaczeniu terenów. Nadrzędnym celem studium, jest zrównoważony rozwój gminy,

3 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Swarzędz. Tom 1 Uwarunkowania. Załącznik do uchwały Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 28 marca 2011 r. nr X/51/2011 w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Swarzędz.

a więc rozwój przy uwzględnieniu uwarunkowań przyrodniczych, gospodarczych i społecznych.⁴

W strukturze przestrzennej gminy Swarzędz przewiduje się dalszą dominację miasta Swarzędza, jako głównego ośrodka usługowego i administracyjnego. Pozostałe jednostki będą pełnić funkcję uzupełniającą.

W studium przewidziano trzy kierunki aktywizacji gospodarczej:

– **pierwszy:** to tereny działalności związanej z produkcją, magazyny i składy, w tym tereny parków technologicznych, centrów logistycznych itp. oraz obiektów wymagających odizolowania od funkcji mieszkalnej, dla lokalizacji których wskazane są tereny przy głównych szlakach komunikacyjnych, a także oddzielenie pasami zieleni izolacyjnej,

– **drugi:** dotyczy działalności gospodarczej realizowanej w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej, w tym terenów istniejących zakładów rzemieślniczych. Na tych terenach przewiduje się utrzymanie istniejących i rozwój małych zakładów prowadzących działalność produkcyjną, usługową i technologiczną o charakterze działalności nieuciążliwej dla funkcji mieszkaniowej,

– **trzeci:** to tereny parków naukowo-technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości itp.⁵

Ze względu na różnorodność problemów wynikających z odmiennych uwarunkowań rozwoju poszczególnych części gminy oraz w celu omówienia szczegółowych kierunków i wskaźników dotyczących zagospodarowania terenów, podzielono gminę na trzy strefy zagospodarowania:

- strefa I – Północ,
- strefa II – Centrum,
- strefa III – Południe.

Strefa I – Północ obejmuje obszar na północ od doliny Cybiny, łącznie z tą doliną oraz Jeziorem Swarzędzkim. Obejmuje sołectwa: Bogucin, Wierzenica, Wierzonka, Karłowice, Gruszczyn, Kobylnica, Janikowo Górne, Janikowo Dolne, północną część Uzarzewa, a także część miasta Swarzędza. Zamieszkuje ją obecnie ok. 5600 osób. Jest to obszar umiarkowanego rozwoju społeczno-gospodarczego.

4 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Swarzędz. Tom II Kierunki. Uchwała Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 28 marca 2011 r. nr X/51/2011 w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Swarzędz.

5 *Ibidem*, s. 5.

W strefie tej, szczególnie w jej północnej części, występują silne uwarunkowania środowiskowe i kulturowe: dolina rzeki Głównej z jej charakterystycznym krajobrazem, duże powierzchnie lasów podzielone terenami rolnymi; istniejące szlaki turystyczne oraz zabytkowe zespoły zabudowy i obiekty. Część obszaru znajduje się w otulinie Puszczy Zielonka oraz wyznaczonych w jej ramach stref ochrony krajobrazu kulturowego związanego z rolnictwem.

Środkowa część tej strefy to obszar w dużym stopniu zabudowany, z uwarunkowaniami wynikającymi z istniejącego zainwestowania i położenia przy drodze krajowej nr 5 – Poznań – Gniezno oraz przy linii kolejowej Poznań – Gniezno. Powstała tu zabudowa mieszana – mieszkalnictwo, usługi i działalność gospodarcza. Na południu powstało osiedle zabudowy jednorodzinnej z usługami. W sąsiedztwie zabudowy znajduje się teren lotniska sportowego „Ligowiec”. Południową część tej strefy charakteryzują ponownie silne uwarunkowania natury środowiskowej: dolina rzeki Cybiny z jej zasobami (wodami, fauną i florą), walorami krajobrazowymi (ukształtowaniem terenu), a więc potrzebami wynikającymi z ich ochrony, istniejącymi i planowanymi szlakami turystycznymi oraz potrzebami ochrony środowiska kulturowego, w szczególności zabytków wsi Uzarzewo.

Strefa II – Centrum obejmuje obszar między doliną Cybiny a drogą krajową nr 92. Zawiera ona północną część miasta Swarzędza oraz sołectwa: Gortatowo, Sarbinowo, Puszczykowo Zaborze, Łowęcín, Sokolniki Gwiazdowskie, południową część sołectwa Uzarzewo i północne części sołectw Jasin i Paczkowo. Zamieszkuje ją obecnie około 15000 osób. Jest to strefa szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Do najbardziej istotnych uwarunkowań tego obszaru należą: charakter istniejącej zabudowy – przemieszanie funkcji mieszkalnej z gospodarczą oraz funkcji mieszkaniowej z usługową. Dla tego obszaru zostały do studium zgłoszone liczne wnioski o zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na budowlane.

Jednym z najważniejszych ograniczeń urbanizacji tego obszaru jest występowanie dużych kompleksów gruntów III klasy. Wschodnia część tej strefy to obszary w małym stopniu zainwestowane, aktualnie użytkowane rolniczo.

Już w poprzednio obowiązującym studium tereny przy głównym szlaku komunikacyjnym – drodze Poznań – Warszawa oraz torach kolejowych przeznaczono pod aktywizację gospodarczą. Powstały

tu duże obiekty przemysłowo-logistyczne, co stanowi bardzo silne uwarunkowanie dla kierunku rozwoju tego obszaru.

Kolejnym uwarunkowaniem jest charakter istniejącej zabudowy – przemieszanie funkcji mieszkalnej z gospodarczą oraz z usługami.

Strefa III – Południe obejmuje obszar na południe od drogi krajowej nr 92, łącznie z tą drogą. W jej skład wchodzi południowa część miasta Swarzędza oraz sołectwa: Garby, Zalasewo, Kruszewnia, Rabowice i południowe części sołectw Jasin i Paczkowo. Zamieszkuje ją około 21000 osób, najwięcej z wyróżnionych stref. Jest to obszar o największych planowanych przeobrażeniach – strefa najszybszego rozwoju społeczno-gospodarczego ze względu na sąsiedztwo drogi krajowej nr 92 oraz przestrzenną ekspansję miasta Swarzędza. Obecnie obszar ten jest w dużym stopniu zainwestowany pod budownictwo mieszkaniowe.

Obszar wzdłuż drogi krajowej nr 92 oraz wschodnia część tej strefy to z kolei teren aktywizacji gospodarczej związanej szczególnie z rozwojem parków technologicznych i logistycznych. W tej strefie, w Rabowicach, zlokalizowane jest także składowisko odpadów. Pamiętać trzeba, że istnieją ograniczenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego tej strefy. Jej zachodnią część charakteryzują silne uwarunkowania natury środowiskowej, związane z planowaną do objęcia ochroną doliny rzeki Michałówki. Ograniczenie rozwoju społeczno-gospodarczego we wschodniej części strefy stanowi natomiast składowisko odpadów.

Południowo-wschodnia część tej strefy jest w małym stopniu zainwestowana, aktualnie użytkowana rolniczo. Jednocześnie brak jest większych kompleksów gruntów III i wyższej klasy, co sprawia, że teren ten nie stanowi bariery dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Istotnym ograniczeniem jest jednak brak infrastruktury technicznej, zwłaszcza sieci kanalizacji sanitarnej.⁶

W tej części studium określono:

- kierunki i wskaźniki dotyczące zagospodarowania oraz użytkowania terenów, w tym tereny wyłączone spod zabudowy,
- obszary oraz zasady ochrony środowiska i jego zasobów, ochrony przyrody, krajobrazu kulturowego,
- obszary oraz zasady ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej,

⁶ *Ibidem* s. 8-9.

- kierunki rozwoju systemu komunikacji i infrastruktury technicznej,
- obszary, na których rozmieszczone będą inwestycje celu publicznego o znaczeniu lokalnym i ponadlokalnym, zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania województwa,
- obszary, dla których obowiązkowe jest sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie odrębnych przepisów, w tym obszary wymagające scaleń i podziałów, a także obszary rozmieszczenia obiektów handlowych o powierzchni powyżej 2000 m² oraz obszary przestrzeni publicznej,
- obszary, dla których gmina zamierza sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w tym obszary wymagające zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolne i nieleśne,
- kierunki i zasady kształtowania rolniczej i leśnej przestrzeni produkcyjnej,
- obszary narażone na niebezpieczeństwo powodzi i osuwania się mas ziemnych,
- obiekty lub obszary, dla których wyznacza się w złożu kopaliny filar ochronny,
- obszary pomników zagłady i stref ochronnych oraz obowiązujące na nich ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej, zgodnie z zasadami obowiązującej ustawy,
- obszary wymagające przekształcenia, rehabilitacji lub rekultywacji,
- granice terenów zamkniętych i ich stref ochronnych.⁷

RYSUNEK STUDIUM

Rysunek studium, poza przedstawieniem graficznym kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, zawiera także elementy czysto informacyjne, jak np. granice obszarów i obiekty chronione na podstawie odrębnych przepisów. Przy sporządzeniu studium mogą być wykorzystane mapy zasadnicze, katastralne, ortofotomapy, a stosowane oznaczenia i symbole powinny umożliwiać porównanie ustaleń studium z projektem planu miejscowego.⁸

⁷ *Ibidem.*

⁸ § 7 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zakresu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Dz. U. 2005 nr 118 poz. 1233.

TRYB PRACY NAD STUDIUM

Tryb pracy nad studium określa § 4 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zakresu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy⁹. Wyjątkowo ważne jest ściśle przestrzeganie obowiązujących ustaleń, gdyż ich nieprzestrzeganie może być podstawą jego uchylecia przez nadzór prawny wojewody.

Prace nad studium swarzędzkim rozpoczęła uchwała Rady Miejskiej z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia opracowania projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Swarzędz uchwalonego uchwałą Rady Miejskiej w Swarzędzu Nr XXXII/373/2001 z dnia 28.03.2001 r.

Kolejnymi etapami pracy były:

- ogłoszenie o uchwale (w prasie, w obwieszczeniu, w sposób zwyczajowo przyjęty na danym obszarze),
- ustanowienie co najmniej 21-dniowego terminu na składanie wniosków dotyczących studium,
 - pisemne zawiadomienie organów doradczo-opiniodawczych,
 - sporządzenie projektu z jednoczesnym rozpatrzeniem złożonych wniosków,
 - zaopiniowanie projektu przez właściwą komisję architektoniczno-urbanistyczną, uzgodnienie projektu z zarządem województwa,
 - uzgodnienie projektu z wojewodą,
 - zaopiniowanie projektu przez: starostę powiatowego, gminy sąsiadujące, wojewódzkiego konserwatora zabytków, wojewódzkiego inspektora sanitarnego, regionalnego dyrektora ochrony środowiska, inne właściwe organy (m.in. wojska, ochrony granic, bezpieczeństwa państwa, nadzoru górniczego, administracji geologicznej),
 - wniesienie ewentualnych poprawek,
 - ogłoszenie o wyłożeniu projektu, (co najmniej 7 dni przed wyłożeniem) oraz wyłożenie i dyskusja publiczna o projekcie.

O skomplikowaniu prac nad studium w naszym mieście może świadczyć fakt, że studium zostało wyłożone do publicznego wglądu w dniach od 8 stycznia do 8 lutego 2010 r., a publiczna dyskusja odbyła się 27 stycznia w Ośrodku Kultury w Swarzędzu. Wnioski do projektu studium osoby zainteresowane mogły składać do 2 marca 2010 r.

9 *Ibidem.*

Wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko usunięto dnia 3 marca 2010 r. zgodnie z pismem RAU.7320-0001/069/2008.

Wykaz uwag zgłoszonych przez mieszkańców do studium wraz z rozstrzygnięciem burmistrza w tych sprawach przedstawiono Radzie Miejskiej na wspólnym posiedzeniu wszystkich komisji Rady. Ostateczną decyzję podjęła Rada Miejska w dniu 29 marca 2011 r. uchwalając „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Swarzędz”.

Uchwalenie studium nie zakończyło ostatecznie prac nad tym dokumentem, gdyż grupa mieszkańców gminy złożyła skargę na postanowienia studium dotyczące przebiegu na terenie gminy trasy szynobusu i po korzystnym dla mieszkańców rozstrzygnięciu Wojewody Wielkopolskiego sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który 14 marca 2012 r. wydał wyrok stwierdzający nieważność uchwały w części dotyczącej przebiegu trasy szynobusu.

Kolejne skargi mieszkańców dotyczą przebiegu obwodnicy Swarzędza w studium oraz zawierają żądanie unieważnienia części studium dotyczącej składowiska odpadów. Rada Miejska w Swarzędzu nie zgodziła się z zarzutami i w dniu 11 czerwca 2012 r. podjęła uchwałę w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargi na uchwałę z dnia 29 marca 2011 r. w sprawie uchwalenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Swarzędz” wraz z odpowiedzią na skargę.

W odpowiedzi na skargę stwierdzono *„Nie można się zgodzić ze stanowiskiem skarżących odnośnie przebiegu obwodnicy Swarzędza w projekcie Studium. Przebieg obwodnicy wraz z jego alternatywną wersją wskazany został już na etapie sporządzania projektu Studium i poddany był opiniowaniu i uzgadnianiu przez właściwe organy, a następnie przedstawiony podczas wyłożenia do publicznego wglądu. W wyniku złożenia uwag do projektu dokumentu przez Referat Inwestycji w dniu 2 marca 2010 roku oraz przez część ze skarżących, przebieg ten został skorygowany, tak by możliwie zniwelować oddziaływanie na istniejącą i projektowaną zabudowę mieszkaniową, zwłaszcza rejonu wsi Rabowice”*¹⁰.

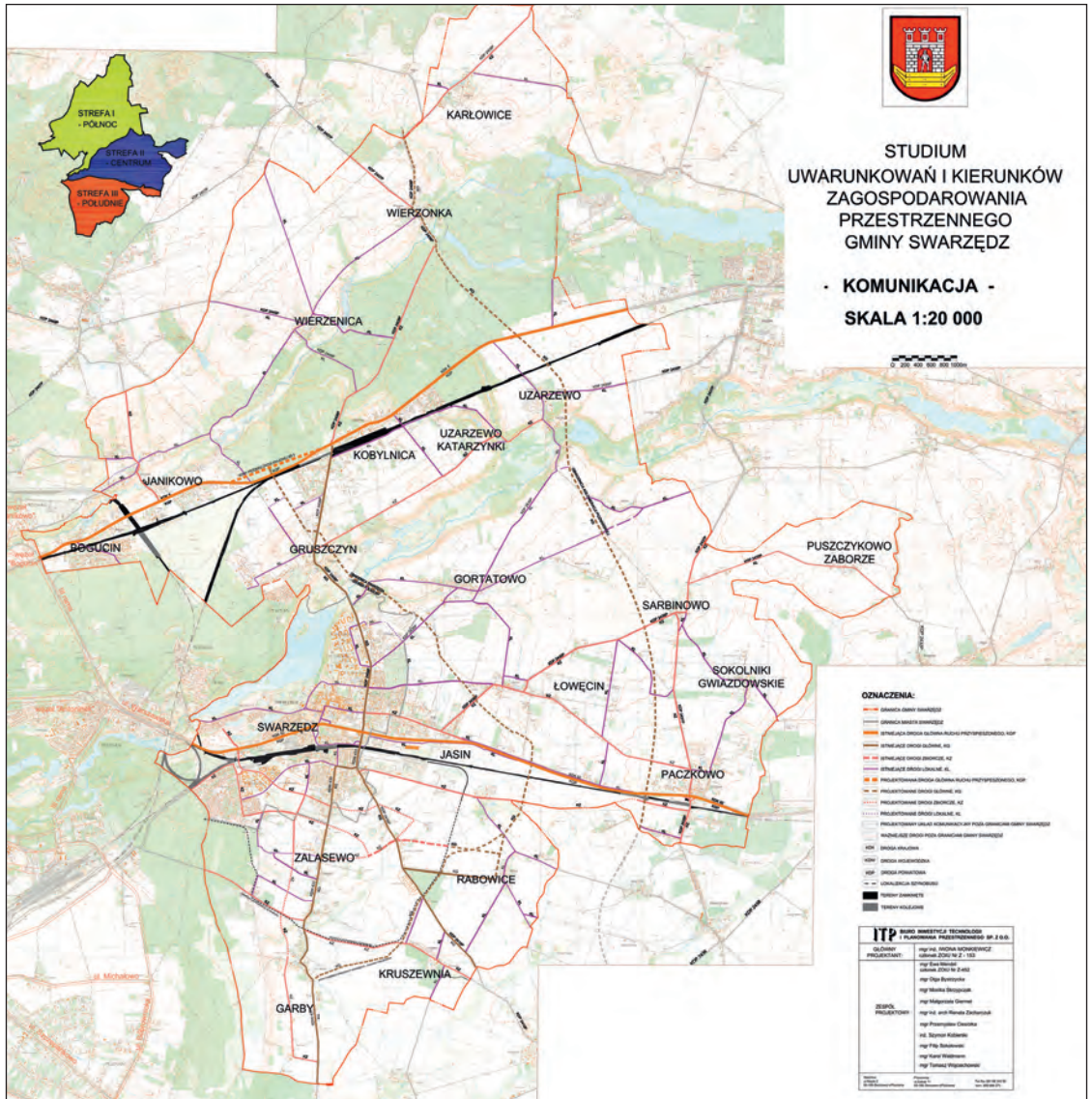
10 Uchwała nr XXVI/233/2012 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 11 czerwca 2012 r. w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargi na uchwałę nr X/51/2011

Skarżący uznali również, że unieważniona powinna być część studium dotycząca składowiska odpadów w Rabowicach, gdyż w tomie I Studium „Uwarunkowania” nie zamieszczono wszystkich istniejących obiektów zlokalizowanych na terenie istniejącego składowiska odpadów, co mogło mieć wpływ na kierunki zagospodarowania tego terenu. W odpowiedzi na skargę zawarto stwierdzenie, że *„niewłaściwy jest jednak wywód Skarżących, że brak wymienienia wśród uwarunkowań wszystkich istniejących obiektów mógł mieć wpływ na kierunki zagospodarowania tego terenu, albowiem nie wykazano, jaki mogło mieć to wpływ na planowane kierunki rozwoju Gminy”*.¹¹

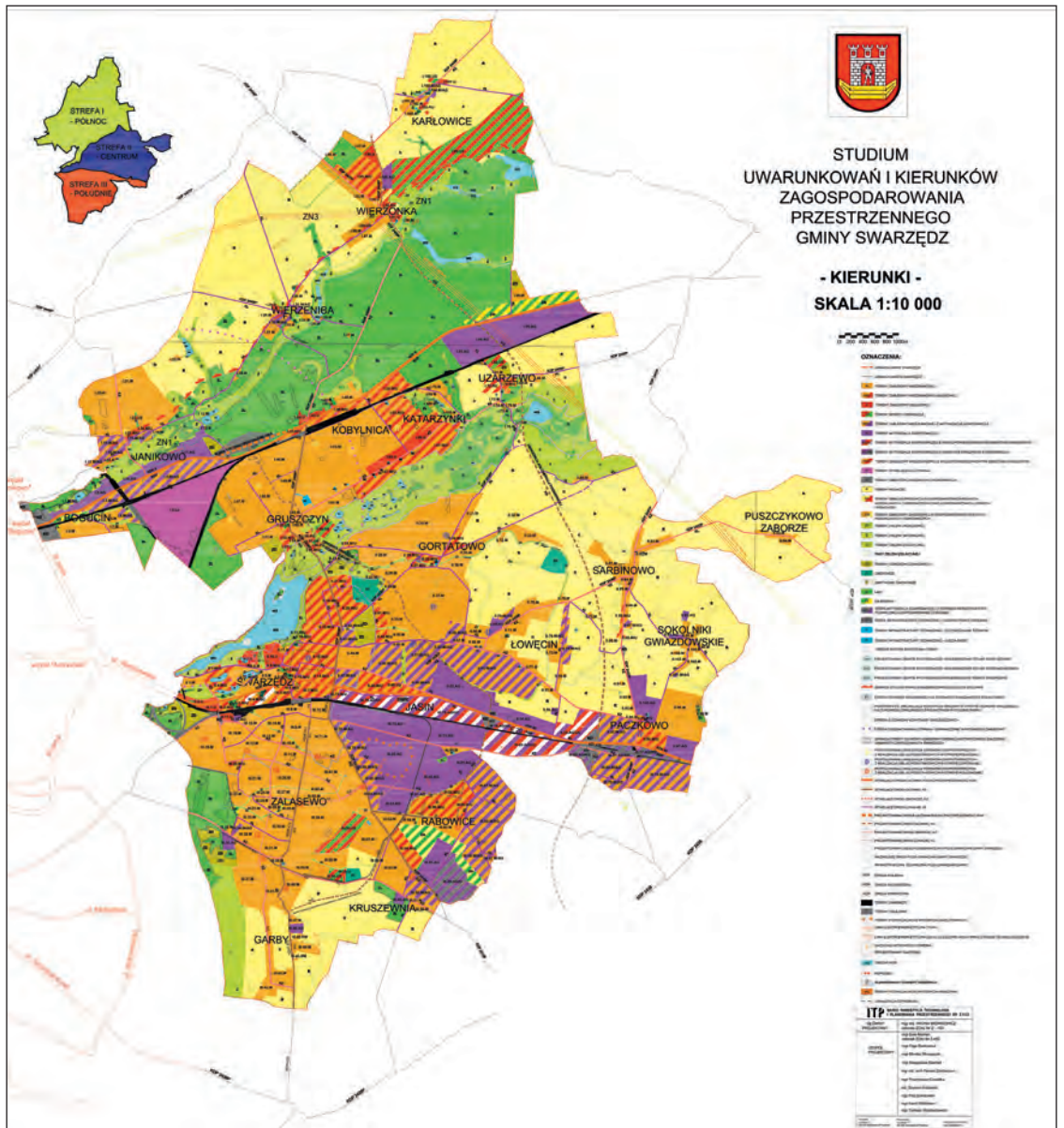
Studium dla Swarzędza zostało uchwalone po kilku latach pracy nad dokumentem. W końcowym trakcie prac rozpatrzono 294 uwagi wniesione przez mieszkańców. Ich część uznał burmistrz, a o uwzględnieniu części innych zdecydowali radni. Ponieważ postanowienia studium nie mogą zadowolić wszystkich, gdyż muszą uwzględniać interes gminy i wszystkich jej mieszkańców, a nie tylko partykularne interesy, zawsze znajdą się osoby, które będą niezadowolone ze szczegółowych zapisów dokumentu. Z tego też względu z wyjątkową skrupulatnością należy przestrzegać wszystkich procedur związanych z uchwalaniem dokumentu. Każda nieuprawniona zmiana w dokumencie, po zakończeniu procesu rozpatrywania uwag mieszkańców, skutkować może zaskarżeniem całego lub fragmentów dokumentu i w rezultacie doprowadzić do unieważnienia. Ważne jest, że po kilku latach prac nad studium doczekaliśmy się dokumentu, który nakreślił kierunki rozwoju i wskazuje wytyczne dla opracowania miejscowych planów zagospodarowania.

Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 29 marca 2911 r. w sprawie uchwalenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Swarzędz” wraz z odpowiedzią na skargę. Załącznik: odpowiedź na skargę.

11 *Ibidem*.



Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Swarzędz – Komunikacja



Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Swarzędz – Kierunki

BARBARA CZACHURA

Zmiany na rynku pracy w gminie w okresie transformacji ustrojowej na tle powiatu i kraju

Przeciётny Kowalski zapytany na ulicy, z czego znane jest miasto Swarzędz, odpowiedziałyby z pewnością, że z produkcji mebli. I rzeczywiócie, w minionych dziesięcioleciach rzemiosło przeżywało swój największy rozkwit, a Swarzędzkie Fabryki Mebli były największym pracodawcą na lokalnym rynku pracy. Meble słały miasto na cały kraj, a nawet świat, miały swoją cenioną markę wypracowaną przez długie lata. Obecnie sytuacja bardzo się zmieniła. Niewiele śladów pozostało po dawnych Swarzędzkich Fabrykach Mebli, natomiast głównymi pracodawcami stały się podmioty gospodarcze działające w branży samochodowej i budowlanej. Głębokie zmiany, które wystąpiły po 1989 r. w całej Polsce, dokonały się pod presją uwarunkowań o charakterze gospodarczym, politycznym oraz społecznym i miały również swoje odbicie w sytuacji podmiotów gospodarczych działających na terenie gminy Swarzędz. Transformacja ustrojowa, jaką przeszedł nasz kraj, spowodowała ogromne zmiany na rynku pracy zarówno w strukturze zatrudnienia, jak i w rzeczywistych stosunkach pracy. Zjawiska występujące w skali kraju pojawiały na naszym lokalnym poziomie, jednak dynamika z jaką występowały mogła się nieznacznie różnić. Po 1989 r. nastąpiło kilka nakładających się procesów. Wprowadzenie wolnego rynku spowodowało powstanie zjawiska nie istniejącego w okresie PRL, tj. bezrobocia. W krótkim czasie dotknęło ono niemal 3 milionów osób. W pierwszym rządzie nastąpiła redukcja zatrudnienia w klasycznych dla gospodarki socjalistycznej przemysłach: ciężkim, wytwórczym i surowcowo-energetycznym. Można mówić o likwidacji całych gałęzi i branż gospodarki¹. W to miejsce wszedł rozwijający się sektor usług i handlu. Wiele przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych, powstał również ogromny sektor małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych. Są to przedsiębiorstwa o bardzo różnym statusie, od jednoosobowych firm prowadzących własną działalność gospodarczą, poprzez przedsiębiorstwa rodzinne, a skończywszy na dużych firmach powstałych

1 http://konfederacjapraczy.org.pl/o_nas.html, (dostęp 22.08.2012 r.).

przy udziale kapitału zagranicznego. W wyniku reformy samorządowej powstała również zupełnie nowa, duża grupa pracowników sektora samorządowego. Zmiany w polskiej gospodarce, dostosowanie jej do reguł istniejących w gospodarce światowej, zmiany polityki celnej, otwarcie polskiego rynku na towary światowe spowodowało przewidywane zmiany na rynku pracy, jednak ich rozmiar okazał się dla wielu ekonomistów zaskakujący. W początkowym okresie transformacji zasadniczy wpływ na zatrudnienie i bezrobocie miała realizacja strategii gospodarczej szczegółowo ujętej w tzw. planie Balcerowicza. Rynekowi pracy poświęcono w nim niewiele miejsca. W programie przyjęto, że ukształtowanie normalnego rynku pracy będzie wymagać przede wszystkim nowelizacji kodeksu pracy, ułatwiającej kierownictwom zakładów dostosowanie struktur i liczby zatrudnionych do rzeczywistych potrzeb oraz przygotowania i wdrożenia odpowiedniego programu społecznego². Zakładano, że nowe warunki gospodarki rynkowej doprowadzą do redukcji i zmiany struktury zatrudnienia, a bezrobocie będzie kosztem stabilizacji i zmiany ustroju gospodarczego. Utworzenie rynku pracy wymagało wprowadzenia nowych regulacji prawnych zapewniających osłonę socjalną zwalnianym pracownikom, zapewnienia środków na szkolenie i przekwalifikowanie oraz tworzenia nowych miejsc pracy. System miał zapewnić ochronę zwalnianym z upadających czy likwidowanych zakładów oraz tracącym pracę na skutek redukcji zatrudnienia. Przyjęto, iż źródłem pokrycia wydatków związanych z systemem zabezpieczenia społecznego będzie fundusz pracy zasilany z wpłat wszystkich zakładów. Przewidywano również zreorganizowanie systemu pośrednictwa pracy oraz rozwój instytucji ubezpieczeń pracowniczych.

Zwolnienia grupowe odnotowano również na terenie powiatu poznańskiego. W samym tylko 2003 r. liczba zakładów zwalnających pracowników w powiecie wyniosła 84, a liczba pracowników przewidzianych do zwolnienia wyniosła 3084. W kolejnym roku 2004 liczba zakładów zwalnających pracowników obniżyła się w stosunku do roku 2003 o 24, ale nadal utrzymywała się na dość wysokim poziomie. Liczba pracowników przewidzianych do zwolnienia w tych zakładach wyniosła 1772. Największe w 2004 r. w powiecie poznańskim zwolnienia przeprowadziły m.in. takie

2 E. Kryńska, *Zmiany w obszarze zatrudnienia w przeciwdziałaniu bezrobociu [w:] Reformy społeczne. Bilans dekady*, red. M. Rymśa, Warszawa 2004, s. 14.



*Swarzędzka strefa przemysłowa, przy ul. Rabowickiej,
z „lotu ptaka”. Fot. Marek Kaczmarczyk*

firmy jak: Imperial Tobacco – Jankowice (140 osób), Stalexport Wielkopolska – Komorniki (48 osób), Schenker Sp. z o.o. – Tarnowo Podgórne (45 osób), Celako Sp. z o.o. – Wierzenica gm. Swarzędz (30 osób).

Wpływ przemian w gospodarce krajowej miał niewątpliwie istotne znaczenie na decyzje związane z uruchamianiem nowej działalności gospodarczej bądź też likwidowaniem jej na lokalnym rynku. Dynamikę zmian w ewidencji działalności gospodarczej w gminie Swarzędz przedstawia tabela 1. Na zwrócenie uwagi zasługuje stosunkowo niska liczba (399) rejestracji nowych firm w przytaczanym już wcześniej roku 2003 w odniesieniu do pozostałych lat, a wysoka liczba (456) firm zamykających działalność gospodarczą. Osobnym badaniem powinno być objęte zjawisko, które wystąpiło w 2001 r.: wyjątkowo wysoka, w stosunku do pozostałych, liczba firm rejestrujących działalność (1390) oraz znacznie przewyższająca wartości w innych latach liczba wykreślonych firm (824).

Tabela 1. Ewidencja działalności gospodarczej w latach 1989-2011 w gminie Swarzędz

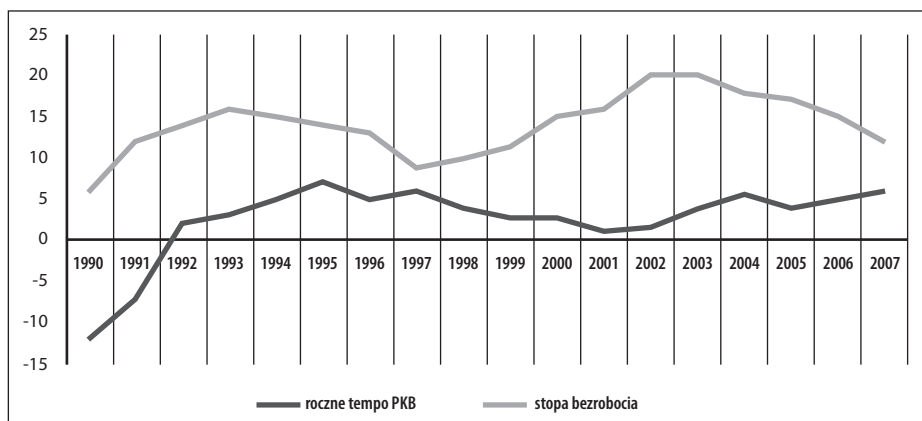
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARZA W LATACH 1989-2011				
ROK	WPISY	DZIAŁAJĄCE	NOWE	WYKRĘŚLONE
1989	2180	1980		200
1990	3165	2575	985	390
1991	4106	2996	941	520
1992	4957	3236	820	580
1993	5553	3458	596	374
1994	6160	3707	607	358
1995	6788	3858	628	477
1996	7391	4061	603	400
1997	8004	4228	613	446
1998	8642	4415	638	451
1999	9186	4462	544	497
2000	9651	4480	456	438
2001	11041	5046	1390	824
2002	11447	5046	417	417
2003	11848	4991	401	456
2004	12247	4897	399	493
2005	12809	4997	529	429
2006	13360	5054	507	450
2007	13908	5183	548	419
2008	14458	5323	549	409
2009	14960	5455	501	369
2010	15511	6005	550	416
2011	16016	6057	505	453

Źródło: Urząd Miasta i Gminy Swarzędz

W pierwszej fazie transformacji na polskim rynku najtrudniejszym i najdotkliwiej odczuwanym przez społeczeństwo okazało się bezrobocie. W konsekwencji zmian systemowych w latach 1990-1993 liczba pracujących spadła o niemal 2800 tys. osób. Znacznie łagodniejsze pod tym względem okazały się lata 1994-1997. Przyniosły one wzrost zatrudnionych o 1179,6 tys. osób. Był to jednak czas szybkiego wzrostu gospodarczego. W tych latach odnotowano wzrost PKB aż o 27,4%. Elastyczność wzrostu zatrudnienia wobec wzrostu PKB wyniosła 0,3-0,4%. Kolejne lata 1998-2003 to okres przyspieszenia negatywnych tendencji, liczba miejsc pracy spadła o 997 tys.. Była to sytuacja niezwykle złożona ze względu na powrót do spadku

zatrudnienia przy wzrastającym PKB o 15,3%. Nie przełożył się on na tworzenie dodatkowych miejsc pracy³. Pomimo trwającego od 1994 r. wysokiego wzrostu gospodarczego, liczba zatrudnionych nadal pozostawała na niskim poziomie, a po 1998 r. uległa dalszemu obniżeniu. Można z tego wnioskować, że ożywienie gospodarcze związane było raczej ze wzrostem wydajności pracy a nie wzrostem zatrudnienia. Od 2003 r. bezrobocie zaczęło spadać częściowo na skutek poprawy koniunktury gospodarczej, ale także w wyniku migracji zarobkowych Polaków po wejściu do Unii Europejskiej, którzy dowiedli, że w danej sytuacji charakteryzują się znaczną mobilnością⁴. Okazało się, że otwarcie rynków pracy w krajach Unii pozwoliło częściowo przewyciężyć skalę bezrobocia w Polsce. Przykładowo pod koniec 2003 r. bezrobocie spadło w stosunku do końca 2002 r. o 1,3%, to pod koniec 2006 r. w stosunku do końca 2005 r. już o 16,7%. Próg poniżej 2 mln bezrobotnych osiągnięto pod koniec czerwca 2007 r.⁵.

Wykres 1. Roczne tempo zmian PKB i stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 1990-2007



Źródło: B. Woźniak, *Polityka makroekonomiczna wobec bezrobocia*, [w:] *Przemiany na współczesnym rynku pracy*, pod red. W. Jarmołowicz, Poznań 2008.

Poważnym problemem dla polskiego rynku pracy jest szara strefa. W 1993 r. oceniano, iż połowa zarejestrowanych w Polsce

3 B. Ptaszyńska, *Transformacja systemowa a transformacyjne bezrobocie strukturalne w Polsce*, Poznań 2006, s. 22.

4 B. Woźniak, *Polityka makroekonomiczna wobec bezrobocia*, [w:] *Przemiany na współczesnym rynku pracy*, red. W. Jarmołowicz, Poznań 2008, s. 65.

5 *Bezrobocie rejestrowane w Polsce. Raport miesięczny-czerwiec 2007 r.*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2007.

bezrobotnych pracowała w gospodarce nieoficjalnie (ok. 1,4 mln osób). Szacunki przeprowadzone przez GUS dla 1995 r. wykazały, że w szarej strefie pracowało 805 tys. osób. Następne dwa lata przyniosły zmniejszenie tego zjawiska ze względu na nowe uregulowania prawne. W 2009 r. liczba osób przyznająca się do pracy „na czarno” wynosiła już 785 tys. i w kolejnych latach również utrzymywała się tendencja spadkowa. Analiza badań przyczyn mających decydujący wpływ na podejmowanie pracy w „szarej strefie” wykazała, że głównymi powodami tych decyzji są: brak możliwości znalezienia pracy formalnej oraz trudna sytuacja materialna (niewystarczające dochody). W następnej kolejności wymieniane były: proponowanie przez pracodawcę wyższych wynagrodzeń bez rejestrowania umowy o pracę, wysoka składka ubezpieczeniowa oraz podatki zniechęcające do rejestrowania dochodów. Niewielki wpływ na wybór pracy nie-rejestrowanej miała możliwość utraty niektórych świadczeń po podjęciu pracy formalnej, marginalny wpływ miała niechęć do wiązania się na stałe z miejscem pracy⁶. Podsumowując można powiedzieć, że głównym celem podejmowania pracy w „szarej strefie” jest pozyskanie jakiegokolwiek pracy, a przez nią dochodów. W drugiej kolejności można wymienić chęć pozyskania dochodów wyższych niż poprzez wykonywanie pracy rejestrowanej, a na trzecim miejscu możliwość pozyskania dochodów uzupełniających inne źródła. Opinie dotyczące przyczyn wykonywania pracy „na czarno” wyrażone przez kobiety i mężczyzn różniły się w nieznacznym stopniu. Zachowana została ta sama kolejność udzielanych odpowiedzi. W opinii nieco większego odsetka kobiet niż mężczyzn przyczyną najważniejszą był brak możliwości znalezienia pracy (54,8% wobec 51,3%), natomiast mężczyźni w większym stopniu niż kobiety wskazywali proponowanie przez pracodawcę wyższego wynagrodzenia bez rejestrowania umowy o pracę (26,4% wobec 21,9%), na wysoką składkę ubezpieczeniową (19,7% wobec 15,5%), a także podatki zniechęcające do rejestrowania dochodów (16,6% wobec 13,1%). Nie zaobserwowano dużych różnic w opiniach mieszkańców miast i wsi. W obu przypadkach największy odsetek ludności wskazał na brak możliwości znalezienia pracy, przy czym w miastach odsetek ten wyniósł 50,4%, a na wsi – 57%. Na niewystarczające dochody powołało się 43% ludności miast i 46% ludności wsi. Natomiast na trzecim miejscu, na wyższe wynagrodzenie

6 www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_praca_nierejestrowana_w_2010.pdf (dostęp 22.08.2012 r.).

bez rejestracji umowy o pracę wskazywało 25% ludności miejskiej i 22,4% ludności wiejskiej⁷. Opinie na temat przyczyn pracy nierejestrowanej wyrażane przez respondentów zróżnicowanych według poziomu wykształcenia przedstawia wykres 2. Każda wyodrębniona grupa wskazywała na brak możliwości znalezienia pracy, przy czym im niższy poziom wykształcenia deklarowali respondenci, tym odsetek osób podkreślających tę przyczynę zwiększał się. Odwrotnie przedstawiała się sytuacja w przypadku przyczyny mówiącej o proponowaniu przez pracodawcę wyższego wynagrodzenia bez rejestrowania umowy o pracę, podatkach zniechęcających do rejestrowania dochodów czy wysokiej składce ubezpieczeniowej.

Wykres 2. Opinie na temat przyczyn podejmowania pracy nierejestrowanej w zależności od poziomu wykształcenia osób je wyrażających

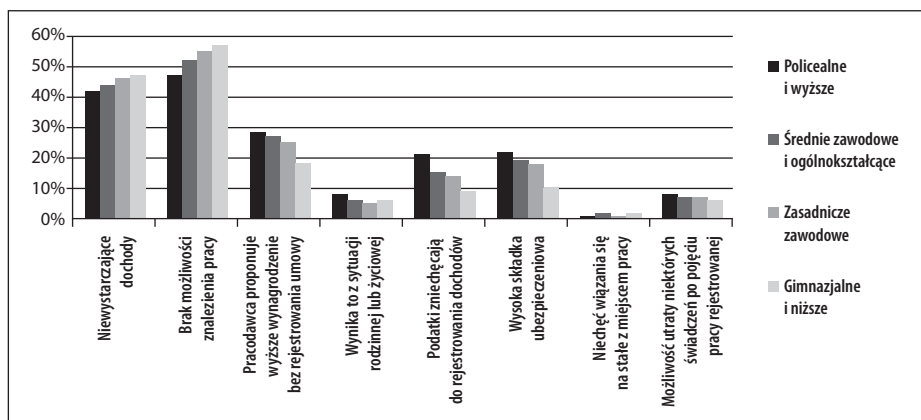


Tabela pochodzi z publikacji „Praca nierejestrowana w Polsce w 2010 r.”, Warszawa 2011 GUS, umieszczonej na stronie: www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_pw_praca_nierejestrowana_w_2010.pdf

Praca w „szarej strefie” ma charakter sezonowy, wynika to przede wszystkim z tego, iż dominującym zajęciem są prace o charakterze ogrodniczo-rolniczym oraz budowlano-instalacyjnym. Pracę nierejestrowaną wykonują osoby w różnym wieku, od młodzieży po osoby w wieku emerytalnym, obejmuje ona wszystkie generacje Polaków oraz różnorodne grupy społeczne i zawodowe. Praca na czarno ma rację bytu o ile istnieje na nią popyt. Według obiegowych opinii to głównie właściciele niewielkich firm w sektorze prywatnym mieliby być

7 Tamże.

pracodawcami oferującymi zatrudnienie nieformalne, jednak w wyniku badań okazało się, że osoby prywatne najczęściej zatrudniają pracowników do różnych prac w gospodarstwie domowym.

Praca nierejestrowana stanowi istotny element polskiego rynku pracy, gdyż obecnie 4,6% osób pracuje poza formalną gospodarką. Forma, charakter i zakres pracy nierejestrowanej wynikają z aktualnej sytuacji na krajowym rynku pracy i w jeszcze większym stopniu z sytuacji na lokalnych rynkach pracy, a także w pewien sposób od sytuacji na europejskich rynkach pracy. Wielkość „szarej strefy” zależy nie tylko od kondycji gospodarki, a co z tego wynika – od skali bezrobocia rejestrowanego, ale po części także od nierównowagi popytu i podaży siły roboczej według kwalifikacji⁸. Według opinii części ekspertów istotne znaczenie na wzrost „szarej strefy” będzie miała decyzja podjęta w 2011 r. dotycząca podniesienia wysokości pensji minimalnej do 1500 zł.

Raporty publikowane przez międzynarodowe organizacje (Komisję Europejską, OECD) wskazują jednoznacznie, iż celem polityki rynku pracy w Polsce na najbliższe lata powinno być przede wszystkim zwiększenie efektywności podaży pracy⁹. Bezpośrednim oddziaływaniem na sytuację na rynku pracy nakierowanym na zwiększenie mobilności przestrzennej siły roboczej jest wspieranie rozwoju rynku wynajmu mieszkań, m. in. poprzez zmniejszanie barier regulujących ten rynek, takich jak kontrola czynszów, a także pośrednio poprzez redukcję luki rozwojowej w budownictwie (np. tworzenie planów zagospodarowania w gminach). Bardzo istotnym czynnikiem podnoszącym mobilność pracowników i ułatwiającym szybkie przemieszczanie się do miejsca pracy jest również poprawa infrastruktury drogowej, co ma miejsce w Polsce w ostatnich latach. Na terenie gminy Swarzędz Rada Miejska przystąpiła do tworzenia planów zagospodarowania, aby umożliwić harmonijny rozwój gminy w sposób uwzględniający ochronę przyrody i środowiska oraz biorąc pod uwagę aktualne uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Podjęcie odpowiednich uchwał wszczynających procedury związane z opracowywaniem planów zagospodarowania poprzedziła uchwała Nr X/51/2011 w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Swarzędz podjęta 29 marca 2011 r. Uchwalenie studium nastąpiło po kilkuletnich pracach nad tym dokumentem

8 Zob. Praca nierejestrowana w Polsce w 2010 r., Warszawa 2011 GUS, op.cit.

9 M. Knapieńska, *Wspólny europejski rynek pracy*, Poznań 2012, s. 219.

zapoczątkowanych uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia opracowania projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Swarzędz uchwalonego uchwałą Rady Miejskiej w Swarzędzu Nr XXXII/373/2001 z dnia 28.03.2001 r. W studium przewidziane zostały trzy kierunki aktywizacji gospodarczej. Wskazane zostały tereny dla rozwoju działalności związanej z produkcją (magazyny, składy, parki technologiczne), następnie uwzględniono w dokumencie utrzymanie istniejących i rozwój małych zakładów prowadzących działalność nieuciążliwą dla funkcji mieszkaniowej, a trzeci kierunek prognozował rezerwowanie terenów na parki naukowo-technologiczne, inkubatory przedsiębiorczości¹⁰. Dużo uwagi poświęcono w studium kierunkom rozwoju systemu komunikacji i infrastruktury technicznej.

Mobilności zawodowej sprzyjają również takie działania, które zapobiegają niedopasowaniu systemu edukacji z punktu widzenia potrzeb rynku pracy i nieadekwatnych szkoleń oferowanych przez urzędy pracy. Dużą rolę do odegrania w tym zakresie ma promowanie kształcenia ustawicznego umożliwiającego nabywanie nowych kwalifikacji. Na poprawę jakości nauczania bardzo pozytywnie wpływa poszerzanie zakresu współpracy między instytucjami edukacyjnymi a pracodawcami. Wymienione powyżej działania w zakresie edukacji realizowane są od lat w swarzędzkich szkołach. Dużym dorobkiem w obszarze współpracy z przedsiębiorcami i kształcenia ustawicznego mogą pochwalić się szkoły ponadgimnazjalne: Zespół Szkół Nr 1 i Zespół Szkół Nr 2. Dostosowaniem ofert szkoleń do potrzeb rynku pracy na terenie gminy Swarzędz zajmuje się Gminne Centrum Informacji znajdujące się na ulicy Działkowej w Swarzędzu. Powstanie GCI w naszym mieście wiąże się z ogłoszeniem przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej IV edycji konkursu na tworzenie Gminnych Centrów Informacji. W dniu 15 czerwca 2005 r. został złożony wniosek o przyznanie grantu na ten cel, którego przygotowaniem zajął się Ośrodek Pomocy Społecznej. Wniosek został przyjęty, w efekcie tego dziś z pomocy GCI mogą skorzystać absolwenci wszystkich typów szkół, osoby bezrobotne z terenu gminy, szczególnie matki samotnie wychowujące dzieci, młodzież ucząca się, osoby chcące podnieść kwalifikacje zawodowe, przekwalifikować

10 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Swarzędz z 29.03.2011.

się, skorzystać z doradztwa zawodowego lub ofert pracy. Klientami Centrum mogą być także lokalne podmioty gospodarcze i partnerzy instytucjonalni. Do zakresu usług GCI w Swarzędzu należy przygotowanie ofert pracy, pomoc przy pisaniu CV i listów motywacyjnych, ponadto nauka podstaw obsługi komputera m.in. poruszanie się po internecie. W Centrum tworzona jest baza danych dotycząca rynku pracy na terenie gminy i powiatu poznańskiego, która wykorzystywana jest do wypełniania funkcji pośrednika między pracodawcą a potencjalnym pracownikiem. Częstym zadaniem GCI jest upowszechnianie przepisów prawnych i udostępnianie przepisów prawa miejskiego, organizowane są kursy i treningi podnoszące kompetencje społeczne takie jak: trening asertywności, trening komunikacji, trening umiejętności szybkiego czytania, twórczego myślenia itp. Na miejscu dostępne są stanowiska komputerowe z możliwością połączenia z internetem, urządzenia biurowe oraz biblioteka



Hipermarket budowlany sieci Castorama, otwarty w sierpniu 2012 r., w którym znalazło zatrudnienie ok. 120 osób. Fot. Arkadiusz Małyszka

z literaturą dotyczącą zagadnień związanych z pracą. Klienci mogą uzyskać pomoc specjalistów w zakresie doradztwa zawodowego, prawa pracy, planowania kariery zawodowej.

Dotychczasowe działania państwa, których celem była poprawa sytuacji na rynku pracy, realizowane były dwukierunkowo. Pierwszy – to konstrukcja rozwiązań instytucjonalnych, warunkujących funkcjonowanie rynku pracy w nowych warunkach gospodarczych i społeczno-ustrojowych, drugi – to określenie form i trybu pomocy osobom bezrobotnym oraz opracowanie procedur i instrumentów przeciwdziałania bezrobociu¹¹. Oba kierunki wymuszały rozwiązania kwestii finansowania realizowanej polityki rynku pracy. Dla ograniczenia bezrobocia ogromne znaczenie ma wielkość i struktura nakładów ponoszonych na aktywne programy. Ich znaczenie jest wyraźnie rosnące, gdy decyzje inwestycyjne nie uruchamiają nowych miejsc pracy. Wówczas ważnym instrumentem staje się subwencjonowanie zatrudnienia w ramach aktywnej polityki rynku pracy. Subwencje te powinny spełniać funkcję wymuszonego popytu na rynku pracy, przy czym musimy zdawać sobie sprawę z tego, że wsparcie rynku aktywnymi programami nie może zastąpić odpowiednio prowadzonej polityki gospodarczej, lecz ją tylko uzupełniać. Wielkość nakładów na aktywne programy uzależniona jest od dostępnych środków finansowych gromadzonych w ramach Funduszu Pracy, a te z kolei wynikają z możliwości dofinansowania ze środków budżetu państwa. Część nakładów przeznaczana jest na prowadzenie działań o charakterze pasywnym np. zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Jak przedstawiał się rynek pracy w gminie Swarzędz w latach 1999-2012 można wnioskować na podstawie Tabeli 2. Dane w niej zawarte prezentują stan na dzień 31 grudnia każdego kolejnego roku z wyjątkiem roku 2012, którego dane przedstawiają stan na dzień 30 czerwca. Analizując dane, widać wyraźnie, iż najliczniejszą grupę bezrobotnych 1467 zarejestrowano w 2002 r. Niewiele mniej, bo 1437 zanotowano w 2003 r., następnie w 2004 r. 1415 osób. Rok 2005 był ostatnim w okresie zapoczątkowanym w 2001 r., w którym zarejestrowana liczba bezrobotnych przekraczała próg tysiąca osób. Najniższą liczbę bezrobotnych 323 zarejestrowano w 2008 r. Od 2009 do 2011 r. liczba bezrobotnych przekraczała stan sześćset

11 E. Kryńska, *Zmiany w obszarze...*, s. 36.

osób z wyraźną tendencją wzrostową. Jest to dla nas niepokojący sygnał zważywszy, że na dzień 30 czerwca 2012 r. odnotowano w rejestrze bezrobotnych już 769 osób. Oby nie był to zwiastun kolejnej fali kryzysu, który nie jest łatwym okresem zarówno dla pracowników jak i przedsiębiorców. Największa liczba bezrobotnych, którzy pobierali zasiłki w przedziale czasowym od 2000 r. do 2012, zaznaczona została w 2001 r. r. i wyniosła 270 osób.

Tabela 2.

RYNEK PRACY W GMINIE SWARZĘDZ W LATACH 1999-2012											
Rok	BEZROBOTNI								POSZUKUJĄCY PRACY BEZ STATUSU BEZROBOTNEGO		
	OGÓŁEM	Kobiety	do 25 r.ż	powyżej 50 r.ż	Absolwenci	Długotrwale bezrobotni	Niepełnosprawni	Pobierający zasiłki	OGÓŁEM	Niepełnosprawni	Pobierający zasiłki przedemerytalne
1999	420	269	b.d.	b.d.	54	b.d.	14	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2000	679	394	b.d.	b.d.	70	b.d.	23	160	18	b.d.	116
2001	1241	631	b.d.	b.d.	121	b.d.	19	270	16	14	198
2002	1467	732	b.d.	b.d.	94	b.d.	18	259	18	10	183
2003	1437	747	b.d.	b.d.	88	b.d.	26	229	22	10	171
2004	1415	795	b.d.	b.d.	317	b.d.	31	252	22	6	b.d.
2005	1264	758	224	270	b.d.	666	29	235	22	6	b.d.
2006	981	628	119	264	b.d.	522	18	184	12	4	b.d.
2007	483	325	53	141	b.d.	263	12	96	11	5	b.d.
2008	323	189	69	92	b.d.	70	18	84	8	4	b.d.
2009	614	349	139	111	b.d.	53	16	204	10	5	b.d.
2010	669	409	144	142	b.d.	121	21	213	13	5	b.d.
2011	686	426	117	156	b.d.	149	32	226	13	6	b.d.
2012 ¹	769	453	102	205	b.d.	169	27	268	7	5	b.d.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych PUP.

12 Dla roku 2012 przedstawione dane prezentują stan na dzień 30.06.2012 r.

W kolejnych latach do 2005 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych nieznacznie spadła, a w 2008 r. osiągnęła swój najniższy poziom – 84 osoby. Od 2009 r. liczba osób zgłaszająca się po zasiłek stale rosła, w 2009 – 204 osoby, w 2010 – 213 osób, w 2011 – 226 osób. Na koniec czerwca 2012 r. odnotowany został stan 268 bezrobotnych pobierających zasiłek. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych są również osoby niepełnosprawne. Ich liczba w przedziale czasowym wahała się od 18 do 31 osób bez wyraźnych tendencji spadkowych czy wzrostowych.

Liczba bezrobotnych w mieście i gminie Swarzędz byłaby znacznie wyższa, gdyby nie pojawiały się na jej terenie nowe przedsiębiorstwa oferujące miejsca pracy. Sprzyjała temu polityka prowadzona przez władze samorządowe. Decyzją Rady Miejskiej Swarzędza na terenach przemysłowych w okolicy ulicy Rabowickiej w 2005 r. utworzona została Specjalna Strefa Ekonomiczna działająca jako podstrefa Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Swarzędzka podstrefa ma obszar ok. 80 ha., a jej właścicielem jest Centrum Logistyczno-Inwestycyjne Poznań. Ponadto w mieście i gminie działa kilka tysięcy podmiotów gospodarczych, wśród nich takie firmy, jak Volkswagen, British Petroleum, Mercedes-Benz, Deceuninck, Vox, Poz-Bruk, Panopa Logistik, Blum, Arvin Meritor, Stena Złomet, Castorama. Niewątpliwie wielką zaletą Swarzędza, docenianą przez inwestujące tu przedsiębiorstwa, jest dogodne położenie w bliskim sąsiedztwie Poznania, przy drodze krajowej nr 92 i linii kolejowej. Dobra komunikacja z Poznaniem jest korzystna nie tylko ze względu na zainteresowanie inwestorów, ale też konieczna z uwagi na potrzeby znacznej części naszych mieszkańców, którzy właśnie w mieście Poznań znaleźli dla siebie zatrudnienie. Należy mieć nadzieję, że brak stabilności gospodarczej w obecnym czasie w kraju nie wpłynie niekorzystnie na stan zatrudnienia w naszej gminie. Atrakcyjność lokalizacyjna Swarzędza, przedsiębiorczość, kreatywność i mobilność swarzędzan, sprawność instytucji państwowych i samorządowych powinny wpłynąć na zmniejszenie ryzyka wysokich wahań popytu i podaży na lokalnym rynku pracy.

KRZYSZTOF A. MAKOWSKI
Słów kilka o dziele Arona
Heppnera i Isaaka Herzberga
*Aus Vergangenheit und Gegenwart
der Juden und der jüdischen
Gemeinden in den Posener Landen*

Publikowany poniżej tekst o swarzędzkiej gminie żydowskiej pochodzi z jedynej, jak dotąd, ponad tysiącstronicowej syntezy dziejów Żydów w Poznańskim pt. *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, pióra Arona Heppnera i Isaaka Herzberga¹. Ukazała się ona w formie 26 zeszytów. Pierwszy z nich został opublikowany w 1904 r. w oficynie Hermanna Tucha w Koźminie. Do 1918 r. wydano tam dalszych 21 zeszytów. Cztery ostatnie (zawierające m.in. część dotyczącą Swarzędza) ukazały się w latach 1921-1929 nakładem braci Rosenbergerów we Wrocławiu. W bibliotekach książkę tę spotyka się najczęściej w dwóch tomach, bez widocznego podziału na zeszyty.

Inicjatorem napisania tego monumentalnego dzieła był koźmiński rabin Aron Heppner². Urodził się on w Pleszewie w 1865 r., gdzie jego ojciec miał piekarnię. Po ukończeniu symultannej szkoły³ elementarnej i żydowskiej szkoły religijnej przez dwa lata parał się kupiectwem. W 1881 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Ostrowie Wlkp. Jednocześnie u miejscowego rabina Israela Meira Freimanna pogłębiał swą wiedzę talmudyczną. Po zdaniu matury w 1885 r. wstąpił do berlińskiego ortodoksyjnego seminarium rabinackiego. Jednocześnie podjął studia na berlińskim uniwersytecie. Zgłębiał przede wszystkim filozofię, ale słuchał też wykładów z orientalistyki

1 Szerzej o na temat syntezy Heppnera i Herzberga piszę w pracy *Sita mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004, s. 51n.

2 Najobszerniej sylwetkę Heppnera przedstawił jego zięć, Otto Marcus, *Rabbiner Dr. Aron Heppner s.A. (Koschmin-Breslau) anlaesslich seines 100. Geburtstages 28. Tammus 1965. Eine Biographie*, Nethania 1965. Polskim czytelnikom postać tę przybliżył stosunkowo niedawno ostrowski regionalista Jarosław Biernaczyk (*Rabin, historyk i archiwariusz*, „Gazeta Ostrowska”, 2005, nr 30, s. 22-23; *Rabin, historyk i archiwariusz*, „Szkice Koźmińskie”, z. 37, 2006, s. 70-75; *Słownik biograficzny Żydów ostrowskich*, „Ostrowskie Studia Judaistyczne”, t. 1, 2007, s. 98-106). Zob. też S. Neufeld, *Rabbiner Dr. Aron Heppner zum 100. Geburtstag*, „Allgemeine Wochenzeitung der Juden in Deutschland”, Jg. 20, 1965, Nr. 14, s. 4.

3 Szkoła wspólna dla dzieci wielu wyznań: katolickiego, ewangelickiego, żydowskiego [przyp. red.].

i historii. Doktorat obronił w 1890 r. w Halle. W tym samym roku ukończył swe studia rabinackie i rozpoczął działalność duszpasterską w Koźminie. Miejscowej gminie służył przez 30 lat (od 1906 r. sprawował dodatkowo urząd rabina w Jarocinie i Jaraczewie). Oprócz działalności duszpasterskiej udzielał się na polu edukacji, ucząc żydowskie dzieci i pełniąc funkcję inspektora powiatowego szkół żydowskich w powiatach koźmińskim i jarocińskim. Utrzymywał poprawne stosunki z katolickimi i protestanckimi duchownymi, którzy przykładowo w 1915 r. wzięli udział w uroczystościach 25-lecia sprawowania przez niego urzędu. W 1920 r. wyjechał Heppner do Wrocławia. Początkowo działał tam jako kaznodzieja i nauczyciel religii. W 1923 r. otrzymał posadę archiwisty w nowo założonym archiwum miejscowej gminy, z zadaniem zebrania i uporządkowania dokumentów. Po dojściu Hitlera do władzy Heppner nosił się z zamiarem wyjazdu do Palestyny. Przybity wydarzeniami „nocy kryształowej” zmarł wszakże 3 grudnia 1938 r.⁴

Pierwszym osiągnięciem wydawniczym Heppnera był ukazujący się corocznie od 1900 r. w Koźminie żydowski kalendarz kartkowy, który stanowił w owym czasie pewną nowość i cieszył się dużą popularnością. Na poszczególnych kartach – obok daty – zamieszczał autor rozmaite informacje, m.in. o świętach i o wybitnych postaciach. Jak utrzymuje zięć, od wczesnych lat interesował się Heppner historią Poznańskiego, a zwłaszcza tutejszych Izraelitów. Wprawdzie liczba jego publikacji na ten temat nie jest duża, lecz jeśli zważywszy, że przygotowanie omawianej tu syntezy, która przyniosła mu bez wątpienia największy rozgłos, pochłonęło przeszło ćwierć wieku, stanie się to w pełni zrozumiałe. Początkowo zamierzał Heppner napisać dzieło samodzielnie. Za pośrednictwem gazet żydowskich zwrócił się przeto z prośbą o pomoc i udostępnienie mu istniejących materiałów⁵.

Na apel Heppnera zareagował m.in. pisarz i nauczyciel szkoły żydowskiej w Bydgoszczy Izaak Herzberg, który nosił się z podobnym zamiarem. Pochodził on z Aurich w Dolnej Saksonii, gdzie przyszedł na świat w 1857 r. W latach 1872-1875 kształcił się w żydowskim seminarium nauczycielskim w Hanowerze. Po jego ukończeniu pracował

4 Zięć podał w swej pracy pomyłkowo, że zmarł on w 1939 r.. Zob. O. Marcus, *Rabbiner*, s. 28.

5 Wprawdzie O. Marcus (*Rabbiner*, s. 19) pisze, iż miało to miejsce w 1903 r., lecz musiało nastąpić zdecydowanie wcześniej, prawdopodobnie w 1901 r., albowiem pod koniec tegoż roku taki apel ukazał się na łamach tygodnika „Jeschurun” (Jg. 1, 1901, s. 1115-1116), poprzedzając artykuł (sygnowany przez Heppnera i Herzberga) prezentujący już pierwsze wyniki badań na temat gminy w Pleszewie.

jako nauczyciel w kilku miejscowościach Dolnej Saksonii. Działalność pedagogiczną łączył każdorazowo z funkcją kaznodziei. W tym czasie został współpracownikiem, a potem redaktorem, wychodzącego w Bonn czasopisma „Israelitischer Bote”. W 1886 r. przeniósł się do Inowrocławia, gdzie znalazł zatrudnienie w szkole tamtejszej gminy, a jednocześnie objął redakcję miejscowego dziennika (nie wiadomo, niestety, jakiego). W czerwcu 1890 r. osiadł na ponad 30 lat w Bydgoszczy. Otrzymał tam posadę pierwszego nauczyciela w szkole religijnej. Po opuszczeniu Bydgoszczy w 1921 r. zamieszkał Herzberg w Kassel. Nadal utrzymywał wszakże kontakty z ziomkostwem Żydów z Poznańskiego w Niemczech. Zmarł 6 listopada 1936 r.⁶

Również w Bydgoszczy łączył Herzberg pracę nauczyciela z aktywnością pisarską. Początkowo znany był przede wszystkim jako autor rozmaitych publikacji dydaktycznych i pedagogicznych, a także beletrystycznych. Miał bowiem w dorobku ponad 20 nowel i opowiadań, adresowanych głównie do młodzieży, które obrazowały życie ludności żydowskiej, zwłaszcza w prowincjach wschodnich⁷. Herzberg nie stronił również od kontaktów z historią. Był długoletnim sekretarzem bydgoskiego Verein für jüdische Geschichte und Literatur⁸. Na początku XX wieku zaczął się parać pisarstwem historycznym. Odpowiadając na apel Heppnera, pracował już zapewne nad książką poświęconą dziejom bydgoskiej gminy, którą ogłosił drukiem w 1903 r.. Zarówno w trakcie przygotowywania *opus vitae*, jak i później, oprócz opowiadań, pomieścił Herzberg w żydowskich periodykach także kilka drobnych prac historycznych.

Herzberga z całą pewnością zaliczyć można do czołowych przedstawicieli zaangażowanego nurtu w historiografii poświęconej ludności żydowskiej w Poznańskim w dobie zaborów. Tenor jego publikacji historycznych jest taki sam, jak beletrystycznych i publicystycznych. Odnoszę zresztą wrażenie, że dla autora wszystkie te formy pisarskie

6 Zob. A. Neuhaus, *Zum Gedächtnis Isaak Herzbergs*, „Jüdische Wochenzeitung für Kassel, Hessen und Waldeck”, Jg. 4, 1936, Nr. 46; S. Wininger, *Große Jüdische National-Biographie*, Bd. 3, Cernăuți 1928, s. 79; A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit*, s. 345-346, 475.

7 Wykaz ważniejszych publikacji Herzberga pomieścił S. Wininger, *Große Jüdische*, s. 79. Zob. też A. Neuhaus, *Zum Gedächtnis*. O twórczości literackiej Herzberga pisze szerzej Gabriele v. Glasenapp, zaliczając go do przedstawicieli tzw. *Ghettoliteratur* (*Aus der Judengasse. Zur Entstehung und Ausprägung deutschsprachiger Ghettoliteratur im 19. Jahrhundert*, Tübingen 1996, s. 80-85).

8 Zob. *Mitteilungen aus dem Verband der Vereine für jüdische Geschichte und Literatur in Deutschland*, „Jahrbuch für Jüdische Geschichte und Literatur”, Bd. 2, 1899, s. 272; Bd. 10, 1907, s. 6.

stanowiły tylko środek, który wieść miał do jednego celu – udowodnienia, że Żydzi w Poznańskim od zawsze odznaczali się pruskim (niemieckim) patriotyzmem i zawsze występowali w obronie niemieckich interesów. Taka postawa nie była wtedy odosobniona. Pisarstwo Herzberga charakteryzuje wszelako jeszcze jedna cecha, a mianowicie obsesyjna wręcz nienawiść do Polaków i wszystkiego, co polskie. Postawa ta ujawnia się zwłaszcza w jego opowiadaniach i tekstach publicystycznych. Swym uczuciom w dość demonstracyjny sposób dawał też Herzberg wyraz na kartach prac historycznych⁹. Można wręcz odnieść wrażenie, że temu właśnie w znacznym stopniu one służyły. Opisywaną materię traktował bowiem Herzberg z dużą swobodą.

Tak więc omawiana synteza, która dla wielu badaczy stanowi główne źródło wiedzy o poznańskich Izraelitach, jest dziełem dwóch nieprofesjonalistów. Oczywiście, Heppner w czasie studiów w seminarium musiał słuchać wykładów Hirscha Hildesheimera i Abrahama Berlinera z historii Żydów i – jak twierdził jego zięć – interesował się dziejami Poznańskiego, lecz do początków XX w. nie ma żadnych śladów jego bliższych związków z Klio. Tak czy owak, po odzwieciu Herzberga, obaj autorzy połączyli swe siły i przystąpili do pisania książki. Do dzieła zabrali się metodycznie. Jak wynika z wspomnianego wyżej apelu ogłoszonego w „Jeschurun”, rozpoczęli od rozesłania do wszystkich gmin prowincji odpowiedniej ankiety. Reakcja na nią – jak się skarżyli – nie była wszakże zadowolająca. Następnie w latach 1901-1902 opublikowali na łamach „Jeschurun”, z prośbą o krytyczne uwagi i ewentualne uzupełnienia, wstępne wyniki badań dotyczących dziejów sześciu gmin, w tym Swarzędza¹⁰. W 1904 r., jak pamiętamy, ogłosili natomiast drukiem pierwszy zeszyt swego dzieła.

Nie jest ono klasyczną syntezą czy podręcznikiem dziejów Żydów w prowincji poznańskiej (taki jest jej zakres terytorialny). Bernhard Brillling w swej recenzji napisanej po ukazaniu się ostatniego zeszytu książki – chyba nie bez racji – nazywa ją „żydowskim *bedekerem* po *Poznańskim*”¹¹. Składa się ona bowiem z dwóch zasadniczych części i jedynie pierwsza z nich (prawie trzystustronicowa) – zatytułowana *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden in den Posener Landen*

9 Na jednoznacznie proniemieckie nastawienia Herzberga i jego zdecydowany antypolonizm zarówno w pracach naukowych, jak i beletrystycznych, zwróciła uwagę również Gabriele v. Glasenapp (*Aus der Judengasse*, s. 82).

10 Poza tym Pleszewa, Rakoniewic, Szamotuł, Szubina i Wągrowca.

11 B. Brillling, *Zur Posener Heimatgeschichte*, „Posener Heimatblätter”, Jg. 5, 1931, Nr. 9, s. 67 (przedruk z „Israelitisches Familienblatt”).



Okladka dzieła Arona Heppnera i Isaaka Herzberga

– ma charakter syntetyczny. Najpierw autorzy przedstawiają w niej opis geograficzny prowincji i podają liczbę Izraelitów, a następnie prezentują systematyczny wykład dziejów tutejszych Żydów od czasów najdawniejszych. Zasadniczo narracja ma strukturę chronologiczną, lecz już przy charakterystyce epoki przedrozbiorowej, zdarza się autorom nawiązywać do czasów zaborów. Okresowi po 1772 r. poświęcili niespełna

80 stron, z czego tylko około 30 okresowi po 1815 r. Interesowały ich przede wszystkim zmiany dotyczące statusu prawnego miejscowego żydostwa, w tym nowa organizacja gmin, walka o pełną emancypację, i, w mniejszym stopniu, procesy modernizacyjne. Narracja kończy się w zasadzie na udziale Żydów w wydarzeniach 1848 r. Na ostatnich kilku stronicach przedstawiają autorzy podstawowe dane dotyczące ówczesnego położenia poznańskich Izraelitów (liczebność, edukacja, stowarzyszenia, udział w życiu politycznym i samorządzie, wybitne postacie itp.).

Niezwykle interesujący jest *passus* kończący te wywody. Stanowi on bowiem doskonałą ilustrację poglądów autorów (autora?), a jednocześnie pozwala odkryć główny – moim zdaniem – obok poznawczego, cel napisania omawianej książki. Jest to rodzaj apelu, utrzymanego w rozpaczliwym tonie, skierowanego do miejscowych Niemców, w którym wyrażano nadzieję, że dotrze do nich wreszcie, iż obrona ich interesów narodowych w Poznańskim nie jest możliwa bez udziału ludności żydowskiej. „Żydzi wszystkich stanów” – jak zapewniano – „chętnie i z radością podadzą dłoń swym nieżydowskim współobywatelom niemieckiej mowy w celu wspólnego wystąpienia przeciwko odwiecznemu wrogowi niemczyzny, lecz pełne zwycięstwo będzie można osiągnąć dopiero wówczas, gdy zniknie wszelka nienawiść rasowa i wszelki duch kastowości, gdy nie będzie już niemieckich chrześcijan i żydów, lecz tylko Niemcy!”¹². Widać więc wyraźnie, iż książka zajmowała się nie tylko przeszłością, lecz nawiązywała także do sytuacji aktualnej. Tę partię książki zamykają załączniki: poznańscy Żydzi jako żołnierze, sytuacja społeczno-gospodarcza ludności żydowskiej (sporo danych dotyczących demografii), tabele statystyczne.

Druga jej część, licząca prawie 800 stron, nosi tytuł *Aus Vergangenheit und Gegenwart der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen* i jest swego rodzaju leksykonem 130 gmin żydowskich prowincji poznańskiej – od Odolanowa (Adelnau) do Żydowa – ukazującym ich dzieje i stan ówczesny¹³. Objętość poszczególnych rozdziałów jest bardzo zróżnicowana – od ponad stusześdziesięciostronicowego o Poznaniu oraz kilkudziesięciostronicowych o Inowrocławiu

12 A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit*, s. 250.

13 Druga część książki faktycznie kończy się na liczbie 130 (Żydowo), lecz w rzeczywistości autorzy uwzględnili w swej pracy przeszło 140 miejscowości, albowiem dwukrotnie pod jednym numerem omówili krótko dzieje kilku gmin (raz trzech i raz czterech). Poza numeracją jednym, dwoma zdaniami wspomnieli ponadto o Baranowie, Bninie, Kiszkwowie, Kopanicy i Kwieciszewie.

i Bydgoszczy do kilkuwersowych, np. o Połajewie czy Wielichowie. Część o Swarzędzu należy do obszerniejszych. Wyjąwszy bardzo krótkie notki, rozdziały mają dość podobny układ treści. Na wstępie przedstawiają autorzy zazwyczaj podstawowe dane o miejscowości i – jeśli takowe były – dzieje przedrozbiorowe gminy, potem zaś charakteryzują liczebność i strukturę społeczną ludności żydowskiej, świątynie i cmentarze, rabinów i urzędników gminnych, budżet i sprawy finansowe, towarzystwa, szkolnictwo, udział w życiu politycznym (w tym w samorządzie miejskim), na koniec zaś wymieniają na ogół najwybitniejszych przedstawicieli społeczności (często z notkami biograficznymi) oraz uczestników kolejnych kampanii wojennych (w tym poległych) z zaznaczeniem ich ewentualnych zasług na polach bitew. Czasami pojawiają się też opisy ważnych dla określonego miasta czy korporacji wydarzeń lub epizodów.

Pierwsza część pracy oparta jest wyłącznie na literaturze przedmiotu, niezbyt zresztą bogatej, druga natomiast ma już w dużym stopniu charakter źródłowy. Powstała przede wszystkim na podstawie akt gmin. Ciekawe zatem jak wyglądał proces gromadzenia przez autorów materiałów. Otto Marcus pisze, że Heppner odbył wiele podróży w poszukiwaniu źródeł¹⁴, trudno jednakowoż przypuszczać, by we dwójkę z Herzbergiem przeprowadzili wnikliwą kwerendę we wszystkich opisywanych miejscowościach. Śledząc przypisy, łatwo się zresztą zorientować, iż nie do wszystkich archiwów gminnych dotarli (akta gminy swarzędzkiej wykorzystali w skromnym zakresie). Nie wiemy, niestety, jakimi kryteriami kierowali się przy ich doborze. Zapewne w dużym stopniu decydowała odległość od miejsca ich zamieszkania. Marcus wspomina też, iż Heppner podczas swych podróży spotykał się niekiedy z niechęcią ze strony zarządów gmin¹⁵. Po zdeponowaniu przez część korporacji swych akt w nowo powstałym Gesamtarchiv der deutschen Juden w Berlinie, zadanie stało się pozornie łatwiejsze, ale częste wyjazdy do stolicy Rzeszy musiały pociągać za sobą spore koszty. Niemniej jednak autorzy – o czym świadczą przypisy – objęli kwerendą i tę placówkę, ale nie wiadomo w jakim zakresie. Ostatecznie pewien efekt przyniosły również ogłaszane przez nich apele. Jak wynika bowiem z przypisów, wiele dokumentów i informacji o gminach przekazali im działający tam rabini, nauczyciele bądź miłośnicy historii. Oprócz archiwaliów, autorzy w ograniczonym zakresie sięgnęli też

14 O. Marcus, *Rabbiner*, s. 20.

15 Tamże.

po prasę i źródła drukowane. Jedynie w kilku wypadkach powoływali się natomiast na akta instytucji państwowych. Nowoczesnym, by nie rzec nowatorskim, elementem warsztatu badawczego autorów było wykorzystanie przez nich jako źródła historycznego relacji ustnych (też w wypadku Swarzędza): W wypadku, gdy istniała już monografia ukazująca dzieje Żydów w danej miejscowości, np. w Lesznie, ograniczali się oni niemal wyłącznie do zaprezentowania zawartych w niej ustaleń. Rozdział poświęcony Bydgoszczy jest natomiast w dużej części streszczeniem pracy Herzberga o tamtejszej gminie.

Układ treści omawianej pracy, jak również dobór źródeł, ukazują, iż ma ona zdecydowanie tradycyjny charakter. Autorzy koncentrowali się bowiem wyłącznie na kręgu wewnątrz-żydowskim. Kontakty ze światem zewnętrznym pojawiały się jedynie w tle i dotyczyły przede wszystkim stosunków z władzą centralną lub lokalną (emancypacja, szkolnictwo itp.). Czasem też wymieniano Izraelitów działających w samorządach lub posługujących do parlamentu. Książkę Heppnera i Herzberga cechuje wyraźna dysproporcja pod względem wartości merytorycznej. Partie, które powstały do I wojny światowej, mają bowiem bardziej wyczerpujący charakter, opublikowane później noszą zaś znamię powierzchowności. Widać wyraźnie, że autorzy pisali je w pośpiechu, chcąc prawdopodobnie jak najszybciej zakończyć dzieło. Nie odnosi się to jednak do rozdziału dotyczącego Swarzędza, który w ostatniej części książki należy do najobszerniejszych. Jak już jednak wyżej wspomniałem jego zręby zostały przygotowane na początku XX wieku i opublikowane na łamach czasopisma „Jeschurun”.

Poszczególne fragmenty części „leksykonowej” mają różną wartość poznawczą. Te z nich, które napisane zostały na podstawie źródeł, są z reguły obszerniejsze i przedstawiają szerszą gamę problemów, te zaś, które oparte są tylko na skąpej literaturze czy relacjach, są na ogół krótsze i zdawkowe. Nie można autorom odmówić kompetencji w sprawach żydowskich, jednak poziom ich wiedzy ogólnohistorycznej budzi poważne zastrzeżenia. Słabo znali zwłaszcza dzieje Polski, ale jeśli zważymy, że właściwie zignorowali polską literaturę¹⁶, nie powinno to specjalnie dziwić. Pomyłki autorzy popełniali jednak również w odniesieniu do dziejów Prus.

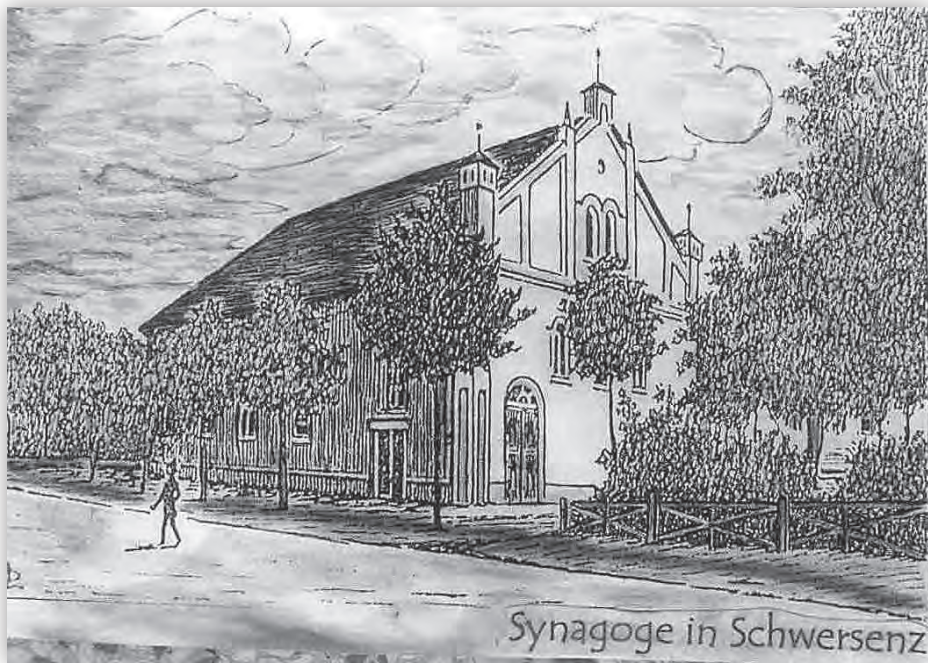
16 Dopiero pisząc o Żerkowie, powołali się autorzy na pierwszą i zarazem jedyną publikację w języku polskim (M.W. Łukasiewicz, *Strażnica Ostrów i miasto Żerków. Obrazek z dziejów przeszłości naszej*, Poznań 1891). Poza tym wykorzystali dwie prace autorów polskich przetłumaczone na niemiecki.

Nie wiadomo, niestety, jak wyglądała technika powstawania dzieła, a zwłaszcza podział pracy między autorami. Wydaje się, iż pierwszą część napisał głównie Herzberg. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, iż wiele jej fragmentów zostało zaczerpniętych z opublikowanej przez niego wcześniej monografii o bydgoskich Żydach. Upewnia mnie w tym również „unoszący się” nad narracją patos i demonstrowana przy każdej nadarzającej się okazji nienawiść do Polaków. Heppner bowiem, co podkreślałem, miał utrzymywać w Koźminie poprawne stosunki z mieszkańcami i duchownymi wszystkich wyznań, toteż trudno go posądzać o tak ostre sformułowania.

Jeśli chodzi o drugą część, to – według Otto Marcusa – miał ją napisać samodzielnie Heppner¹⁷. Jest to jednak mało prawdopodobne. Wspominałem już bowiem o tym, że część o Bydgoszczy stanowiła skróconą wersję monografii Herzberga poświęconej dziejom tamtejszej gminy. Ponadto opublikowane potem jako osobne prace rozdziały o Poznaniu i Inowrocławiu opatrzone są nazwiskami obydwu autorów. Pewne części – prawdopodobnie te najważniejsze (największe) – musieli zatem przygotowywać wspólnymi siłami. Sądzę wszakże, iż generalnie autorzy podzielili się pracą według klucza geograficznego, tzn. każdy z nich opracowywał przede wszystkim dzieje gmin ze swej okolicy (może rejencji). Tak się bowiem składało, że Heppner mieszkał na południu prowincji (w rejencji poznańskiej), a Herzberg na północy (w rejencji bydgoskiej). W przekonaniu tym utwierdzają mnie dodatkowo różne tonacje ideologiczne pobrzmiewające z niektórych części. Uwidacznia się to szczególnie w partiach dotyczących Wiosny Ludów, a zwłaszcza ówczesnych stosunków między Polakami i Żydami. Warto choćby nadmienić, że zapewne nie jest dziełem przypadku, że akurat w opisie wydarzeń r. 1848 w Koźminie, gdzie Heppner mieszkał, w Pleszewie, skąd pochodził, i leżącym nieopodal tych miejscowości Żerkowie, pojawiły się przykłady pozytywnych postaw polskiego duchowieństwa i ziemiaństwa wobec Izraelitów¹⁸. Trudno mi sobie wyobrazić, by mogły one wyjść spod pióra Herzberga. Jakichkolwiek przykładów współpracy Polaków i Żydów w tamtych dniach próżno by natomiast szukać w partiach przedstawiających dzieje gmin leżących na północy prowincji. Jeśli w ogóle pisze się o Wiośnie Ludów, to akcent położony jest na patriotyczno-niemiecką postawę ludności żydowskiej.

17 O. Marcus, *Rabbiner*, s. 20. Powtórzył to także w swych publikacjach Jarosław Biernaczyk (zob. np. *Rabin, historyk i archiwariusz*, „Gazeta Ostrowska”, s. 23).

18 A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit*, s. 552, 703, 1027.



Synagoga w Swarzędzu, rysunek z pisma „Menorah”, 1925, nr 11

Powyższe konstatacje pozwalają nie tylko sądzić, że i druga część pracy jest wspólnym dziełem obu autorów, lecz potwierdzają także dość wyraźnie, iż w istocie reprezentowali oni odmienne formacje intelektualno-ideologiczne. W takiej sytuacji może nieco dziwić, że, mimo różnicy poglądów, współpracowali ze sobą przez ćwierć wieku i razem napisali omawianą książkę. Wydaje mi się wszakże, iż dużo większe znaczenie miał dla nich w tym wypadku nadrzędny cel, jaki przyświecał im przy podejmowaniu tego przedsięwzięcia, a mianowicie danie poznańskim Żydom do rąk monumentalnego dzieła „ku pokrzepieniu serc”. Myślę bowiem, że zarówno Heppner, jak i Herzberg chcieli przede wszystkim, by z jednej strony ukazywało ono, jak długie i bogate są dzieje tutejszych Izraelitów i tym samym przyczyniło się do pielęgnowania tradycji żydowskiej, a z drugiej, poprzez przytaczanie licznych przykładów ich przywiązania do kultury niemieckiej i państwa pruskiego (niemieckiego), dostarczyło skutecznego oręża do odpierania ataków niemieckich antysemitów.

Książka Heppnera i Herzberga oprócz celu poznawczego miała więc bardzo wyraźny cel praktyczny. Stąd też w dużym stopniu postrzegać

ją trzeba jako dzieło publicystyczne, które miało bardzo wyraźne odniesienie do terażniejszości. Dotyczy to w znacznie większym stopniu części pierwszej. Wśród arsenału środków wiodących do osiągnięcia celu znalazły się niedomówienia, uproszczenia, zonglowanie faktami, a także mity. Autorzy stworzyli mit o odwiecznym i całkowitym przywiązaniu tutejszych Izraelitów do kultury niemieckiej i państwa pruskiego, a potem niemieckiego, oraz nieprzerwanym popieraniu „niemieckiej sprawy”. W jednym miejscu autorzy piszą wprost, że Żydzi w Poznańskim „czuli się zawsze i wszędzie Niemcami”¹⁹.

Pochwała Prus nie jest jednakże bezgraniczna. Przeplatała się bowiem bardzo wyraźnie z krytyką pod adresem władz i to zarówno tych w przeszłości, jak i ówczesnych. Towarzyszyło temu również wyraźne rozgoryczenie postawą miejscowych Niemców. Mimo głębokiej frustracji autorzy czuli się wszakże upoważnieni, by z uporem godnym lepszej sprawy deklorować, że Żydzi nie przestaną czuć się Niemcami i zawsze są gotowi walczyć za niemczyznę. Dopełnieniem owej publicystycznej warstwy książki są pojawiające się tu i ówdzie przesiąknięte stereotypami i uprzedzeniami antypolskie akcenty. Wydaje się przeto, iż piętno swej osobowości (swe kompleksy i fobie) wycisnął na niej, zwłaszcza na jej pierwszej części, przede wszystkim Herzberg, nie zaś dużo bardziej umiarkowany Heppner. Prezentowany niżej fragment dotyczący Swarzędza jest wszakże prawdopodobnie dziełem tego ostatniego.

19 A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit*, s. 239.

Gmina żydowska w Swarzędzu

W prezentowanym poniżej tłumaczeniu artykułu o swarzędzkiej gminie żydowskiej ze względu na charakter czasopisma usunięto część przypisów bibliograficznych oryginału, które odwoływały się do wydawnictw sprzed ponad stu lat, znanych tylko znawcom problemu. Pozostałe, często obszerne, przypisy merytoryczne oryginału przesunięto na koniec tekstu, natomiast dodano przypisy odredakcyjne, które naszym zdaniem mogą ułatwić lekturę tekstu. Wtrącenia i uzupełnienia redakcji w tekście głównym znajdują się nawiasach kwadratowych [].

Redakcja

ARON HEPPNER
ISAAK HERZBERG

[...]

107. Swarzędz [Schwersenz]*

był miastem prywatnym znajdującym się we władaniu rodzin szlacheckich, a tutejsi Żydzi początkowo stanowili filię gminy poznańskiej. Dnia 11 czerwca 1590 r. wybuchł w Poznaniu w dzielnicy żydowskiej pustoszący pożar, który zniszczył prawie wszystkie budynki mieszkalne Żydów i z obawy przed gniewem ludności chrześcijańskiej wielu nieszczęśliwców opuściło miasto i osiedliło się czasowo w sąsiedniej wsi Swarzędz, gdzie zostali chętnie przyjęci przez dziedzica Andrzeja Górkę. Po pewnym czasie część osadników wróciła z powrotem do Poznania, reszta została jednak w Swarzędzu i stworzyła podstawę gminy żydowskiej. Po kilku dziesięcioleciach poznańscy Żydzi znów w dużej liczbie przybyli do Swarzędza, ponieważ na pocz. XVII w. ówczesny dziedzic Zygmunt Grudziński, szlachetny człowiek o rzadkim braku uprzedzeń, zamierzał podnieść wieś Swarzędz do rangi miasta i aby przyciągnąć większą liczbę mieszkańców do nowego miasta, prowadził rozmowy z Żydami poznańskimi. Te negocjacje zakończyły się sukcesem także dlatego, że warunki mieszkaniowe poznańskich Żydów były niezmiernie trudne. Musieli oni, mimo że ich liczba ciągle rosła, ograniczać się

* A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landes*, Koschmin – Bromberg, 1904-1929, s. 971-984.

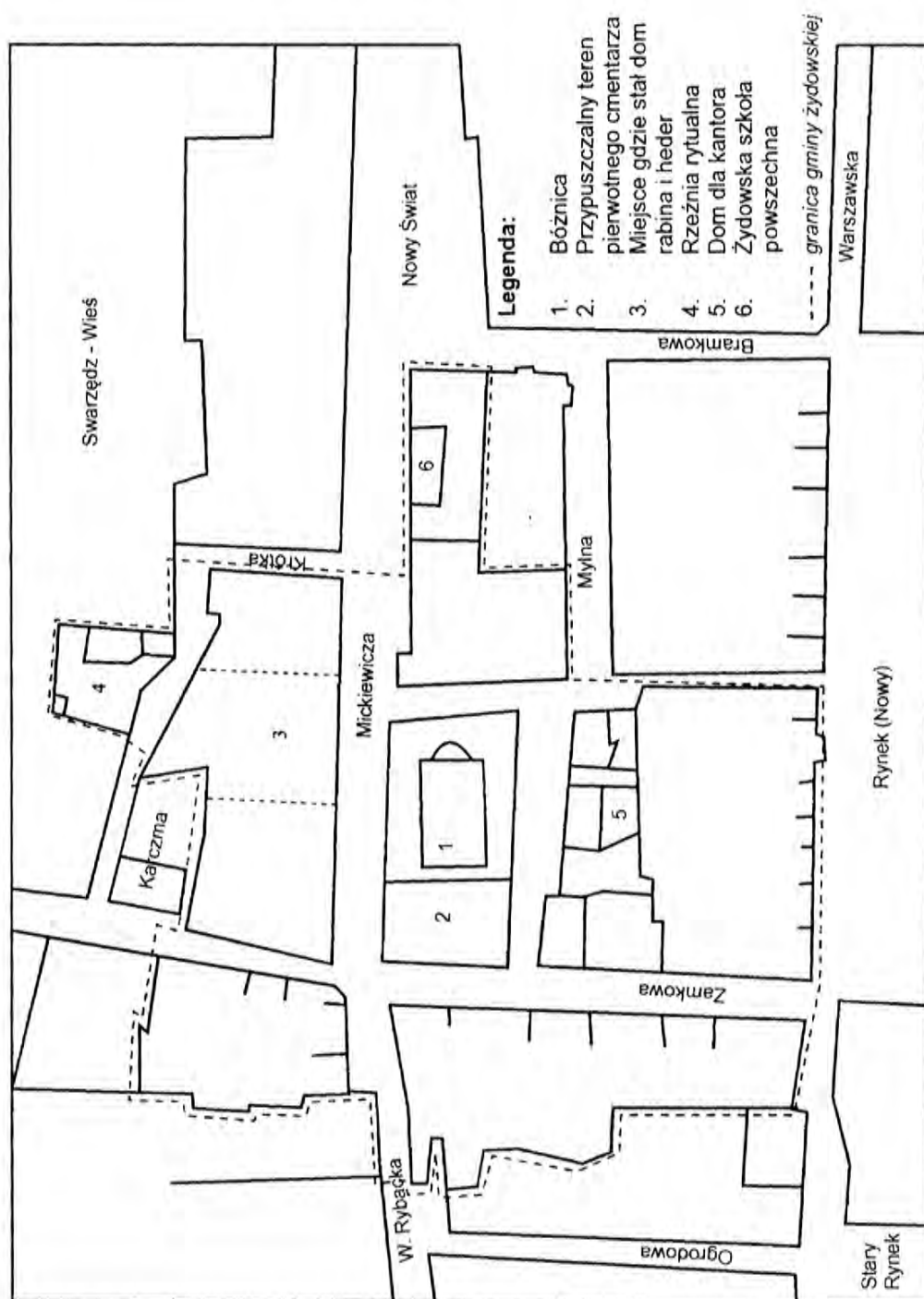
stale do ciasnego getta i, chociaż dobudowywali liczne kondygnacje o zawrotnej wysokości, cierpieli bardzo wskutek braku niezbędnych pomieszczeń mieszkalnych. Tak więc opis dzielnicy żydowskiej z 1619 r. informuje nas, że dom Żyda Salomona składał się z 3 izb, ale mieścił 10 gospodarstw domowych i 38 osób. Dom Bienasza miał 5 izb i sklep i mieścił 12 gospodarstw domowych z 48 osobami itd. W tym okresie dziedzic Grudziński złożył hojną ofertę i 3 czerwca 1621 r. doszło do zawarcia umowy pomiędzy nim i starszymi poznańskiej gminy żydowskiej, która zezwalała na osiedlenie się na włościach Grudzińskiego tyłu członkom gminy, ilu chciało. Na własny koszt Grudziński wybudował 32 domy dla żydowskich osadników i przekazał im je za bardzo umiarkowany czynsz 10 złotych* rocznie; poza tym pozwolił Żydom budować domy w dowolnej liczbie, na które darował ziemię, a także drewno na budowę domu. Mieszkańcy tych domów byli całkowicie zwolnieni od podatku gruntowego i płacili tylko czynsz od głowy w wysokości 2 złotych rocznie. Także na synagogę i inne żydowskie budynki publiczne oddał plac bez konieczności opłacania należnego czynszu i darował drewno budowlane**. Tak więc w założeniu miasta Swarzędza udział wzięli prawie wyłącznie Żydzi. Dopiero później (1638) osiedlili się w Swarzędzu protestanci chrześcijanie. Chrześcijańscy mieszkańcy odrzucili jednak już z góry wszelkie związki z Żydami, obawiając się, że ci zaszkodzą ich zarobkom. Dlatego chrześcijanie zastrzegli sobie zgodnie z istniejącym jeszcze dokumentem od dziedzica, aby „żaden uczciwy cech, czy związek miejski nie musiał przyjmować do siebie żadnego Żyda, wi chrzyciela czy innego zasługującego na naganę obywatela.”***

Mimo iż dziedzice byli zazwyczaj Żydom życzliwi, to obywatele chrześcijańscy starali się o uzyskanie coraz większych przywilejów

* Woryginał autorzy piszą o guldenach, jednak przed rozbiorem Polski (do końca XVIII w.) guldeny nie funkcjonowały w polskim systemie monetarnym, a jedynie na terenie państw niemieckich. Złoty jako moneta został wprowadzony w Rzeczypospolitej w 1663 r., wcześniej zaś funkcjonował jako tzw. jednostka obrachunkowa – jego ekwiwalentem terminologicznym był dukat/floren.

** Tekst przywileju nadanego przez Z. Grudzińskiego swarzędzkim Żydom został opublikowany w wydawnictwie: *Jewish Privileges in the Polish Commonwealth. Charters of rights granted to Jewish Communities in Poland-Lithuania in the sixteenth to eighteenth centuries*, red. J. Goldberg, Jeruzolima 1985, s. 320-329. Przywilej został przedrukowany m.in. w wydawnictwie *Żydzi w Swarzędzu, Swarzędz 1998*, s. 58-66 oraz w „Tygodniku Swarzędzkim” nr 23 z 2010, s. 12-13.

*** W opublikowanej w pracy *Dzieje Swarzędza. Monografia*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Poznań 1988, s. 362, wersji dokumentu lokacyjnego Zygmunta Grudzińskiego z 1638 r. odpowiedni fragment ma następujące brzmienie: „Po czwarte, aby żaden Żyd albo burzyciel, albo nadany Obywatel nie nadużywał swych dobrych odbiorców i kupców, nie był przyjęty do uczciwego cechu lub w nim chciał być”.



Żydowska dzielnica w Swarzędzu ok. 1934 r., według Witalisa Wojciechowskiego,
rys. publikowany w wydawnictwie „Żydzi w Swarzędzu”, Swarzędz 1998

i ograniczali Żydów coraz bardziej w ich rzemiośle. I tak zabroniono im, ponieważ żydowska konkurencja zaczęła stawać się coraz bardziej uciążliwa, zajmowania się sukiennictwem, „aby nie przeszkadzać chrześcijanom w tym najważniejszym mieszczańskim rzemiośle”.

Inaczej ułożyły się stosunki, gdy w XVIII w. Swarzędz dostał się w posiadanie dziedzica Adama i jego syna Macieja Koźmińskich. Byli mniej pozytywnie nastawieni wobec protestantów, udzielili Żydom m.in. wyłącznego prawa do uboju za określoną opłatą bydła rogatego.

Do budowy domów i synagogi dołożyła gmina maczyna w Poznaniu 8000 złotych i dlatego ustalono umownie, że swarzędzcy Żydzi będą płacić na rzecz gminy poznańskiej 2100 złotych rocznie i podporządkowywać się jej zarządzeniom pod każdym względem. I chociaż swarzędzanie mieli własnego rabina i zarząd, to jednak pozostawali w całkowitej zależności od gminy poznańskiej. Na skutek tego dochodziło pomiędzy nimi często do kłótni i zatargów, które kończyły się decyzją na forum Sejmu Czterech Ziem*. I tak istnieje orzeczenie tego trybunału z roku 1651, iż gminie poznańskiej przysługuje prawo do dalszego nieograniczonego administrowania filią swarzędzką. Orzeczenie to było potwierdzone przez dwa inne, a mianowicie przez jedno z 1714 r. podpisane przez poznańskiego rabina Jakoba ben Isaaka, poznańskiego darszana** Arie Löb ben Josepha i aktualnego rabina w Swarzędzu oraz jedno z r. 1728, zawierające podpis 5 rabinów. Skutkiem tych zatargów były toczące się od 1742 r. wielokrotne procesy, które z reguły kończyły się ugodami.

W 1764 r. gmina swarzędzka przestała płacić 2100 złotych rocznie i zalegała ze swoimi składkami przez całe 40 lat. Na skutek tego doszło do procesu, a 31 grudnia 1804 r. do ugody, zgodnie z którą gmina swarzędzka zobowiązała się do zapłaty 2000 talarów Rzeszy [Reichstalern], a mianowicie 300 talarów Rzeszy miało być zapłacone natychmiast, w 1805 i 1806 r. po 150 talarów Rzeszy i od 1807 r. po 100 talarów rocznie. Jako gwarancję swarzędzanie zastawili” cały swój majątek, obecne i przyszłe rzeczy ruchome i nieruchome, prywatne i wspólne”, nieruchomości należące do synagogi i zezwolili na wpis długu do swarzędzkiej księgi hipotecznej. W tej ugodzie wzięli

* Chodzi o najwyższy organ samorządu żydowskiego Sejm Czterech Ziem (hebr. *Waad Arba Aracot*) istniejący w latach 1580-1623; po odłączeniu się Żydów z Litwy działały dwa Waady, jeden dla Korony i jeden dla Litwy (oba istniały do 1764 r.). Zob. m.in. A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony 1623-1764*, Warszawa 1994.

** Darszan, nazywany też *magid*, kaznodzieja, pomocnik rabina. Gdy był wakant na urządzie rabina, pełnił wszystkie jego funkcje.

udział: ze strony Poznania Leiser Aron, Victor Joseph, Meyer Jakier i Jak. Isaak, ze Swarzędza: Löbel Feibel Gurau, Marcus Elias Jaffe, Benj. Aron Bath jako przewodniczący gminy i Isaac Meier Neumark jako pisarz gminny (starszy swarzędzkiej gminy żydowskiej).

Nieruchomościami gminy były:

1) Budynek synagogi na murowanym fundamencie, szkieletowa konstrukcja drewniana w połączeniu z paloną cegłą, długi na 69” stopy i 44 stopy szeroki.

2) Stojący naprzeciw mały budynek szkoły, klejony szkielet drewniany na gruncie o 48 stóp długości i 27 stóp szerokości.

3) Dom rabina (na placu o długości 88” stopy i 82 szerokości) długi na 50 i szeroki na 27 stóp.

4) Łaźnia na tym samym placu, 15 stóp dł. i 32 szer. – klejony szkielet drewniany.

5) Rzeźnia (na placu o długości 72 stóp i szerokości 71 stóp) z klejonymi glinianymi ścianami o dł. 48 stóp i szerokości 34 stóp.

6) Pusty plac pomiędzy Jakobem Mendelem i Dav. Baruchem o dług. 49 i szer. 13 stóp.

7) To samo na ul. Schlächterstraße [Rzeźnicza] o dł. 46” stopy i szer. 37” stóp.

8) Ławy mięsne na ul. Marktquerstr. [Zamkowa] na placu o dł. 53” stopy i szerokości 27 stóp. (konstrukcja kratowa z cegieł na murowanym fundamencie).

9) Miejsce pochówku poza miastem (1 morga 64 m kw.).

10) Stróżówka, dł. 38 stóp i szer. 18 stóp – konstrukcja drewniana szkieletowa klejona. Dalej szopa na cmentarzu o dł. 20 i szer. 10 stóp.

Wartość tych nieruchomości wynosiła zgodnie z wyceną dokonaną przez magistrat dn. 14.1.1819 r.: [ad.] 1 – 6000 talarów,

[ad.] 2 – 1000,

[ad.] 3 – 1200,

[ad.] 4 – 900,

[ad.] 5 – 500,

[ad.] 6 – 50,

[ad.] 7 – 90,

[ad.] 8 – 700,

[ad.] 10 – 200 talarów.*

* brak pozycji 9 w oryginale

Na nieruchomościach tych jako dług zapisane zostały: a) 3083 talary 8 dobrych groszy z r. 1716 na fundusz szkolny prowincji; b) 666 talarów 16 dobrych groszy z 1744 r. dla swarzędzkiego kościoła parafialnego; c) 166 talarów 16 dobrych groszy (równe 100 polskim florenom/złotych) na rzecz kościoła parafialnego w Dziekanowicach (od r. 1770); d) 1000 talarów na kościół w Czerlejnii (od r. 1763); e) 133 talary 8 dobrych groszy na kościół parafialny w Sokolnikach (czas zawarcia umowy nieznany, to samo w przypadku następnego długu); f) 333 talary 8 dobrych groszy na probostwo Sławno; g) 333 talary 10 srebrnych groszy na katolicki kościół parafialny w Kłęcku (od r. 1730); h) 666 talarów 20 srebrnych groszy na kościół katolicki w Jaraczewie (1739).

W 1834 r. dług względem swarzędzkiego kościoła parafialnego urósł do 877 talarów 27 srebrnych groszy i 4 fenigów, i oprócz wymienionych zobowiązań wspomina się jeszcze następujące:

1) na rzecz dominikanów w Poznaniu: 166 talarów 20 srebrnych groszy (od r. 1736);

2) względem klasztoru w Owińskach: 166 talarów 20 srebrnych gr. (czas nieznany);

3) na rzecz benedyktynów w Poznaniu: 333 talary 10 srebrnych groszy;

4) na rzecz kościoła w Palczy: 166 talarów 20 srebrnych groszy (czas nieznany);

5) na rzecz kościoła w Tulcach: 83 talary 10 srebrnych groszy (czas nieznany);

6) na rzecz kościoła w Grodzisku: 422 talary 6 srebrnych groszy 8 fenigów (czas nieznany);

7) względem Sióstr Magdalenek w Poznaniu: 422 talary 6 srebrnych gr. 4 fenigi (1732 r.).

Ponadto gmina była winna Bet ha-midraszowi 200 talarów, Marcusowi Beschagowi (zapewne wsparcie dla Schmula Gerschona lub kogoś innego) 90 talarów z r. 1789, na rzecz Salom [ona] Jos. Reicha 300 talarów (od marca 1808), wdowie Żyda Zachariasza 40 talarów (1820), Marc. Friedmannowi 50 talarów (1824), Marc. Schrimowi 50 talarów (5.7.1830), Mich. Herzowi Pinkusowi 150 talarów (od 22 stycznia 1833) za zakup gruntu i szkole żydowskiej w Swarzędzu 100 talarów, również za zakup gruntu. Należy przy tym zauważyć, że w przypadku ostatnio wymienionych długów podaje się zarówno czas ich zaciągnięcia, jak i cel wykorzystania pieniędzy (np. na wsparcie



*Synagoga w Swarzędzu. Fragment pocztówki z pocz. XX w.,
ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Swarzędzu*

biednych lub zakup gruntu), jednak nie w przypadku długów na rzecz kościołów, klasztorów i proboszczów, dlatego nie można wykluczyć przypuszczenia, że ww. kwoty nigdy nie zostały dane synagodze, lecz że w przypadku fałszywych oskarżeń dotyczących np. kradzieży hostii, zatrucia studni itp. kupowano sobie ochronę duchowieństwa poprzez wystawianie aktów dłużnych. Rok 1736, z którego pochodzi dług 166 talarów i 20 srebrnych groszy na rzecz Dominikanów w Poznaniu, dostarcza nam interesującego potwierdzenia na to, ponieważ akurat wtedy niedorzeczne oskarżenie o przelanie krwi chrześcijańskiej przeciwko Żydom w Poznaniu świętowało swój triumf, a jego ofiarą padli mężczyźni z Poznania darszan i szadlan*.

W 1794 r. żyło w Swarzędzu 1373 Żydów (na 2503 mieszkańców), na początku XIX w. – 1560,

* Sztadlan – syndyk żydowski, reprezentujący gminę wobec władz miejskich, przedstawicieli szlachty czy władcy.

w 1837 r. – 1596,
1840 – 1631,
1849 – 1383,
1857¹ – 1150,
1860 – ok. 900,
1871 – 779,
1880 – 661,
1887² – 570,
1890 – 574 (120 rodzin),
1899 – 390,
1901 – 392 (77 gospodarstw),
1905 – 320; (w zarządzie [gminy] byli: Max Kaatz, Ph. Placzek, S. Lewek. Nauczycielem był Broh., kantorem Bernstein. Szkoła ludowa miała 30 dzieci, było 54 płatników podatku, budżet gminy wynosił 6000 M [marek]),
1913 – 161,
i w latach 1924/25 – 25; (w zarządzie gminy E. Fabian, W. Rosenfeld, reprezentanci: A. Scheibe, L. Jacob, E. Berwin i E. Zimchen).

Podatku rekrutowego gmina płaciła w 1823 r. miesięcznie 232 złotych i 15 groszy, a w 1837 r. 262 talary i 15 srebrnych groszy za rok. Krupka* przyniosła w tym roku 971 talarów za bydło, 224 Ł talaria za cielaki, 351 za owce, 422 za gęsi i 71 talarów za kury, razem 2039 talarów 13 srebrnych groszy i 6 fenigów.

Budżet gminy wynosił w 1840 r. 3728 talarów, 23 srebrnych groszy i 7 fenigów przychodów i 3514 talarów 13 srebrnych groszy i 5 fenigów rozchodów, a w 1848 r.: 3589 talarów 27 srebrnych groszy (wpływy) i 3136 talarów 25 srebrnych groszy (rozchody).

Swarzędzcy Żydzi od zawsze bardzo lubili rzemiosło. I tak znajdujemy w latach 1720-23 swarzędzanina, Salomona ben Meira jako drukarza i zecera w Jessnitz** i prawdopodobnie jego brata Joszuy w 1726 r. w Wilhermsdorfie***. Pod koniec XVIII w. było w Swarzędzu

* Krupka (hebr. *bardon*) – podatek konsumpcyjny płacony przez Żydów na rzecz gminy żydowskiej. W XVI w. podatkiem tym objęte były artykuły spożywcze uważane za luksusowe (m.in. mięso, wino, miód). Wraz ze wzrostem zadłużenia gmin krupka obejmowała coraz więcej towarów. W XVIII w. był to podatek płacony od wszelkiej działalności handlowej, rzemieślniczej i usługowej.

** Jessnitz (Jeßnitz) prawdopodobnie obecna dzielnica miasta Raguhn-Jeßnitz w Niemczech, w kraju związkowym Saksonia – Anhalt.

*** Wilhermsdorf miejscowość na terenie w Niemczech w kraju związkowym Bawaria.

85 żydowskich krawców, 23 kuśnierzy, 5 balwierzy*, 1 rymarz, 2 szmuklerzy**, 2 szklarzy, 1 introligator i 7 muzykantów. Jednak [Żydzi] najczęściej uprawiali handel, szczególnie tytoniem, który przywozili i wywozili; dużo osób zajmowało się także obróbką tytoniu.

W r. 1796 Żydzi stanowiący wtedy prawie połowę mieszkańców [Swarzędza] zobowiązali się wpłacać do kasy miejskiej składkę w wysokości 50 talarów rocznie. W 1817 r. składka ta zostaje przez magistrat już potrojona i z powodu zażaleń w tym względzie składanych do starosty Żydzi otrzymali decyzję, że w Swarzędzu Żydzi i chrześcijanie będą mieć takie same prawa i dlatego muszą ponosić takie same ciężary, na co starsi gminy odpowiedzieli, że rzeczywiście tak powinno być, a tymczasem z powodu swojej wiary nie zostali dopuszczeni do licytacji kamienicy Zehrai, przy dzierżawieniu wagi miejskiej są również dyskryminowani; poza tym większość mieszkańców żydowskich jest biedna, a tych niewielu zamożniejszych ma długi, które ich przytłaczają. Naturalnie wszystkie te zarzuty nic nie pomogły; Żydzi musieli płacić 150 talarów, a później jeszcze więcej do kasy miejskiej. W 1825 r. składki 444 Żydów zobowiązanych do płacenia podatku



Cmentarz żydowski w Swarzędzu, fragment pocztówki z 1899 r.

* Balwierze zajmowali się m.in. puszczaniem krwi, stawianiem baniek i pijawek, opatrywaniem ran, ale także goleniem bród; nazywani także felcerami, cyrulikami.

** Szmuklerze – rzemieślnicy zajmujący się wyrobem pasmanterii (ozdobnych lamówek, wstążek, galonów, frędzli, pętlic itp., używanych do ozdabiania i odzieży).

wahały się pomiędzy 3, 2 i 1 talarami i 10 srebrnymi groszami do 1 talara i 15 srebrnych groszy od rodziny; Najwyższą kwotę 3 talarów płacili Marc[us] Jaffe, Pink Heilbron, Benjam. Reich i Machol Lewin, po 2 talary Herz Berlach, Sim[cha]. Lehmann, Mendel Grütznier, Meyer Leiser, Gerson Heilbron, Rifka Berlach, Chaim Leiser, Mos. Rosenfeld, Heinrich Danziger, Sam[uel]. M. Wittkowski, Abrah[am]. Wiener i Tob. Kuczyński, 20 osób po 1 talarze 10 srebrnych groszy, 63 osoby 1 talara, a wszyscy inni po 15 srebrnych groszy.

Obecna synagoga została zbudowana w 1810 r. na tym samym placu, na którym stała poprzednia. Obok niej istniało jeszcze wiele małych pomieszczeń służących do odprawiania modlitwy przez różne stowarzyszenia. Także w Bet ha-midraszu* odbywały się regularne modlitwy.

Cmentarz jest także ten sam, który założono podczas tworzenia gminy. Z czasów wcześniejszych pochodzą bardzo proste kamienie polne jako nagrobki, na których napisy dawno już są zatarte, tak iż groby osób zmarłych przed około 100 laty bardzo trudno znaleźć, lub jest to w ogóle niemożliwe. W nowszych czasach panował na tym cmentarzu wzorowy porządek i cmentarz otoczono murem ceglany. Prawa strona od wejścia, tam gdzie znajdują się stare groby, nazywana jest „starym cmentarzem”, a lewa „nowym cmentarzem”. Pewne jest, że na tym cmentarzu spoczywają ważni mężowie, bowiem w gminie była jesziwa**, która przyciągała uczonych z dalekich stron. I tak np. osiadł w Swarzędzu w 1670 r., po wypędzeniu Żydów z Wiednia, pochodzący z Langenlois***, Exulant Naftali Hirsch ben Simson Oettingen, brat wygnanego do Fürth Judy Selke, skąd wystarzał się on o wiele dobrych edycji rabinicznych pism i gdzie też w r. 1696 zmarł. Około r. 1680 żył tutaj rabin Eljakim Getz³, autor pism halachicznych „Rapduni batappuchim” i zbioru responsów „Eben ha=szoham” i około 1690 r. rabin Jehuda Löb ben Hillel, autor „Ghacham lew”, przejrzystego streszczenia 613 nakazów i zakazów, które zostały także przetłumaczone na łacinę. Oprócz Eljakima Getza, który był potem rabinem w Hildesheim, swarzędzki rabinat piastowali jeszcze Mosche Meier (ok. 1689), Meier (przed 1717), Avigdor ben Jakob⁴, Elieser Leser⁵, ben Isaak z Leszna (ok. 1748),

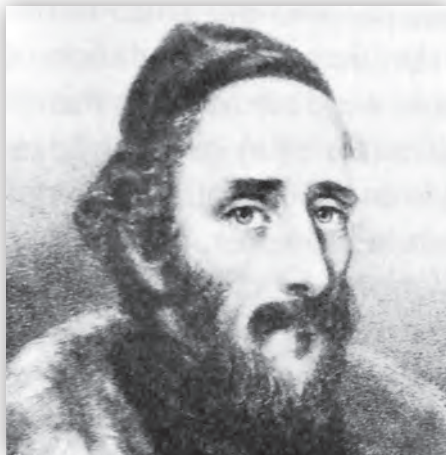
* be(j)t (ha-)midrasz (hebr.) dom nauki, badania, poszukiwania, dom modlitwy, często pełnił rolę bóżnicy; więcej np. Polski słownik judaistyczny, t. 1, Warszawa 2003, s. 160-161.

** Jesziwa – dom studiów religijnych, szkoła religijna wyższego stopnia, kształcąca zarówno młodzieńców, jak i dorosłych, tu uczyli się kandydaci na rabinów.

*** Langenlois miejscowość w Austrii w kraju związkowym Dolna Austria.



*Rabin Abraham Tiktin
(1764-1820)*



*Rabin Salomon Tiktin
(1791-1843) syn Abrahama*

Jehuda Löb⁶ (ok. 1776), Salomo Mona lub Muna, Abraham Tiktin⁷, Leifer Perl⁸, dr David Joel (1843-59), dr Rudolf Plaut (1868-1872; pojechał potem do Karlsbad i Frankfurtu n. M.), H. Samter (był 6 lat w Obersitzku [Obrzycku] i od 1881 r. aż do swojej śmierci dnia 13 stycznia 1888 r. w Swarzędzu) i dr S. Bamberger.

Jako dajani* wymieniani są Samuel ben Eljak, Jakob i Fabisch Pinkus: uczony Rabin Gedalja z Tykocina w Polsce, zwany „wielkim Gedalja”, ojciec Abrah. Tiktina (zmarły w 1773 r. w wieku 51 lat), Rabin Jehuda (ok. 1802), Rabin Aron Hirsch, także Lisser lub Lissner (zmarł w wieku 60 lat dnia 29 marca 1828 r.), Rabin Michael Ball (zm. w 1845 r. w wieku 74 lat) i Rabin Mosche Ball (wymieniany już w 1831 r. i zmarły w 1886 r. W latach 1747-1762 urzędował w holenderskiej gminie w Amsterdamie jako chazan** Hersch ben Jacob ze Swarzędza).

Ze Swarzędza pochodzili: obydwaj wrocławscy naczelnicy rabini krajowi Abraham⁹ i Salomon¹⁰ Tiktin, rabin sztokholmski dr Ludwig Lewysohn¹¹, rabin w Hindenburgu [Zabrzu] dr Saul Kaatz¹², zmarły 15.4.1909 r. we Wrocławiu; nauczyciel gimnazjalny profesor dr Benno Badt¹³ (ojciec pruskiego dyrektora ministerialnego dra Hermanna B[adt.]), lekarz Simon Baruch¹⁴, zmarły w Rzymie 30.8.1900 r. teoretyk muzyczny i st.bibliotekarz Akademii Królewskiej św.Cecylii

* Urzędnicy gminy żydowskiej, asystenci rabina lub podrabina.

** Chazan, inaczej kantor, mężczyzna prowadzący nabożeństwo w synagodze.

Adolf Berwin¹⁵, dr med. Ludwig Jaffe¹⁶, historyk, profesor Philipp Jaffe¹⁷, jeden z najpilniejszych i najpłodniejszych współpracowników „Monumenta Germaniae Historica”, którego samodzielnie dziełami głównymi są „Regesta pontificum romanorum” (2 tomy) i „Bibliotheka rerum germanicarum” (6 tomów); dalej dr Siegr. Placzek¹⁸, lekarz neurolog i autor publikacji z zakresu medycyny sądowej, jak również poległy w wojnie światowej autor książki poświęconej Davidowi Wolfsohnowi „Der neue Jude”, dr. Georg Hecht¹⁹.

Publiczna szkoła żydowska istniała w Swarzędzu już od 1824 r.²⁰ i była dwuklasowa. W roli nauczycieli zostali zatrudnieni prowizorycznie dwaj nauczyciele prywatni (Heim Reimann i Mos. Joach. Danziger). Inspektorem szkolnym został pastor ewangelicki, a dyrektorami szkoły byli urzędnicy administracyjni korporacji izraelskiej; w 1846 r. został jednak wybrany specjalny dyrektor szkoły. W 1827 r. po wspólnie ze szkołą ewangelicką odbytej wycieczce obydwaj żydowscy nauczyciele ogłosili w swoich szkołach początek wakacji letnich, które stały się nadzwyczaj długie, ponieważ szkoła pozostawała zamknięta przez 5 lat i dlatego znów rozkwitły chedery*. W 1833 r. kupiec Izaak Berlak poinformował o tym jednak rząd i zarządzono otwarcie szkoły trzyklasowej. Z braku własnego budynku szkolnego, który pobudowano dopiero później i poświęcono uroczyście 1.4.1837 r., gmina wynajmowała na krańcu miasta kilka pokoi, a jako nauczyciele zatrudnieni zostali: A. Grünthal (przedtem w Śremie), H. Merzbach²¹, (przedtem we Wschowie i wymieniony wcześniej M. J. Danziger. Później nauczycielami byli: Mich. Wolf Löwisohn z Poznania, Ludw. Lesser, Bernh. Peiser z Wreschen [Wrześni], Itzig Abrahamsohn (przyjął podczas swojej naturalizacji nazwisko: Isid Hofstädt²², Lasch z Brunszwiku, Wormann (przedtem w Kempen [Kępnie]), Landsberg [Gorzowie Wlkp.], Alb. Dienstag (przedtem w Stolp [Słupsku]), Salom [on]. Breslauer, Abrah [am] Kaufmann ze Starogardu (odszedł w 1862 r. jako urzędnik do spraw wyznań do Tiegenhof** w Prusach Wsch.), Mor [itz] Grünfeld, dr Rud. [udolf] Plaut, panna Jenny Kenndziora i Herm [an]. Broh (przedtem w Kobylinie). Z tych wszystkich nauczycieli najdłużej urzędowali: Isid Hofstädt (20 lat), Ad. Dienstag (22), Ludw[ik]. Lesser, (36) i Mor[itz]. Grünfeld²³.

* Cheder – żydowska szkoła religijna dla chłopców (potem także dla dziewcząt) na poziomie elementarnym, przeważnie organizowana i utrzymywana przez gminę żydowską.

** Tiegenhof – obecnie Nowy Dwór Gdański, woj. pomorskie.

Pensja dla pierwszego nauczyciela wynosiła 200, dla drugiego 120 i dla trzeciego 80 talarów rocznie. W latach 1843-1857 [odpowiednio]: 200 – 134 – 120 talarów, [w latach] 1857-1873 dla każdego z nich po 200 talarów; później były małe podwyżki aż do regulacji wynagrodzeń w 1897 r. Od tego czasu pensja zasadnicza wynosiła 1200, mieszkanie 300, dodatek stażowy 150 marek, maks. pensja w całym roku 2850 marek. Liczba uczniów wynosiła początkowo 250, w 1862 r. jeszcze 200 i w 1910 r. tylko 40. Oprócz tego około 10 osób uczęszczało do prywatnej szkoły żeńskiej.

Jeżeli chodzi o związki i stowarzyszenia, to w Swarzędzu należy wymienić:

1) Chewra Kadisza: to bractwo posiadało księgę, której wpisy rozciągały się na ponad 250 lat; liczyło ono w 1840 r. 272 członków, a jego przewodniczącym był wtedy Aron Bernstein. W 1900 r. przełożonymi byli S. Lachmann²⁴, B. Rotholz i S. Kempner.

2) Towarzystwo Marpenefoszososchos-Verein (zał. 28 szwat* roku 5605 [1845 r.]). Stowarzyszenie posiadało własny dom modlitwy, w którym w różnych porach roku modlono się za zmarłych członków. W 1900 r. przełożonymi byli: S. Lachmann, I. Broh z Fuldy.

3) Związek kobiet (przewodnicząca - nauczycielka Grünfeld),

4) Związek Młodzieży (*Orchoth Jescharim*) założony w święto Paschy w 1829 r.; statuty zatwierdzone przez Jekuthiela Margalioth i Abrah. Uri ben Mosche z Leszna.

5) Ner Tamid (1889 r.) przewodniczącym był M.Reith.

6) Malbisch Arumim (1889 r.): przewodniczący L. Hecht, B. Rotholz, A. Dienstag.

7) Stowarzyszenie Rasziego (L. Hecht i M. Scheibe).

Jeżeli chodzi o Żydów ze Swarzędza, którzy brali udział w różnych wojnach, to należeli do nich:

– w latach 1813/14: Jak. Bad, pomocnik handlowy, śląski pułk piechoty; Moses Schwarzheim, kupiec, strzelec gwardii w trzeciej kompanii ochotniczej i Moses Schwarzheim – wschodnio-pruski pułk piechoty (poległ),

– 1864: Jak. Renzel i Tob. Katz,

– 1866: Mor. Moses Schüler, Salom. Pick, Bebusch Abel Wisch, Jakob Reuzel i Hirsch Kniebel,

* Szwat – piąty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego, a jedenasty kalendarza religijnego. Przypada na miesiące styczeń-luty w kalendarzu gregoriańskim. Liczy 30 dni.

– 1870-1871: Jak. Haym, Louis Hecht, Benjam. Karpen, Hirsch Kniebel, Sim. Oelsner, Salom. Pick, Bar. Rotholz, Selig Rowe, Mor. Mos. Scheibe, Mor Schimmelmann, B. Wisch i Salom. Witt. Jeden z nich został podoficerem, a dwóch padło w walce.

W zarządzie miasta Swarzędza Żydzi działali już od dawna, i tak znajdujemy tu już w 1843 r. osoby takie jak handlarz żelazem i szynkarz Mos. Rosenfeld i kupiec Abrah. Wiener, dalej w 1845 r. kupiec Itzig Gurau jako członek rady miejskiej; od tamtych czasów byli zastępcami, radnymi i członkami rady miejskiej. Od 1852 r. do 1892 Alex. Hirschfeld (zmarł w 1897 r. w Poznaniu) był skarbnikiem miejskim, w 1900 r. S. Rosenfeld był członkiem magistratu, Gust. Lesser był przewodniczącym rady miejskiej, a M. Brummer, właściciel młyna Paul Placzek, kupiec Aron Katz i piekarz Samuel Lewek byli radnymi.

Warto wspomnieć o kunsztownym dziele snycerskim, która podczas renowacji w 1873 r. zostało zdjęte z obecnej synagogi i przechowane w małym „domu modlitwy”, ponadto warto wspomnieć swarzędzkich klezmerów (muzykantów), których Bernstein* uwiecznił w swojej noweli „Vögele der Maggid”. Przygrywali oni w wielu miejscach podczas uroczystych wydarzeń i „Jareccy” i „Frohlichowie” żyją jeszcze dzisiaj na ustach ludzi.

Wśród 264 petycji przeciwko wnioskowi „Wagnera”** z 1856 r. znajdowała się także petycja gminy żydowskiej ze Swarzędza.

[...]

TŁUMACZENIE MIROSŁAWA HOFFMANN,
OPRACOWANIE: A. MAŁYSZKA, A. BARTOSZEK

* Aron David Bernstein (1812-1884) pisarz żydowski urodzony w Gdańsku, m.in. autor opublikowanej w 1860 r. noweli *Vögele der Magid* (opublikował i drugą nowelę o tej samej społeczności pt. *Mendel Gibbor* – 1865), która jak mówi jej podtytuł opowiada „historię z życia małej społeczności żydowskiej” w Wielkim Księstwie Poznańskim, którą to był leżący nieopodal Bydgoszczy Fordon (dziś dzielnica miasta). Napisał także wielotomowe dzieło *Naturwissenschaftlichen Volksbücher* z dziedziny nauk przyrodniczych.

** Wniosek o ograniczenie praw obywatelskich Żydów.

Tabela*

Przyrosty i ubytki ludności żydowskiej w miastach Rejencji Poznańskiej w latach 1840, 1871 i 1895

Miejscowość	Rok	Ludność		Zmniejszenie ludności żydowskiej w % w latach 1840-1895	
		razem	żydowska		
[...] Swarzędz	1840	2968	1631	55%	43% = - 1292
	1871	2939	779	27%	
	1895	3157	339	12%	

Tabela**

Spis gmin w Prowincji Poznańskiej z liczbą ludności i podaniem ich stosunków szkolnych i podatkowych w 1903 r.

[Miejscowość]	Żydzi	Mieszkańcy [razem]	Rodzaje szkół	Ilość dzieci	Czy jest rabinat?	Stawka podatku	Budżet
[...] Swarzędz	390	3049	RS VS	30	[brak wpisu]	112% 1700	6000

RS - *Realschule* – szkoła realna

VS – *Volksschule* – szkoła ludowa

PRZYPISY KOŃCOWE

- 1 W tych latach starszymi gminy byli: J. Gurau, H. Berlak, L. Berwin, M. Brodnitz i G. W. Grau. Reprezentantami byli: M. Rosenfeld, M. Keiler, M. Lipschütz, B. Freitag, J. Badt, M. Nadel, L. Berlak, J. Herzog, S. Stolzmann, W. Witkowski i A. H. Wiener. Rabinem był dr D. Joel, następnym rabinem M. Ball, a kantorami byli: W. Levy i S. Cohn.

* A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit...*, s. 275.

** *Op. cit.*, s. 285; dane zgodnie z rocznikiem statystycznym niemiecko-izraelskiego związku gmin z roku 1903.

- 2 Zarząd gminy tworzyli wtedy: Ph. Placzek, B. Baruch, S. Herzog, S. Rosenfeld i Efr. Grünbaum, sekretarzem i rendantem, [kasjerem] był A. Hirschfeld, rabinem H. Samter, nauczycielami M. Grünfeld i L. Lesser.
- 3 Był on synem piątego rabina z Piły Meiera b. Elijakim i bratem rabina gminy Łobżenica Samuela i napisał ok. roku 1679 w Swarzędzu swoje pisma halachiczne, które po jego śmierci zostały wydane przez jego syna Samuela żyjącego w Swarzędzu jako sędzia żydowski; R.G.A. „Eben ha=szoham” [pisma i wiersze] wydał inny syn, Meier, rabin w Łasku i Piotrkowie, a trzeci syn Isserles dużo wędrował po świecie i poświęcił się studiom nad Talmudem w Safedzie (Palestyna).
- 4 W okresie, gdy rabin Naftali Hakohen był w Poznaniu, a więc pomiędzy rokiem 1689 i 1704. W 1729 zaaprobował on „Sewacha Schmuela” i w 1753 r. został tam zapisany jako już zmarły.
- 5 Był on w 1730 r. rabinem w Kaliszu i trwał w sporze pomiędzy Emdenem i Eibenschützem, stojąc po stronie Emdena. Należy więc tu zauważyć, że datę 25 nisan [w kalendarzu gregoriańskim – marzec-kwiecień] 1779 r. należy zmienić na 1749 r.
- 6 Był kaznodzią w Lesznie i zmarł 14 tewart [w kalendarzu gregoriańskim – grudzień-styczeń].
- 7 Abraham Tiktin mógł być tylko bardzo krótki czas w Swarzędzu rabinem, ponieważ w pewnym hebrajskim piśmie z 11 kislew 5558 [w kalendarzu gregoriańskim – listopad-grudzień 1798 r.] była mowa o zatrudnieniu Jakoba Dajana jako uczonego w Beth Hamidraszu w Swarzędzu, i tam na pierwszym miejscu był podpisany Abraham ben Gedalja, lecz nie jako rabin. Był nim w tym czasie rabin Aron, ponieważ Tiktin w 1816 r. wyjechał do Wrocławia, przedtem był 13 lat w Głogowie i jakiś czas także w Łęczycy, więc na Swarzędz, gdzie otrzymywał on wynagrodzenie w wysokości 15 guldenów tygodniowo, pozostał tylko okres kilku lat.
- 8 Wymieniany już w 1829 r. W 1840 r. otrzymał on roczną pensję w wysokości 250, potem 300 talarów; zmarł 4 IV 1842 r. (w wieku 74 lat). Podrabinem był za jego czasów Fabisch Pincus. W piśmie hebrajskim znajdującym się w moim posiadaniu z 8. tamuz 5597 [w kalendarzu gregoriańskim – czerwiec-lipiec 1837 r.] podpisuje on: Jekuthiel Lasel Margalioth.
- 9 Urodzony 24 XII 1764 r. jako jedyny syn wymienionego wcześniej Gedalja i jego żony Freidel, stracił on w wieku 9 lat swojego ojca i został wychowany przez męża swojej siostry Jitty, rabina z Grodziska Mordechaja, który uczył się 18 lat u rabina Gedalji; również poznański sędzia Jakob, mąż jego siostry Eidel, był przez wiele lat jego nauczycielem. Po jego ożenku z Esther, córką Arona i Freidel Kuttner ((Kutschinsky) mieszkał on przez 12 lat w domu swoich teściów, ucząc się i nauczając. Nawet gdy był swarzędzkim rabinem, musieli go utrzymywać teściowie, gdyż jego dochód był bardzo niski. Ze Swarzędza udał się on do Łęczycy, stamtąd do Głogowa i Wrocławia, gdzie zmarł po kilku latach i 22 tewart 1820 r. został pochowany na cmentarzu przy Classenstrasse (Nr. 3023). Rabin Abraham Tiktin., który krótko przed śmiercią otrzymał powołanie do Fürth, napisał wiele pism świadczących o jego głębokiej uczoności i dużej bystrości umysłu. Z pism tych za jego życia wydane zostało tylko jedno *חפת בית* [Patuach bet sechel, tłum. „Otwarty dom” przyp. red.] w 1820 r. Fragmenty innych zostały wydrukowane później, większość istnieje w rękopisie. Napis na jego grobie nazywa go księciem Tory.
- 10 Urodzony w lutym 1791 r. jako syn Abrahama Tiktina, został zgodnie z dokumentem znajdującymi się we wrocławskim archiwum gminnym z roku 1717 przyjęty do „Związku Abrahama” przez swarzędzanina Mohelima Judę Posnera i Davida Wolfa Danzigera, w 1809 r. ożenił się z Rachel Landau z Częstochowy i został następcą swojego ojca w rabinacie wrocławskim, który to urząd piastował do swojej śmierci 20 III 1843 r. On również był bardzo wykształcony w wiedzy talmudycznej

- i mówił po francusku, co w przypadku rabina tamtych czasów było wielką osobliwością; dzięki swojemu sporowi z Geigerem stał się znany w szerokich kręgach. Salomon Tiktin pozostawił po sobie 2 córki i 2 synów, z których starszy Gedalja (który zmarł 6 VIII 1886) został jego następcą, a drugi Aron, ojciec rabina berlińskiego dra Salomona Tiktin (wcześniej w Głubczycach, Öls [Oleśnicy] i Hirschberg [Jeleniej Górze] zmarł we Wrocławiu 28 XI 1898 r.
- 11 Ur. 15 IV 1819 r. jako syn Josefa Israela Halewiego i jego żony Jette, z domu Wiener, był w latach 1848-51 nauczycielem religii we Frankfurcie n. Odrą, do 1859 r. kaznodzieją w Wormacji i do 1883 r. nadrabinem w Sztokholmie, gdzie zmarł 26 III 1901 r. Lewysohn jest autorem „*Zoologie des Talmuds*” i innych pism i wydawcą „60 epitafiów i napisów nagrobnych na cmentarzu żydowskim w Wormacji”; również jego dwaj bracia: Salomon, nauczyciel w Poznaniu, ur. 18 X 1811 i Abraham, rabin w Peiskretscham [Pyskowice], zajmowali się pisaniem. Pierwsza żona dra Lewysohna zmarła w Wormacji, druga, z domu Baer, w 1894 r. w Sztokholmie i córka z pierwszego małżeństwa, Natalie, wyszła za mąż w Kilonii.
 - 12 Ur. 5 I 1870 r. jako syn kupca Süßkinda i żony Röschen, z domu Stolzmann, ukończył poznańskie gimnazjum św. Marii Magdaleny i uczył się tam też u rabina Feilchenfelda i sędziego Krause, studiował w Berlinie i Halle i seminarium rabinackim Hildeheimera. Uzyskał doktorat w Halle na podstawie *Scholien d. Bar=Hebräus zu Sirach* i jest od 1895 r. rabinem w Zabrze. Ponadto ukazały się następujące jego dzieła: „*Das Wesen des jüdischen Religionsunterrichts*, Berlin [19]04; *Das Wesen des prophetischen Judentums* Berlin [19]07, *Abraham Geiger's religiöser Charakter*, Frankfurt n. M. [19]11; *Alter Vogel Eine jüdische Novelle*, Berlin, [19]19; *Die mündliche Lehre und ihr Dogma, I i II* Leipzig [19]22, Berlin [19]23; *Talmudisch rabbinische Sätze über Rechtsbeziehungen zu Nichtjuden; Welt schöpfungssära und Wissenschaft*, Berlin [19]28 [dwie ostatnie to dwie różne książki wydane w tym samym roku]; *Streitschrift Ahlbeds gegen E. Hildesheimer*, Hindenburg [19]28; *Der Weg der Treue* [sztuka teatralna] pod pseudonimem Berlin [19]01; *Alexander der Große. vor Jerusalem* (też sztuka Hamburg); ponadto traktaty naukowe i popularne i szkice w żydowskich czasopismach.
 - 13 Przy czym należy nadmienić, że prof. Badt przybył do Kórnika jako dziecko i tam się wychował, jednak tam się nie urodził.
 - 14 Ur. 29 VII 1840 r. uczęszczał w Poznaniu do gimnazjum, pojechał potem do Ameryki, studiował medycynę, wstąpił do armii, uczestniczył w wojnie domowej i w 1874 r. został prezesem związku lekarzy Karoliny Południowej i w 1880 r. komisji sanitarnej. W 1881 r. przeprowadził się do Nowego Jorku, został tam lekarzem szpitalnym i chirurgiem i pisał rozmaite artykuły o malarii, zapaleniu ślepej kiszki, chorobach dziecięcych i hydroterapii. Jego książka wydana w 1892 r. pt. *Das Nutzen des Wassers in der modernen Medizin* została też przetłumaczona na język niemiecki. Był zwolennikiem wprowadzenia domowych łaźni dla ludności i otrzymał za pracę na ten temat srebrny medal i dyplom w Paryżu w roku 1900. Baruch zmarł 4 IV 1921.
 - 15 Ur. 30 III 1847 r., uczęszczał do konserwatorium w Wiedniu, przedłożył szkołę pianina Leberta i Starka na łacinę i pracował nad *Geschichte der dramatischen Musik in Italien während des 18 Jahrh.*
 - 16 Syn zmarłego w 1842 r. Marcusa Jaffe i jego żony Mirel i brat Eiliasa i Salomona Jaffe i i siostry, która wyszła za mąż za Moritza Mamrotha z Poznania. Dr Ludwig Jaffe był w latach 1822-42 lekarzem w Swarzędzu, a potem osiadł w Poznaniu. Przy przeprowadzce ze Swarzędza starszy gminy żydowskiej zaświadczył, że zdobył on sobie dzięki przyjaznym i bezinteresownym kontaktom z pacjentami, szczególnie biedniejszej klasy, miłość i zaufanie izraelickich współwyznawców, że wszyscy ogólnie żałują jego odejścia i gmina pozostaje jego wdzięcznym dłużnikiem. Równocześnie praktykował z drem Jaffe w Swarzędzu inny żydowski lekarz: dr Remak, a po nich:

- dr Leysner, dr Simson, dr Peltesohn, dr Peyser (później w Poznaniu) i dr Lewinski (później w Berlinie).
- 17 Ur. 17 II 1819 r. Mimo jego genialnych uzdolnień i dużych osiągnięć naukowych nie udało mu się jako Żydowi uzyskać profesury zwyczajnej na uniwersytecie berlińskim, dlatego podjął w 1868 r., tak jak i wielu karierowiczów przed nim i po nim zgubny krok zmiany swojej religii, ale nie zakończyło się to sukcesem i w rozpaczny Jaffe sięgnął po rewolwer i zakończył 3 IV 1870 r. w Wittenberdze swój żywot.
 - [O Philippie Jaffe patrz np. J. Strzelczyk, *Z Poznania do Berlina i Princeton. Dwaj wybitni historycy niemieccy żydowskiego pochodzenia*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, nr 1, s. 139-152. – przyp. red.]
 - 18 Ur. 24 IX 1866, autor *Dar Berufsgeheimnis des Arztes, Die medizinische Wissenschaft in den Vereinigten Staaten, Ein deutsches gerichtsarztliches Leichenöffnungsverfahren, Gutachtliche Seltsamkeiten u.a.*
 - 19 Ur. 12 I 1885, był redaktorem „Kritischer Tribüne“ i napisał obok ww. książki: *Gereimtes Zeug, H. Eulenburg od. ein Traktat über Kritik, R. M. Rilke*, Gerh. Hauptmann u.a. W 1913 r. ukazała się przetłumaczona przez niego „*Die Gesch. d. jud. deutsch. Literatur*” [„Historia niemieckiej literatury żydowskiej”]. Jego szwagier, kupiec Georg Mathias (ur. w Koźminie 16 XII [18]77) mąż jego siostry, został zastrzelony przez polskiego żołnierza w Poznaniu na koniec szabatu 28 XII 1918.
 - 20 Przedtem uczyli w Swarzędzu: Rafael Hirsch Scherk (od 29 lat, uczył hebrajskiego, 40 dzieci), Moses Kletschewer (od 1 roku, uczył hebrajskiego, 30 dzieci), Mendel Posner (od 8 lat, j. hebrajski, 20 dzieci), Jos. Wolf Badt (hebrajski i niemiecki, 20 dzieci), Mone Mayer (hebrajski i Talmud, 12 dzieci), Abr. Dav. Badt (hebrajski, Talmud i j. niemiecki, 10 dzieci), Chajim Schernower (j. hebrajski i niemiecki, 20 dzieci), Mich. Gabr. Pick (j. niemiecki, 10 dzieci), Mendel Sax (j. niemiecki i franc. 10 dzieci) i Mos. Jachonon (j. hebrajski i niemiecki, 18 dzieci).
 - 21 Dnia 1 IV 1837 r. Merzbach. odszedł do Poznania i został dyrektorem szkoły prywatnej.
 - 22 W 1857 r. ustąpił ze stanowiska, został w Poznaniu dyrektorem szkoły prywatnej, a potem przeszedł do służby w żydowskiej szkole ludowej.
 - 23 Urodził się 19 IV 1835 r. jako syn śląskiego żyd. urzędnika ds. wyznań, zdał maturę w gimnazjum wrocławskim, ale z braku środków nie mógł studiować, dlatego postanowił zostać nauczycielem. W seminarium w Głogowie zdał egzamin nauczycielski, był nauczycielem domowy w Raciborzu, następnie przybył do Swarzędza i w 1900 r. przeszedł na emeryturę. Działal też na niwie literackiej: pisał traktaty pedagogiczne, opowiadania i nowele żydowskie i dostarczył wielu notatek do tej rozprawy o Swarzędzu.
 - 24 Ukazał się jego *Handbuch für die Mitgl. des Krank. und Bestattungsvereins der isr. Gem. Schw.* (Mainz 1887). W zarządzie gminy byli wtedy: Hermann Scherk, Abraham Rotholz, Salomon Lachmman, Hirsch Heimann, Izaak Bieber, Tobias Katz i Hermann Goslinski.

TOMASZ ŁUCZAK
Wojenne losy kościelnych
dzwonów gminy Swarzędz

Losy dzwonów kościelnych w Polsce na przestrzeni wieków są odbiciem historii państwa, narodu i lokalnych społeczności. To pozornie trywialne stwierdzenie nabiera szczególnego znaczenia w niniejszym tekście. Jak się bowiem okaże, zróżnicowane dzieje dzwonów kościelnych gminy Swarzędz są reprezentatywne dla zdarzeń, występujących w całej Polsce, a w niektórych przypadkach — nawet w całej Europie.

Pierwsze znane dzwony wywodzą się z Chin, gdzie do dziś popularna jest ich odmienna walcowata forma, w przypadku której dźwięk wzbudzany jest poprzez uderzanie wahadłowym bijakiem w zewnętrzną powierzchnię instrumentu. Dzwon w powszechnie znanym i charakterystycznym kształcie, z sercem zawieszonym wewnątrz klosza, upowszechniony został w Europie w czasach średniowiecza jako instrument kościelny. Pierwotnie smuklejsza forma przybrała w okresie renesansu kształt klasyczny, który dominuje niezmiennie do dziś.

Najczęściej używanym budulcem dzwonów od średniowiecza do czasów obecnych jest brąz, w klasycznych proporcjach odlewany jako stop około osiemdziesięciu procent miedzi i dwudziestu cyny. Materiał ten może być wielokrotnie wykorzystywany: dobrze znane są praktyki przelewania dzwonów na armaty, armat na dzwony oraz, oczywiście, uszkodzonych lub zagrabionych dzwonów na dzwony. Od XIX w. odlewane są dzwony stalowe (żeliwne) i w jeszcze nowszych czasach — stalowe, które obok niższych kosztów charakteryzują się przede wszystkim mniej szlachetnym i mniej przyjemnym dla ucha dźwiękiem¹.

W przestrzeni kościoła dzwony zajmują od początku miejsce szczególne. Jako jedyne przedmioty w obrządku rzymskokatolickim są chrzczone i obdarzane imionami. Po konsekracji, choć dopuszczalne jest w uzasadnionych przypadkach użycie dzwonu w celach świeckich, są elementem świętej przestrzeni kościoła, a ich

1 Oprócz tego znane są, zazwyczaj mniejszych rozmiarów, dzwony żelazne (kute), porcelanowe, drewniane, a nawet szklane, częściej pełniące funkcje dekoracyjne niż muzyczne.

usunięcie uznawane bywa za świętokradztwo. Wprowadzone pierwotnie do świątyni klasztornych jako instrument wyznaczający porządek dnia zakonnego w następnych wiekach zaadoptowane zostały do wyznaczania porządku Mszy św., świąt kościelnych, celebrowania uroczystości pogrzebowych, następnie uroczystości świeckich czy wreszcie sygnalizowania zagrożeń (pożary, działania wojenne itp.). Zasięg słyszalności dzwonów kościelnych wyznaczał granice społeczności, obszar objęty opieką Boga, sam ich dźwięk pełnił funkcje ochronne, a nawet magiczne. Wszechstronność oczekiwań, jakie pokładane są w dzwonach w momencie ich odlania, najlepiej oddaje formuła inskrypcji, którą do czasów drugiej wojny światowej często je ozdabiano: *Vivos voco, festa decoro, fulgura frango, defunctos plango* („Wzywam wiernych, sławię dni świąteczne, poskrwiam pioruny, oplakuję zmarłych”, tłum. T. Łuczak).

Chociaż zazwyczaj dzwony łatwiej usłyszeć niż — ze względu na ich umiejscowienie w niedostępnych dzwonnicach i wieżach kościelnych — zobaczyć, instrumenty te są często ozdabiane różnorodnymi dekoracjami. Obejmują one różnego rodzaju ornamenty, symbole religijne, przedstawienia Trójcy Świętej, Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej, świętych, dostojników kościelnych i osób świeckich oraz inskrypcje, których treść rozciąga się od sentencji religijnych, poprzez napisy upamiętniające okoliczności fundacji, intencje i osoby fundatorów, wydarzenia szczególne dla narodu lub lokalnej społeczności. Są przez to bardzo interesującym źródłem historycznym, umożliwiającym w wielu przypadkach m.in. datowanie istotnych momentów w dziejach świątyni i życiu użytkujących ich wiernych.

Wspomniane praktyki odtwarzania utraconych instrumentów lub ich naprawy przez przetopienie są wyznacznikami cyklu życia dzwonu. Brąz jako wysoce ceniony, zarówno w przeszłości, jak i w czasach obecnych, materiał był wykorzystywany powszechnie w celach wojskowych, najpierw jako budulec broni artyleryjskiej, w nowszych czasach — do produkcji amunicji. Dokonywane w dawnych czasach przez nieprzyjacielskie armie grabieże dzwonów kościelnych u progu dziejów najnowszych przekształciły się w zorganizowaną i skodyfikowaną przez państwo rekwizycję.

W części Wielkopolski podległej panowaniu Cesarstwa Niemieckiego doszło do tego po raz pierwszy w latach 1916-1917 w wyniku trwającej wojny światowej. Powołana przy urzędzie Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków, Ludwika Kaemmerera,

specjalna komisja przeprowadziła rejestrację i waloryzację dostępnych na podległym sobie terenie dzwonów kościelnych, a następnie – rekwizycję tych, które zostały wyznaczone do przetopienia na surowiec dla przemysłu zbrojeniowego. Jako kryterium waloryzacji przyjęto wartość historyczną i artystyczną instrumentów, co w praktyce spowodowało zniszczenie znacznego odsetka dzwonów odlanych głównie w drugiej połowie XIX w.

Władze kościelne archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, dostrzegając szansę ocalenia pewnej liczby dzwonów z powodu uznania ich za zabytkowe opublikowały w latach 1916-1918 szereg rozporządzeń zawierających szczegółowe instrukcje postępowania dla księży proboszczów administrujących kościołami diecezji². W 1916 r. zalecono wyszukanie instrumentów uszkodzonych lub nieużywanych, w 1917 r. — sporządzenie dokumentacji zawierającej szczegółowe wymiary dzwonów, datę odlania, nazwisko ludwisarza, opis inskrypcji i dekoracji, odciski reliefów, fotografie itp., a następnie przekazanie jej do urzędu Konserwatora Kaemmerera w celu uzyskania orzeczenia o wyłączeniu instrumentów z rekwizycji.

Orzeczenie wystawione przez Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków kościołowi pw. św. Marcina w Swarzędzu, poświadczające wysokie walory tamtejszych dzwonów, pozwoliło ówczesnemu proboszczowi tej parafii, ks. Tomaszowi Nejczykowi, ocalić je przed przetopieniem³.

Podobna procedura, choć w znacznie mniejszym zakresie, prowadzona była przez władze austriackie na terenie zaboru austriackiego, przy czym godne podkreślenia jest to, że na obszarze Galicji rekwizycją kierowało dowództwo wojskowe (Militaerkommando Krakau). Z kolei na terenie zaboru rosyjskiego władze carskie nakazały ewakuację około ośmiu tysięcy dzwonów w głąb Rosji, aby pozbawić wojska niemieckie i austriackie cennego źródła metalu. Po zajęciu części zaboru rosyjskiego Cesarstwo Niemieckie bezwzględnie kontynuowało rekwizycję pozostawionych przez Rosjan dzwonów.

O skali zjawiska wojennej grabieży dzwonów na obszarze zaboru pruskiego, wobec ubóstwa zachowanych źródeł (główny zrab akt

2 „Kościelny Dziennik Urzędowy dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, Roczniki 1916-1918.

3 A. Bartoszek, *Ksiądz Tomasz Nejczyk (1865-1918) — proboszcz swarzędzki*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 3 (2011), s. 101.



Dzwony kościoła pw. św. Marcina w Swarzędzu. Fot. Tomasz Łuczak

urzędu konserwatora Kaemmerera uległ spaleni w czasie sowiecko-niemieckich walk o Poznań w 1945 r.), świadczy głównie wielka liczba fundacji nowych dzwonów na obszarach diecezji poznańskiej, gnieźnieńskiej i wrocławskiej po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 r. Obserwować możemy wówczas prawdziwy rozkwit procedur fundacyjnych⁴. Warto wspomnieć w tym miejscu, że było to znamienne dla ówczesnych przemian w ramach Kościoła rzymsko-katolickiego, dokonujących się pod wpływem Akcji Katolickiej, w wyniku których główny ciężar uposażania kościołów częściowo przesunięty został z fundacji ziemiańskich czy mieszczańskich na dotacje pozyskiwane od wszystkich wiernych, w większości członków stowarzyszeń wchodzących w skład wspomnianej Akcji. Doskonałym przykładem tego typu fundacji są dzwony zakupione w 1936 r. dla kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja

⁴ T. Łuczak, *Fundacje dzwonów w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Ludwisarstwo w Polsce*, Toruń 2003, s. 101-109.

w Wierzenicy⁵, z których największy, o imieniu Mikołaj, wadze 125 kilogramów i 60 centymetrach średnicy dolnej, ozdobiony został napisem „ŚW. MIKOŁAJU MÓDL SIĘ ZA NAMI FUNDOWAŁ EDWARD RACZYŃSKI STOWARZYSZENIE PANIEN”. Owo stowarzyszenie panien to zapewne jedna z grup wiernych działających w wierzenickiej Parafialnej Akcji Katolickiej, powołanej do życia 16 kwietnia 1932 r.⁶. Średniej wielkości dzwon, o imieniu Teresa, wadze 75 kg i średnicy dolnej 50 centymetrów, fundowany był również przez Edwarda Raczyńskiego, ale w tym przypadku wspólnie z księdzem Ludwikiem Haase, ówczesnym proboszczem parafii w Kicinie, który równocześnie pełnił tę funkcję w Wierzenicy, o czym świadczy inskrypcja „ŚW. TERESA MÓDL SIĘ ZA NAMI FUNDOWAŁ EDWARD RACZYŃSKI X. DZIEKAN HAASE”. Najmniejszy z zakupionych w 1936 r. dzwonów to sygnaturka Stanisław, o wadze 35 kilogramów i średnicy 35 cm, ozdobiona napisem „ŚW. STANISŁAW FABRYKA A. BIAŁKOWSKI POZNAŃ”. Mamy tutaj informacje o twórcy wierzenickich dzwonów, ludwisarzu Antonim Białkowskim, którego ludwisarnia działająca przy ul. Strumykowej⁷ w Poznaniu była jedną z najsłynniejszych odlewni w czasach II Rzeczypospolitej. Dzwony Białkowskiego zamawiano najczęściej dla kościołów wielkopolskich, choć kupowane były również do świątyni Polski centralnej, Pomorza Środkowego, a nawet — Małopolski⁸. Wartość historyczną dzwonów odlanych przez Białkowskiego dla kościoła w Wierzenicy podnosi fakt, że są one w skali całej Polski jednymi z nielicznych ocalałych przed zniszczeniem w wyniku grabieży prowadzonej przez niemieckie władze okupacyjne w czasie II wojny światowej, o czym szerzej w dalszej części niniejszego artykułu.

W tym miejscu należy wspomnieć o tym, że ks. Ludwik Haase już 1 września 1923 r. zwrócił się z pisemną prośbą do Konsystorza

5 Ankieta o stanie zachowania dzwonów w kościele pw. św. Mikołaja w Wierzenicy wypełniona 25 maja 1947 r. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), zespół *Okupacja*,teczka *Dzwony. Korespondencja z parafiami T-W*, sygn. OK 59. Dzwony kościoła pw. św. Mikołaja w Wierzenicy zostały szczegółowo opisane w: W. Buczyński, *Wierzenickie dzwony*, „Wierzeniczenia”, nr 8 [61] 2008.

6 Na temat działalności PAK w Wierzenicy patrz: L. Wilczyński, *Akcja katolicka w parafiach Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w latach 1931-1939*, t. 5, Poznań 2003.

7 Obecnie ul. Sikorskiego.

8 Na terenie Małopolski działały wówczas największe w Polsce odlewnie rodziny Felczyńskich w Przemyślu i Kałuszu koło Przemyśla. Oprócz nich w okresie dwudziestolecia międzywojennego znaczącymi ludwisarniami zaopatrującymi kościoły rzymskokatolickie w Rzeczypospolitej były m.in. Odlewnia Dzwonów w Białej koło Bielska Karola Schwabe, Stocznia Gdańska, Firma “Babbit” w Warszawie, odlewnia Kruszewskiego w Węgrowie, odlewnia Bregosza we Włocławku czy odlewnia Lotta i Dziarskiego w Pustelniku.

Generalnego w Poznaniu z prośbą o udzielenie zgody na konsekrację dzwonu w związku z zakupem nowego instrumentu. Zgodę na samodzielne poświęcenie (konsekracji dzwonów dokonuje biskup) uzyskał już 7 września, niemniej nie wiadomo, o jakim dzwonie mowa i skąd on pochodził⁹.

Obok nowych dzwonów zamawianych w ludwisarniach straty powstałe w wyniku rekwizycji pierwszej wojny światowej rekompensowały instrumenty pozyskane od Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej (włączonej do utworzonego 30 grudnia 1922 r. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) w ramach reparacji wojennych na mocy postanowień Traktatu Ryskiego kończącego wojnę polsko-bolszewicką. W ten sposób do centralnej składnicy w Warszawie po 1921 r. trafiały rosyjskie dzwony pochodzące głównie z zamykanych lub likwidowanych cerkwi prawosławnych, a stamtąd na drodze zakupu przekazywane były praktycznie do wszystkich regionów Rzeczypospolitej. Przykładem tego rodzaju nabytków są dwie sygnaturki¹⁰ z kościoła pod wezwaniem św. Michała w Uzarzewie, z których starsza, o wysokości 28 centymetrów, 34 centymetrach średnicy dolnej i wadze 30 funtów (około 15 kilogramów) powstała w 1810 r. i zdobiona była napisami oddanymi cyrylicą. Młodsza sygnaturka, o wysokości 30 centymetrów, średnicy dolnej 38 centymetrów, odlana została w 1828 r. w Brodach przez Antoniego Stanke, kojarzonego ze znaną odlewniczą rodziną Stanke działającą od pierwszej ćwierci XVIII w. na Morawach¹¹. Dzwon zdobiony był płaskorzeźbą z przedstawieniem Najświętszej Rodziny. W przypadku tej sygnaturki z wielką ostrożnością można spekulować bardziej na temat powiązania jej z austriackimi rekwizycjami wojennymi na terenie Galicji niż mniej prawdopodobnego rosyjskiego pochodzenia.

W skali całej Polski liczba nowoodlanych w latach 1919-1939 lub pozyskanych po Traktacie Ryskim dzwonów liczona jest w tysiącach obiektów. Nowe dzwony zazwyczaj zdobione były patriotycznymi treściami, często odwołującymi się do wdzięczności za odzyskaną

9 AAP, zespół *Akta arcybiskupie*, teczka *Generalia z kościoła w Kicinie i Wierzenicy 1846-1923*, sygn. OA X 414.

10 Ankieta o stanie zachowania dzwonów w kościele pw. św. Michała w Uzarzewie wypełniona 29 maja 1947 r. AAP, zespół *Okupacja*, teczka *Dzwony. Korespondencja z parafiami T-W*, sygn. OK 59.

11 J. Dreścik, *Dzwony utracone w okresie II wojny światowej z terenów diecezji krakowskiej. Wykonawcy i warsztaty*, „Cenne – Bezcenne – Utracone” 1999, nr 4, s. 3-6.

niepodległość. Jak zasygnalizowano problem powyżej, większość z nich uległa zagładzie w latach drugiej wojny światowej.

Już w początkowym okresie ekspansji terytorialnej Trzeciej Rzeszy nazistowskie władze przewidywały przeprowadzenie zakrojonej na większą skalę rekwizycji dzwonów na cele przemysłowe. Podporządkowanie Norwegii oraz podbój krajów Beneluksu i Francji zapewniły wprawdzie dostęp do nowych surowców i zakładów przemysłowych, jednak zapotrzebowanie na metale kolorowe rosło. Hermann Goering, jako Pełnomocnik Planu Czteroletniego, już 15 marca 1940 r. wydał rozporządzenie o zajęciu części dzwonów kościelnych na terenie zarówno tzw. starej Rzeszy, jak i terenach do niej wcielonych (m.in. Kraju Warty), a także na pozostałych okupowanych ziemiach (m.in. Generalne Gubernatorstwo). Wiosną i latem 1940 r. ograniczono się do przeprowadzeniu rejestracji i klasyfikacji dzwonów. Sytuacja zmieniła się w związku z niepowodzeniami kampanii rosyjskiej, których początki widoczne były już jesienią 1941 r. Zwiększone zapotrzebowanie na amunicję dla frontu wschodniego i przeciągające się działania wojenne toczone przeciw Wielkiej Brytanii w północnej Afryce doprowadziły do uruchomienia na początku 1942 r. zorganizowanej na wielką skalę grabieży dostępnych dzwonów. Zasadniczo organizacja grabieży przebiegła podobnie jak w czasie pierwszej wojny światowej, jednak kryteria klasyfikacji dzwonów były bardziej bezwzględne. Jako nietknięte pozostawiono dzwony najstarsze i uznane za najbardziej zabytkowe, przydzielone do kategorii D. Obiekty te mogły być zdjęte z dzwonnicy i wież kościelnych za wyłączną zgodą Hermanna Goeringa. Na drugim krańcu klasyfikacji znalazły się dzwony kategorii A, do których zaliczano instrumenty odlane pod koniec XIX w. i nowsze oraz noszące polskie treści patriotyczne i religijne. Dzwony kategorii A podlegały rekwizycji i niezwłocznemu przekazaniu do przetopienia. Pośrednią kategorię stanowiły dzwony grupy B i C. Pierwsze były rekwirowane, a następnie wywożone z macierzystych kościołów i składowane w powiatowych składnicach metali (Metallsammlungen, Sammellagern) w celu zaspokojenia zapotrzebowania po wykorzystaniu dzwonów kategorii A. Dzwony kategorii C, obejmujące głównie instrumenty odlewane od średniowiecza po barok, o wysokiej klasie artystycznej lub, w przekonaniu nazistowskich władz, będące wytworem dawnej kultury niemieckiej, pozostawione zostały kościołach w oczekiwaniu na swoją kolej.

Dzwony przeznaczone do przetopienia przwożone były do centralnych składnic w głębi Rzeszy. O skali przedsięwzięcia niech świadczy fakt, że w 1945 r. w brytyjskiej strefie okupacyjnej w kilku centralnych składnicach położonych w okolicach Hamburga odnaleziono około osiem tysięcy jeszcze nieprzetopionych dzwonów zwieszonych z całej okupowanej Europy, od Jugosławii aż po Francję.

W trakcie znakowania i zdejmowania dzwonów z jarzm częstokroć dochodziło do uszkodzeń instrumentów. Taki los spotkał wyżej opisane sygnaturki z kościoła w Uzarzewie, które w trakcie demontażu uległy pęknięciu¹².

W tym momencie zaczynają wyczerpywać się informacje zawarte w znanych nam źródłach historycznych. Zarówno nowofundowane dzwony z Wierzenicy, jak i zakupione w warszawskiej składnicy dzwony z Uzarzewa, zgodnie z praktyką okupacyjnej grabieży, powinny zostać niezwłocznie przekazane do przetopienia, ponieważ bez wątpienia zaliczone zostały do kategorii A. Wszystko jednak wskazuje na to, że albo pozostały na miejscu w kościele (Wierzenica), albo zostały przewiezione do lokalnej składnicy i stamtąd zostały z powrotem przywiezione po 1945 r. (Uzarzewo). Ankiety na temat strat wojennych, wypełniane przez księży w 1947 r. w związku z planowaną



Dzwon Mikołaj w kościele pw. św. Mikołaja w Wierzenicy. Fot. Włodzimierz Buczyński

¹² Ankieta Uzarzewo, patrz przypis 6.



*Dzwon Teresa w kościele pw. św. Mikołaja w Wierzenicy
Fot. Włodzimierz Buczyński*

rewindykacją wspomnianych ocalałych dzwonów odnalezionych w okolicach Hamburga, wspominają kilkakrotnie o składnicy w Swarzędzu. Również ankieta na temat dzwonów kościoła pw. św. Marcina w Swarzędzu¹³ stwierdza fakt zachowania w 1945 r. dwóch własnych dzwonów przedwojennych i sygnaturki, które mogły być złożone w składnicy w Swarzędzu i ponownie zawieszono w kościele po wyparciu wojsk niemieckich przez sowieckie w styczniu-lutym 1945 r. lub mogły być w ogóle nie zdejmowane z wieży kościoła¹⁴.

Dzwony kościoła pw. św. Marcina w XX w. zostały zatem dwukrotnie ocalone przed rekwizycją i przetopieniem na cele wojenne. Za pierwszym razem, jak wspomniano powyżej, w czasie pierwszej

13 Ankieta o stanie zachowania dzwonów w kościele pw. św. Marcina w Swarzędzu wypełniona 4 sierpnia 1947 r. AAP, zespół *Okupacja*,teczka *Dzwony. Korespondencja z parafiami R-S*, sygn. OK 58.

14 Natomiast pan Henryk Brodziszewski w swej relacji z 2012 r. powiedział, m.in. że „Niemcy zdjęli dzwony u św. Marcina, i prawdopodobnie przetopili. Zaraz po wojnie przewoziłem od Hoffmeyera dzwon, który wisiał w majątku i dzwonił na rozpoczęcie pracy i jej koniec. Ten dzwon tymczasowo został zawieszony w kościele. Później kościół św. Marcina dostał dzwony z rozbieranego kościoła ewangelickiego”. Relacja H. Brodziszewskiego z 9 stycznia 2012 r., w zbiorach A. Małyszki.

wojny światowej, za drugim — w czasie drugiej. Obecnie w wieży kościelnej, zasłonięte jej ścianami i żaluzjami okien, wiszą dwa większe dzwony i mniejsza sygnaturka. Największy z nich pochodzi z 1599 r. Średni, zdobiony na szyi napisem *Christian Witte in Posen goss mich*, odlany został w przez cenionego poznańskiego ludwisarza Krystiana Witte w r. 1749¹⁵.

Podobna sytuacja niewywiezienia w latach 1942-1944 w głąb Rzeszy dzwonów kwalifikujących się do przetopienia miała częściowo miejsce w przypadku powiatowej składnicy w Turku, urządzonej w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie zachowane zostały m.in. dzwony z kościoła w Tuliszkowie. Ponadto wspomnieć należy, że w składnicy powiatu Poznań-Zachód w Stęszewie pozostawione zostały prawdopodobnie wszystkie złożone tam dzwony, natomiast w składnicy powiatu Poznań-Wschód w Kostrzynie — niemal wszystkie.

Wspomniane odkrycie dzwonów, które nie zostały przetopione w hutach okolic Hamburga, doprowadziło do przeprowadzenia w 1948 r. rewindykacji ocalałych kilkuset dzwonów z terenu Wielkopolski. Było to możliwe tylko dzięki skrupulatnej dokumentacji strat prowadzonej od 1940 r. przez ks. Józefa Nowackiego, pracownika, a później dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu¹⁶. Rewindykacja dzwonów zagrabionych przez Niemcy w innych regionach Polski miała symboliczny i szczątkowy charakter właśnie z powodu braku szczegółowej dokumentacji. Niestety, odzyskane wielkopolskie dzwony stanowiły jedynie ułamek ogólnej liczby bezpowrotnie zagrabionych i zniszczonych dzwonów, która przekroczyła półtorej tysiąca obiektów tylko dla obszaru powojennego województwa poznańskiego. Ponieważ w sytuacji dokonującej się w Polsce zmiany ustroju z demokratycznego na totalitarny szanse na wyrównanie braków poprzez fundacje nowych dzwonów z roku na rok były coraz mniejsze¹⁷, wykorzystane zostało nowe źródło pozyskania brakujących dzwonów.

15 Obecne dzwony kościoła pw. św. Marcina w Swarzędzu opisane były już przez Juliusa Kohte, który średnicę większego szacuje na 90 centymetrów, mniejszego — na 70 centymetrów. Por. J. Kohte, *Der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. 3: *Die Landkreise des Regierungsbezirk Posen*, Berlin 1897, s. 13.

16 Na temat przebiegu rewindykacji dzwonów w 1948 r. patrz: T. Łuczak, *Dzwon czy złom. Rewindykacja dzwonów kościelnych zagrabionych przez II Rzeszę w Wielkopolsce w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3 (74) marzec 2007, s. 82-89.

17 Po 1945 r. prywatne odlewnie były sukcesywnie nacjonalizowane, ponadto rynek metali kolorowych podlegał ścisłej kontroli państwa.



*Dzwony kościoła pw. św. Michała Archanioła w Uzarzewie.
Fot. Tomasz Łuczak*

Były nim dzwony zachowane w opuszczonych kościołach ewangelickich. W Wielkopolsce, w przeciwieństwie np. do Śląska, dzwony kościołów ewangelickich nie podlegały rekwizycji w czasie drugiej wojny światowej. Była to sytuacja odmienna od pierwszej wojny światowej, kiedy dzwony kościołów ewangelickich były rekwirowane albo wręcz dobrowolnie oddawane na potrzeby wojenne (za przykład służy kościół ewangelicki w Osiecznej czy na Rynku Wildeckim w Poznaniu, obecnie katolicki pw. Maryi Królowej Polski). Być może wyłączenie dzwonów ewangelickich z rekwizycji wojennych związane było z polityką narodowościową gauleitera Arthura Greisera, który dążył na obszarze Warthegau do germanizacji ziemi a nie ludności. Faktem jest zachowanie na przykład dzwonów odlanych w latach trzydziestych XX w. przez Stocznnię Gdańską dla kościoła ewangelickiego św. Pawła w Poznaniu (obecny kościół katolicki pw. Najświętszego Zbawiciela), które, gdyby były zamówione dla kościoła katolickiego, niewątpliwie zostałyby przekazane do przetopienia.

Jednym z kościołów ewangelickich, których dzwony po 1945 r. zostały przeniesione do kościoła katolickiego, był kościół ewangelicki w Swarzędzu. W ankiecie sporządzonej przez administratora kościoła w Uzarzewie w 1947 r., opisującej stan zachowania dzwonów, oprócz wspomnianych sygnaturek nabytych w wyniku Traktatu Ryskiego po 1921 r., wzmiankowane są jeszcze trzy inne dzwony.

Najmniejszy z nich to sygnaturka o wadze 10 funtów, tzn. 5 kilogramów. Większy dzwon, odlany został przez Stocznnię Gdańską w 1927 r., ma 50 centymetrów wysokości, 60 centymetrów średnicy dolnej i waży około 200 kilogramów. Zdobí go napis "MORTUOS PLANGO/1914 —1918/1927" oraz „MICH GOSS DIE DANZIGER WERFT IM JAHRE 1927". Trzeci dzwon został odlany w 1773 r. przez znanego poznańskiego ludwisarza, Adama Hulda; ma 60 centymetrów wysokości, 72 centymetry średnicy dolnej i waży około 250 kilogramów. Ankietowany ksiądz jako źródło pochodzenia wskazał zakup w składnicy w Swarzędzu, natomiast wyżej wspomniany ks. Józef Nowacki w odręcznej notatce naniesionej na ankiecie wskazał na nieistniejący już obecnie kościół ewangelicki w Swarzędzu jako pierwotnego właściciela dzwonu¹⁸. Wątpliwości rozwiewa Julius Kohte¹⁹, który w 1895 r. opisuje ten dzwon jako należący do kościoła ewangelickiego w Swarzędzu: z inskrypcjami *Soli deo gloria* na szyi i *Anno 1773 ist diese Glocke gestiftet von der Vorsteher der evangelischen Gemeinde in Posen und Schwersentz. Mich goss Adam Huldt* na płaszczu i średnicą mierzącą 72 centymetry. Oprócz niego wzmiankowana jest przez Kohtego sygnaturka o 33 centymetrowej średnicy z napisem na szyi "1653. Mertin Schipel", której losy pozostają nieznane.

Straty wywołane niemieckim wandalizmem podczas obu wojen światowych nie zostały zrekompenrowane do dziś. Dzwony odlewane w czasach PRL zazwyczaj nie wyróżniają się tak wysokim poziomem artystycznym jak instrumenty pochodzące sprzed 1939 r. Wiele kościołów rezygnuje z fundacji tradycyjnych dzwonów na rzecz seryjnie produkowanych karylionów, a nawet — odtwarzania nagranych dźwięków dzwonów z urządzeń nagłaśniających. Dlatego oczekiwać należy, że wraz ze zaznajomieniem się z dziejami lokalnych dzwonów wzrośnie poszanowanie dla nich. Nie tylko jako zabytków rzemiosła artystycznego, ale i niemilkających świadków historii²⁰.

18 Ks. J. Nowacki w rzezonanej notatce powołuje się na opis dzwonu zamieszczony w: K. Walter, *Glockenkunde*, Regensburg-Rzym 1913, s. 777.

19 J. Kohte, *op.cit.*, s. 13.

20 Autor dziękuje ks. Aleksandrowi Brzezińskiemu, proboszczowi parafii pw. św. Marcina w Swarzędzu, ks. Tadeuszowi Kurpiszowi, proboszczowi parafii pw. św. Mikołaja w Uzarzewie, panu Michałowi Szymczakowi ze Swarzędza, panu Janowi Skrzypczakowi z Uzarzewa oraz panu Włodzimierzowi Buczyńskiemu z Wierzenicy za życzliwość, pomoc i udostępnione materiały.

WITOLD GARBACZEWSKI
Miasto i jezioro
– szkic do dziejów współistnienia

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powstanie Swarzędza – najpierw jako osady, a potem miasta – jest prostą konsekwencją istnienia jeziora. To jezioro właśnie, od najdawniejszych czasów, było swoistym magnesem gromadzącym przy sobie ludzi, ono dawało im pracę, żywność i – w dalszej kolejności – rozrywkę. Pomimo tego nikt nie podjął się, jak dotąd, naświetlenia, w formie większej bądź mniejszej monografii, różnorodnych więzów łączących miasto z jeziorem. Artykuł niniejszy nie pretenduje oczywiście do wyczerpania tematu – wręcz przeciwnie, jest tylko szkicem wstępnym. Szkicem ograniczonym chronologicznie do zaboru pruskiego (i to tylko głównie jego dwóch ostatnich dekad), bo II Rzeczpospolita, a następnie PRL, to temat na osobną pracę.

Oczywistym skutkiem bliskości jeziora był fakt, że część mieszkańców Swarzędza trudniła się w dawniejszych czasach rybołówstwem. O tradycji połowu ryb na Jeziorze Swarzędzkim świadczy m.in. nazwa ulicy, łączącej miasto z jeziorem – Wielka Rybacka. Jak się wydaje, należy ona do grupy najstarszych ulic w Swarzędzu. Przed 1877 r., kiedy to miała miejsce akcja zmieniania nazw części ulic w mieście, ów ciąg komunikacyjny nazywał się „Fischergasse” (uliczka Rybacka). Po wspomnianej dacie ulica przyjęła nazwę „Fischerstrasse” (ulica Rybacka), pojawiła się wówczas także „Kleine Fischergasse” (obecnie Mała Rybacka), zwana wcześniej „Breitegasse” (uliczka Szeroka). Z dobrodziejstw jeziora korzystano więc w pełni „od zawsze”, czemu trudno się dziwić. A że w Jeziorze Swarzędzkim można było jeszcze przed stu laty nieźle się „obłowić”, świadczy brzmiąca wręcz nieprawdopodobnie informacja podana w Dzienniku Poznańskim z 1904 r. Dowiadujemy się mianowicie, że łowiący tutaj mistrz rybacki z Poznania Stanisław Palczewski w ciągu jednego połowu złowił 40 cetnarów ryb, w tym 11 cetnarów sumów, od 10 do 70 funtów sztuka¹. Sumy te, budzące duże zainteresowanie gapiów, wystawił

1 Cetnar na terenie Prus w tym czasie równał się ok. 50 kg, funt wynosił ok. 0,5 kg. I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967, s. 53-55.

rybak na Rynku Wronieckim w Poznaniu². Można się chyba spodziewać, że po takiej promocji Jezioro Swarzędzkie przeżyło najazd spragnionych trofeów wędkarskich poznaniaków.

Obiektem szczególnego badawczego zainteresowania stało się Jezioro Swarzędzkie w 1908 r., wtedy też powstał pierwszy monograficzny o nim artykuł pióra Hermanna Schützego z Poznania (w badaniach pomagał mu bliżej nieznanemu dr Schwarz). Już wówczas podkreślano istnienie na dnie grubej warstwy szlamu, za co obwiniano głównie niesione przez Cybinę fragmenty torfu oraz odprowadzane z miasta ścieki. Woda jeziora, mocno zarośnięta różnorodnymi wodorostami, określona została jako szczególnie nieprzezroczysta, na co wpływ miały – oprócz wymienionych już przyczyn – intensywne kąpiele w jeziorze w okresie letnim, jak również mycie koni czy nawet pojenie bydła.

W latach bezpośrednio poprzedzających badanie zauważono znaczny spadek połowów. W 1907 r. doszło nawet do masowego śnięcia ryb – na Zielone Świątki ponad 160 pokaźnych szczupaków unosiło się na wodzie w pobliżu ogrodu Marco. Sytuacja stała się na tyle poważna, że ówczesny właściciel jeziora i większości przyległych doń terenów Louis Hoffmeyer zdecydował się na wprowadzenie rocznej przerwy w połowach. Ubolewano także nad całkowitym wymarciem raków około 1901 r., co zresztą – jak dodawano – spotkało także inne wielkopolskie jeziora³.

W marcu 1904 r., jak twierdził Hoffmeyer, miało miejsce znaczne – bo blisko o 1,5 m – obniżenie tafli Jeziora Swarzędzkiego. Restaurator Hermann Marco szacował wówczas, że akwen stracił 10 hektarów swojej powierzchni (blisko 1/3 pojemności), o czym świadczyły 12-metrowe pasma wyschniętego mułu przy brzegach. Z faktem tym łączono późniejszy spadek połowów i obserwowane sporadycznie śnięcia ryb. Przy okazji jezioro wyjawilo kolejną swoją tajemnicę. Mianowicie właściciel młyna zielinieckiego, niejaki Kasprzak, odkrył wówczas na odsłoniętej zamulonej powierzchni skład kos i karabinów, które ukryli tutaj w 1848 r. polscy powstańcy⁴.

2 „Dziennik Poznański” (dalej: DP), nr 34, 12.02.1904, s. 4.

3 Co nie przeszkodziło Hermannowi Marco zachwalać w 1904 r. na łamach „Posener Tageblatt” (dalej: PT), Nr 389 z 20.08.1904, Beilage s. 3, „wielkich raków”, jakie oferował gościom swojej restauracji. Można zakładać, że pozyskiwał je z Jeziora Swarzędzkiego (bądź innego położonego w okolicy), a więc populacja tych skorupiaków nie zanikła całkowicie.

4 *Wasserfund*, AdPL, 3. Jg.: 1908, 2. August-Heft, s.351. We wzmiance podano, że tafla Jeziora Swarzędzkiego obniżyła się o 1,5 m „przed kilkoma dniami”, czyli w sierpniu 1908 r., jest to jednak najprawdopodobniej pomyłka, gdyż nie znalazłem żadnych innych



*Lódź „Kunegunda” przy przystani kurortu „Livadia” Hermanna Marco.
 Pocztówka z 1903 r. ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Swarzędzu*

Głównym celem podjętych w 1908 r. badań było przeprowadzenie pomiarów Jeziora Swarzędzkiego, z których dowiadujemy się, że największa głębokość (w najszerszym miejscu, mniej więcej na wysokości obecnej przystani) wyniosła 7,5 m (obecnie 7,2 m), głębokość średnia natomiast 2,8 m (obecnie 2,6 m) powierzchnia zwierciadła wody miała, według obliczeń Schützego i Schwarza, wynosić 90 ha (obecnie 79,4 ha), długość linii brzegowej 7,25 km. Od wpływu do ujścia Cybiny odległość wynosiła 3 km, natomiast szerokość w najszerszym miejscu określono na 575 m.

Jezioro zaliczone zostało przez wspomnianych wyżej badaczy do grupy jezior płytkich. Że jednak i tutaj trzeba było przy brzegu bardzo uważać, przekonuje zdarzenie z maja 1904 r. Wówczas to pewien „żołnierz z konnego pułku strzelców wjechał do jeziora dla obmycia powozu z błota i w jednej chwili dostał się na głębię, tak że koniom zaledwie łby było widać. Na krzyk woźnicy przybiegł właściciel ogrodu p. Marko z czółnem i dzięki jemu zdołano wydobyć z wody z wielkim mozołem przy pomocy wołów konie i powóz wraz

źródeł, w których fakt ponownej tak znacznej utraty wody (na większej części swojej powierzchni jezioro miało wówczas głębokość ok. 1 m) byłby potwierdzony.

z wystraszonym żołnierzem, który nie wiedział, że jezioro jest tak głębokie”⁵.

W kontekście znaczenia jeziora w życiu miasta zwrócić trzeba również szczególną uwagę na walory turystyczno-wypoczynkowe swarzędzkiego akwenu. W prasie poznańskiej – polskiej i niemieckiej – znajdujemy stosunkowo wiele doniesień o wycieczkach organizowanych do Swarzędza przez różnorakie związki, kluby i organizacje ze stolicy prowincji. Dla przykładu: w sierpniu 1901 r. wyjazd taki zorganizował poznański klub cyklistów⁶, z kolei w październiku 1904 r. zjawiał się w ogrodzie Marco poznański „Sokół”⁷. W czerwcu 1902 r. wycieczkę do Swarzędza urządzili poznańscy „budowniczo-technicy, majstrowie murarscy i ciesielscy, przedsiębiorcy budowlani itd.” – razem około 150 osób (Polaków i Niemców). Po przybyciu do miasta „udano się do uroczego ogrodu p. Marco, położonego nad jeziorem. Niebawem też rozpoczęły się przeróżne zabawy w ogrodzie a także na salce, gdzie odtańczono poloneza z pantomimami, które wywołały salwy śmiechu, mianowicie wśród pań, licznie reprezentowanych. W czasie, kiedy część towarzystwa w ten sposób się bawiła, inni odbywali naprzemian przejażdżki po jeziorze”⁸. Relacje z takich wycieczek – organizowanych zarówno przez Niemców, jak i Polaków – można by mnożyć. Świadczą one niezmiennie o ogromnej atrakcyjności turystycznej Jeziora Swarzędzkiego, która promieniowała również na samo miasto, często określane w prasie niemieckiej jako „freundliche Städtchen” („przyjacielskie miasteczko” – w domyśle: dla odwiedzających).

Ten pozytywny obraz starały się utrwalac władze Swarzędza, niekiedy za pomocą działających w mieście organizacji. Powstałe 20 sierpnia 1901 r. Towarzystwo Upiększania (*Verschönerungsverein*), któremu przewodził swarzędzki burmistrz Eduard Hoppmann⁹, w maju roku następnego przeprowadziło w prasie poznańskiej akcję promocyjną, nakierowaną na ściągnięcie do Swarzędza jak największej liczby spragnionych wypoczynku mieszkańców Poznania i miast w okolicy. Swarzędz, określony jako „ein beliebter und viel besuchter Ausflugsort in der Provinz Posen” („ulubione i często odwiedzane

5 DP, nr 110, 14.05.1904, s. 4.

6 DP, nr 177, 4.08.1901, s. 3.

7 DP, nr 226, 2.10.1904, s. 6.

8 DP, nr 147, 28.06.1902, s. 4.

9 Por. W. Garbaczewski, Działalność organizacji niemieckich na terenie Swarzędza w okresie pruskim, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2010), s. 44-45.

miejsce wycieczkowe w Prowincji Poznańskiej”), miał do zaoferowania m.in. nowo wybrukowane place i ulice zaopatrzone w chodniki, hotele, kawiarnie, znany ogród restauracyjny, wycieczki gondolą po jeziorze, jak również możliwość kąpieli w tym ostatnim. Specjalnie dla gości przybywających pociągiem drogę prowadzącą z dworca – koło strzelnicy Bractwa Kurkowego – do ogrodu Marco przekształcono w biegnącą łagodnym łukiem promenadę (*Ringpromenade*). Około 1912 r. plany budowy kolejnej promenady, tym razem łączącej centrum miasta z restauracją „Livadia”, snuć zaczęło założone w 1907 r. Niemieckie Towarzystwo Domów Rodziny (*Deutsche Heimstättengenossenschaft*)¹⁰. Nie ulega wątpliwości, że wymienione inwestycje finansowane były z całą świadomością zwiększenia atrakcyjności miasteczka „*Schwersenz am See*”¹¹.

Rozrywka, do której okazję dawało Jezioro Swarzędzkie, była kolejnym czynnikiem zwiększającym jego atrakcyjność. Z doniesień prasowych wiemy, że w zimie, kiedy tylko chwycił ostry mróz, na tafli pojawiali się liczni łyżwiarze oraz wędkarze podlodowi – zarówno miejscowi, jak i tłumnie zjeżdżający do Swarzędza poznaniacy¹². Z kolei latem powszechnie kąpano się na plażach istniejących głównie po wschodniej stronie jeziora, w tym na terenie ogrodu Hermanna Marco (szczególnie zachwalanej w inseratach prasowych). Przy gospodarstwie „Livadia” istniały także trawiaste korty tenisowe, z których korzystali zarówno członkowie swarzędzkiego „Lawn-Tennis-Clubu”, jak i zwykli miłośnicy sportu¹³. Oprócz wspomnianych już połowów ryb, urządzano na jeziorze także polowania na ptactwo wodne. W roli organizatora występował właściciel ziemski Louis Hoffmeyer, który każdorazowo zapraszał wybranych gości. W „*Posener Tageblatt*” z końca kwietnia 1912 r. zachowała się krótka notatka, przybliżająca nam nieco przebieg owych łowów¹⁴. Udział w nich brało pięciu myśliwych, ukrytych na tyłu łódek kołyszących się w przybrzeżnym sitowiu. Polowano na łyski i perkozy. Wynik, jak na cztery godziny trwania imprezy, okazał się raczej dobry, gdyż ustrzelono 14 łysek i 61 perkozów. Mistrzem został kapitan Richert z Poznania, za którym uplasował się E. Müller ze Swarzędza.

10 W. Garbaczewski, *op. cit.*, s. 37.

11 W taki właśnie sposób, „Swarzędz nad jeziorem” określone zostało miasto w ogłoszeniu reklamowym Ogrodu Marco w PT, nr 203 z 1902 r.

12 PT, nr 30, 15.01.1912, 1. Beilage, s. 1.

13 PT, nr 203, 2.05.1902, 1. Beilage, s. 4 (ogłoszenie Hermanna Marco).

14 PT, nr 200, 30.05.1912, 1. Beilage, s. 1.



*Lódź z pasażerami na Jeziorze Swarzędzkim.
Fragment pocztówki z 1914 r. ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Swarzędzu*

Jezioro Swarzędzkie – duże, stosunkowo czyste i położone niedaleko stolicy prowincji – było także areną dla wydarzeń sportowych, niekiedy bardzo wysokiej rangi, organizowanych najczęściej przez stowarzyszenia z Poznania. Do tych ostatnich zaliczyć należy bez wątpienia największe chyba (a w każdym razie najliczniej oglądane) zawody sportowe w dziejach pruskiego Swarzędza – regaty łodzi wiosłowych (*Ruderregatta*) Wschodniomarchijskiego Związku Regatowego (*Ostmärkische Regatta-Verein*). Zorganizowane one zostały w niedzielę 9 lipca 1911 r. przez Poznański Związek Wioślarski (*Posener Ruderverein*) „Germania”, jako jedna z licznych imprez towarzyszących Wystawie Wschodniemieckiej (*Ostdeutsche Ausstellung*), jaka odbywała się w tym czasie w Poznaniu – największej ekspozycji tego typu w dziejach Prowincji Poznańskiej, z którą równać się może chyba tylko Prowincjonalna Wystawa Przemysłowa (*Provinzial Gewerbe-Ausstellung*) w Bydgoszczy z 1880 r.

Promocja wyścigów łodzi wiosłowych na terenie prowincji wschodnich to pierwsze lata XX stulecia, kiedy to poznańska „Germania” dała impuls do utworzenia Wolnego Stowarzyszenia Związków Wioślarskich Marchii Wschodniej („*Freien Vereinigung der Rudervereine der Ostmark*”). W jego skład – oprócz „Germanii” – weszły początkowo kluby z Bydgoszczy („*Frithjof*”), Torunia i Grudziądza. Postanowiono odbywać corocznie regaty. Pierwsza z nich – historyczna – miała miejsce 28 sierpnia 1904 r. właśnie na Jeziorze Swarzędzkim¹⁵. Udział w niej wzięły związki i kluby z wymienionych wyżej czterech miast. Przygotowania do imprezy – spodziewając się słusznie tłumy przyjezdnych – przeprowadzono z dużym rozmachem. Na zachód od ogrodu Hermanna Marco, mniej więcej na wysokości mety, wykonano dla Komitetu Regatowego i Komisji Honorowej specjalną trybunę, obok postawiono nieco większą dla zwykłych widzów (było to dzieło miejscowego mistrza budowlanego Adolfa Höfiga). Przy trybunie bufet urządził właściciel hotelu Julius Goerlt, serwując spragnionym piwo krotoszyńskie. Od startu do mety na czas wyścigów poznańska firma „*Telegraphenbauanstalt C. Schmidt*” położyła linię telefoniczną. Łódki związków zamiejscowych dowieziono pociągiem w okolice zielinieckiego młyna, gdzie spuszczone je na wodę, transport łodzi poznańskiej „*Germanii*” wzięła na siebie firma „*Carl Hartwig*”. Zaplanowano 8 wyścigów po torze o długości 1800 m (za wyjątkiem wyścigu drugiego, będącego wewnętrznym wyścigiem „*Germanii*”, w którym na długości 1200 m ścigały się tylko dwie czwórki z zawodnikami, którzy dopiero w tym roku przystąpili do treningów). W przerwach między wyścigami czas umilała widzom orkiestra 47. pułku piechoty. Zawody rozpoczęły się o 15.45 i przebiegały bez przeszkód. Pogoda była stosunkowo dobra – narzekano wprawdzie na ostrzejszy wiatr wzbudzający większe fale, deszcz jednak nie padał. Poziom był mniej więcej wyrównany. Najlepiej zaprezentował się organizator regat – poznańska „*Germania*”, wygrywając trzykrotnie, wobec dwóch zwycięstw klubu „*Frithjof*” z Bydgoszczy i po jednym pozostałych drużyn. W poznańskiej prasie zawody oceniono pozytywnie, co dobrze rokowało na przyszłość.

W lutym 1911 r. Wolne Stowarzyszenie przekształciło się we Wschodniomarchijski Związek Regatowy (*Ostmärkische Regatta-Verein*), a udział w odbywanych pod jego egidą zawodach brać mogli

15 Opracowane na podstawie prasy: PT, nr 395, 24.08.1904, s. 4; nr 403, 28.08.1904, 2. Beilage, s. 2; nr 405, 30.08.1904, Beilage, s. 1.

wszyscy wioślarze zrzeszeni w Niemieckim Związku Wioślarskim (*Deutsche Rudder-Verband*). I oto po siedmiu latach wracano na gościnne wody Jeziora Swarzędzkiego z dużo większym rozmachem¹⁶. Skład był rzeczywiście doborowy. W zawodach wystartowały: „Wratislavia” z Wrocławia (podkreślano jego czołową pozycję wśród związków na terenie Rzeszy), „Victoria” z Gdańska, „Neptun” z Głogowa, Związek Wioślarski z Bydgoszczy, Klub Wioślarski „Frithjof” z Bydgoszczy, Związek Wioślarski z Torunia, Klub Wioślarski „Neptun” z Poznania i Związek Wioślarski „Germania” z Poznania. Łącznie zgłoszono 46 łodzi i 176 wioślarzy – zapowiadał się znakomity spektakl. Nic zatem dziwnego, że bilety, które rozpoczęto dystrybuować w 28 miejscach na terenie Poznania na kilka dni przed imprezą, sprzedawały się bardzo dobrze. Przewidziano dziesięć nagród – dwie główne (*Herausforderungspreise*): nadprezydenta prowincji i miasta Bydgoszczy, oraz osiem honorowych (*Ehrenpreise*): miasta Poznania, miasta Swarzędza, Wystawy Wschodniemieckiej, Niemieckiego Związku Floty (*Deutsche Flotten-Verein*), księcia Stolberg-Wernigerode, firmy meblarskiej (dostawcy dworu królewskiego) „O. Dümke Ostmärkische Werkstätten für Wohnungskunst” (właściciel Maximilian Dümke), pań Związku Wioślarskiego „Germania” i wreszcie samego Związku Wioślarskiego „Germania” (ten ostatni ufundował jeszcze puchar honorowy, który – w przeciwieństwie do pozostałych nagród, wręczanych poszczególnym związkom – był przeznaczony dla zwycięskiej drużyny). Nagrody wystawiono w dniach od 5 do 7 lipca w oknie wystawowym firmy Hasse & Comp. w Poznaniu (Wilhelmsplatz 4).

W skład Komitetu Honorowego wchodził: Jego Wysokość książę Hermann zu Stolberg-Wernigerode, Jego Ekscelencja głównodowodzący V korpusu armii generał Hermann von Strantz oraz Jego Ekscelencja nadprezydent prowincji Wilhelm von Waldow. Jako sędziowie na mecie (*Zielrichter*) wyznaczeni zostali: Geitzler, Uecker i dr Witte – cała trójka z Poznania, Bengsch z Bydgoszczy i Müller z Torunia. Funkcję sędziego głównego (*Schiedsrichter*) sprawował

16 Opracowanie na podstawie prasy: „Posener Neueste Nachrichten” (dalej: PNN), nr 3680, 5.07.1911, 2. Beiblatt, s. 1; nr 3682, 7.07.1911, s. 3; nr 3683, 8.01.1911, s. 2; nr 3684, 9.07.1911, s. 2; nr 3685, 11.07.1911, 1. Beiblatt, s. 1; „Posener Zeitung” (dalej: PZ), nr 154, 4.07.1911, 2. Blatt, s. 2-3; nr 157, 7.07.1911, 2. Blatt, s. 1; Nr 159, 9.07.1911, 2. Blatt, s. 1; Nr 160, 11.07.1911, 2. Blatt, s. 2; PT, Nr 307, 4.07.1911, 2. Beilage, s. 2; nr 309, 5.07.1911, 1. Beilage, s. 2, 2. Beilage, s. 1; nr 313, 7.07.1911, Beilage, s. 1; nr 315, 8.07.1911, Beilage, s. 1; nr 317, 9.07.1911, 2. Beilage, s. 2; nr 318, 10.07.1911, s. 2.

Keydell z Charlottenburga. Kierownictwo regaty nosiło jako znak rozpoznawczy białe rozetki. Aby usprawnić sędziowanie zarząd wojskowy z Poznania położył pomiędzy startem a metą linię telefoniczną, natomiast poznański Magistrat udostępnił sędziom używaną zwykle na Warcie motorówkę (*Warthe-Motorboot*).

Punktem centralnym imprezy była wielka trybuna postawiona obok ogrodu Hermanna Marco (na lekkim wzniesieniu, tak aby cały tor wyścigowy był widoczny), za którą wznosiły się maszty z flagami poszczególnych związków wioślarskich. Na terenie ogrodu postawiono halę dla łódek (*Bootshaus*), stąd także poprowadzono w głąb jeziora długie pomosty do cumowania. Znajdował się tu również bufet, wzdłuż brzegu jeziora ustawiono natomiast liczne ławki dla widzów. Na miejscu można było zaopatrzyć się w numer specjalny (*Festgabe*) „Doniesień” („Mitteilungen”), jaki z okazji zawodów wydał poznański *Ruder-Club* „Neptun”. Wyścigi umilała orkiestra 58. pułku piechoty (*Infanterie-Regiment*) z Głogowa.

Wioślarze trenowali na Jeziorze Swarzędzkim już dzień wcześniej, co ściągnęło na brzeg pokaźny tłum miejscowych. Jednak prawdziwy „najazd” z Poznania zaczął się następnego dnia. Kibiców przywozły ze stolicy prowincji dwa dodatkowe pociągi, co okazało się



Przystań nad jeziorem. Poczтівka z 1911 r. ze zbiorów Piotra Choryńskiego

rozwiązaniem koniecznym, gdyż Swarzędz odwiedziło w tym czasie (pomimo – co warte podkreślenia – wyjątkowo niekorzystnej pogody) blisko 3000 miłośników sportów wodnych, a więc liczba mieszkańców miasta na krótko niemal się podwoiła. Z dworca na plac zawodów szło się – jak pisano w prasie – dziesięć minut drogą łączącą ogród Marco z zielinieckim młynem, którą dla wygody przyjezdnych oznaczono chorągiewkami.

W Swarzędzu zjawili się jako goście honorowi: głównodowodzący V korpusu armii generał Hermann von Strantz, komendant okręgu (*Bezirkskommandeur*) pułkownik Karl Jung, prezydent regencji Franz Krahmer, prezydent policji (*Polizeipräsident*) Ernst von Heyking, nadburmistrz Poznania dr Ernst Wilms z rodziną, starosta powiatowy (*Landrat*) Paul Steimer oraz wiele innych osobistości, pomimo – jak wspomniano wyżej – opadów deszczu i silnego wiatru, powodującego wysoką falę na jeziorze.

Impreza składała się z dziesięciu wyścigów. Pierwszy rozpoczął się z lekkim poślizgiem (10 minut po godzinie 15.00), następne miały ruszać co 25 minut (od 8.40 do 11.40 tego samego dnia odbyły się wyścigi próbne). Start znajdował się w północnej części jeziora, przy wpływie Cybiny, meta na wysokości cegielni w Nowej Wsi (mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Swarzędzem a Zielińcem).

Jako pierwszy odbył się wyścig o nagrodę honorową księcia Hermanna von Stolberg-Wernigerode. Spośród czterech zgłoszonych załóg dwójek podwójnych (*Doppelzweier*) na starcie, z powodu złej pogody, stanęły tylko dwie poznańskie: „Germania” i „Neptun”. Ta pierwsza szybko nabrała wody i ukończyła wyścig zaraz po półmetku. Podobnie „Neptun” – najpierw nabrał tyle wody, że niemożliwe stało się kierowanie łodzią, a następnie wywrócił się, jednak do mety dotarł. Drugi wyścig o nagrodę nadprezydenta prowincji wyglądał podobnie. Udział w nim brały tym razem trzy załogi – oprócz dwóch wspomnianych wyżej również „Wratislavia” z Wrocławia, która zwyciężyła, o ułamek sekundy wyprzedzając „Neptuna” („Germania” i tym razem nie ukończyła wyścigu). W takiej sytuacji zdecydowano się przerwać zawody na godzinę, a potem – wobec szalejącego wiatru – jeszcze na pół (do 17.00).

Stało się to okazją, aby obecni oficjele po cichu zaczęli opuszczać trybunę honorową i samochodami wracać do Poznania. Większość publiczności natomiast przeniosła się do lokalu Marco. Na trybunie pozostali tylko najwytrwalsi, racząc się gorącymi kielbaskami

i koniakami. Zawody wznowiono kwadrans po 17.00 i przeprowadzono je do końca bez większych przerw. Nie ma potrzeby przypominania tu wyników wszystkich wyścigów – można je bez problemu znaleźć w niemieckiej prasie poznańskiej. Krótko podsumowując całość podkreślić trzeba bardzo dobrą formę wioślarzy z Bydgoszczy. Stosunkowo dobrze radził sobie także „Neptun” z Poznania, natomiast organizator imprezy – „Germania”, początkowo wyraźnie nienawykła do pływania przy wysokiej fali i regularnie wracająca do brzegu wpław, zdążyła otrząsnąć się pod koniec zawodów, wygrywając wyścig siódmy (lekkie czwórki ze sternikiem) o nagrodę honorową Wystawy Wschodniemieckiej oraz dziesiąty (czwórki wyścigowe wschodniomarchijskie) o nagrodę główną miasta Bydgoszczy, uzyskując w tym wyścigu najlepszy czas podczas całych zawodów. Nagrodę honorową miasta Swarzędza (lekkie czwórki juniorów) zdobył klub „Frithjof” z Bydgoszczy, wyprzedzając drugą i pierwszą łódź bydgoskiego *Ruderverein*.

Kolejną większą imprezą związaną po części z jeziorem były drugie zawody gimnastyczne poznańsko-śląskiego obwodu gimnastycznego (2. *Bezirksturnfest des Posen-Schlesischen Turngaues*), w których udział brały drużyny z okręgu poznańskiego¹⁷. O niemieckiej specyfice gimnastyki określanej mianem „Turnen” pisałem w Zeszytach Swarzędzkich już wcześniej¹⁸. Tutaj można tylko przypomnieć, że oprócz rozwijania walorów fizycznych i kształtowania cech duchowych, ogromny akcent kładziono w tego typu aktywności na doskonalenie postawy patriotycznej. Zawody odbyły się 10 sierpnia 1913 r., przy pięknej pogodzie i licznie zgromadzonej publiczności (w prasie pisano o kilkuset przyjezdnych z Poznania), wśród której dostrzec można było kilku poznańskich radnych miejskich. *Turnerów* zamiejscowych (głównie ze stolicy prowincji) witała na dworcu orkiestra 46. pułku piechoty (46. *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach*), która następnie przy dźwiękach marsza towarzyszyła gimnastykom w pochodzie na plac ćwiczeń, a potem aż do końca umilała czas wszystkim obecnym w ogrodzie Hermanna Marco. Miasto na tę okoliczność przyozdobiono w zielone flagi, girlandy i emblematy związków gimnastycznych.

17 Opracowanie na podstawie prasy: PNN, nr 4314, 1.08.1913, s. 2; nr 4320, 8.08.1913, 2. Beiblatt, s. 1; Nr 4323, 12.08.1913, 1. Beiblatt, s. 2; PT, nr 275, 15.06.1913, 3. Beilage, s. 1; PZ, nr 172, 25.07.1913, 2. Blatt, s. 2; Nr 178, 1.08.1913, 2. Blatt, s. 9.

18 W. Garbaczewski, *op. cit.*, s. 41.



*Przystań dla łodzi przy ogrodzie Hermanna Marco.
Pocztówka z 1911 r. ze zbiorów Piotra Choryńskiego*

Zawody podzielone zostały na dwie części. O godzinie 10.00 rozpoczęto rywalizację (tzw. *Wettturnen*) przy udziale 13 związków. O 13.00 większość *turnerów* zjadła uroczysty obiad w hotelu Goerlta, po czym, o 14.30, rozpoczął się przemarsz uczestników rywalizacji z flagami

poszczególnych związków przez miasto (udział w nim brało ok. 300 gimnastyków). Na rynku powitał wszystkich burmistrz Adolf Sperling, życząc udanych zawodów. Następnie głos zabrał *Oberturnlehrer* Klotz z Poznania, który z kolei podziękował za znakomite przyjęcie w Swarzędzu. W dalszej kolejności pochód skierował się do „idyllicznego lokalu Marco” nad jeziorem, gdzie o 16.00 rozpoczęły się ćwiczenia pokazowe (tzw. *Schauturnen*). Program zawodów (zarówno przed- jak i popołudniowych) był bardzo bogaty, rywalizowano w kilku konkurencjach: ćwiczenia wolne (*Freiübungen*), z przyrządami (*Geräteturnen*), układy dowolne (*Kürturnen*), walki na ringu i gry gimnastyczne (*Turnspiele*). Oprócz tego widzowie podziwiać mogli zawody pływackie Poznańskiego Związku Pływackiego (*Posener Schwimmverein*). Te ostatnie przeprowadzone zostały w Jeziorze Swarzędzkim, najprawdopodobniej na terenie nowo wybudowanego założenia kąpielowego (*Badeanstalt*), powstałego z inicjatywy Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą i Ćwiczeń Gimnastycznych (*Vereinigung für Jugendpflege und Leibesübungen*)¹⁹.

O godzinie 20.00 przewodniczący okręgowy (*Bezirksturnwart*) Fuhrmann ogłosił zwycięzców. Pierwsze trzy miejsca zajęli: 1. Zickelbein, Męski Związek Gimnastyczny (*Männerturnverein*) z Poznania – 85 punktów (na 90 punktów maksymalnych); 2. Alfort, *Männerturnverein* „Jahn” z Poznania – 81 punktów oraz 3. Mohr – *Männerturnverein* „Wilda” z Poznania – 78 punktów. Warto odnotować, że najwyższym uplasowanym swarzędzaninem (15 miejsce z wynikiem 59 punktów) został Wolf reprezentujący *Deutscher Männerturnverein Schwersenz*. Wśród zapaśników zwycięzcą okazał się niejaki Lenz ze Związku Gimnastycznego „Wilda”. Imprezę tradycyjnie zakończył bal w dwóch dużych salach lokalu Marco. Dla swarzędzkich *turnerów* był to niewątpliwie jeden z ważniejszych dni w ich historii, chociaż uznać musieli oni wyższość innych (głównie poznańskich) związków biorących udział w zawodach.

Jak wynika z omówionych wyżej epizodów, ze swarzędzkim jeziorem nierozzerwalnie związany był jeden z najbardziej renomowanych w całym powiecie lokali rozrywkowych, kurort klimatyczny (*Luftkurort*) „Livadia” Hermanna Marco. Był on – oprócz oczywistych walorów

19 Szerzej na temat tego stowarzyszenia por. W. Garbaczewski, *op. cit.*, s. 42. Nie posiadam obecnie szczegółowych wiadomości na temat owego założenia kąpielowego (gdzie było dokładnie usytuowane, jaką miało formę, czy w momencie odbywania zawodów w 1913 r. było już całkowicie ukończone etc.). Kwerenda źródłowa i prasowa nie przyniosła na razie odpowiedzi na te pytania.

naturalnych, jakie oferowało jezioro – główną atrakcją przyciągającą do Swarzędza zamiejscowych (głównie z Poznania), którzy chcieli odpocząć z dala od zgiełku wielkiego miasta. Oferował im względnie tani wypoczynek, dobrą kuchnię, całoroczne rozrywki kulturalne, w sezonie letnim kąpiel, a spragnieni dodatkowych wrażeń mogli odbyć przejażdżkę po jeziorze łódką o wdzięcznej nazwie „Kunegunde”. Ogrodowi Marco należy się osobna monografia, dlatego teraz – nie rozwijając dalej tego wątku – porzucę na opisie ostatniego epizodu, jaki w okresie administracji pruskiej złączył miasto, ogród i jezioro.

Lazaret rezerwowy (*Reservelazarett*) przeznaczony dla rannych na froncie I wojny światowej ze Swarzędza i okolicy powstał w naszym mieście w pierwszej dekadzie października 1914 r.²⁰ Jego urządzenia podjął się miejscowy lekarz Knobloch wraz ze swoją małżonką. On też, wraz z lekarzem Stämmlerem, tworzył cały medyczny personel placówki, w której znajdowało się 50 łóżek. Bardzo korzystne i ładne położenie wśród drzew ogrodu Marco miało przyspieszać rekonwalescencję chorych i rannych. Dodatkowo wewnątrz znajdowała się pokaźna liczba kwiatów doniczkowych. Urządzenie lazaretu zostało bardzo wysoko ocenione przez komisję przejmującą (*Abnahmekommission*), w skład której wchodził m.in. lekarz generalny (*Generaloberarzt*) z Poznania, starosta powiatowy (*Landrat*) i miejscowy komisarz obwodu policyjnego (*Distriktskomissar*).

Personel stanowiła tutaj siostra przydzielona przez Czerwony Krzyż, jednak szeroko zakrojoną pomocą służyli jej mieszkańcy Swarzędza, szczególnie panie i młode dziewczęta. O posiłki i napitki troszczyła się bezinteresownie absolwentka poznańskiej Szkoły Handlu i Przemysłu, panna Bienengrüber. Poznańska Biblioteka Cesarza Wilhelma (*Kaiser-Wilhelm-Bibliothek*) podjęła się dostarczania czasopism, przesłała również do Swarzędza zestaw książek, mający stanowić bibliotekę lazaretu. Po zakończeniu działań wojennych planowano, mając na względzie „piękne i zdrowe położenie”, przekształcenie całego założenia w sanatorium²¹. Dowodzi to

20 Opracowane na podstawie prasy: PT, nr 476, 10.10.1914, s. 4; nr 494, 21.10.1914, s. 3.

21 Trzeba tu dodać, że nie był to pierwszy tego typu pomysł. Już w listopadzie 1894 r. doktor Sylwester Wendland w swoim domu za miastem założył „sanatorium dla cierpiących na choroby chroniczne i dla rekonwalescentów, pragnących dłuższy czas spędzić pod okiem lekarskim”. W informację o tym w „Dzienniku Poznańskim” (nr 255, 8.11.1894, s. 3) dodawano, że „okolica Swarzędza, położonego nad wielkim jeziorem, jest zdrowa i piękna”. Podkreślano także, że jest to „jedyny taki zakład w całej naszej dzielnicy i chrończo chorzy zniewoleni dotąd byli albo udawać się do lazaretów, albo senatorów istniejących po za Księstwem”. O doktorze Sylwestrze Wendlandzie por.: W. Garbaczewski, *Sylwester Wendland (1857-1900)*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 1 (2009), s. 140-143.

raz jeszcze, jak wysoko oceniano wówczas walory zarówno samego ogrodu Marco, jak i jeziora. Powstanie niepodległego państwa polskiego sprawiło, że akwen swarzędzki wszedł w nowy etap swojego związku z miastem. To już jednak temat wychodzący poza ramy chronologiczne niniejszej pracy.

Jak więc widać z powyższego krótkiego przeglądu, miasto, które dzięki jezioru powstało, bez jeziora w pełni istnieć nie może, a raczej nie jest w stanie całkowicie wykorzystać potencjału (głównie turystycznego), jaki bez wątpienia posiada. Rewitalizacja tego malowniczo położonego akwenu jest koniecznym warunkiem zwiększenia atrakcyjności Swarzędza, warunkiem przywrócenia naturalnej, prowadzącej do symbiozy równowagi pomiędzy miastem a jeziorem, zachwianej krytycznie przez późniejszą, niczym nieskrępowaną dewastację. Równowaga ta sprawi, że ów naturalny magnes, przyciągający niegdyś tłumy spragnionych wypoczynku poznaniaków, znowu zacznie działać, co bez wątpienia przyniesie korzyści wszystkim mieszkańcom.

ANTONI KOBZA

Nazwy wodne w gminie Swarzędz

Nazwy wodne uważane są za najstarsze wśród wszystkich nazw miejscowych, bowiem wody stanowiły szczególnie na terenach nizinnych jedyny trwały element w otoczeniu człowieka. Rzeki, strumienie i jeziora jako względnie niezmiennie składniki krajobrazu były dla ludzi ważnymi punktami orientacyjnymi i najwcześniej stały się drogami transportu i komunikacji. Były przy tym zbiornikami życiodajnej wody i ważnym rezerwuarem pożywienia (ryby, mięczaki, zwierzęta wodne), a także miejscem, w którym polowano na inne zwierzęta przychodzące do wodopoju. Dlatego od najdawniejszych czasów na każdym obszarze wody były oznaczane przez ludzi charakterystycznymi nazwami.

Podobnie jak na terenie całego kraju, tak i w gminie Swarzędz nazwy te mają różne pochodzenie¹ i niezwykle trudno jest dociec genezy wielu z nich, gdyż pojawiały się w czasach, gdy nie znano jeszcze języka polskiego w piśmie. Najwcześniejsze zawarte są głównie w dokumentach łacińskich, w których niemal każda nazwa przedstawiana jest w wielu wersjach. Później, sam język polski, jego wymowa i pisownia ulegały zmianom aż do końca XIX w.², co także ma odbicie w ich kształcie. Dlatego pochodzenia niektórych nazw wodnych nie zdołano wyjaśnić w sposób zadowalający i podawane są różne, nawet skrajnie odległe od siebie wersje.

W opracowaniu zawarte są wyjaśnienia pochodzenia nazw rzek, strumieni i jezior oraz ich krótka charakterystyka. Wymienione są także większe bezimienne dopływy Cybiny i Głównej, oraz niektóre stawy i oczka wodne, ponieważ ulegają one zanikowi, a stanowią niejednokrotnie ważny i malowniczy element krajobrazu. Pominięto natomiast ciekie i zbiorniki podziemne, które nie wchodzą w zakres tego opracowania.

Współcześnie na ziemi swarzędzkiej znajdują się następujące śródlądowe ciekie naturalne: niewielkie rzeki Cybina i Główna oraz strumienie: Leśny Potok, Mielcuch i Michałówka. Ponadto, w centralnej części gminy znajduje się Jezioro Swarzędzkie, we wschodniej Jezioro Uzarzewskie (na Cybinie), a w północno-wschodniej zbiornik

1 Zob.: A. Kobza, A. Kranz, *Pochodzenie nazw miejscowości w gminie Swarzędz*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 3 (2011), s. 53.; K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1987, s. 5. oraz S. Rospond, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976, s. 6.

2 Proces ten miał miejsce także w XX w. i trwa nieprzerwanie do dzisiaj, choć przyczyniają się do niego nieco inne czynniki niż dawniej.

Jeziro Kowalskie (na Główniej). Z wymienionych cieków wodnych tylko Mielcuch płynie w całości na terenie gminy Swarzędz. Pozostałe przepływają przez ziemię swarzędzką, mając swe źródła lub ujścia (lub jedno i drugie) poza nią. Zbiornik retencyjny Jezero Kowalskie powstał w wyniku spiętrzenia wód rzeki Główniej i po wchłonięciu jeziora o tej samej nazwie. W granicach gminy Swarzędz znajduje się tylko jego zachodnia część. Właścicielem wymienionych wód (oprócz Mielcucha i Leśnego Potoku) jest Skarb Państwa, a zarządza nimi Marszałek Województwa Wielkopolskiego. W gminie Swarzędz jeziora są dzierżawione przez Gospodarstwo Rybackie „Bogucin” Sp. z o.o. w Bogucinie.

RZEKI I STRUMIENIE

CYBINA

Cybina – rzeka przepływająca środkową część gminy Swarzędz ze wschodu na zachód. Stanowi prawobrzeżny dopływ rzeki Warty, do której uchodzi w obrębie Poznania.

Jej nazwa w postaci *Czibina*³ wymieniona została po raz pierwszy w Wielkopolskiej Kronice Bogufała z XIII w. który wspominał o wielkiej bitwie nad Cybiną i Główną. Bitwa między Władysławem II i jego młodszymi braćmi rozegrała się w 1146 r. bezpośrednio przed „wygnaniem” Władysława z kraju⁴. Stąd wniosek badaczy, że wspomniane nazwy funkcjonowały już w 1 połowie XII w.

Inne wersje nazwy zawarte w piętnastowiecznych kopiach dokumentów z XIII w. to *Cibina* i *Czibina*. W 1327 r. pojawia się po raz pierwszy forma nazwy stosowana współcześnie, tj. *Cybina*. Później pojawiają się kolejne odmiany: *Czybyna* (1365 r.), *Czibyina* (1366 r.), *Czybina* (1424 r.), *Czibinya* (1439 r.). U Długosza kilkakrotnie wspomniana jest *Czibina* (XV w.). Na stałe nazwa *Cybina* zagościła w dokumentach i na mapach od XVIII w. z wyjątkami, polegającymi na tym, że na jednych mapach zaborca pruski w XIX w. wpisywał nazwę *Cybina*, a na innych *Zebine* (*alte Zebine, neue Zebine* – 1804 r.).⁵

3 *Czibina et Głowna duo rivi...*

4 W wyniku tego zbrojnego starcia, w którym książę senior poniósł klęskę, wody Cybiny i Główniej niosły tyle krwi ludzkiej, że – jak pisał ze zgrozą kronikarz – wypełniły nią brzegi Warty.

5 Nie przytaczamy wszystkich odmian nazwy oraz dokumentów (i dat), w których ona występuje, ze względu na popularny charakter niniejszego opracowania.

Pochodzenie nazwy jest niejednoznaczne i bardzo trudne do wyjaśnienia. Ks. Stanisław Kozierowski⁶ wiąże ją z nazwą osobową *Cyba* (*Cybich*), do której dodano sufiks (końcówkę) *-ina*. Podobnie i inni badacze wskazują dzierżawcze pochodzenie nazwy *Cybina* przypuszczając, że *Cyba* jest pochodną imienia *Czcibor*.

Rozpatrywana nazwa może też pochodzić od apelatywu (wyrazu pospolitego) *cyba*, którym określano dawniej samicę królika, owcę (czasem także kozę). Pochodzenie nazwy rzeki od podstawy apelatywnej jest tym bardziej prawdopodobne, że nie było nad *Cybiną* osady o tej nazwie, od której rzeka mogłaby ją przejąć.

Sugerowane jest także przedślowiańskie źródło nazwy: *tibh* – bagno, błoto, które znajduje się w nazwach karpackich rzek *Tyba*, *Tiba*, *Tibawa* i innych, a pierwotna nazwa miałaby brzmienie: *Tibina*, przekształcone później na *Cybina*.

Wskazywana jest również możliwość pochodzenia nazwy od gwarowego czasownika *chybać*, czyli biec prędko, iść prędko, spieszyć się.⁷ Przy wyższym stanie wód powierzchniowych kilka stuleci temu możliwe, że *Cybina* w swoim głównym nurcie była rwąca i „prędka” – stąd to przypuszczenie.

Stanisław Rospond przypomina, że w języku staropolskim funkcjonował wyraz *cyb* oznaczający zwój, zatyczkę. Również staropolskim wyrazem jest *czeber* (u Galla jest wyraz polski *czebri*), dziś *ceber*. Podstawa tych wyrazów (w postaci *czyb-*) związana z wodą wymagałaby jednak dokładniejszego zbadania.⁸

Źródła rzeki znajdują się w okolicy wsi Nekielka, około 9 km na wschód od Kostrzyna na wysokości 98 m. n.p.m.⁹ Uchodzi do Warty w Poznaniu na wysokości 54 m. n.p.m., średni spadek wynosi 1,02 promila, a średni przepływ wody 0,77m³/s. Rzeka ma długość ok. 43 km, a powierzchnia dorzecza (zlewnia) dochodzi do 186,5 km². *Cybina* przepływa przez jeziora Góra, Uzarzewskie, Swarzędzkie; stawy w Iwnie, Promnie, Antoninku i sztuczne jezioro Malta.¹⁰ W okresach długotrwałej suszy rzeka przestaje niemal płynąć. Podczas roztopów lub długotrwałych deszczów potrafi wypełnić wodą niemal całą dolinę

6 S. Kozierowski, *Najdawniejszy Poznań i jego okolica w świetle nazw topograficznych i najstarszych źródeł*, Poznań 1922, s. 6.

7 Tamże.

8 S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 59.

9 J. Gołaski, *Skąd wypływa Cybina?*, „Przegląd Geodezyjny” 1973, t. 45, n r 3, s. 113-115.

10 *Raport o stanie środowiska w Wielkopolsce w latach 1997-1998*, red. M. Pułyk, E. Tybiszewska, Poznań 1999, s. 75-76.



Strumień z Gortatowa w zimie. Fot. Antoni Kobza

powyżej Jeziora Swarzędzkiego. W latach siedemdziesiątych XX w. planowano utworzenie sztucznego zbiornika poprzez spiętrzenie rzeki w dolinie między Swarzędzem a Uzarzewem. Ze względu na wysokie koszty oraz zmiany w środowisku naturalnym, jakie niosłaby za sobą taka inwestycja, z pomysłu zrezygnowano. Dolina Cybiny jest najbardziej urozmaiconym krajobrazowo terenem swarzędzkiej gminy i charakteryzuje się występowaniem na jej obszarze wielu zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. W 2009 r. znaczny jej odcinek między 10

a 41 km (licząc od ujścia) oraz fragmenty terenów przyległych objęto projektem „Natura 2000” i jest to obecnie obszar chroniony.¹¹

Dopływy Cybiny na terenie ziemi swarzędzkiej i poza nią, są niewielkie, aczkolwiek bardzo ważne dla stanu czystości rzeki i jeziora. W dokumentacji Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu oraz Gminnej Spółki Wodno-Melioracyjnej w Swarzędzu oznaczone są one symbolem, na który składa się litera C i kolejny numer.

Większe bezimienne dopływy z ujściem do Cybiny na terenie gminy Swarzędz to:

- Strumień z Sarbinowa (C-8) – lewy dopływ z ujściem koło Święcinka ze źródłami między Sarbinowem a Sokolnikami Gwiazdowskimi;
- Strumień z Gortatowa (C-5) – lewy dopływ o długości blisko 8 km ze źródłami na polach między Łowęcinem a Paczkowem, posiadający kilkaset metrów od ujścia spiętrzenia w postaci stawów, zbudowanych parę lat temu w obrębie prywatnych posesji;
- strumień z Jaru pod Uzarzewem (C-6) – prawy dopływ, zasilany przez ciek płynący z mniejszego, sąsiedniego jaru.

GLÓWNA

Główna – rzeka wypływająca z Jeziora Lednickiego, prawobrzeżny dopływ Warty z ujściem w granicach Poznania.

Nazwa wspomniana została po raz pierwszy – podobnie jak Cybina – w Kronice Wielkopolskiej Bogufała z XIII w.¹² pod postacią *Glowna*. Powyższa wersja nazwy i jej odmiana w postaci *Glowna* powtarza się w niemal we wszystkich dokumentach aż do drugiej połowy XIX w. Niemal – bowiem w końcu XVIII w. pojawia się nazwa *Rów Pobiedziska* występująca u K. Perthees’a, a w latach 1890 i 1904 pojawiła się znana już nazwa, ale w nieco innej pisowni, a mianowicie *Gluwna*. Inne warianty nazwy określające omawianą rzekę, które funkcjonowały w przeszłości (XX w.), to: w okresie okupacji hitlerowskiej *Ostbach*¹³ (w jęz. niemieckim: *Ost – wschód, Bach- źródło*) oraz *Główninka* i *Główny Rów*.

Nazwa ta jest bez wątpienia topograficzna i wywodzi się od przymiotnika *główny*, czyli pierwszy, najważniejszy.¹⁴ *Główna* ma długość

11 Zob. D. Wereszczyńska-Choryńska, P. Choryński, „Natura 2000” w Dolinie Cybiny, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 3 (2011), s. 37.

12 Zob. przypisy nr 3 i 4.

13 J. Duma, *Nazwy wodne w dorzeczu...*, s. 65.

14 *Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów*, red. Z. Zagórski, Poznań 2008, s. 303.

46 km, a powierzchnia jej dorzecza zajmuje 252 km². Średni spadek wynosi 1,26 promila, a średni przepływ 0,77 m³/s.¹⁵ Płyńie przez jezioro Biezdruchowo i zbiornik zaporowy Jezioro Kowalskie. Jest to teren bardzo atrakcyjny pod względem turystycznym, o czym świadczy fakt, że w dorzeczu rzeki znajdują się fragmenty trzech parków krajobrazowych: Lednickiego, Promno i Puszczy Zielonki oraz m.in. południowy fragment turystycznego „szlaku dwunastu drewnianych kościołów”.¹⁶

Większe bezimienne dopływy Głównej na obszarze gminy Swarzędz oznaczone są w dokumentacji W.Z.M. i U.W. w Poznaniu literą G i kolejnym numerem:

a) strumień z Milna (G-34) – prawy dopływ, płynący obok Szkoły Podstawowej w Wierzonce ze źródłami koło Milna;

b) strumień z Babic (G-29) – prawy dopływ o długości ok. 2 km, w górnej części zalesionego parowu Babice znajdują się stare ślady sztucznych spiętrzeń strumyka, które wskazują na hodowlę ryb w tym miejscu;

c) strumień z Babic Małych – prawy dopływ, płynący dnem parowu „małych Babic” ze źródłem przy drodze Wierzenica-Wierzonka;

d) strumień z Augustówki (G-8) – prawy dopływ ze stawem hodowlanym, płynący przez Augustówkę, uchodzący do Głównej powyżej zabudowań pomłyńskich w Mechowie;

e) strumień z Bugaja (G-32) – lewy dopływ posiadający źródła w okolicy Bugaja, poza gminą Swarzędz, ze stawami hodowlanymi i ujściem w pobliżu Wierzonki.

LEŚNY POTOK

Leśny Potok – nazwa posiadająca genezę topograficzną, bowiem teren po którym potok płynie, to w całości obszar leśny. *Leśny Potok* jest niewielkim strumieniem o długości paru zaledwie kilometrów. Jest prawym dopływem Michałówki i posiada ujście oraz tylko ok. 400 metrów koryta w granicach gminy Swarzędz. Jego źródła znajdują się na krawędzi lasu, nieco na wschód od osiedla Darzybór, na poznańskim Nowym Mieście.

MICHAŁÓWKA

Michałówka – nazwa strumienia płynącego w południowo-zachodniej części gminy Swarzędz, przejęta od nazwy poznańskiego osiedla

15 M. Pułyk, E. Tybiszewska, *Raport o stanie środowiska...*, s. 77.

16 Zob. J. Kowalski, *Podróż do dwunastu drewnianych kościołów*, Murowana Goślina 2008.

Michałowo. W połowie XIX w., na wschód od Szczepankowa, a na zachód od Garb, założono folwark *Michałowo*. Oprócz zabudowań gospodarczych były tu 3 domy i 47 mieszkańców, a folwark należał do majątku Splawie. W 1884 r. właściciel *Michałowa*, którym był Józef Mycielski z Ponieca oddał go razem ze Splawiem, Szczepankowem i Franowem, Kalikstowi Kropaczewskiemu w dzierżawę na 18 lat¹⁷. Nazwa *Michałowo* ma pochodzenie osobowe (dzierżawcze) od imienia *Michał* z sufiksem *-owo*. Nazwa strumienia powstała przez zamianę sufiksu *-owo* na sufiks *-ówka*, stąd *Michałówka*.¹⁸ Osada przyfolwarczna rozwinęła się w wieś, którą okupant hitlerowski włączył w 1940 r. do obszaru miasta Poznania w dzielnicy Nowe Miasto.



*Strumień z Babie Małych.
Fot. Antoni Kobza*

Sama rzeczka ma swoje źródła na terenie Zalasewa, w niewielkim stawie w pobliżu drogi Swarzędz – Gowarzewo.¹⁹ Strumień płynie niezbyt głęboką doliną, zasadniczo w kierunku południowym, z niewielkimi odchyleniami w kierunkach południowo-wschodnim i południowo-zachodnim, następnie uchodzi z prawej strony do rzeczki Kopli 1, zwanej także Głuszynką.

MIELCUCH, czyli JASIEŃ

Mielcuch jest niewielką rzeczką znajdująca się w całości na terenie swarzędzkiej gminy, w obszarze zlewni Cybiny.

Nazwa strumienia pochodzi od nazwy osobowej *Mielcuch*, *Mielcar(z)*. *Mielcarzem*, czyli *stodownikiem* określano człowieka zajmującego się wytwarzaniem *stodu* niezbędnego do wyrobu piwa.

17 „Dziennik Poznański” nr 149, 1 VII 1884, s.3.

18 Red. Z. Zagórski, *Nazewnictwo geograficzne...* s. 312.

19 Główny Urząd Geodezji i Kartograficzny, Mapa 423. 14 Swarzędz, 1:25000, 1979.

Źródła *Mielcucha* znajdują się²⁰ na polach Jasinia przy drodze nr 92, skąd płynie on najpierw w kierunku zabudowań dawnego PGR Jasin. Tu skręca na północny-zachód, przepływa pod drogą krajową nr 92 i już zabudowany w kanale płynie zasadniczo w kierunku zachodnim z niewielkim odchyleniem na północ aż do wiaduktu, ponownie pod wspomnianą drogą krajową. W tym miejscu bardziej zdecydowanie skręca na północ i płynie (cały czas w kanale), w kierunku północno-zachodnim – pod dnem dolinki znajdującej się między zakładami mięsnymi „Bystry” ze starą wieżą ciśnień a obecnym Domem Kultury – aż do ulicy Strzeleckiej. Dalej skręca na zachód i na łąkach wypływa na powierzchnię. Najpierw płynie w kierunku jeziora, potem bardziej zdecydowanie skręca na zachód i uregulowanym korytem uchodzi w nowym miejscu do Jeziora Swarzędzkiego ok. 300 m na zachód od widocznego do dzisiaj, starego ujścia. Zlewnia *Mielcucha* zajmuje obszar 6,24 km².

Ten właśnie strumień miał prawdopodobnie na myśli ks. kanonik S. D. Kozierowski pisząc: „*SWARZĘDZ*, m. nad jez. t. n. w dorzeczu Cybiny **u ujścia Jasionia** (podkr. moje – AK) do tego jeziora” (czyli: „Swarzędz, miasto nad jeziorem tej nazwy w dorzeczu...”) bowiem nie znany jest inny znaczniejszy ciek wodny – poza Cybiną – wpadający do Jeziora Swarzędzkiego.²¹ Nazwa *Jasień*, podobnie jak nazwa miejscowości *Jasin*, jest nazwą topograficzną i wzięła się od nazwy gatunku drzewa *jesion*, dawniej wymawianej także jako *jasion*. *Jesiony* porastały okolicę, w której znajdują się źródła rzeczonego strumienia i gdzie także powstała osada o tej nazwie. Mapy i dostępna literatura nie odpowiadają na pytanie, która nazwa pojawiła się wcześniej *Mielcuch* czy *Jasień*.

Dość znacznym dopływem (lewym) *Mielcucha* jest strumień ze źródłami między Swarzędzem i Zalasewem, a dokładniej pomiędzy drogami Swarzędz-Garby i Swarzędz-Gowarzewo. Płyne on stąd w kierunku północno-zachodnim aż do linii kolejowej stanowiącej południową granicę parku dworskiego w swarzędzkiej Nowej Wsi. Na terenie parku przepływa przez dwa stawki, potem pod drogą krajową nr 92, dalej

20 Na podstawie dokumentacji Gminnej Spółki Wodno-Melioracyjnej w Swarzędzu można stwierdzić, że źródła *Mielcucha* przesunięte zostały dalej w kierunku Paczkowa i są nimi rury drenarskie. Długość strumienia, a raczej rowu melioracyjnego C-A (bo tak nazywany jest *Mielcuch* w dokumentacji) została przez to sztucznie powiększona i wynosi obecnie ok. 6,5 km.

21 S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935, s. 393.

przez stawy Jankowskiego i Manysia, a za ul. Strzelecką wypływa z kanału na łąkę i łączy się z Mielcuchem na bagnach blisko Jeziora Swarzędzkiego. Dawniej strumień posiadał własne ujście do Jeziora, kilkaset metrów na zachód od ujścia Mielcucha. Obydwa strumienie, mocno zanieczyszczone traktowane są i oznaczane na mapach jako rowy melioracyjne.²²

JEZIORA

JEZIORO SWARZĘDZKIE

Jeziro położone jest na północny-zachód od Swarzędza w głębokiej – na tym odcinku – dolinie Cybiny.

Nazwa jeziora pochodzi od nazwy miasta *Swarzędz* z dodatkiem sufiksu *-skie*, z uproszczeniem: *-dzskie* na *-dzkie*. W okresie zaborów i podczas okupacji hitlerowskiej funkcjonowała niemiecka nazwa *Schwersenzer See* (do 1945 r.). Pochodzenia nazwy miasta nie udało się jednoznacznie wyjaśnić. Przytaczane jest jej dzierżawcze pochodzenie od przezwiska *Swędra* (niechluj, brudas), od prasłowiańskiego przymiotnika *skwaręd* (brzydki), od *skwaru* oznaczającego wypalone miejsce, a także od imienia pogańskiego bożka Swaroga względnie Swaróżyca (kulturowe pochodzenie nazwy).²³

Jeziro Swarzędzkie położone jest na wysokości 70,9 m n.p.m., posiada wydłużony kształt, zwężający się od środka w kierunku odpływu Cybiny. Powierzchnia jego wynosi niecałe 100 ha, średnia głębokość – 2,3 m, a maksymalna – 6,5 m, długość – 2600 m i szerokość – 360 m.

Jeziro posiada dwie wysepki o powierzchni ok. 2 ha (liczoną prawdopodobnie z trzcinowiskiem), urozmaiconą linię brzegową i malownicze położenie. Niestety, jest bardzo zanieczyszczone. Dno zalegają osady organiczne oraz zanieczyszczenia o miąższości kilkudziesięciu centymetrów.²⁴ Według innych pomiarów (z 1992 r.) powierzchnia jeziora bez trzcinowiska wynosi 79,4 ha, całkowita powierzchnia to 93,7 ha, głębokość maksymalna 7,2 m, średnia 2,6 m, a powierzchnia wysp to 0,3 ha. Duże zamulenie dna jeziora, sięga miejscami 2,50 m.²⁵ Od paru lat władze administracyjne i samorządowe gminy czynią

22 W dokumentacji Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu, Mielcuch oznaczony jest symbolem C-A, a strumień z Zalasewa symbolem C-B.

23 Więcej o nazwie Swarzędz w artykule A. Kobzy, A. Kranz, *Pochodzenie nazw miejscowości...*, s. 66-68.

24 B. Jenek, R. Suszczewicz, A. Deplewski, *Opisy i mapy obwodów rybackich wód otwartych woj. poznańskiego*, Poznań 1979, mps.

25 R. Gołdyn, J. Grabia, *Program ochrony wód rzeki Cybiny*, Poznań 1998, s. 7.

wiele starań, aby poprawić stan czystości jeziora. M.in. w 2011 r. zamontowano na jeziorze aerator pulweryzacyjny, czyli urządzenie do napowietrzania, którego praca ma wpłynąć na poprawę stopnia czystości wody. Od strony północno-zachodniej jezioro otaczają lasy ze ścieżkami spacerowymi, a od południowego wschodu przylega do niego park miejski z urządzeniami do rekreacji i uprawiania sportu.

JEZIORO UZARZEWSKIE

Niewielkie jezioro, przez które przepływa Cybina, położone jest na południowy-wschód od wsi *Uzarzewo*.

Nazwa jeziora *Uzarzewskie* przejęta jest od nazwy pobliskiej miejscowości *Uzarzewo* z dodanym sufiksem *-skie*. Nazwa miejscowości powstała zapewne od apelatywu, czyli pospolitego wyrazu *urzasz* (z suf. *-ewo*) oznaczającego rzeźnię, lub od zawodu człowieka, który *rzeza* w drewnie albo od wyrazu *urzar* czyli miejsca wypalania, palenia (kulturowe pochodzenie nazwy).²⁶

W końcu XIX w. i podczas okupacji hitlerowskiej (1890, 1940) pojawił się niemiecki wariant nazwy jeziora: *Usarzewoer See*.

Jezioro ma 14,78 ha powierzchni, jego długość wynosi 460 m, a maksymalna szerokość 340 m. Największa głębokość to 12,3 m przy średniej głębokości wynoszącej 6,1 m. Zbiornik jest otoczony w 60% drzewostanami i tylko od strony północno-wschodniej przylegają do niego grunty orne oraz łąki.

Dno zalegają osady o miąższości kilkudziesięciu centymetrów. Tylko 25% ogólnej powierzchni jeziora znajduje się w zasięgu strefy mieszania wody przez wiatry do głębokości 3,8 m i tylko w tej strefie w okresie letnim woda jest dostatecznie natleniona. W głębszych partiach jeziora występują deficyty tlenowe, spowodowane procesami rozkładu materii organicznej. Przyjmuje się, że około 30% dna jeziora jest niedostępna dla ryb.²⁷ Według innych pomiarów (1983 r.) powierzchnia jeziora wynosiła 10,6 ha (bez trzciniowiska), głębokość maksymalna 7,5 m, średnia 3,4 m, a zamulenie dna jeziora sięgało miejscami 4,5 m.²⁸

ZBIORNIK JEZIORO KOWALSKIE

Sztuczny zbiornik na rzece Głównej, którego tylko zachodnia część z zaporą czołową znajduje się w granicach gminy Swarzędz.

26 A. Kobza, A. Kranz, *Pochodzenie nazw miejscowości...*, s. 69-70.

27 B. Jenek, R. Suszczewicz, A. Deplewski, *Opisy i mapy...*, s.29-32.

28 R. Gołdyn, J. Grabia, *Program ochrony...*, s. 7.

Nazwa zbiornika *Jeziro Kowalskie* została przejęta od istniejącego tutaj wcześniej jeziora wchłoniętego przez zbiornik zaporowy. Nazwa jeziora natomiast przeniesiona została od pobliskiej miejscowości *Kowalskie*. Przypuszcza się, że nazwa wsi pochodzi od nazwy osobowej *Kowalski* lub *Kowal* z sufiksem *-skie*.²⁹ W czasach zaborów i okupacji hitlerowskiej pojawiła się na mapach i w dokumentach niemiecka odmiana nazwy *Kowalskier See*.

Nieistniejące już Jezioro Kowalskie posiadało 34,14 ha powierzchni, miało długość 970 m i maksymalną szerokość 260 m. Było zbiornikiem płytkim ze średnią głębokością 1,3 m, a maksymalna głębokość wynosiła 2,8 m. Woda była bardzo zanieczyszczona ściekami płynącymi głównie z Pobiedzisk, a dno zalegały osady sięgające ponad 80 cm grubości.

W końcu lat siedemdziesiątych XX w. rozpoczęto trwającą do 1984 r. budowę zbiornika zaporowego, który w konsekwencji wchłonął Jezioro Kowalskie.

Zbiornik Jezioro Kowalskie znajdujący się zasadniczo w gminie Pobiedziska, ma 203 ha powierzchni zalewu, a przy średnim niskim stanie wody – 196 ha. Inne charakterystyczne dane: maksymalna głębokość (przy zaporze czołowej) wynosi 5,70 m, średnia głębokość – 3,68 m, długość zbiornika – 7,1 km, maksymalna szerokość 0,55 km.

Zalew składa się z dwóch zbiorników:

- dolnego (większego) podpiętrzonego zaporą czołową,
- górnego podpiętrzonego tzw. zaporą górną w Jerzykowie.

Głównym użytkownikiem zbiornika jest Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu, a dzierżawcą rybackim Gospodarstwo Rybackie Sp. z o.o. „Bogucin” w Bogucinie.³⁰

Na obszarze gminy Swarzędz znajduje się również dość dużo stawów i naturalnych oczek wodnych, ale tylko niektóre z nich posiadają nazwy własne, na przykład:

- w północno-zachodniej części gminy, między Dębogorą a Karłowicami znajduje się zagłębienie śródpolne będące pozostałością po oczku wodnym, okresowo wypełniające się wodą, które nosi nazwę *Żurawiniec*, bowiem w jego sąsiedztwie żerowały żurawie (*Grus grus*);
- w Karłowicach, miejsce z dwoma stawami rozdzielonymi drogą asfaltową prowadzącą do Tuczna nosi nazwę *Szneka*;

29 J. Duma, *Nazwy wodne w dorzeczu...* s. 172-173.

30 Operaty rybackie jezior Gospodarstwa Rybackiego „Bogucin” Sp. z o.o. w Bogucinie, Poznań 2005, maszynopis.

– w Swarzędzu między drogą krajową nr 92 a Jeziorem Swarzędzkim znajduje się kilka stawów, które powstały w miejscach wybierania torfu lub gliny, stanowiące obecnie prywatną własność, a które wśród mieszkańców Swarzędza znane są pod nazwami osobowymi pochodzącymi od nazwisk ich właścicieli – jest więc: staw *Manysia*, (od nazwiska *Manys*), staw *Kiejdrowskiego* (od nazwiska *Kiejdrowski*) i staw *Rajewicza* (od nazwiska *Rajewicz*). Nazwy te funkcjonują od połowy XX w.

W dolinie Cybiny, na wschód od Jeziora Swarzędzkiego na terenach należących do Gruszczyzna, znajdowało się kilkanaście stawków. Co pewien czas pojawiają się zresztą nowe w miejscu wydobywania torfu lub żwiru. Żaden nie ma własnej nazwy, choć jeden z nich, posiadający niemal regularny kształt koła, położony koło skrzyżowania ul. Grobla z ul. Torfową zaznaczany był już na mapach wydawanych na początku dziewiętnastego wieku.³¹ Jeszcze dalej na wschód i południe od zabudowań zakładu „Owiplant”, w miejscu gdzie zaprzestano eksploatacji torfu i usuwania nadmiaru wody, utworzył się malowniczy i dość rozległy zalew, który pochłonął małe zbiorniki wodne. Zachowały się tylko stawy między wspomnianym zakładem wydobywczym a Jeziorem Swarzędzkim. Nowopowstałe jezioro, które oddziela od Cybiny wątku grobla, nie posiada jeszcze nazwy.

Serdecznie dziękuję za informacje i pomoc w gromadzeniu materiałów źródłowych: Magdalenie Michalak z Referatu Rolnictwa, Melioracji i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu, Radomirowi Sieradzkiemu i Józefowi Szlandze z Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu (Inspektorat w Przeźmierowie), Markowi Brylskiemu z Gminnej Spółki Wodno-Melioracyjnej w Swarzędzu, Romanowi Madajowi z Gospodarstwa Rybackiego „Bogucin” Sp. z o.o. w Bogucinie oraz Mieczysławowi Staniszewskiemu i Andrzejowi Przychodzkiemu – regionalistom z Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej.

31 Wśród wędkarzy można spotkać określenie tego całego obszaru jako *stawki*.

VARIA

MAREK KRYGIER
AURELIA BARTOSZEK
Pieta swarzędzka

W sierpniu 2011 r., w czasie prac remontowych na probostwie parafii pw. św. Marcina, na poddaszu domu odnaleziono osiem drewnianych figur, a mianowicie: Maryi z ciałem Chrystusa zdjętym z krzyża (tzw. Pieta), św. Katarzyny Aleksandryjskiej, św. Jana Nepomucena, św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Jana Chrzciciela oraz postacie dwóch aniołków. Znaleźisko zaskoczyło wszystkich, gdyż już od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku kościół ozdobiony jest freskami wykonanymi przez Łucję i Józefa Oźminów, artystów plastyków specjalizujących się w monumentalnym malarstwie ściennym, przede wszystkim o tematyce religijnej. Tylko najstarsi parafianie pamiętają jeszcze inny wystrój kościoła, obraz św. Marcina i figury świętych w głównym ołtarzu, a także postać Matki Chrystusowej płaczącej nad ciałem swego Syna po lewej stronie kościoła. I to właśnie ta figura (a właściwie grupa figuralna) jako pierwsza z odnalezionych figur została odnowiona i w Niedzielę Palmową 2 kwietnia 2012 r. przedstawiona swarzędzkim parafianom.

W terminologii muzealników i konserwatorów sztuki *pieta* to przedstawienie oplakującej Matki Bożej z ciałem Chrystusa na kolanach, chwilę po tym, gdy ciało zdjęte z krzyża. Przedstawienie to ma charakter historyczny i dogmatyczny, wyraża współdziałanie Maryi w dziele Zbawienia. Słowo *pieta* w języku włoskim oznacza miłosierdzie, litość, *pietes* – miłość zgodną z powołaniem. Pierwsze przedstawienia tego typu, najczęściej rzeźbione, pojawiły się w Niemczech w XIV w. Dwa wieki później, tj. w okresie późnego gotyku, nastąpiło upowszechnienie się tego wizerunku w całej Europie i temat stał się jednym z najczęstszych przedstawień dewocyjnych. Występował jeszcze w wieku XVII, aby prawie zaniknąć w wieku następnym.

Odnaleziona w Swarzędzu grupa figuralna wykonana została z drewna lipowego, pomalowana i pozłocona, a jej przybliżone wymiary to 100 cm (wysokość) i 70 cm (szerokość). Dwaj rzeczoznawcy, ks. kanonik Marian Lewandowski z Muzeum Archidiecezjalnego i Marek

Krygier z Pracowni Konserwacji i Naprawy Przedmiotów Zabytkowych i Artystycznych z Poznania, po przeprowadzeniu szczegółowych analiz sposobu malowania i farb użytych pierwotnie przez twórcę oraz w kolejnych kilkunastu renowacjach, określili wiek powstania rzeźby na pierwszą połowę XVII w. Byłoby to więc najstarsze przedstawienie Maryi w Swarzędzu i świadczyłoby o tym, że kult Matki Bożej był tutaj mocno zakorzeniony, a liczba stwierdzonych napraw i upiększeń potwierdza ten fakt. Tylko zabytki otoczone wieloletnim kultem i przywiązaniem poddawane były tak licznym renowacjom, choć nie zawsze prowadzonym w sposób umiejętny. O tym, że kult Matki Bożej wśród swarzędzkich parafian był bardzo silny, świadczą dwa fakty. Ks. Józef Nowacki odnotowuje w swojej pracy o Archidiecezji Poznańskiej¹ istnienie w Swarzędzu jednego z najstarszych bractw różańcowych oraz tzw. altarii różańcowej (pierwsza udokumentowana dotacja na jej rzecz ze strony Adama Koźmińskiego pochodzi z roku 1717, choć jej formalne powołanie nastąpiło dopiero w roku 1752). Natomiast o figurze Matki Bożej Bolesnej, która znajduje się w kościele swarzędzkim, mówi zapis w akcie powizytacyjnym ks. biskupa Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego z roku 1777. W akcie tym wymieniono ołtarze, które znajdują się w kościele św. Marcina, a mianowicie: 1) ołtarz główny z obrazem św. Marcina, 2) ołtarz Matki Bożej Bolesnej, 3) ołtarz z postacią Jezusa Biczowanego, 4) ołtarz św. Jana Nepomucena, 5) ołtarz Maryi Matki Różańcowej. Biorąc pod uwagę wielkość kościoła, były to pewnie bardziej figury niż ołtarze w dzisiejszym rozumieniu. O tychże ołtarzach wspomina także ks. Jan Dambek, proboszcz swarzędzki, w swoim opisie miasta i parafii zamieszczonym w „Kurierze Poznańskim” w 1886 r.²

Omawiana grupa figuralna ma kompozycję trójkąta równoramiennego, podkreślonego kierunkami ułożenia rąk i nóg figury Chrystusa oraz fałdami płaszcza Maryi.

Figura Matki Bożej jest półplastyczna, drażona od tyłu, pierwotnie musiała przylegać do płaskiego tła, zapewne wnęki ołtarzowej. Natomiast figura Chrystusa jest pełnoplastyczna. Maryja przedstawiona jest frontalnie, w pozycji siedzącej, z głową zwróconą w prawo. Na jej prawej nodze, lekko wzniesionej, spoczywa ciało Chrystusa.

1 J. Nowacki, Dzieje...

2 „Kurier Poznański” 1886 nr 141 (cz. 1), Opis Swarzędza i parafii swarzędzkiej w r. 1885, s. 2. Pozostałe części Opisu ukazały się w tym samym roku: w nrze 144 (cz. 2), w nrze 148 (cz. 3), w nrze 149 (cz. 4).

Głowa Chrystusa jest odchyłona, zwieszona w kierunku opadającej prawej ręki. Lewa jego ręka podtrzymywana jest lewą ręką Maryi, która swoją prawą dłoń, przez fragment opaski biodrowej, przykłada do rany syna znajdującej się w prawym jego boku. Matka Boża ma dostojny, dumny wyraz twarzy, oczy otwarte, a wzrok uniesiony w górę. Z kącików oczu spływają po trzy strugi łez. Przy ustach namalowana jest kropla śliny. Chrystus ma oczy zamknięte, przekrwione powieki i wyraźnie zsiniałą twarz. Na czole, ciele oraz w miejscach ran namalowano drobne strużki krwi.

Styl malatury (tj. sposób malowania i użyte do tego celu farby) jest bardzo ekspresyjny i wskazuje na silne przywiązanie do tradycji średniowiecznej, stopniowo zanikającej w XVII w. Takie przedstawienie miało podkreślać i potęgować indywidualną, kontemplacyjną pobożność, oddziaływać przede wszystkim na osoby modlące się, powodować odczucie bliskości z Matką Bożą oplakującą Syna i jednocześnie uczestniczącą w Dziele Zbawienia.

Maryja ubrana jest w niebieski płaszcz i różową suknię. Na głowie ma brokatowy welon (tzw. maforium) ze złotym ozdobnym pasem (bordiurą) na czole. Złoto pokrywa także opaskę biodrową Chrystusa, która przylega również do jego krwawiącego boku. Powierzchnie złożone metalem szlachetnym miały spotęgować nieziemski wymiar przedstawienia, podkreślać jego sacrum.

Układ fałd na sukni Maryi wykazuje jeszcze silne wpływy sztuki gotyckiej, jednak obydwie twarze i ciało Chrystusa mają już charakter



*Pieta swarzędzka w prezbiterium kościoła pw. św. Marcina ok. 1959 r. Na zdjęciu ówczesny proboszcz swarzędzki ks. Marian Jankowski udzielający ślubu.
Fot. Archiwum parafii św. Marcina*

sztuki nowożytnej. Zwraca szczególną uwagę jakby portretowe ujęcie twarzy Matki Bożej.

Badania stratygraficzne, czyli odkrywanie kolejnych, po sobie następujących warstw farby, oraz badania laboratoryjne (fizyko-chemiczne) wykazały liczne renowacje, przemalowania, którym Pieta była poddawana. Ich liczba waha się od ośmiu do czternastu.

Po szczegółowych badaniach odsłonięto najwcześniejszą chronologicznie warstwę malarską. Praca była wyjątkowo trudna, ponieważ struktura drewna lipowego uległa niemal 80% degradacji. Drewno



*Pieta swarzędzka przed konserwacją.
Fot. Marek Krygier*

zostało silnie podziurawione przez larwy żerujących drewnojadów oraz mikroorganizmy. Warstwy gruntówki³ i polichromii⁴ podtrzymywane były przez liczne przemalowania, opierając się na nieutwardzonym podłożu. Przeprowadzane były też niefortunne reperacje drewna gipsem, z użyciem gwoździ oraz drukowanego papieru.

W trakcie obecnej renowacji wypreparowano oryginalne fragmenty rzeźby i usunięto naprawy gipsowe. Rzeźbę poddano dezynfekcji, impregnacji, podklejono złuszczenia oryginalnej polichromii i warstw zaprawy. Poszczególne warstwy wtórne były usuwane

3 Gruntówka – farba stosowana do gruntowania płaszczyzny przedmiotów lub obrazu przed ich właściwym malowaniem.

4 Polichromia – tutaj farby pokrywające rzeźbę.

za pomocą skalpeli, tzw. metodą na sucho. Formę uzupełniono drewnem i masą drzewną. Dokonano niezbędnych rekonstrukcji, odtwarzając w drewnie lewą stopę Maryi oraz palec lewej ręki w rzeźbie Chrystusa. Ku zdziwieniu konserwatorów okazało się, że najlepiej zachowała się pierwotna polichromia na twarzach, przez co wizerunki przedstawionych postaci są oryginalne, tj. z pierwszej połowy XVII w. Natomiast złoto i większość polichromii na szatach zachowały się szczątkowo. Wnikliwa analiza fragmentów pozwoliła jednak na daleko idące rekonstrukcje. Zachowało się około 30% polichromii oryginalnej i 75% warstwy zaprawy. Zachowane fragmenty polichromii wyretuszowano imitacyjnie, mając na względzie religijny charakter zabytku.

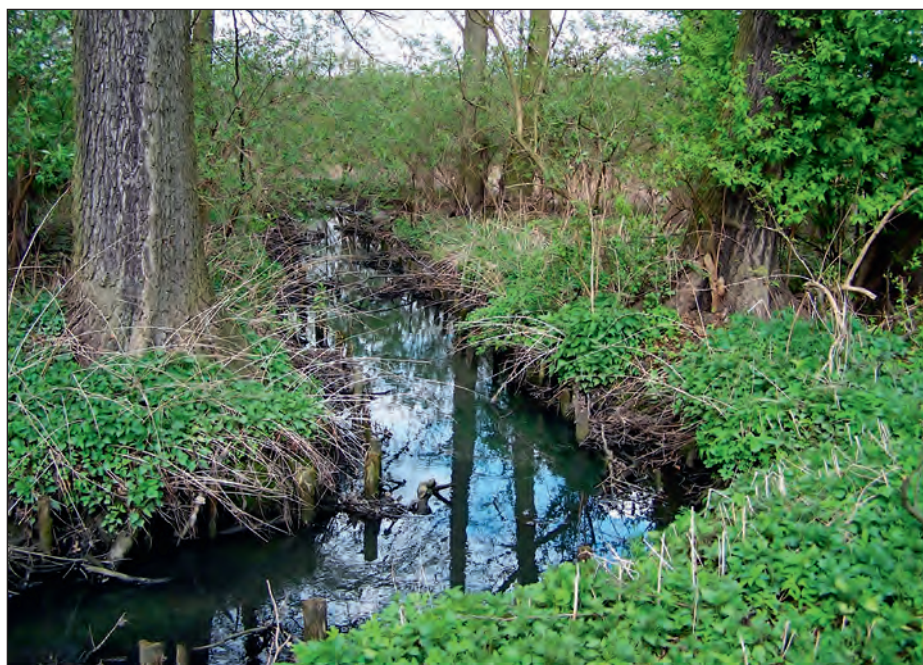
W celu wyeksponowania i zabezpieczenia figury podczas ewentualnych przenosin wykonano dębową owalną podstawę, z rzeźbionym i malowanym fragmentem skały (Golgota pod nogami Maryi).

Grupa figuralna „Pieta swarzędzka” jest doniosłym odkryciem, ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Swarzędza, jak również dla badaczy zajmujących się historią regionu oraz historią sztuki. Jest prawdopodobnie jedynym siedemnastowiecznym przedstawieniem dewocyjnym, które na przestrzeni wieków otoczone było kultem, całkowicie zaniechanym w ostatnim stuleciu. Jest świadectwem pobożności mieszkańców Swarzędza i okolic, które szczęśliwie zachowało się i staraniem proboszcza ks. Aleksandra Brzezińskiego, przywrócone zostało do dawnej godności, z nadzieją na pielęgnowanie starej Maryjnej tradycji przodków.

W dniu 21 września br. Pieta swarzędzka została poświęcona przez ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego i na stałe wprowadzona do kościoła pw. św. Marcina, najstarszej swarzędzkiej świątyni. Także kolejne odnalezione figury znalazły już sponsorów, którzy podjęli się sfinansować ich renowację.



Zbiornik Jezioro Kowalskie, część zachodnia. Fot. Antoni Kobza



Strumień Mielcuch. Fot. Antoni Kobza



*Swarzędzka Pieta po konserwacji.
Fot. Zbig Foto Studio D. Rogowska*



*Poświęcenie Piety przez arcybiskupa Stanisława Gądeckiego,
21 IX 2012 r. Fot. Grzegorz Marach*

Obóz Reichsarbeitsdienst w Swarzędzu¹

Reichsarbeitsdienst (w skrócie RAD), po polsku Służba Pracy Rzeszy, była organizacją włączoną w system nazistowskiej struktury państwowej III Rzeszy i jednocześnie ważnym elementem gospodarki oraz nazistowskiego systemu edukacji i wychowania.

Początkowo organizacja miała charakter wolontariatu. Organizacją masową stała się w wyniku przyjęcia ustawy o Służbie Pracy Rzeszy (26 czerwca 1935 r.). Ustawa ta nałożyła na młodzież obowiązek świadczenia półrocznej pracy na rzecz państwa niemieckiego. Obowiązek ten ciążył początkowo tylko na młodzieży męskiej (młode Niemki zostały objęte obowiązkiem pracy w ramach *Reichsarbeitsdienst* po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r.). Do służby powoływani byli młodzi ludzie między 18 a 25 rokiem życia. Służba Pracy Rzeszy była traktowana jako honorowy obowiązek dla narodu niemieckiego, tak więc junacy pracowali nieodpłatnie na rzecz państwa. Cel powołania *Reichsarbeitsdienst* został określony w artykule pierwszym wspomnianej ustawy, gdzie napisano, że Służba Pracy Rzeszy kształci niemiecką młodzież w duchu narodowego socjalizmu, wspólnoty narodowej i prawdziwej etyki pracy, w celu zachowania należytego szacunku zwłaszcza dla pracy rąk ludzkich. Spełnienie obowiązku służby pracy było np. warunkiem uzyskania zgody na podjęcie studiów wyższych.

Przed II wojną światową junacy Służby Pracy Rzeszy zajmowali się pracą w leśnictwie i rolnictwie (np. przy rekultywacji gruntów, pomocy przy zbiorach rolnych); budową i naprawą wałów przeciwpowodziowych czy systemów drenażowych; pracowali również przy budowie dróg, a nawet autostrad. W czasie wojny *Reichsarbeitsdienst* wykonywał głównie funkcje pomocnicze wobec armii. Mężczyźni budowali umocnienia, mosty, drogi oraz inne obiekty infrastruktury komunikacyjnej na potrzeby wojska; usuwali zniszczenia wywołane nalotami alianckimi. Kobięca służba RAD uzupełniała męską siłę roboczą w rolnictwie. W czasie wojny kobiety pracowały w służbie medycznej oraz na stanowiskach pomocniczych w jednostkach wojskowych (np. były sekretarkami, telefonistkami) oraz jako tzw. Wojenna Służba Pomocnicza (*Kriegshilfsdienst* w skrócie KHD) pomagały w urzędach, biurach, również przy produkcji uzbrojenia oraz w prowadzeniu

1 W polskiej historiografii informacje o Służbie Pracy Rzeszy stanowią jedynie przyczynki, głównie na stronach internetowych. Literatura przedmiotu znajduje się głównie w języku niemieckim.

środków transportu publicznego. Zwiększone problemy gospodarcze oraz deficyt siły roboczej spowodował, że czas obowiązkowej służby kobiet w ramach *Reichsarbeitsdienst* zwiększono do 18 miesięcy.

Okres służby w męskim obozie, który początkowo wynosił pół roku, wraz z przedłużaniem się wojny światowej ciągle skracano. Na początku 1945 r. wynosił już tylko sześć tygodni, które i tak przeznaczano przede wszystkim na szkolenie wojskowe. W ostatnich latach wojny junacy byli też coraz częściej wykorzystywani bezpośrednio w walce, np. przy obsłudze baterii obrony przeciwlotniczej, a w ostatnich miesiącach wojny utworzono cztery dywizje piechoty RAD, które wzięły bezpośredni udział w obronie Berlina.

Oprócz pracy czas junakom RAD wypełniały ćwiczenia wojskowe, np. zajęcia na strzelnicy, gdzie kształcili swoje umiejętności w strzelaniu oraz ćwiczenia mające na celu zdobycie umiejętności okopywania się. Ważną rolę spełniała też musztra, podczas której oddziały RAD uformowane w trójki ze śpiewem na ustach maszerowały krokiem defiladowym z błyszczącymi łopatami zamiast karabinów. W czasie wolnym od służby (pracy) organizowano junakom obowiązkowe szkolenia ideologiczne, osiã których było hasło głoszone przez *Reichsarbeitsführera* RAD: „Idealizm – obowiązkowość – poczucie honoru – koleżeństwo i dyscyplina”.



Baraki obozu RAD w Swarzędzu. Fot. ze zbiorów Wiesława Szczehury

Służba Pracy Rzeszy była organizacją ściśle zhierarchizowaną według zasady wodzostwa. Jej członkowie mieli określone stopnie (*Ränge*), od prostego *Arbeitsmann* (robotnik, junak) po stojącego na czele organizacji *Reichsarbeitsführer* (Wodza Służby Pracy Rzeszy), którym był przez cały czas istnienia RAD Konstantin Hierl.

Paramilitarny charakter służby nakazywał noszenie odpowiednich mundurów i nazistowskich oznaczeń. Członkowie *Reichsarbeitsdienst* nosili mundury w kolorze szarobrazowym (tzw. brąz ziemisty) z dystynkcjami wskazującymi stopień. Na mundurach mieli także odpowiednią naszywkę identyfikującą jednostkę organizacyjną oraz wskazującą na wykonywane zajęcia. Każdy junak wyposażony był w mundur roboczy, bieliznę oznakowaną emblematami Służby Pracy Rzeszy, sprzęt użytku osobistego oraz kompletny mundur wyjściowy. Funkcyjni mieli przy mundurze wyjściowym kordelas (bagnet) mocowany do pasa. Na rękawach i czapkach mieli symbole RAD: łopatę i kłosa zboża ze swastyką.

Podczas służby junacy i junaczki *Reichsarbeitsdienst* byli zakwaterowani w specjalnych obozach. Charakterystyczne drewniane baraki z wypielęgnowaną zielenią oraz flagą RAD powiewającą na maszcie znajdowały się na terenie całej Rzeszy. Najmniejszym ogniwem w strukturze obozu była drużyna (*Truppen*) składająca się z 15 junaków (*Arbeitsmann*). Trzy (albo cztery) drużyny tworzyły *Zug*, czyli pluton, a trzy plutony kompanię (*Abteilungen*).

Organizacja była terytorialnie podzielona na czterdzieści okręgów (*Gau*), wśród których był również okręg *Wartheland-West* obejmujący wcieloną do III Rzeszy Wielkopolskę. Na czele każdego okręgu pracy stał szef w stopniu *Generalarbeitsführer* lub *Oberstarbeitsführer*. Okręg utworzony na części ziem Kraju Warty, tzw. *Arbeitsgau III* (Okręg Pracy nr 3), miał swoją stolicę w Poznaniu. Natomiast w Swarzędzu, noszącym przez pierwsze lata okupacji nazwę *Schwaningen*², od 1941 do stycznia 1945 r. istniał obóz tranzytowy (*das Sammellager*), z którego rozsyłano młodzież męską do pozostałych obozów w Okręgu Pracy nr 3. Funkcjonujący w Swarzędzu obóz RAD został rozlokowany w rejonie dzisiejszych ulic Grudzińskiego i Zamkowej. Na terenie ówczesnego Kraju Warty istniały podobne obozy m.in. w Inowrocławiu, Wągrowcu, Damasławku, Nowym Tomysłu, Obornikach, Żninie.

Młodzi Niemcy odbywający służbę w ramach *Reichsarbeitsdienst* paradowali najczęściej z łopatą jako charakterystycznym narzędziem

2 W 1943 r. władze okupacyjne wróciły do nazwy *Schwerzenz* znanej z okresu zaborów.



*Junacy RAD na placu apelowym obozu w Swarzędzu.
Fot. ze zbiorów Wiesława Szczechury*

swojego wysiłku. Władze porządkowe dbały jednak, aby nie pracowali oni wspólnie z polskimi robotnikami lub jeńcami. Chodziło o to, aby podkreślić wyższość „rasy panów”. Niemcy mieli w przypadku wspólnego działania stanowić personel pilnujący i kierowniczy. W Kraju Warty znajdowała zatrudnienie spora grupa młodzieży niemieckiej; np. w połowie 1940 r. odbywało tu swoją służbę 1200 dziewcząt pochodzących z Rzeszy.

Po wojnie, w 1945 r. decyzją zwycięskich mocarstw Służba Pracy Rzeszy została prawnie zakazana, a jej majątek skonfiskowano. Natomiast bardzo podobną organizację o nazwie Służba Polsce stworzyli kilka lat później polscy komuniści. Istniała ona w latach 1948- 1955.

OPRACOWAŁ ARKADIUSZ MAŁYSZKA

Swarzędzki obóz RAD we wspomnieniach Henryka Brodziszowskiego³

Obóz młodzieży z niemieckiej Służby Pracy Rzeszy pamięta doskonale pan Henryk Brodziszowski. W chwili wybuchu wojny miał zaledwie 7 lat i był jednym z sześciorga rodzeństwa. Mieszkał w czasie okupacji przy dzisiejszej ulicy Grudzińskiego, tuż obok zabudowań obozu. Mógł na co dzień obserwować, co się działo u „sąsiadów”.

Henryk Brodziszowski: Bardzo dobrze pamiętam obóz *Arbeitsdienst*, bo znajdował się na terenach należących do rodziny Hoffmeyerów, w rejonie dzisiejszych ulic Zamkowej i św. Marcina. Na tym terenie rozciągał się sad owocowy (od Zamkowej do jeziora) i aby można było tam umieścić baraki dla junaków, to trzeba było te drzewa wyciąć. Główne wejście do obozu, z budką strażniczą (jak na fotografii), gdzie stał wartownik z łopata, znajdowało się przy skrzyżowaniu dzisiejszej ulicy Zamkowej z ul. św. Marcina. Dalej już był majątek rodziny Hoffmeyerów, dokąd prowadziła żelazna brama, za nią był pałacyk (obecnie Przedszkole nr 1), obok był park, następnie zabudowania gospodarcze. W majątku znajdował się piętrowy spichlerz, stajnia, obora (obecny budynek targowiska Bazar). Muszę jeszcze dodać, że obóz *Arbeitsdienst* rozciągał się też na ziemie należące m.in. do rodziny Brodowskich, w rejonie dzisiejszych ulic Grudzińskiego i Cieszkowskiego.

Zanim postawiono baraki, takie jak widoczne na zachowanych zdjęciach pierwsi junacy *Arbeitsdienst* własnymi rękami i narzędziami zniwelowali teren oraz wykonali murowane fundamenty, na których dopiero posadowiono drewniane konstrukcje. Baraki te budowano z gotowych przywożonych elementów (ściany, dachy), które na miejscu skręcano. W ten sposób w krótkim czasie powstały zarówno baraki –sypialnie, jak i budynki gospodarcze (stajnia, kuchnie, stołówka) i mieszkania dla kadry.

Budynki te zostały otoczone piękną zielenią, a opadający w kierunku jeziora teren obozu zagospodarowano budując tarasy umocnione kamieniami. Junacy sami to budowali, a później pielęgnowali na co dzień założoną zieleń. Sami też zbudowali na odcinku dzisiejszej

³ Relacja Henryka Brodziszewskiego z 9 I 2012 r.

ulicy Grudzińskiego (od kościoła do Cieszkowskiego) utwardzoną drogę, która był miejscem ich codziennej musztry. Drogę tę pobudowano z cegieł pozyskanych z rozebranych domów, które stały koło boiska (przy ul. św. Marcina). Na położone w dwóch warstwach cegły został nawieszony na wierzch i uwałowany żwir.

Teren obozu rozciągał się od dzisiejszej ul. Cieszkowskiego do jeziora (ostatnie baraki stały na tym poziomie, gdzie obecnie znajduje się przepompownia). Baraki miały dwuspadowe dachy, przez ich środek wiódł korytarz, z którego na obie strony wchodziło się do pokoi, w których byli zakwaterowani junacy. Te pokoje nie były duże, mieszkało w każdym po dwóch, może czterech chłopaków. Na posiłki chodzili do stołówki, w której mieli dyżury, podobnie jak w kuchni. Oprócz baraków mieszkalnych były też budynki gospodarcze, takie jak stajnia czy kuchnia. Dysponowali też dużą pralnią, do której dociągnięto wodę wodociągiem z miasta. W tej pralni były prane mundury i inne rzeczy junaków. Obok pralni była też łaźnia, w której się wszyscy mieszkańcy obozu kąpali. Ten budynek był też drewniany i jak pamiętam był zbudowany równolegle do ul. Cieszkowskiego, w niedalekiej od niej odległości. Oprócz drewnianych budynków w dyspozycji obozu *Arbeitsdienst* były też murowane garaże, znajdujące się tam, gdzie później (i jeszcze do niedawna) znajdowały się hale zakładu „Armatury” przy ul. Grudzińskiego. Przez środek obozu szła droga otoczona zielenią, obok niej niski płotek (jak na zdjęciu z wartownikiem). Junacy zbudowali też boisko znane pod nazwą „w kasztanach” oraz rodzaj amfiteatru. Tutaj odbywały się zawody sportowe, ale też koncerty i śpiewy. Prawdopodobnie, jak pamiętam, były dwa place apelowe, przy jednym powiewał sztandar organizacji⁴.

W obozie mogło być dwie setki młodych ludzi, bo jak szli na tych swoich „defiladach”, to zajmowali spory kawałek ulicy. Dbali o porządek wewnątrz obozu. Pod koniec wojny na pewno wozili ich do budowy okopów i rowów przeciwczołgowych. Czym zajmowali się oprócz tego mieszkańcy obozu, nie wiem. Pamiętam, że wywozili ich codziennie samochodami, pewnie do jakiejś pracy i pod wieczór przywozili z powrotem.

Ponieważ junacy *Arbeitsdienst* nie byli wojskiem, w czasie swoich „defilad” nosili na ramieniu łopaty. Te łopaty to były dla nich najważniejsza rzecz. Musieli tak je czyścić i pucować, że można było się

4 Flaga męskiej gałęzi *Reichsarbeitsdienst* była wzorowana na fladze państwowej III Rzeszy, tylko zamiast swastyki w środku flagi były emblematy łopaty i kłosów zboża. [przyp. AM].



Junacy podczas apelu w obozie RAD w Swarzędzu. Fot. ze zbiorów Wiesława Szczehury

w nich przejrzeć jak w lustrze. Wiem to od chłopaków, którzy mieszkali w obozie *Arbeitsdienst*. Oni byli przywiezieni z całych Niemiec. Rozmawiałem z nimi czasami, ponieważ chodziłem do szkoły niemieckiej i trochę poznałem ich język. Oni kiedy zdarzało się, że mieli zakaz wychodzenia poza obóz, to dawali mi pieniądze i ja im kupowałem papierosy i inne rzeczy, które chcieli. Reszta pieniędzy zostawała dla mnie, za drogę. Poza tym nie mogłem się z nimi spotykać.

Pamiętam, że w czasie wojny majątkiem zarządzał Karl Hoffmeyer⁵, syn zmarłego jeszcze przed wojną Ludwika. Karl w tym czasie paradował w czarnym mundurze, wydaje mi się, że był to mundur SS. Na marginesie powiem, że był pijaczną, codziennie był pijany. Mój ojciec po powrocie z wojny (a wrócił dopiero w 1940 r.) pracował u niego jako kucier (woźnica) i musiał go wozić po okolicy na różne libacje, w których brali też udział jego kumple.

Hoffmeyer był w dobrej komitywie z komendantem obozu, nie pamiętam jego nazwiska. Natomiast do dziś doskonale pamiętam jak obaj panowie zrobili zakład, który dotyczył mojej osoby. Otóż mogłem poruszać się po terenie obozu swobodnie ponieważ ojciec zgodził się,

5 Karl Hoffmeyer (ur. 1905 r.) oraz jego żona Wally (ur. 1901 r.) zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego na mocy Orzeczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu nr 5/507/50 z dnia 31.01.1951 r. W drukowanym uzasadnieniu, podano, że „wymienione osoby są narodowości niemieckiej” i były „nieprzychylnie ustosunkowane do społeczeństwa polskiego”. IPN Po 06/140/15, k. 96. [przyp. AM].

abym pracował u dyrygenta orkiestry obozowej. Moim zadaniem było karmić króliki, które hodował ów pan von Hoffmann. Tak więc oprócz chodzenia do niemieckiej szkoły chodziłem do obozu, aby karmić króliki. Czasami również podbierałem łupiny od ziemniaków z obozowej kuchni, aby nakarmić nimi nasza krowę, którą Hoffmeyer pozwalał trzymać mojej rodzinie w swojej oborze. Ja nie wiedziałem początkowo, że tego mi robić nie wolno. Raz przyłapał mnie komendant kiedy wynosiłem w koszyczku te łupiny i oświadczył, że to ma być ostatni raz. Ja oczywiście się wystraszyłem, ale ten strach trzymał mnie tylko kilka dni, później znów chodziłem po ostruzyny. Kiedyś w czasie rozmowy młody Hoffmeyer i komendant obozu „zeszli” na mój temat (wiem to bo opowiedział mi mój ojciec, który słyszał te rozmowę). Komendant powiedział, że chodzę do obozowej kuchni po łupiny od ziemniaków. Właściciel oświadczył, że ten mały chodzi także do niego po koniczynę dla królików dyrygenta, ale nie można go złapać. Wówczas się założyli o dwie oskubane kaczki, że komendant mnie złapie, jak się pojawię nieproszony w obozie. Kiedy któregoś razu szedłem w kierunku obozowej kuchni (mieściła się mniej więcej na skarpie nad terenem dzisiejszego parkingu samochodowego naprzeciw kościoła św. Marcina), komendant, który musiał mnie obserwować, wyszedł ze swojego mieszkania (dzisiejsza organistówka) i próbował mnie złapać. Dodatkowo poobstawiał swoimi junakami wszystkie drogi, którymi mógłbym uciekać. Ja jednak podjąłem próbę i zacząłem uciekać w jedną stronę, ale tam już czyhali junacy z obozu. Wreszcie puściłem koszyczek, wbiegłem pod górę na teren kościoła (wtedy mieścił się tam magazyn mebli) i za cmentarzem uciekałem zbudowanym na skarpie rowem przeciwlotniczym. Tam też już czekali na mnie przeciwnicy, podjąłem desperacka decyzję i pobiegłem przez olszynki w kierunku jeziora. Był to początek zimy i tafla jeziora była skuta cienką warstwą lodu. Mimo to wbiegłem na lód i czułem jak ten ugina się pod moimi stopami, gdzieś w trakcie ucieczki zgubiłem buty. Jak sobie przypominam miałem nawet takie wrażenie, jakbym tylko dotykał go nogami, bo chyba mógłbym wówczas pobić rekord świata i pognałem w kierunku boiska i strzelnicy. Tam wydostałem się na brzeg i udałem się do mojego wujka, który mieszkał na ul. Warszawskiej. Wieczorem z wujkiem wróciłem do domu. Wynik był taki, że Karl Hoffmeyer wygrał zakład i dostał dwie kaczki, a mnie nie ukarali.

Inny incydent, który pamiętam, był związany z Hansem, bratanikiem pana Hoffmana, dyrygenta. Był to chłopak 2-3 lata od mnie straszny, który mieszkał na terenie obozu razem z wujkiem. I codziennie

dojeżdżał do Poznania do szkoły. Ponieważ chodziłem do królików jego wujka to często rozmawialiśmy i czasami bawiliśmy się razem. On namówił mnie, abyśmy zorganizowali swoje dziecięce armie: on Niemców, a ja Polaków. Każdy z nas znalazł kilku rówieśników i przygotowywaliśmy się do walki. Oni mieli piękne łuki kupione w sklepach, a my sami sobie zrobiliśmy łuki z sprężynującego kawałka drewna, a strzały z trzciny. Dodatkowa „uzbroiliśmy” nasze strzały w gwoździe, które przymocowaliśmy smołą. Kiedy doszło do „bitwy” w lasku świerkowym na skarpie jeziora (tego lasu już dawno nie ma, teraz pewnie tam stoją bloki), to młodzi Niemcy zostali skaleczeni (leciała im krew) naszymi ostrymi strzałami i poskarżyli się rodzicom. Ten kolega Niemiec, Hans, mnie bronił. Mówił, że to on namówił mnie do tej „wojny” i to nie było złośliwe, ale rodzice innych dzieci przyszli na posterunek policji i pokazywali rany, jakie miały ich dzieci. Ta dziecięca wojna doprowadziła do bardzo groźnej sytuacji dla mnie i mojej rodziny. Policja przyszła do naszego domu i kazała całej rodzinie ubierać się. Policjanci po przesłuchaniach doszli, że ja byłem prowodyrem i przywódcą młodych Polaków i chciała ukarać mnie i moją rodzinę wywózką ze Swarzędza na wschód. Już byliśmy spakowani, bo samochód czekał na nas, ale na szczęście wrócił mój ojciec z Hoffmeyerem z Poznania. Hoffmeyer już mocno napity wdał się w dyskusję z policją i wybronił nas. „Zaparł się”, że Andrzej Brodziszewski (mój ojciec) jest mu potrzebny, musi go wozić, bo jest jego kucierem (woźnicą) i nie może się zgodzić na jego wyjazd. Dzięki temu pośrednio wybronił też całą naszą rodzinę. Władze policyjne odstąpiły od tak surowego ukarania mojego zbyt agresywnego pomysłu na zabawę. Na szczęście chcieli ukarać tylko mnie jako przywódcę, a innym dzieciakom nie groziły takie konsekwencje.

Kiedy w styczniu 1945 r. zbliżał się koniec wojny, gdy słyhać było już wyraźnie huk wystrzałów, wszyscy mieszkańcy obozu *Arbeitsdienst* uciekli. W płocie, który oddzielał mój dom od obozu, miałem poluzowane dwie deski i kiedy chciałem, mogłem tam wejść. Tej nocy zobaczyłem, jak cały obóz się pakuje i szykuje do ucieczki. Nie wszystko, co mieli, zdążyli zabrać ze sobą, nawet nie wszyscy wzięli plecaki. Zostało tam jeszcze wiele rzeczy, m.in. aparaty fotograficzne. Jeszcze tej nocy wybrałem się do tego opustoszałego obozu. Tam zaskoczyli mnie, w czasie mojego „buszowania” po terenie obozu, dwaj oficerowie, którzy zjawili się nagle i zapytali, co ja tu robię. To się jakoś niezręcznie tłumaczyłem, że tu pomagam. Dla nich jednak ważniejsze było to,

co się stało z mieszkańcami tego obozu. Powiedziałem, że na rowkach uciekli w kierunku Poznania (bo każdy junak miał rower). Jeżeli dobrze pamiętam, to komendant obozu *Arbeitsdienst* wyjechał jakiś czas wcześniej, bo Hoffmeyer dał mu wóz i konia, aby mógł wywieźć swoje rzeczy.

Na następnym dniu, po ucieczce obozu, do Swarzędza wkroczyły już czołgi sowieckie. Jak pamiętam, to dwa pociski uderzyły w okolicach Swarzędza tuż przed ich wkroczeniem. Jeden w Jasiniu spadł na stodołę, a drugi na ul. Wrzesińskiej, gdzie było wójtostwo⁶. Wkrótce też na polu Hoffmeyerów, gdzie dzisiaj jest osiedle Dąbrowszczaków, może Czwartaków, ustawiła się sowiecka artyleria i przez całą noc bombardowała Poznań. Tak rąbali, że hałas był wtedy nie do zniesienia, nawet wtedy, jak się gdzieś pochowaliśmy. Ale wkrótce ta artyleria przemieściła się dalej do Poznania.

Po wojnie murowane garaże *Arbeitsdienst* zostały przejęte na odlewnię żeliwa. Natomiast w części baraków sowieci zrobili obóz jeniecki dla Niemców⁷, było to na terenach dzisiejszego osiedla Dąbrowszczaków wzdłuż Grudzińskiego. Jeśli któryś z jeńców zmarł, to zwłok nigdzie nie wywozili na żaden cmentarz, tylko zakopywano je na terenie tego obozu. Prawdopodobnie dlatego znajdowano szczątki ludzkie na terenie placu zabaw na tym osiedlu, może znajdują się tam do dziś⁸. Ten obóz jeniecki długo nie przetrwał. Jeńców, którzy zostali, wywieziono gdzieś w inne miejsce. Zostało tylko ok. 10 jeńców (w tym 2 Włochów), których zostawiono do pomocy w gospodarstwie rolnym. Oni mieszkali w piwnicy pałacu (dziś Przedszkole nr 1). Zdarzyło się, że jako młody chłopak pilnowałem sam czterech jeńców. Oni nie chcieli uciekać, bo spodziewali się, że wkrótce zostaną zwolnieni do domów. Nie wiedzieli, kiedy ich zwolnią, a poza tym byli radzi, że nie znaleźli się w jakimś obozie jenieckim, bo tutaj mieli co jeść.

Jak przestał istnieć obóz dla jeńców niemieckich, to władze Swarzędza zaczęły sprzedawać baraki obozowe, np. okolicznym gospodarzom. Każdy kto kupił od miasta barak, to rozmontowywał go i wywoził. Nawet mój ojciec kupił taki barak jak dostał 8 ha ziemi z reformy rolnej i trzymał w nim zwierzęta (konie, krowy, świnie). Tak po kolei zostały rozebrane baraki. Najdłużej utrzymały się baraki

6 Chodzi o teren, który do niedawno zajmowała Gminna Spółdzielnia.

7 Prawdopodobnie nadzorowany przez NKWD [przyp. AM].

8 Donosiły o tym swarzędzkie i poznańskie gazety; patrz np. A. Smogulecka, *Policja znalazła kości na placu w Swarzędzu*, „Głos Wielkopolski” 5 VI 2009 [przyp. AM].

najbliżej jeziora. Właśnie tam po wojnie, w czterech barakach najdalej wysuniętych w kierunku jeziora, mieliśmy harcówkę przez kilka lat, stąd tak dokładnie to pamiętam. Te baraki jednak też zostały rozebrane, chyba jeszcze pod koniec lat czterdziestych. W 1952 r. poszedłem do wojska, to już baraków nie było. Ślady fundamentów tych baraków pewnie można do dziś odnaleźć, blisko przepompowni nad jeziorem, blisko skarpy.

Do dzisiaj z całego obozu *Arbeitsdienst* zostały dwa budynki. Jedna willa drewniana stoi na rogu ul. Zamkowej i św. Marcina (tu mieszkał dyrygent orkiestry von Hoffmann), a drugi znajduje się blisko kościoła, dziś to organistówka (tu mieszkał komendant obozu). Dom ten otrzymał proboszcz jako rekompensatę za stratę innego, w którym przed 1939 r. mieszkali organista i kościelny. Niemcy zburzyli ten stojący na terenie parafii drewniany budynek pokryty papą (stał tam, gdzie dzisiaj sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 1).

Z terenem po byłych barakach, tam, gdzie dzisiaj jest przepompownia ścieków, łączy się mi wspomnienie kortów tenisowych, które zbudował pan Kierzkowski z kolegami po wojnie. Te korty były zrobione zgodnie z zasadami, z cegłą tłuczoną, uwałowane. Tam istniało piękne miejsce, bo zaraz obok było boisko pod kasztanami, gdzie odbywały się nie tylko zawody sportowe, ale i zabawy oraz spotkania towarzyskie.

Jeszcze sobie przypominam, że wkrótce po wkroczeniu Sowieci zbudowali przy pomocy niemieckich jeńców piękną przystań i pomost wychodzący na 30 metrów w głąb jeziora, z wieżą do skoków do wody. Pomost był zrobiony z metalowych elementów pokrytych deskami. Po obu jego stronach były ogrodzone siatką baseny pływackie dla dzieci i dorosłych. Pomost znajdował się niedaleko dzisiejszego domu katolickiego. Woda wtedy w jeziorze była bardzo czysta. Elementy drewniane pomostu wykonano w stolarni, która była urządzona na terenie majątku Hoffmeyerów, w budynku, który dziś służy bazarowi swarzędzkiemu. W tej stolarni wytwarzane były też łodzie wyciągowe i kajaki. Niestety, pomost długo nie przetrwał. Po pierwsze, z braku dobrego gospodarza, po drugie, zimą w związku z ówczesną biedą ludzie pozabierali deski na opał. Później zlikwidowano straszącą metalową konstrukcję, bo przeszkadzała rybakom zastawiającym sieci na jeziorze.

To wszystko, co pamiętam jeśli chodzi o obóz *Arbeitsdienst* w Swarzędzu.

EWA KAMIŃSKA Moja Kapela

Osoby spacerujące doliną Cybiny w stronę lasu uzarzewskiego frapuje zapewne tabliczka z nazwą ulicy Kapela w Gortatowie. Precyzyjnie określenie to dotyczy miejsca z kępą krzewów i drzew na północnym krańcu ulicy. Ta nazwa miejscowa funkcjonuje od XIX w. lub nawet wcześniej.

W tym czasie we wsi było kilku osadników niemieckich i 3-5 rodzin polskich. Moi dziadkowie ze strony ojca, Maria i Józef Przepiórowie po sprzedaży gościńca w Czerlejni kupili w 1919 r., w Gortatowie jako jedni z pierwszych gospodarstwo od Niemców. Wtedy to usłyszeli od mieszkańców wsi historię o Kapeli.

Według przekazów w miejscu tym zbudowana była kaplica (kapliczka?). Ściany jej obite były białą brzoźową korą. Dach natomiast miał taką konstrukcję, że gdy zaczynał wiać mocny wiatr (np. przed burzą) wydawał dźwięk- grał. I w tym miejscu zaczynają splatać się polsko-niemieckie określenia tego samego miejsca: polskie, bo na wsi grała kapela, czyli zespół muzyczny, niemieckie – die Kapelle, czyli kaplica. Po parcelacji majątku i kolonizacji w czasach hakaty Niemcy, którzy osiedlili się w Gortatowie (wtedy nazywanym Eberbach), z łatwością przyjęli nazwę Kapela. Im nazwa kojarzyła się z mszą w kapliczce. Potomkowie niemieckich osadników, którzy opuścili wieś w 1945 r., do dziś wspominają opowieści swoich dziadków o Cybinie i Kapeli, które wtedy wydawały się im baśnią.

Opowiadano też o księżnej Teresie, która miała być właścicielką tych ziem przed parcelacją, mieszkającej w dworku znajdującym się przy dzisiejszej ulicy Fabrycznej. Według przekazów księżna Teresa chodziła się modlić do tej kapliczki. Podobno kazała się nawet przy niej pochować.

Trudno więc dziwić się mojemu ojcu Władysławowi, wówczas 15-16-letniemu chłopcu, który usłyszawszy takie rewelacje, dodatkowo dotyczące ich pola, zaczął je sprawdzać. Razem ze swoim starszym rodzeństwem rozpoczął „wykopaliska”, szukając fundamentów lub jakiegoś grobu. Znaleźli tylko wielki kamień, którego w kilka koni nie mogli wydostać i tak skończyli przygodę z archeologią.

Moja Kapela z lat dzieciństwa to wijące się wśród łąk jedno niezarośnięte koryto Cybiny. Wiosną – odcinające się błękitem pośród żółtej od kaczeńców doliny.

Latem – dwukrotne sianokosy i ten przejmująco piękny dźwięk tnących kos, zgranych w jeden ton, a później roznoszący się po całej okolicy zapach siana. To również czarno-białe plamy krów, które wypasano na łąkach i stokach. Tam też jako dzieci mieliśmy wykopaną ziemiankę zadaszoną sitowiem i gałęziami, w której usiłowaliśmy sobie gotować obiady na palenisku. Udawał się jednak tylko kisiel.

Śnieżną zimą na Kapelę przychodzili nieliczni mieszkańcy Swarzędza i jeździli na nartach. Brylował wśród nich dobrym sprzętem pan Konrad Nowakowski. My również, choć nasze narty były bardzo stare i niekiedy wiązane sznurkami do butów.

Później łąki i część pól zostały wykupione przez Kombinat PGR Owińska. Wykopano drugie koryto rzeczki i zaczęto wydobywać torf. Przy okazji natrafiono na okupacyjne plany Niemców, które przewidywały wybudowanie kolejnego, po Malcie, sztucznego jeziora w okolicach Poznania. W epoce kwitnącego socjalizmu powrócono na moment do tej koncepcji („Hydroprojekt” Poznań). Plany realizacji jednak upadły. Rzeki Cybiny nie czyszczono. Powoli rozlewała swoje wody na okoliczne łąki. Dziś dolina wygląda bardzo malowniczo – jest obszarem objętym programem Natura 2000.

Wracając do ul. Kapela, ciekawostką jest to, że jako droga polna o długości ok. 400 m, w XIX w. miała geodezyjną szerokość 10 m. Była aleją drzew owocowych, podobno bardzo dobrych i smaczych, które w większości niestety nie wytrzymały tęgich mrozów 1929 r., choć ostatnia grusza padła dopiero około 1960 r.

Dziś po zachodniej stronie ulicy rosną orzechy, wyhodowane i posadzone osobiście przez moją mamę – Irenę Przepióra. W tym miejscu mam osobistą prośbę do nowych mieszkańców Kapeli. Proszę, karczujcie drzewa tylko wtedy, kiedy będzie to niezbędnie konieczne. Niech nadal to będzie aleja, w tym stuleciu – orzechowa.

JAROSŁAW KOWALSKI

Swarzędzka wieża ciśnień¹

Swarzędzkie wodociągi zaprojektowano i zrealizowano w latach w 1905-1907, kiedy Wielkopolska była pod zaborem pruskim. Na budowę nowych urządzeń komunalnych burmistrz Hoppmann postanowił poważnie zadłużyć miasto, dzięki temu przy ul. Strzeleckiej, w jednym kompleksie powstały Zakłady Wodociągowe, Gazownia Miejska oraz Rzeźnia. Budowę całości zlecono specjalistycznej niemieckiej firmie, która wykonała założenie według obowiązującego w owym czasie stylu dla architektury przemysłowej. W przypadku wieży wodnej zastosowano dwa nietypowe rozwiązania: pierwszym było powiązanie jej z przyległymi budynkami komunalnymi, przez co nie posiada ona jednorodnej bryły w części dolnej, drugim zaś ograniczenie zewnętrznych elementów dekoracyjnych do minimum w porównaniu do wielu podobnych obiektów na terenie Wielkopolski.



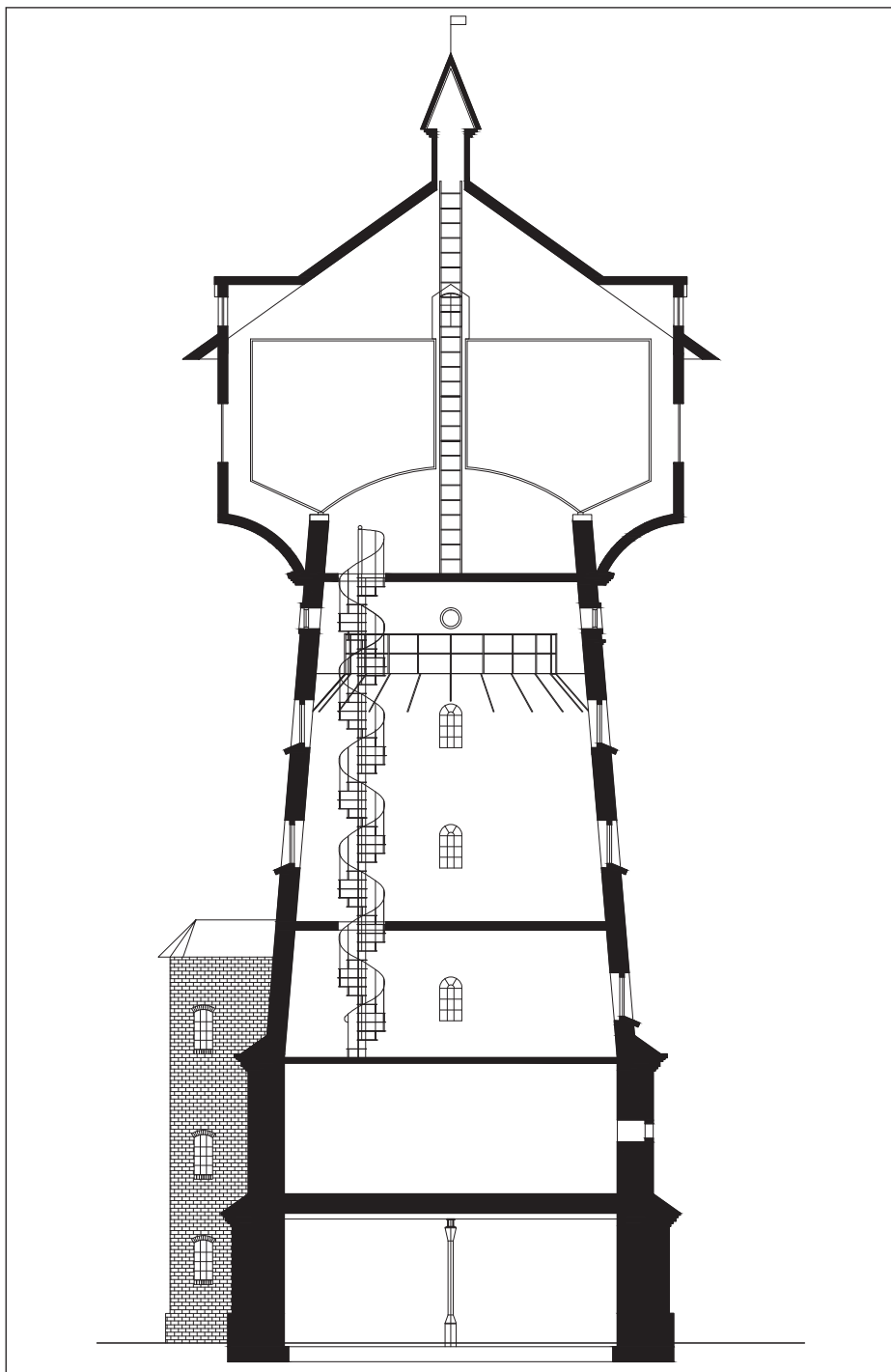
Wieża ciśnień oraz gazownia.
Pocztówka z 1916 r. ze zbiorów Piotra Choryńskiego

1 Autor pragnie podziękować Panom Andrzejowi Bystremu i Jackowi Jędrzejczakowi za zgodę i udostępnienie obiektu do inwentaryzacji i udzielenie cennych informacji do tekstu artykułu.

Dolna część wieży ciśnień została wykonana w kształcie kwadratu, gdzie znajdują się dwie kondygnacje budynku. Elewacja tej części jest wykonana z cegły klinkierowej, jednak jest ona dekoracyjnie widoczna tylko w częściach narożnikowych oraz w cokole i gzymsie. Pozostałe powierzchnie ścian są otynkowane. W części środkowej wieża zmienia kształt na stożkowy zwężający się ku górze i jest całkowicie wykonana z nie otynkowanej cegły klinkierowej. Na tym odcinku zrealizowano jakby trzy kondygnacje wysmukłych okien, a przed samym zwieńczeniem zastosowano okrągłe małe okna w symetrycznym ciągu. Nad wspomnianymi okienkami zaczyna się trzon obiektu, tzw. bęben, szerszy od niższej kondygnacji, całkowicie otynkowany i posiadający tylko bardzo wąskie szczelinowe okna. Wewnątrz znajdował się główny zbiornik wodny. Cały budynek został zwieńczony prostym skośnym dachem z czterema lukarnami, a na samej górze małe podbicie dachu w kształcie latarni o 6 lub 8 bokach. Na końcu wykonano mały stożkowy daszek z iglicą oraz metalową chorągiewką, w której wycięto rok powstania obiektu.

Na lokalizację wieży celowo wybrano teren na wzniesieniu, by w połączeniu z wysoką wieżą uzyskać odpowiednie ciśnienie wody, która już w owym czasie mogła zasilić krany około 10 tys. mieszkańców. Wodę do wieży czerpano ze studni artezyjskich położonych w dolinie Jeziora Swarzędzkiego. Jak się później okazało, wykonano je na zbyt małej głębokości, gdyż w latach 1922 i 1923 w wyniku bardzo niskich temperatur część sieci rozdzielczej uległa rozsadzeniu przez mróz. Mimo wszystko wodociągi miejskie były bardzo dochodową inwestycją miasta. Dla przykładu, w 1920 r. wykazały 229 tys. marek zysku, a rok później 698 tys. i stale rosły.

W czasie drugiej wojny zakłady wodociągowe nadal służyły mieszkańcom, chociaż były pod całkowitym zarządem niemieckim. Ciekawą relację z tego czasu udało się znaleźć we wspomnieniach Richarda Siegerta opisujących działania czołgu Tygrys w Swarzędzu: „W odległości 1 km znajduje się wieża ciśnień..., w której chroni się rosyjski obserwator i kieruje ogniem artylerii. Na najmniejszy ruch odpowiadają serią strzałów... Nagle słyszymy głos dowódcy: «Wieża na godzinę drugą, odległość 1200, pocisk burzący w górne okno wieży ciśnień»... Uruchamiam spust, huk, armata cofa się i pocisk wpada przez okno. Wybuch podnosi dach, cegły sypią się, a chmura kurzu unosi się dookoła wieży ciśnień. Ponownie słyszę głos Sandera: «Pocisk burzący ze zwłoką w podstawę wieży!» Pocisk



Wieża ciśnien w Swarzędzu, przekrój. Rys. Jarosław Kowalski

przebija mur i eksploduje wewnątrz. Ewentualny obserwator jest na pewno unieszkodliwiony.” Możliwe że to właśnie wtedy z dachu zniknęła wieńcząca latarnia i dziś jest tam mały prawie płaski daszek zwieńczony prostą iglicą.

W okresie powojennym wieża ciśnień została naprawiona i była jeszcze eksploatowana, jednak w latach sześćdziesiątych, gdy rozpoczęła się budowa osiedli mieszkaniowych, jej wydajność przestała być wystarczająca, gdyż zastosowano nowocześniejsze metody dostarczania wody do mieszkań. Sama wieża była później obiektem należącym do istniejącej tam rzeźni, tak jak i dziś pod zarządem firmy Andrzeja Bystrego. Do współczesnych czasów nie przetrwały wewnątrz wieży oryginalne urządzenia wodociągowe. Na parterze obiektu znajdują się pomieszczenia produkcyjne rzeźni, na pierwszym piętrze biura, wyższe partie wieży, czyli część stożkowa i głowica są nie wykorzystane i całkowicie puste. Jedynymi mieszkańcami tych przestrzeni pozostają zabłąkane gołębie, które można spotkać wchodząc w górę wieży po oryginalnych krętych stalowych schodach.

Dziś, pomimo upływu lat i tego, że wieża nie pełni już funkcji, do której została zbudowana, pozostaje nadal ciekawą dominantą w krajobrazie starego miasta, widoczną od strony głównej drogi jak i jeziora, wzbudzając stale zainteresowanie tym, co tam obecnie jest.

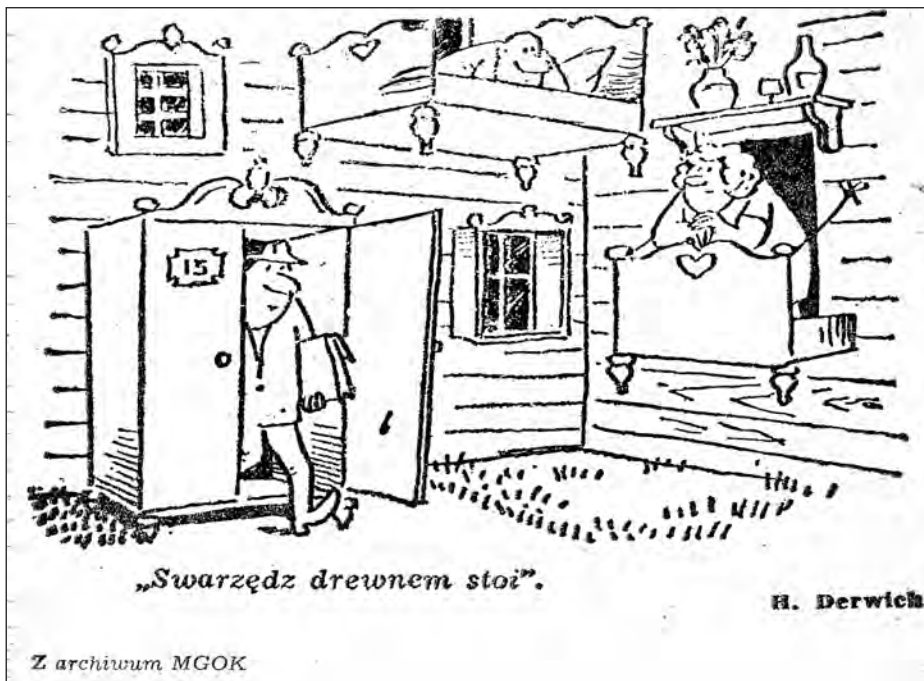
ŹRÓDŁA:

- Białek W., *Swarzędz 1638-1988*. Swarzędz 1988, s. 83-84, 163, 170-171, 179.
Dzieje Swarzędza, Monografia, pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1988, s. 81, 117, 137, 139, 142, 206, 267, 268.
Siegert R., *Tygrys z Poznania*, Poznań 2012, s. 20-21.
Bernady Ł., *Rys historii wodociągów w Szamotułach 1906-2006, Szamotuły 2006*.

ARKADIUSZ MAŁYSZKA

Swarzędz na rysunkach Henryka Derwicha¹

Wspominając siermiężne czasy PRL, natrafiamy na takie dzieżiny ówczesnego życia, które do dziś wywołują nasz uśmiech. Do nich, zdaniem autora tego artykułu, z pewnością należą satyryczne rysunki Henryka Derwicha, ukazujące się w popularnej wówczas popołudniówce „Express Poznański”. Najwierniejsi czytelnicy rozpoczęli lekturę właśnie od jego rysunku zamieszczonego na pierwszej stronie gazety, w prawym dolnym narożniku. Rubryka Derwicha „A propos” przez ponad trzydzieści lat była subiektywną kroniką



*Rysunek: A propos MIASTA STOLARZY (zapraszamy 11-12 czerwca),
publikowany w dzienniku „Express Poznański” 8 VI 1983 r. oraz w piśmie „Nowiny
Swarzędzkie” 1989, nr 11. Oryginał rysunku w zbiorach Biblioteki UAM*

1 W tekście wykorzystano: materiały ze spuścizny Henryka Derwicha znajdujące się w zbiorach Biblioteki UAM w Poznaniu; artykuły z poznańskiej prasy, w szczególności: „Nurt” 1975 nr 4; „iks” 2003 nr 11 i 2008 nr 10; wydawnictwo „A propos... poznański dziennik Derwicha”, oprac. M. Derwich, Poznań 2003 oraz korespondencję autora artykułu z panią Małgorzatą Derwich.

życia poznaniaków (i mieszkańców okolic Poznania). Codziennie rysunek (za wyjątkiem miesięcy wakacyjnych) komentował w „dobrotliwym krzywym zwierciadle” wydarzenia, zarówno te ważne, jak i zwyczajne a nawet tylko incydentalne. Dla Derwicha życie było najlepszą inspiracją i rezerwuarem tematów do rubryki „A propos”. Artysta miał szczególną satysfakcję, gdy okazywało się, że jednym celnym rysunkiem załatwił więcej niż inny autor sążnistym artykułem. Derwich był bowiem dziennikarzem nietypowym, który niestrudzenie i systematycznie łapał poznańskie życie „na gorąco” i poprzez swój rysunek celnie określał mentalność statystycznego Wielkopolanina. Doświadczenie wielu zawirowań politycznych, których skutki poznał na własnej skórze, powodowało, że nie zajmował się satyrą polityczną, wolał zajmować się szarą rzeczywistością i prostymi ludźmi. Trudno obliczyć, ile rysunków wykonał w swoim życiu, córka artysty szacuje, że może to być kilkanaście, albo nawet kilkadziesiąt tysięcy ilustracji, wykonanych w ciągu 35 lat pracy artystycznej.

Henryk Derwich chociaż urodził się niedaleko Kartuz (w 1921 r.), to całe życie artystyczne związał z Poznaniem. Jego losy w okresie II wojny światowej można streścić następująco: jako młody człowiek wziął udział w kampanii wrześniowej w 1939 r., był ranny pod Kutnem, jednak dotarł z jednostką wojskową na ziemie wschodnie, gdzie został internowany przez sowieckiego najeźdźcę pod Orszą, skąd uciekł, by wróciwszy w rodzinne strony pojechać na przymusowe roboty u *bauera* w Bawarii, w okolicach Dachau. Z niewoli wyzwolili go Amerykanie i właśnie w amerykańskim tygodniku, ukazującym się w Niemczech, zadebiutował w 1946 r. jako rysownik. Po powrocie do kraju ukończył w 1954 r. Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu z tytułem architekta wnętrz. Podczas swej ponad trzydziestoletniej kariery współpracował z wieloma różnymi gazetami, np. warszawskim „Expressem Wieczornym”, śląskim „Dziennikiem Zachodnim”, „Głosem Wielkopolskim”, satyrycznym tygodnikiem „Kaktus”, a także poznańskim ośrodkiem telewizji. Jednak najdłużej i najowocniej współpracował ze wspomnianym już „Expressem Poznańskim”, z tym tytułem utożsamiał się i był utożsamiany do śmierci. Kres jego życia nastąpił 13 października 1983 r.

Trudno nie zgodzić się ze zdaniem córki artysty i jednocześnie najbardziej oddanym kustoszem jego pamięci i twórczości, panią Małgorzatą Derwich, która napisała w 2008 r.: „Jego przykład zadaje

kłam twierdzeniu, że nie ma ludzi niezastąpionych. Choć właśnie mija 25 lat od Jego śmierci, nie znalazł się drugi taki komentator życia codziennego, który dzień po dniu karykaturą „opisywałby” otaczającą Go rzeczywistość i sprawiał, że z Jego rysunków humorystycznych, które najdłużej ukazywały się pod winietą „a propos”, śmiali się wszyscy – od przed-szkolaka po profesora”².

Derwich lubił zaglądać do Swarzędza, a oprócz wspomnień pozostawił także materialne dowody swego zainteresowania miastem. Zawsze miał bowiem przy sobie

skórzaną torbę z notatnikami, szkicownikami i ołówkami, wyznawał bowiem zasadę, że tematykę rysunków dostarcza życie, a pomysły leżą na ulicy, trzeba więc je natychmiast chwycić.

Z informacji pochodzących od rodziny wynika, że często odwiedzał Swarzędzkie Fabryki Mebli, prawdopodobnie bywał też w warsztatach swarzędzkich stolarzy. Miał bowiem łatwość kontaktu z ludźmi, lubił popatrzeć, odwiedzić, zagadać - bo zawsze to mógł być dla niego kolejny temat do rysunków satyrycznych. Poza tym wcześniej, kiedy jeszcze studiował na PWSSP architekturę wnętrz, zdarzało mu się projektować meble³.



Rysunek bez tytułu, publikowany w piśmie „Nowiny Swarzędzkie” 1989, nr 4

2 M. Derwich-Pawela, *25 lat bez Derwicha - wspomnienie o poznańskim rysowniku*, „iks” 2008 nr 10; s. 69.

3 Specjalistką od projektowania mebli była żona pana Henryka, Stefania Cholewczynska-Derwich. Jej meble były nagradzane na Międzynarodowych Targach Poznańskich, a komplet jej autorstwa zamówiło w latach pięćdziesiątych XX w. Ministerstwo Spraw Zagranicznych do placówek dyplomatycznych. W Poznaniu meble, które zaprojektowała, znajdują się do dziś w dawnym budynku prasowym przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Bardzo często rodzina Derwichów odwiedzała pawilon meblowy w Swarzędzu, chociaż nigdy nie kupili mebli swarzędzkich. Artysta lubił oglądać meble w swarzędzkim salonie, gdyż zawsze było to dla niego źródło inspiracji do rysunków. Kontakt ten potwierdza zaproszenie z Cechu Stolarzy na otwarcie XXXVII wystawy mebli, które miało miejsce 12 czerwca 1971 r. List zapraszający na tę uroczystość, zachowany w spuściźnie zmarłego artysty, podpisali: Jerzy Drynkowski, ówczesny Starszy Cechu Stolarzy oraz Stanisław Pawłowski, kierownik cechowego biura. Zaproszenie to zaowocowało rysunkiem poświęconym wystawie z komentarzem „Swarzędz – miasto stolarzy”.

Ponieważ Derwich lubił, oprócz rysowania, także rzeźbić w drewnie, szukał kontaktu ze swarzędzkimi mistrzami intarsji i snycerki. Z pewnością owocny kontakt utrzymywał z Bronisławem Szydrowskim, znanym stolarzem-artystą. W papierach pozostałych po Derwichu zachował się bowiem list z czerwca 1979 r., wysłany ze swarzędzkiego ośrodka kultury. Jego ówczesny kierownik Jerzy Miecznikowski prosił Derwicha o skontaktowanie się, „najlepiej osobiście”, z panem Szydrowskim, który oczekuje w swoim warsztacie codziennie „już od godz. 6 rano!”

Chętnie odwiedzanym przez rysownika miejscem w Swarzędzu był Skansen Pszczelarski, który też był częstym tematem jego rysunków. Jeden z nich ukazał się w „Expressie Poznańskim” 3 czerwca 1971 r. (*A propos Spacerków*).

Poza tym Henryk Derwich chętnie uczestniczył w festynach organizowanych w Swarzędzu. Córka wspomina, że często występował na estradzie jako *Schnellzeichner* (czyli szybko rysujący). Na pewno uczestniczył w festynie „Swarzędz drewnem stoi” w maju 1979 r., gdyż wówczas odbyła się plenerowa wystawa jego rysunków pod tytułem „Międzynarodowy Rok Dziecka ‘79”. Zachowało się zdjęcie pokazujące jak w „galerii pod chmurką” mieszkańcy Swarzędza podziwiają zebrane rysunki przypięte do zwykłego płotu. W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej UAM zachowały się zdjęcia, m.in. Derwicha z Jerzym Miecznikowskim, ówczesnym kierownikiem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, a także zdjęcie przedstawiające autora rysującego swój autograf.

Ciekawa jest też informacja z 1968 r. o tym, że w Ligowcu koło Kobylnicy odbyła się wystawa artysty pt. „Dziecko na drodze”. Derwich jeździł z tym cyklem rysunków po całej Wielkopolsce. Okazją do ich prezentacji na terenie naszej gminy była 25 rocznica powstania „Ludowego Wojska Polskiego”.

Tak naprawdę nie wiadomo do końca nie tylko ile rysunków dotyczących tematyki swarzędzkiej, ale w ogóle ile prac wykonał w swoim życiu Henryk Derwich. Sporą część spuścizny zgromadziły żona i córka artysty. Jednak rodzina ma świadomość, że autor podarował wiele rysunków nieznanym ludziom. W swoim czasie bardzo popularnym upominkiem Derwicha były jego rysunki na ... drewnianych deseczkach do krojenia chleba. Poza tym przy różnych okazjach, np. podczas wizyt w domach kultury czy bibliotekach, swoje wpisy ilustrował okolicznościowymi rysunkami.

I właśnie niektóre swarzędzkie rysunki opublikowane swego czasu w miesięczniku „Nowiny Swarzędzkie” nie były dotąd znane rodzinie. Wśród nich znalazł się rysunek z błędem ortograficznym „handra”. Rysunek, choć nie podpisany, jest niewątpliwie autorstwa Henryka Derwicha - świadczy o tym nie tylko charakterystyczna kreska, ale właśnie ów błąd. Artysta skupiał się na rysunku, jego przekazie, natomiast podpisy poprawiali mu inni koledzy z redakcji gazety, w której pracował. Wspomniany rysunek (z błędem w wyrazie „chandra”) powstał prawdopodobnie „na żywo”, być może w związku z przygotowywaną wystawą rzeźby i intarsji. Znalazł się bowiem na plakacie informującym o wystawie, która odbyła się w czerwcu 1983 r. (wśród wystawców byli m.in. Florian Fiedler i Witalis Dobiński ze Swarzędza). Córka artysty przypuszcza, że Swarzędz mógł się pojawić na rysunkach ojca także przy innych okazjach, np. w kontekście budowy słynnej Trasy E-8 (dzisiaj droga nr 92), która przecina teren naszej gminy z zachodu na wschód.



Rysunek bez tytułu, publikowany w piśmie „Nowiny Swarzędzkie” 1989, nr 3

Swarzędz na rysunkach Henryka Derwicha.

Zestawienie dotychczas zidentyfikowanych prac

1. tytuł: XXXVII WYSTAWA MEBLI – podpis: „Swarzędz - miasto stolarzy” – opis: miasto w formie mebli, np. komoda z napisem KINO, szafka kuchenna SAM, szafka z książkami BIBLIOTEKA itp. – rysunek w zbiorach Biblioteki UAM.
2. tytuł: *A propos* MIASTA STOLARZY (zapraszamy 11-12 czerwca) – podpis: „Swarzędz drewnem stoi” – opis: fragment budynku, w którym wszystko jest z drewna: balkon, przedśionek w kształcie szafy itp. – publikacja: „Express Poznański” 8 VI 1983 r. oraz „Nowiny Swarzędzkie” 1989 nr 11 – rysunek w zbiorach Biblioteki UAM.
3. tytuł: SWARZĘDZ DREWNEM STOI – podpis: „Cały rok leżały, teraz muszą stać!” – opis: dwóch stolarzy, z których jeden przekłada deski leżące dotąd poziomo i układa je pionowo – publikacja „Nowiny Swarzędzkie” 1989 nr 11.
4. tytuł: SWARZĘDZKIE ...RYKI MEBLI – podpis: „Widziałeś” – opis: dwóch mężczyzn komentuje uszkodzony neon Swarzędzkich Fabryk Mebli – rysunek w zbiorach Biblioteki UAM.
5. Rysunek bez tytułu – podpis: „Gdy mnie handra napędza zawsze jadę do Swarzędza” – opis: drogowskaz z napisem SWARZĘDZ, Derwich w pojeździe w kształcie hebla – publikacja „Nowiny Swarzędzkie” 1989 nr 3 – rysunek w zbiorach Ośrodka Kultury w Swarzędzu.
6. [Skansen Pszczelarski] tytuł: *A propos* SPACERKÓW – podpis: „A ja wyprowadzam... pszczołki” – opis: dwóch mężczyzn na spacerze w Skansenie, jeden prowadzi psa na smyczy, drugi ciągnie wózek z ulem – publikacja „Express Poznański” 3 VI 1971 r. – rysunek w zbiorach Biblioteki UAM.
7. Rysunek bez tytułu, prawdopodobnie „Swarzędz miasto stolarzy” – opis: ulica, przy której same szyldy: Stolarz lub Stolarnia, na drugim planie napis Swarzędzkie Fabryki Mebli, na ulicy spotkanie dwóch matek, których dzieci znajdują się w wózkach w kształcie hebla – rysunek w zbiorach Ośrodka Kultury w Swarzędzu.
8. Rysunek bez tytułu – opis: na ławce siedzi chłopak i dziewczyna w koszulce z napisem „Swarzędz drewnem stoi”, chłopak próbując dotknąć dziewczynę mówi „Nie bądź taka z drewna” – publikacja: „Nowiny Swarzędzkie” 1989 nr 4.
9. Rysunek bez tytułu – opis: w warsztacie stolarskim siedzi dwóch stolarzy, jeden trzyma dwa kieliszki, drugi z butelki umocowanej w imadle ręczną wiertarką wyciąga korek – publikacja „Nowiny Swarzędzkie” 1989 nr 1 - rysunek w zbiorach Ośrodka Kultury w Swarzędzu.

MAŁGORZATA OKUPNIK

Cykl „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” (2007-2011) jako wzór animacji kulturalnej

Cykl kulturalny „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” realizowany z inicjatywy Rady Kultury przy parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu na os. Kościuszkowców przeszedł już do historii. Ta okoliczność skłania do podjęcia próby jego oceny. Ważną rolę odegrał gospodarz wszystkich spotkań – ks. proboszcz Eugeniusz Guździół. Dzięki jego otwartości na inicjatywy świeckich w latach 2007-2011 parafia gościła wielu znakomitych polskich artystów, wśród nich Krzysztofa Kolbergera i Stefana Stuligrosza, którzy odeszli już do wieczności.

Spiritus movens swarzędzkich spotkań z kulturą był Jarosław Sieczkowski, absolwent łódzkiej Akademii Muzycznej, animator i menedżer kultury, dyrygent chóralny, nauczyciel akademicki. Cykl „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” miał na celu prezentowanie kultury katolickiej nie ograniczonej do jednego wymiaru, dlatego też w jego ramach organizowane były projekcje filmów, wystawy, spektakle słowno-muzyczne oraz koncerty¹. Ich organizacja była możliwa dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu, Starostwa Powiatowego, pomocy sponsorów i licznych wolontariuszy (m.in. Marcina Kamińskiego, Macieja Kuczmy, Marcina Lisa).

Wszystkie wydarzenia organizowano w kościele na os. Kościuszkowców i z tym właśnie miejscem swarzędzanie kojarzą nazwę „Drogi – Ścieżki – Bezdroża”. Jedynie projekcja filmu „Wielka cisza” i koncert plenerowy „Arki Noego” w 2007 r. odbyły się w innych swarzędzkich parafiach. Cykl rozpoczął się 6 stycznia 2007 r. koncertem kolęd Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. Szymona Daszkiewicza. 2 kwietnia wystąpiła Ewa Uryga z recitalem „I'll trust You Lord”. 21 października 2007 r. miał miejsce znakomity występ Krzysztofa Kolbergera czytającego I List św. Pawła do Koryntian. Aktorowi towarzyszyli flecistka – Lidia Sieczkowska i organista – Robert Hauptmann. W pamięci słuchaczy pozostała na pewno interpretacja „Hymnu o miłości” z podkładem muzycznym – chorałem J.S. Bacha. Nieco później nagrany został audiobook „Św.

1 Dokumentację faktograficzną cyklu udostępnił mi Jarosław Sieczkowski oraz ks. Eugeniusz Guździół. Zob. także stronę parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu: www.ostrobramska.info

Paweł. Pierwszy List do Koryntian”². Następnym dużym wydarzeniem był recital Stanisława Soyki 15 grudnia 2007 r. W programie był m.in. „Tryptyk Rzymski” do słów papieża Jana Pawła II. W Swarzędzu gościł także znany zespół wokalny „Affabre Concinui” śpiewający a capella. Nazwa zespołu wywodzi się z łaciny i oznacza „idealnie współbrzmiać”. Koncert kolędowo-karnawałowy odbył się 6 stycznia 2008 r. Rok 2008 obfitował w rozmaite wydarzenia kulturalne. Marzec poświęcony był św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Projekcję filmu dokumentalnego „Sainte Thérèse de Lisieux” w reżyserii Fabrice’a Maze’a poprzedziło kazanie o Ernesta Zielonki, karmelity bosego, który opowiedział o Małej Świętej. Zorganizowano też wystawę fotografii „Życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Następnym wydarzeniem był występ 29 sierpnia Jerzego Zelnika czytającego traktat „O naśladowaniu Maryi” Tomasza í Kempisa. Aktorowi towarzyszyła harfistka – Cecylia Matysik-Ignaś. Kolejne wydarzenia były związane z osobą papieża Jana Pawła II. 16 października 2008 r. podczas koncertu Poznańskich Słowików pod dyrekcją Stefana Stuligrosza kościół pękał w szwach. Chór wykonał trzy kompozycje Stuligrosza: „Haec dies. Cantate Domino”, „Ave Maria” i „Nie lękaj się”. Zabrzmiały też utwory Haendla, Góreckiego, Francka i Mozarta. Autor recenzji w „Magazynie Swarzędzkim” nie miał wątpliwości, że występ tego światowej sławy chóru „był jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w dziejach Swarzędza”³. 18 października w kościele został wyświetlony film „Pójdź za mną. Testament Jana Pawła II” w reżyserii Wandy Zborowskiej-Różyckiej. W listopadzie swarzędzanie mogli obejrzeć wystawę zdjęć fotografa papieskiego Arturo Mari i Koreańczyka Baika Nam Sik „Jan Paweł II – Apostoł Pokoju”. Rok 2008 miał zakończyć występ Krzysztofa Kolbergera, którego poproszono o przeczytanie fragmentów listów św. Pawła do Galatów, Rzymian, Filipian i Koryntian. Z powodu choroby artystę zastąpiła aktorka Anna Romantowska. Teksty św. Pawła przeplatane były interpretacjami muzyki klasycznej w wykonaniu „Classic Jazz

2 Mówił o nim K. Kolberger, *W każdej ze swoich ról muszę być przede wszystkim przekonujący*, rozmowę przeprowadził M. Zaradniak. „Polska. Głos Wielkopolski” nr 75 z 30.03.2010 r., s. 2.

3 Ruv, *Jan Paweł II na „Drogach – Ścieżkach – Bezdrożach”*, „Magazyn Swarzędzki” 2008 nr 8, s. 26. W parafialnej „Księdze Gości” pod datą 16 października 2008 r. znajduje się wpis: „W uroczystym dniu papieskim związanym z 30-tą rocznicą powołania Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską uwieńczonym koncertem „Poznańskich Słowików” – Stefan Stuligrosz”.

Quartet” i improwizacjami organisty Roberta Hauptmanna. Tematyka papieska powróciła w 2009 r. Od 18 kwietnia do 3 maja można było obejrzeć wystawę fotografii Adama Bujaka „Pielgrzymki Polskie”. 26 września wykład „Otoczmy troską życie” wygłosiła dr Wanda Półtawska, lekarz psychiatra, więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, wykładowca w Krakowie i w Rzymie, która w 2009 r. wydała książkę „Beskidzkie rekolekcje” o dziejach przyjaźni z ks. Karolem Wojtyłą. W swoim wykładzie odniosła się do nauczania papieża Jana Pawła II. Poprzedziła go projekcja filmu dokumentalnego „Duśka” w reż. Wandy Różyckiej-Zborowskiej. W 2009 r. odbyły się jeszcze dwa koncerty. 21 listopada można było posłuchać Mateusza Otremby (Mate.O z zespołem) i jego autorskich piosenek. Na zakończenie roku, 27 grudnia odbył się nastrojowy, folkowy koncert kołęd w wykonaniu kapeli góralskiej „Hora”.

W 2010 r. ponownie zagościł chór „Poznańskie Słowiki”. Tym razem był to Koncert Pasyjny w Niedzielę Palmową 28 marca. Wykonane zostały kompozycje Haendla, Chopina, da Palestriny i pieśni wielkopostne w opracowaniu S. Stuligrosza. To był niezapomniany koncert,



Chór „Poznańskich Słowików” pod dyrekcją Stefana Stuligrosza w kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu. Fot. Daniel Kalemba

nie tylko z powodu poziomu wykonawczego, ale też za sprawą przepięknej narracji Stefana Stuligrosza, potrafiącego nawiązać żywy kontakt z publicznością. Warto wspomnieć także o wzruszającym geście dyrygenta, który bukiet kwiatów wręczony mu po koncercie przekazał młodej kobiecie oczekującej dziecka. Stuligrosz był człowiekiem wielkiego formatu. Ks. abp Stanisław Gądecki powiedział po Jego śmierci: „Dziękujemy Bogu za wielorakie dokonania prof. Stuligrosza, którymi wzbogacił skarbiec ojczystej kultury muzycznej; muzyki polskiej i polskiej chóralistyki. Za to, że niebo sprowadzał na ziemię”⁴. Swarzędzanie też tego doświadczyli i to dwukrotnie – w 2008 i 2010 r.

1 października 2010 r. Maja Komorowska, ulubiona aktorka Krzysztofa Zanussiego, czytała fragmenty „Dziejów duszy” św. Teresy z Lisieux. Oprawę muzyczną stanowiły piosenki Edith Piaf grane na akordeonie przez Bogdana Choldrycha. Nie było to dziełem przypadku. Kilkuletnia Edith wskutek choroby straciła wzrok. Modliła się przy grobie św. Teresy słowami: „Będziemy jeszcze na siebie patrzyły”⁵. Została cudownie uzdrowiona i odtąd nie rozstawała się z relikwiami św. Teresy, jej portretem i „Dziejami duszy”. Drugim ważnym wydarzeniem była projekcja filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas” w reżyserii Rafała Wieczyńskiego ze świetną rolą Adama Woronowicza (4 grudnia 2010 r.). Następnego dnia swarzędzanie mogli zobaczyć spektakl „Drogi do niepodległej”, w którym wzięli udział Stanisław Górka i Monika Świtaj, a na fortepianie zagrał Jerzy Derfel. Rok 2011 zapisał się w historii parafii muzycznie. Najpierw w Niedzielę Palmową 17 kwietnia odbył się Koncert Pasyjny zespołu „Affabre Concinui”, zaś 10 czerwca Pop Oratorium „Miłosierdzie Boże” na podstawie „Dzienniczka” św. Faustyny w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen”. 24 września miał miejsce koncert dwóch poznańskich wirtuozów, profesorów Akademii Muzycznej. Na organach ustawionych u stóp ołtarza, więc widocznych dla słuchaczy, grał prof. Sławomir Kamiński, a na trąbce – prof. Roman Gryń, który rozpoczął swój występ nietypowo – wszedł do kościoła grając na swoim instrumencie. W programie znalazły się utwory Bacha, Lindberga, Vivaldiego, Kurpińskiego. Cykl „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” zakończył się 23 października 2011 r. koncertem Ewy Urygi zatytułowanym „Zaduszki

4 Abp S. Gądecki, *Requiem dla Mistrza*, „Przewodnik Katolicki” 2012, nr 26, s. 16.

5 D. Salik, *Edith Piaf i święta z Lisieux*, <http://www.karmel.pl/carmelitana/ciekawostki/baza.php?id=17> (dostęp 19.07.2012 r.)



*Wanda Półtawska podpisuje swoją książkę „Beskidzkie rekolekcje”.
Parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu, wrzesień 2009.
Fot. Aurelia Bartoszek*

muzyczne pamięci bł. Jana Pawła II”. Wokalistce towarzyszyli Paweł Tomaszewski, Dariusz Ziółek i Łukasz Kurek.

Cykl wydarzeń kulturalnych został doceniony nie tylko przez mieszkańców Swarzędza, którzy licznie przybywali na koncerty i projekcje, ale także kapitułę konkursu im. ks. Bogusza Lewandowskiego na najlepszą inicjatywę parafialną „Po prostu dobry pomysł” w Archidiecezji Poznańskiej, organizowanego przez Katolickie Radio Emaus w Poznaniu. W 2009 r. cykl „Drogi – Ścieżki – Bezdroża” zajął drugie miejsce. Wniósł bardzo wiele dobrego w życie mieszkańców Swarzędza i okolic, prezentował wybitnych artystów i wartościowe dzieła związane z duchowością chrześcijańską. Znakiem rozpoznawczym cyklu był wysoki poziom artystyczny i dbałość o każdy szczegół prezentacji. Wielka szkoda, że możemy o nim pisać w czasie przeszłym.



*Junak na warcie w obozie RAD w Swarzędzu.
Fot. arch. ze zbiorów Wiesława Szczechury*



*Obóz RAD w Swarzędzu, w głębi, zachowany do dziś barak, w którym
mieszkał dyrygent orkiestry. Fot. arch. ze zbiorów Wiesława Szczechury*



*Dolina Cybiny widziana z ulicy Kapela w Gortatowie.
Fot. Antoni Kobza*



*Wieża ciśnień, widok współczesny.
Fot. Antoni Kobza*

ZOFIA ŁAŻEWSKA¹
Kamienica Bialeckich i jej tajemnice²

Właścicielami domu przy ul. Zamkowej 16 w Swarzędzu byli Leokadia i Józef Białeccy. Dom ten kupił dla swojej kuzynki Leokadii Antoni Tabaka, wówczas był to duży majątek. Bogata kuzynka Antoniego Tabaki wyszła za mąż za Józefa Bialeckiego – wdowca z córeczką Czesławą. Z tego małżeństwa w 1921 roku rodzi się syn Tadeusz. Leokadia Bialecka jest niezbyt urodziwa, ale to dobra i skromna kobieta, natomiast jej mąż Józef, Powstaniec Wielkopolski i członek Bractwa Kurkowego jest nie tylko przystojny ale również bardzo elegancki. Toteż ktoś nazwał go „Cacy” i od tego czasu mało kto ze swarzędzan nazywał go nazwiskiem, niemal wszyscy/oczywiście poza jego plecami/mówią „Cacy Józiu”.

Z tego domu Józef Bialecki/„Cacy Józiu” został aresztowany przez gestapo w 1939 r. i już do niego nie wrócił. Zaliczył Dom Żołnierza oraz Fort VII, w którym został zakatowany jako „Wilus” – taki nowy przydomek nadali mu gestapowcy. A, że gestapo miało „dobre serce” dla więźniów, toteż ich rodziny mogły im przynosić na Fort VII paczki, raz w tygodniu w piątek. Paczki mogły zawierać żywność: 1 bochenek chleba i coś do smarowania oraz czystą bieliznę: podkoszulek i kalessony, czy coś więcej nie pamiętam. Piątek był dniem widzeń wyznaczonym dla swarzędzkich więźniów. Widzenie odbywało się od godziny 9-tej do 14-stej przez płot. Do Fortu z paczkami mogły iść pięcioosobowe grupki. W grupce znanych mi kobiet były: Magdalena Gładysz, Władysława Bylebył, Pelagia Szymańska, Franciszka Szarzyńska i Leokadia Bialecka. Kobiety wychodziły o godzinie 6-stej rano i pieszo szły na Fort VII, żeby jak najprędzej zobaczyć się ze swoimi bliskimi. Wracały późnym popołudniem zmęczone drogą oraz widokiem skatowanych, ale żywych im bliskich. Osadzeni więźniowie zmieniali bieliznę, a brudną oddawali do domu do wyprania. Widziałam tę bieliznę, która była w skorupach zeschniętej krwi od ich bicia. Kobiety chodziły najpierw w mroźne dni, a potem w upał. Pewnego marcowego dnia przyszła do mojej bratowej Franciszki Szarzyńskiej/akurat tam

1 Zofia Łażewska, ur. 6 I 1922 r., swarzędzka regionalistka, „kopalnia informacji” o dawnym Swarzędzu. Szerzej o autorce patrz A. Bartoszek, A. Kobza, *Nasi regionaliści: Pani Zofia*, „Zeszyty Swarzędzkie” nr 2 (2011), s. 143-145. [przyp. red.]

2 Tekst w wersji nadesłanej przez Autorkę, bez zmian redakcyjnych [przyp. red.].

byłam/zapłakana Pani Białecka. Dostała wiadomość, że jej mąż Józef został zakatowany przez gestapo. Pozostałe cztery kobiety chodziły do Fortu VII do czasu, kiedy ich bliscy zostali wywiezieni do obozu Buchenwald. Był to chyba lipiec 1940 roku, tak zapamiętałam, bo przez siedem miesięcy, w każdy piątek opiekowałam się trójką moich małych bratanków. W listopadzie i grudniu 1940 roku Polacy, mieszkańcy Swarzędza wysiedlani byli do Generalnej Guberni³. Z grupą swarzędzan zostaje wysiedlona Leokadia Białecka z synem Tadeuszem. Tam umiera zarażona tyfusem. Swarzędzanie robią jej pochówek. Po śmierci matki Tadeusz znika. W 1942 roku został aresztowany i osadzony w hitlerowskim więzieniu.

Moi rodzice, Marianna i Stefan Jarzębowski mieszkali w tym domu do 1921 roku. Przeprowadzili się do Gruszczyna, bliżej miejsca pracy mojego ojca – pracownika PKP w Kobylnicy. Ja, Zofia rodzę



*Dom przy ul. Zamkowej 16, widok współczesny.
Fot. Arkadiusz Małyszka*

3 Tak potocznie mówiono o Generalnym Gubernatorstwie utworzonym z części ziem państwa polskiego przez okupantów niemieckich w październiku 1940 r. [przyp. red.].

się w Gruszczyźnie w 1922 roku. W 1932 roku mój ojciec przechodzi na emeryturę i znowu wracamy do Swarzędza, gdzie były lepsze warunki bytowe. Na wiosce nie było żadnego sklepu, wszystkie zakupy trzeba było robić w Swarzędzu. Szkoła, kościół i poczta wszystko jest w Swarzędzu. W 1946 roku zamieniamy mieszkanie i ponownie zamieszkujemy w domu Białeckich przy ul. Zamkowej 16. W domu tym zawsze oprócz właścicieli mieszkali lokatorzy. Dom zawsze był zadbany tak jak jego właściciel „Cacy Józiu”. Kiedy zabrakło właścicieli, nie ma kto zadbać o dom, który popada w ruinę. Raz, dwa razy w roku przyjeżdżała, mieszkająca w Poznaniu Pani Czesława Białecka-Stępień, córka Józefa Białeckiego z pierwszego małżeństwa. Była naszym gościem, wspominała lata przeżyte w tym domu, ale domem zająć się nie chciała. Uważała, że prawo do domu miał jej przyrodni brat Tadeusz. Pani Czesława starała się go odszukać, ale nie natrafiła nigdzie na jego ślady. Po latach okazało się, że wojnę przeżył. Zmarł w 1998 r. Dlaczego nigdy nie przyjechał do Swarzędza, co się z nim działo przez te wszystkie lata – nie wiadomo.

Ale to nie koniec historii tego domu, który jak się okazało po latach skrywał tajemnice. W 1967 roku, został przeprowadzony remont kapitalny budynku. Pod zerwanym dachem znaleziono ukryte trzy drzewce sztandarów/sztandarów nie było/. Kto je tam ukrył i kiedy pozostanie zagadką. Drzewce przechowaliśmy przez czas remontu. Po jego zakończeniu wrócili znów pod dach, na swoje stare miejsce. Włożył je tam nieżyjący już dziś Zenon Kaczmarek. Czy są tam jeszcze – nie wiem. W ogródku, przyległym do tego domu mieszkańcy wykopali pięć sztuk broni, pozawijanej w gazety, tak zniszczonej przez rdzę, że rozsypała się jak wiórki. Z ocalałych, niewielkich fragmentów rozpoznałam tylko szablę i bagnet. Znalezisko przysporzyło nam kłopotu. Problem co z tym zrobić? Nikt nie ma odwagi i nie wie gdzie te resztki oddać. Walenty Kaczmarek i Feliks Gładysz mają zaliczony Dom Żołnierza, Fort VII i Buchenwald. Mój mąż Leon Łażewski ma zaliczony Dom Żołnierza oraz dwa lata odsiadki na Młyńskiej, zamienionej na ciężką pracę przymusową, a Leon Szumski to Powstaniec Wielkopolski. Dlatego postanowili pozostałości tej broni zlikwidować w męskim gronie bez wiedzy oraz doradztwa babskiego. Druga zagadka – kto i kiedy to zakopał? Przymusjonalnie broń została ukryta przez Józefa Białeckiego.

W roku 1970 wyprowadzamy się z domu przy ulicy Zamkowej.

ADAM CHORYŃSKI

Ekologicznie i oszczędnie

Proste rozwiązania w architekturze drogowej Swarzędza

Ekologiczne rozwiązanie, adaptacja do ekstremalnych zdarzeń pogodowych, metoda na oszczędności – tak można powiedzieć o parkingach pokrytych betonową kratką. To całkiem banalne rozwiązanie, stosowane również w Swarzędzu, ma wielu zwolenników.

PIERWSZY CZYNNIK RYZYKA – POGODA

Człowiek musiał sobie radzić z ekstremalną pogodą od zawsze. Gwałtowne opady, burze, porywisty wiatr czy przytłaczający upał towarzyszą ludzkości od początków istnienia rodzaju ludzkiego. Niezależnie o jakim kontynencie myślimy, zawsze znajdzie się miejsce, w którym pogoda sprawiała człowiekowi kłopoty. Dostyc specyficznym przypadkiem występującym w ekstremalnej pogodzie jest woda. Stanowi ona element dwóch ważnych zagrożeń – suszy, ale i powodzi.

KŁĘSKA NIEDOBRU I KŁĘSKA URODZAJU

Problem nadmiaru wody, w kontekście niniejszego artykułu, należy rozpatrywać pod kątem ekstremalnych opadów deszczu. Nawałnice stanowią poważne zagrożenie przede wszystkim w obszarach miejskich. W bardzo krótkim czasie, na niewielkiej powierzchni pojawia się ogromna ilość wody opadowej. Wielokrotnie w takiej sytuacji kanalizacja deszczowa nie jest w stanie przyjąć tak znaczącego nadmiaru wody i dochodzi do podtopień. Te natomiast dotyczą zarówno architektury drogowej, czego przykładem może być zalanie ul. Kirkora w Swarzędzu w 2009 r.¹ lub też w 2012 r., ale także samych mieszkańców, którzy walczą, częstokroć wraz ze strażą pożarną, o odzyskanie zalanych piwnic czy domów. Problem jest dotkliwszy, gdy w danej miejscowości nie ma pełnego rozdziału kanalizacji deszczowej i sanitarnej (a takie gminy występują również w Wielkopolsce) lub w przypadku nielegalnego podłączenia kanalizacji deszczowej w kanalizację sanitarną. Jak wynika z prowadzonych przez autora badań związanych z tą tematyką, zdarza się, że osoby poszkodowane

1 M. Szwed, I. Pińskwar, *Protection of the city against extreme hydro-meteorological events – example of Poznań*. [w:] *Sensitive approach to water in urban environment* red. A. Januchta-Szostak, t. 4, Poznań 2011, s. 183-196.

przez nawałnicę – mimo świadomości o nielegalności swoich połączeń, zgłaszają się z pretensjami do władz miejskich. Skutkuje to oczywiście w sposób odwrotny od zamierzonego – zgłaszający roszczenia otrzymuje mandat. Naturalnie, gwałtowne opady, poza niebezpieczeństwem związanym ze stratami materialnymi poprzez uszkodzenie elementów architektury czy też poprzez zniszczenie mienia, stanowią poważne zagrożenie dla ludzkiego zdrowia. Mowa tutaj głównie o urazach wywołanych pośrednio kontaktem z wodą na podtopionym obszarze, rzadziej zagrożeniu dla ludzkiego życia, jak również o skutkach kolizji drogowych podczas gwałtownego opadu.

Zupełnie innym typem zagrożenia jest brak opadów. Zjawisko suszy jest poważnym niebezpieczeństwem zwłaszcza w obszarach wiejskich skupionych na rolnictwie. Naturalnie, poza stratami w uprawach, powoduje to dodatkowe straty materialne w kosztach nawadniania i próbach utrzymania upraw przy życiu. Dla obszarów miejskich (a taki przede wszystkim obszar stanowi Swarzędz) największym źródłem zagrożenia jest okres suszy powiązany z falami upałów, czyli długotrwałych, przekraczających kilka dób, okresów z bardzo wysoką temperaturą, która nawet w nocy nie spada poniżej określonego minimum. Konsekwencje takich gorących dni są najbardziej odczuwane przez dzieci i przez osoby starsze. Stanowi to głównie zagrożenie dla zdrowia, gdyż o wiele ciężiej znoszą upały np. osoby z chorobami układu krążenia.

GROŹNE SKUTKI ZMIAN KLIMATU

Wiele badań naukowych prowadzonych przez bardzo zróżnicowane środowiska naukowe wskazuje na występowanie zmiany klimatu ze wskazaniem na działalność człowieka jako głównego winowajcę tego zjawiska². Mimo to, kwestia zgodności co do antropogenicznej zmiany klimatu pozostaje nadal w obszarze kontrowersji i dyskusji³. Niektóre badania naukowe wskazują na fakt, że jednym ze skutków zmian klimatu są większa częstotliwość i większe nasilenie ekstremów

2 *Climate Change 2007: Synthesis Report. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fourth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*, red. R. K. Pachauri, A. Reisinger, Genewa 2007. N. H. Stern. *The Stern Review. The Economics of Climate Change*. Cambridge 2007. European Environment Agency. *Europe's environment. The fourth assessment*. Kopenhaga 2007.

3 Zob. Z. W. Kundzewicz, P. Kowalczak. *Zmiany klimatu i ich skutki*. Poznań 2008, s. 52. Zob. też: Stanowisko Komitetu Nauk Geologicznych PAN w sprawie zagrożenia globalnym ociepleniem z 12 II 2009 r. (http://www.kngpan.agh.edu.pl/wp-content/uploads/Stanowisko_KNG_w_sprawie_zmian_klimatu.pdf; dostęp 15.08.2012), wskazujące na znaczną liczbę czynników wpływających na klimat Ziemi, niekompletność danych pomiarowych oraz niedoskonałość modeli [przyp. red.].

pogodowych. Dotyczy to zarówno intensywnych opadów, które mają się pojawiać częściej i ze wzmożoną siłą, jak również występowania dłuższych susz i fal upałów o jeszcze wyższych temperaturach. W kwestii opadów również w Polsce zauważa się w ostatnich latach wzrost ilości interwencji straży pożarnych wzywanych do pomocy w usuwaniu skutków nawałnic⁴.-Występuje natomiast niepewność naukowców co do kierunku zmian klimatu dotyczącego obszarów Polski. Niemniej zaznacza się rosnące zagrożenie wynikające z większej częstotliwości i intensywności ekstremalnych zdarzeń pogodowych.

ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z PROCESAMI URBANIZACJI

Swarzędz z pewnością można nazwać obszarem zurbanizowanym. Postęp procesów urbanizacyjnych można dostrzec porównując liczbę mieszkańców sprzed kilkunastu lat z obecną. Procesy urbanizacyjne to obok nowych budynków mieszkalnych także rozwój sieci drogowej, budynków o charakterze usługowym czy produkcyjnym. Również w Swarzędzu zwiększenie ilości tego typu elementów architektury jest zauważalne. Niestety, każda intensywna modyfikacja naturalnych terenów generuje wystąpienie różnego typu ryzyka. W tym wypadku i w kontekście ekstremalnych zdarzeń pogodowych również należy mówić o zagrożeniu. Każdy rozwój terenów miejskich wiąże się nieodłącznie z pokrywaniem naturalnych powierzchni przez beton bądź asfalt. Tego typu powierzchnia jest nieprzepuszczalna i nie jest w stanie odprowadzić wodę w miejscu, w którym wystąpił opad. Wystarczy sobie wyobrazić obszar miasta, w którym większość terenu jest pokryta asfaltem lub betonową kostką uniemożliwiając przesiąkanie deszczu do gruntu. Najłatwiej można dostrzec ten problem na dużych parkingach pod sklepami, gdzie ogromne połacie terenu przykryte są betonową bądź asfaltową nieprzepuszczalną powłoką. Na takim obszarze podczas wystąpienia ekstremalnego opadu bardzo szybko może dojść do podtopień, gdyż nawet najbardziej wydajna kanalizacja deszczowa, która jest konieczna w takich miejscach, nie jest w stanie odprowadzić nadmiaru wody. Skutki, jakie to zagrożenie niesie ze sobą, zostały już przedstawione w pierwszej części niniejszego artykułu.

Zjawisko powstawania tzw. miejskiej wyspy ciepła jest również wynikiem postępującej urbanizacji. Zresztą, jak sama nazwa wskazuje,

4 A. Choryński, R. Konieczny, P. Matczak. *Z małej chmury duży deszcz... Gminy wobec ekstremów pogodowych*. „Przegląd Komunalny. Zeszyty Komunalne” 2008, nr 71, s. 111-116.

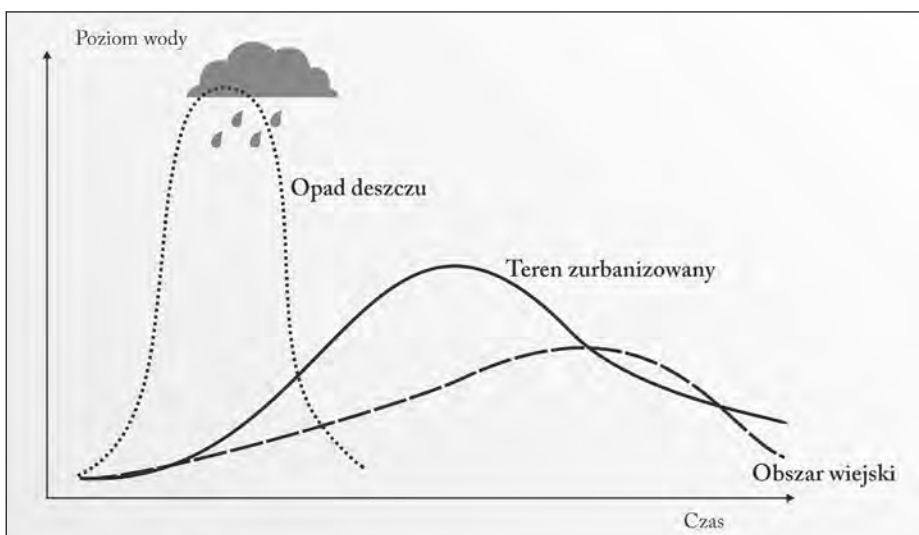
występuje ono tylko w obszarze miejskim. Miejska wyspa ciepła charakteryzuje się występowaniem wyższej temperatury na terenie miast niż poza nimi. Jest to szczególnie dotkliwe podczas występowania fal upałów, gdy bardzo wysokie temperatury utrzymują się przez kilka dni, a noce nie przynoszą upragnionego wytchnienia i ochłody. Przyczyny tego można szukać w charakterze procesów urbanizacyjnych. Zastępowanie naturalnych, zielonych obszarów betonem i asfaltem przyczynia się do spadku wilgotności powietrza. Człowiek w upalny dzień wolałby znaleźć się w parku niż na pełnej betonu ulicy. Taka urbanizacja powoduje także to, że więcej energii słonecznej jest zatrzymywane w mieście. Wystarczy sobie przypomnieć asfaltową jezdnię, która poprzez ciemną barwę o wiele mocniej przyciąga światło słoneczne, nagrzewa się, a później tę energię ciepłą oddaje. Dochodzi również efekt zabudowy przestrzeni miejskiej wysokimi budynkami, które ograniczają dostępność i prędkość wiatru w mieście, przez co „naturalny wentylator” chłodzący nasze otoczenie ma znacznie ograniczone możliwości. Pozostaje jeszcze kwestia dużego nagromadzenia różnego typu maszyn i sprzętów, które również generują ciepło. Urządzenia klimatyzacyjne, choć wewnątrz budynku dają przyjemny powiew chłodnego powietrza, na zewnątrz wypychają często jeszcze gorętsze powietrze.

Mówiąc o zagrożeniach obszarów miejskich ekstremalnymi zdarzeniami pogodowymi należy wspomnieć o bardzo istotnej sprawie, jaką jest zwiększona podatność terenów zurbanizowanych na te ryzyka. Termin podatności jest tutaj rozumiany zgodnie z zaproponowaną przez ONZ⁵ definicją i mówi o stopniu, w jakim dany podmiot jest narażony na doznanie szkód ze względu na ekspozycję na dane niebezpieczeństwo oraz jego umiejętność (bądź brak) radzenia sobie z czynnikiem ryzyka.

Wyższa podatność terenów zurbanizowanych wynika z faktu większej gęstości zaludnienia oraz większego nagromadzenia różnorodnych zasobów materialnych na małej powierzchni. W tym rozumieniu, podtopienie występujące na terenach wiejskich nie jest tak niebezpieczne, gdyż ucierpieć może mniejsza ilość mieszkańców (ze względu na niższą gęstość zaludnienia obszarów wiejskich w stosunku do miast), również koszty takich zdarzeń pogodowych są znacznie niższe. Oczywiście jest, że dla osób bezpośrednio dotkniętych takim kataklizmem straty są ogromne i bardzo bolesne, niemniej z szerszego punktu widzenia,

⁵ B. Lim, E. Spanger-Siegfried, *Adaptation Policy Frameworks for Climate Change: Developing Strategies, Policies and Measures*. Cambridge 2005, s. 250.

choćby władz miejskich, łączne ekonomiczne koszty związane z danym zdarzeniem są wyższe w terenie zurbanizowanym, choćby ze względu na większą gęstość zabudowy, zniszczenia w infrastrukturze, straty finansowe spowodowane zatrzymaniem komunikacji drogowej itp.



Uproszczona akumulacja wody opadowej w obszarach zurbanizowanych i w obszarach wiejskich. Źródło: Z. W. Kundzewicz, (2000)⁶.

DZIAŁANIA ADAPTACYJNE W MIEJSKIEJ ARCHITEKTURZE SWARZĘDZA

W momencie poruszenia terminu podatności nie można pominąć innego bardzo ważnego, jakim jest adaptacja. Według ONZ, w kontekście ryzyka powiązanego z efektami zmian klimatu, adaptację nazywa się procesem, poprzez który strategie mające na celu radzenie sobie, a nawet uzyskiwanie korzyści z konsekwencji ekstremalnych zdarzeń klimatycznych, stają się realizowalne, są rozwijane i wprowadzane w życie⁷.

Rozwiązania adaptacyjne, o charakterze technologicznym, stosowane są na świecie bardzo często⁸. Możliwość zastosowań tego typu rozwiązań jest bardzo zróżnicowana – od wykorzystywania wody deszczowej w gospodarstwach domowych, do podlewania ogrodów,

6 Z. W. Kundzewicz, *Gdyby mała wody miarka... Zasoby wodne dla trwałego rozwoju*. Warszawa 2000, s. 25.

7 B. Lim, E. Spanger-Siegfried, *Adaptation Polic...*, s. 248.

8 K. H. C. Ludwig, *Designing with rainwater*. [w:] *Water in the Townscape*, t. 2, red. A. Januchta-Szostak, Poznań 2009, s. 113-127.

czy jako tzw. „szarą wodę” (niwelując w ten sposób nadmiar wody opadowej i kumulując ją na potrzeby okresów suchych), do umiejętnej retencji. Podobnie w przypadku miejskich wysp ciepła już sprawnie funkcjonują, nawet w naszym najbliższym otoczeniu, rozwiązania łagodzące efekt fali upałów. Przykładem może być zastosowane wyłożenie trawy pomiędzy szynami torów tramwajowych w Poznaniu wzdłuż ul. Małe Garbary⁹. Oczywiście rozwiązanie stosowane jednostkowo niewiele może zdziałać, ale jego szersza instalacja z pewnością poprawia komfort termiczny mieszkańców (podczas remontu ul. Grunwaldzkiej i ul. Podwale również wprowadzono trawę pomiędzy szynami torów tramwajowych).

Jak się okazuje istnieją rozwiązania, które łączą cechy adaptacji zarówno do ekstremalnych opadów, jak i łagodzące efekt miejskiej wyspy ciepła. Z tego typu instalacjami mamy do czynienia bardzo powszechnie, również w Swarzędzu. Mowa tu o powierzchniach drogowych i parkingowych pokrytych odpowiednio ułożoną kostką brukową bądź płytą betonową ze specjalnymi otworami, poprzez które woda opadowa może w naturalny sposób przesiąkać do gruntu. Rozwiązanie to jest o tyle korzystne, że technologicznie wręcz banalne i powszechnie stosowane. Oczywiście, by dane rozwiązanie mogło w pełni przynosić korzyści, musi być odpowiednio przygotowane podłoże, by nieczystości z powierzchni jezdnych w postaci różnego typu smarów mogły zostać przefiltrowane zanim trafią głęboko do gruntu.

W Swarzędzu można znaleźć dwa rodzaje tego typu instalacji. Parkingi z powierzchni przepuszczalnej zostały zbudowane w kilku miejscach, m.in. na os. Działyńskiego oraz na os. Dąbrowszczaków. Podczas gdy na nowowiejskim osiedlu parkingi te stanowią znaczącą ilość, na osiedlu w północnej części Swarzędza są one zdecydowanie rzadsze. Oczywiście można to wiązać z faktem, że os. Działyńskiego jest stosunkowo nowe, a na szeroką skalę to rozwiązanie zaczęto stosować dopiero niedawno. Drugim, również bardzo ciekawym rozwiązaniem, jest ułożenie kostki brukowej na fragmentach ul. Działkowej. Została ona ułożona tam w taki sposób, że pomiędzy betonowymi kostkami pozostawiono przestrzeń wypełnioną kamieniami. Co istotne, jest to nie tylko obszar przeznaczony do parkowania, ale także do komunikacji drogowej. Szerzej zastosowano to rozwiązanie choćby w Poznaniu, między innymi na ul. Gostyńskiej.

9 A. Choryński, R. Konieczny, P. Matczak..., *op. cit.*

ZŁOŻONE KORZYŚCI

To, wydawać by się mogło, banalne rozwiązanie, zawiera w sobie problematykę różnych kontekstów. Zacząć można od kontekstu środowiskowego, w którym korzyści parkingów z powierzchni przepuszczalnych są chyba najbardziej oczywiste. Poprzez odprowadzanie wody opadowej kanalizacją burzową pozbawiamy danego obszaru naturalnych zasobów wodnych. Woda zamiast trafiać do danego środowiska zostaje „wypchnięta” poza obszar zurbanizowany. Wielokrotnie ostatecznie trafia do rzek, skąd jest dalej transportowana do mórz. Ten sposób pozbywania się deszczówki jest oczywiście koniecznością, ale też generuje pewne zagrożenia. W momencie silnych opadów woda nie zostaje w przestrzeni, gdzie opad wystąpił, a trafiając do rzeki w skumulowany sposób z dużych ośrodków miejskich wzmacnia zagrożenie powodzią rzeczną, często już na terenach za miastem.

Powierzchnia przepuszczalna zapewnia pozostanie pewnej ilości wody opadowej na terenie, w którym opad w rzeczywistości wystąpił, poprzez przesiąkanie deszczówki do gruntu. Ogranicza się potrzebę użycia kanalizacji deszczowej, a okoliczna roślinność ma szansę na rozwój w już i tak trudnym miejskim środowisku. Drugim kontekstem, poprzez który należy omawiane zagadnienie przedstawić, jest kontekst ekonomiczny. W sytuacji, gdy ograniczy się rozbudowę kanalizacji deszczowej o fragmenty dróg, gdzie zastosuje się powierzchnie przepuszczalne, koszt takiej inwestycji znacząco spadnie, i to nie tylko ze względu na mniejsze zużycie materiału. Na pokrycie nawierzchni (przestrzeń między betonową kratką można wypełnić choćby kamkami). Poruszając kwestię ekonomiczną należy również wskazać, wspominane już ograniczenie ryzyka strat wynikających z podtopień, gdyż część wody opadowej zostanie zaabsorbowana przez powierzchnię pokrytą odpowiednią kostką.

Trzecim obszarem dyskusji jest sfera społeczna. W ramach niej korzyści wynikające z zastosowania powierzchni przepuszczalnych dostrzec można poprzez ograniczenie ryzyka dla zdrowia podczas podtopień, a także podniesienie komfortu termicznego podczas fal upałów i zmniejszenie efektu miejskiej wyspy ciepła tam, gdzie taka powierzchnia jest połączona z zielenią (pomiędzy elementami betonowymi wyrasta trawa). Zwrócić uwagę należy jednak na fakt, że, jak deklarują respondenci podczas prowadzonych na obszarze Wielkopolski badań, podczas takiej konstrukcji nawierzchni drogowej, po której często przejeżdżają pojazdy, zwiększa się poziom hałasu.



Parking pokryty powierzchnią przepuszczalną na os. Działyńskiego. Fot. Adam Choryński



Powierzchnia przepuszczalna na ul. Działkowej. Fot. Adam Choryński

Dlatego to rozwiązanie stosuje się na rzadziej uczęszczanych drogach, częściej o charakterze osiedlowym, gdzie prędkość pojazdów, przy najmniej w założeniu, jest mniejsza. Ważnym punktem odniesienia podczas opisu zastosowania rozwiązania powierzchni przepuszczalnych jest również kontekst legislacyjny. *Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku* stworzyło podstawy do stosowania powierzchni przepuszczalnych, gdyż wprowadzając termin powierzchni biologicznie czynnej, czyli obszaru pokrytego roślinnością wraz z wodami powierzchniowymi, obliuguje inwestorów do zachowania 25% powierzchni działki jako terenu umożliwiającego vegetację. Zgodnie z tymi definicjami powierzchnia przepuszczalna zastosowana na parkingach, gdzie pomiędzy elementami betonowymi wyrasta trawa, zalicza się do powierzchni biologicznie czynnej. Jest to jeden z motywów stosowania takich rozwiązań przez inwestorów mocno ograniczonych terenowo.

PODSUMOWANIE I UWAGI KOŃCOWE

Problemy związane z wodą w miastach stają się coraz częstsze i generują znaczące straty finansowe oraz stanowią zagrożenie dla ludzkiego zdrowia. Podobnie ma się sprawa w przypadku innych ekstremów pogodowych, jak choćby fale upałów, zwłaszcza efekt miejskiej wyspy ciepła. W wielu miejscach na świecie stosuje się różnego typu działania adaptacyjne, które w mniej lub bardziej skuteczny sposób pomagają radzić sobie z występującym zagrożeniem. Również w Swarzędzu zastosowano takie rozwiązania.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na bardzo istotny aspekt, jakim jest postrzeganie zagrożenia ekstremalnymi zdarzeniami pogodowymi i świadomego stosowania działań adaptacyjnych. Jak wynika z prowadzonych przez autora badań¹⁰, w zdecydowanej większości wykorzystywanie technologii o charakterze adaptacyjnym jest nieświadome, są one stosowane głównie ze względu na swoje cechy funkcjonalne. Pomimo że ryzyko pogodowe jest dostrzegane, to instalowanie tego typu rozwiązań nie jest związane z działaniem mającym w jakikolwiek sposób pomóc w przypadku ekstremalnych zjawisk pogodowych. Częściej drogę pokrywa się powierzchnią przepuszczalną, gdyż np. warunki geodezyjne uniemożliwiają budowę

10 A. Choryński, P. Matczak, *Extreme weather events adaptation in view of policy and practice based on porous pavements in Poland*. [w:] *Society, culture and technology at the dawn of the 21st century*, red. J. Mucha, K. Leszczyńska, Cambridge 2010, s. 107-125.

kanalizacji deszczowej bądź też wymagane jest wypełnienie przepisów odnośnie odpowiedniej ilości powierzchni biologicznie czynnej w ramach określonej działki. Stąd też efektywność adaptacyjna tego typu rozwiązań jest znacznie ograniczona. Innym motywem pozostaje też estetyka, która jednak tylko według części badanych¹¹, jest znacznie ciekawsza, gdy w przestrzeni parkingowej pojawia się zieleń trawy rosnącej pomiędzy otworami betonowych kratownic. Najważniejszym powodem wdrażania omawianych rozwiązań jest kwestia finansowa, czyli ograniczanie kosztów inwestycji drogowych bądź parkingowych.

Ważną kwestią podczas omawiania problemu nadmiaru bądź braku wód opadowych w miastach, na marginesie rozwiązań architektonicznych, wymagających być może rozważenia również w przypadku Swarzędz, pozostaje sprawa opłat od powierzchni dachów oraz powierzchni nieprzepuszczalnych. Wprowadzona w niektórych gminach w Polsce, dzięki umożliwiającemu to władzom lokalnym *Rozporządzeniu Ministra Budownictwa z dnia 28 czerwca 2006 roku*, opłata ma w założeniu motywować do rozsądnego gospodarowania wodą opadową. Praktyka tego działania pozostaje jednak inna. Wiele gmin nakłada bardzo niskie opłaty, co nie skutkuje w zamierzony sposób. Co więcej, w części gmin to rozwiązanie formalnie będące adaptacją legislacyjną, czy może w zgodzie ze wspomnianą już w niniejszym artykule klasyfikacją, adaptacją finansową, wykorzystywana jest jako wzmocnienie budżetu miejskiego zamiast skierowania tak pozyskanych środków bezpośrednio na utrzymanie i rozwój kanalizacji deszczowej.

Wydaje się, że pomimo stosowania powierzchni nieprzepuszczalnych, częstokroć w sposób nieświadomego przeciwdziałania efektem ekstremalnych zdarzeń pogodowych, dobrze, że je się w ogóle stosuje. Naturalnie, co podkreślali niemal wszyscy respondenci, takie rozwiązania nie mogą w pełni zastąpić tradycyjnej metody radzenia sobie z opadami atmosferycznymi, jaką jest kanalizacja deszczowa¹². Powierzchnie parkingów pokrytych trawą mogą co najwyżej pełnić funkcję pomocniczą w momentach największych opadów. Niemniej o wiele ciekawsza wydaje się wizja miasta, w którym choć odrobina betonu czy asfaltu przybiera bardziej naturalny, przyjemny dla oka i pozytywnie wpływający na komfort termiczny zielony kolor zastępującej go roślinności.

11 *Ibidem.*

12 *Ibidem.*

KRONIKA

Zasłużeni dla Miasta i Gminy Swarzędz A.D. 2012

28 lutego 2012 r. Rada Miejska w Swarzędzu przyznała odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”. W bieżącym roku tytułem tym wyróżniono dwie instytucje, a mianowicie Zespół Szkół Nr 1 w Swarzędzu, im. Powstańców Wielkopolskich oraz Cech Stolarzy Swarzędzkich, które od wielu lat funkcjonują w środowisku swarzędzkim. Przedstawiamy poniżej teksty stosownych uchwał wraz z uzasadnieniami. [Red.]

UCHWAŁA NR XXII/201/2012 RADY MIEJSKIEJ W SWARZĘDZU

z dnia 28 lutego 2012 r.

w sprawie nadania odznaczenia „Zasłużony dla Miasta
i Gminy Swarzędz”.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami, w związku § 69 Statutu Gminy Swarzędz oraz na podstawie Uchwały nr XLV/244/94 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 11 kwietnia 1994 r. w sprawie ustanowienia „Honorowego Obywatela Swarzędza” i odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”, Rada Miejska uchwała co następuje:

§ 1.

Nadaje się odznaczenie „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz” Zespołowi Szkół Nr 1 w Swarzędzu, im. Powstańców Wielkopolskich.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie

Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 18 grudnia 1961 roku otwarto Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących (Dokształcającą)



*Budynek Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu na os. Mielżyńskiego 5.
Fot. Magdalena Adamczak*

w Swarzędzu, której siedzibą był budynek przy ulicy Polnej. Pierwszym dyrektorem szkoły został Franciszek Leciejewski. W roku 1978 kolejnym dyrektorem szkoły został Kazimierz Kulczak, a po jego przejściu na emeryturę w roku 1984 funkcję dyrektora przejął Andrzej Ślachciak. Natomiast w roku 1986 dyrektorem szkoły zostaje urzędujący do chwili obecnej Przemysław Jankiewicz. W roku 1989 szkoła przekształciła się w Zespół Szkół Zawodowych. We wrześniu 1992 roku szkoła zaczęła funkcjonować w odnowionym budynku odkupionym od Swarzędzkiej Fabryki Mebli, położonym przy ulicy Podgórnej. W dniu 6 stycznia 2000 roku w obecności wielu zaproszonych gości odbyła się uroczystość nadania Zespołowi Szkół Zawodowych w Swarzędzu imienia Powstańców Wielkopolskich, a Komitet Rodzicielski ufundował sztandar szkoły. Od września 2002 roku szkoła zmieniła nazwę na: Zespół Szkół Nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, swoją działalność rozpoczęło także Liceum Ogólnokształcące oraz Liceum Profilowane. Od 2003 w ramach Zespołu Szkół rozpoczęły działalność: technikum ekonomiczne oraz szkoły dla dorosłych w trybie zaocznym. W dniu 1 września 2004 roku przeniesiono siedziby szkół pod obecny adres. W dniu 13 października 2006 roku nastąpiło oddanie do użytku



*Wejście do budynku Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu.
Fot. Magdalena Adamczak*

całego kompleksu szkolnego łącznie z salą gimnastyczną. Obecnie do Zespołu Szkół uczęszcza 1.265 uczniów, którzy kształcą się min. w takich zawodach jak: ekonomista, logistyk, kucharz, cukiernik, rzeźnik, sprzedawca, fryzjer, mechanik pojazdów samochodowych, malarz, drukarz, stolarz, tapicer, fotograf, mechatronik, ślusarz, ogrodnik. W dniu 1 września 2011 roku szkoła była organizatorem wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego, a rangę uroczystości potwierdziło swoim przybyciem wielu zaproszonych gości kreujących na co dzień rzeczywistość społeczną, polityczną oraz oświatową. W grudniu 2011 roku Zespół Szkół Nr 1 w Swarzędzu obchodził 50 lecie swego istnienia. Zespół Szkół Nr 1 to placówka oświatowa o bardzo nowoczesnym profilu kształcenia. Doskonale przygotowana kadra pedagogiczna wychowuje i przygotowuje kolejne pokolenia młodych ludzi nie tylko do dalszego kształcenia, ale także do pracy zawodowej. Bardzo dobrze układa się również współpraca szkoły z firmami i zakładami pracy działającymi na terenie Gminy Swarzędz i nie tylko, w zakresie kształcenia przyszłych specjalistów w danych dziedzinach. „Swarzędzka Jedyńka” na przestrzeni 50 lat zmieniała lokalizacje i dziś może poszczycić się bardzo nowoczesnym, świetnie wyposażonym budynkiem. Tak dobre

warunki sprzyjają uzyskiwaniu coraz lepszych wyników edukacyjnych. Zespół Szkół Nr 1 w Swarzędzu to instytucja oświatowa doskonale znana wszystkim mieszkańcom, do której uczęszczają uczniowie nie tylko z naszej gminy. W związku z powyższym w pełni uzasadnione jest nadanie Zespołowi Szkół Nr 1 w Swarzędzu tytułu „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”.

UCHWAŁA NR XXII/202/2012
RADY MIEJSKIEJ W SWARZĘDZU
z dnia 28 lutego 2012 r.
**w sprawie nadania odznaczenia „Zasłużony dla Miasta
i Gminy Swarzędz”**

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami, w związku § 69 Statutu



*Pawilon Cechu Stolarzy Swarzędzkich, widok współczesny.
Fot. Bartosz Gałęski*

Gminy Swarzędz oraz na podstawie Uchwały nr XLV/244/94 Rady Miejskiej w Swarzędzu z dnia 11 kwietnia 1994 r. w sprawie ustanowienia „Honorowego Obywatela Swarzędza” i odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”, Rada Miejska uchwała co następuje:

§ 1.

Nadaje się odznaczenie „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz” Cechowi Stolarzy Swarzędzkich

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miejskiej.

§ 3.

Uzasadnienie

Rzemiosło swarzędzkie rozwijało się od początku istnienia naszego miasta, a od 1870 roku rozwijało się szczególnie stolarstwo. Pierwsze warsztaty zakładali niemieccy fachowcy, którzy przybywali do naszego



*Pawilon Targów Meblowych w Swarzędzu, lata trzydzieste
XX w. Fot. archiwum Cechu Stolarzy Swarzędzkich*

miasta zachęćeni finansowo przez władze pruskie. Z czasem wśród mistrzów stolarskich pojawiali się coraz liczniej także Polacy. Przewrót w rozwoju stolarstwa swarzędzkiego wiąże się z wprowadzeniem w 1890 r. mechanicznej obróbki drewna. Jeśli w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku było w Swarzędzu 30 warsztatów, to już po odzyskaniu niepodległości działało 70 mistrzów, a oprócz tradycyjnych warsztatów powstawały też większe zakłady stolarskie. Pierwszą i najbardziej znaną firmą tej branży był Zakład Stolarski Antoniego Tabaki, który powstał na początku XX wieku i dzięki wprowadzeniu mechanizacji był jednym z najnowocześniejszych zakładów. Należy podkreślić, że w 1938 roku stolarze z Poznania i Swarzędza zostali zaproszeni do wzięcia udziału i do przedstawienia własnych wyrobów na Światowej Wystawie w Nowym Jorku. Organizacją, która zrzeszyła swarzędzkich stolarzy i pozwoliła rozwijać się temu rzemiosłu stał się Cech Stolarzy Swarzędzkich. Cech ten w 1934 roku zorganizował pierwsze Swarzędzkie Targi Meblowe, które przyczyniły się do tego, że miasto Swarzędz stało się największym w Polsce ośrodkiem stolarstwa i meblarstwa. Bogatą gamę eksponatów i wyrobów meblowych rzemieślników zrzeszonych w Cechu Stolarzy można oglądać przez cały rok w Pawilonie Meblowym przy ulicy Wrzesińskiej 41 w Swarzędzu. Pawilon został otwarty w 1936 roku i początkowo nosił nazwę Rzemieślniczy Pawilon Meblowy. Działalność Cechu potwierdzają dokumenty datowane na XIX wiek, a 13 grudnia 1989 roku Cech Stolarzy Swarzędzkich został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Obecnie w Cechu zrzeszonych jest 75 członków, a siedzibą Cechu Stolarzy jest Pawilon Meblowy położony przy ul. Wrzesińskiej w Swarzędzu. Cech Stolarzy przez wszystkie lata swojego istnienia aktywnie uczestniczy w życiu miasta i czynnie bierze udział we wszelkich imprezach organizowanych na terenie Miasta i Gminy Swarzędz. W każdym rejonie, w każdej gminie czy mieście istnieją zabytki lub instytucje, które z biegiem lat stają się symbolem tego terenu, a Cech Stolarzy Swarzędzkich i jego pawilon wystawienniczy zawsze już będą nierozzerwalnie związane ze Swarzędzem. Tak jak w całej Polsce i poza jej granicami Swarzędz do dziś znany jest z meblarstwa, tak Cech Stolarzy podtrzymuje tradycje dawnego meblarskiego rękodziela, w którym znalazły swoje miejsce małe rodzinne wytwórnie i indywidualni rzemieślnicy. Uhonorowanie Cechu Stolarzy Swarzędzkich tytułem „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz” jest jednocześnie podziękowaniem, za wiele lat ciężkiej pracy i dbałości o tradycję swarzędzkiego rzemiosła meblarskiego.

20 lat pracy Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu

W bieżącym roku mija 20 lat pracy Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu. Liceum Ogólnokształcące w Swarzędzu zostało powołane decyzją Kuratora Oświaty w Poznaniu z dniem 1 maja 1992 r.. W wyniku ogłoszonego konkursu dyrektorem szkoły został mgr Piotr Choryński do tej pory wizytator metodyk Kuratorium Oświaty i doradca metodyczny w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Poznaniu. Szkoła rozpoczęła normalną pracę dydaktyczną 1 września 1992 r. już jako Zespół Szkół Ogólnokształcących, gdyż dołączono do niej funkcjonujące do tej pory w swarzędzkiej Szkole Podstawowej nr 3 Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych.

Szkoła powstała dzięki zabiegom ówczesnych władz Swarzędza – burmistrza Jerzego Gruszki, wiceburmistrza Jacka Szymczaka, Przewodniczącego Rady Miejskiej Arkadiusza Małyszki oraz rodziców uczniów najstarszych klas Szkoły Podstawowej nr 3, którzy trenowali koszykówkę w tej szkole pod kierunkiem Antoniego Łęszczaka i chcieli, aby ich dzieci mogły kontynuować naukę w szkole średniej w Swarzędzu.



*Budynek Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu, widok
od podwórza szkolnego. Fot. Piotr Choryński*

Wśród pierwszych nauczycieli Zespołu Szkół Ogólnokształcących, obok dyrektora szkoły, byli Maria Zamelczyk – matematyczka, od 1995 r. wicedyrektor szkoły i wspomniany już Antoni Łęszczak, który ze swoim zespołem osiągał doskonałe wyniki sportowe nie tylko w zawodach szkolnych, ale także w skali kraju w ligowych rozgrywkach koszykówki kobiet.

Ten okres pracy szkoły to nie tylko czas powolnego, mozolnego doprowadzania budynku przy Placu Niezłomnych 1, gdyż tam usytuowano szkołę, do stanu przypominającego budynek szkolny. To także czas praktycznie nieistniejącego finansowania szkoły przez władze oświatowe. Pieniądzy starczało na płace dla pracowników, ale brakowało na opłacenie składek ZUS, energii elektrycznej i opału. To, że szkoła mogła dobrze funkcjonować zawdzięczamy w dużym stopniu rodzicom uczniów, którzy finansowali nie tylko zakup pomocy dydaktycznych, ale również opału i energii elektrycznej. Mimo trudnych warunków pracy szkoła osiągała coraz lepsze wyniki dydaktyczne.

Sytuacja materialna szkoły zmieniła się diametralnie po powołaniu powiatów. Wówczas organem prowadzącym szkołę stał się Powiat Poznański. 22 kwietnia 2002 r. uchwałą nr XLIII/301/2002 Rady Powiatu Poznańskiego zmieniono nazwę szkoły na Zespół Szkół nr 2 w Swarzędzu. W jego skład weszły: II Liceum Ogólnokształcące, II Liceum Profilowane, Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych i Policealne Studium Zawodowe. Ta ostatnia szkoła na trwałe zdomowała się w strukturze zespołu i do tej pory wykształciła wielu absolwentów o specjalności technik administracji samorządowej.

Bardzo wiele zmieniło się w pracy Zespołu Szkół po przejściu szkoły do budynku opuszczonego przez Zespół Szkół nr 1 w Swarzędzu przy ul. Podgórznej 12. Pierwsze lata to czas gruntownego remontowania budynku, zaopatrzenia szkoły w pomoce dydaktyczne, starania się o pozyskanie środków zewnętrznych. To właśnie dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego szkoła stała się właścicielem trzech pracowni komputerowych, w tym kolejno dwóch wyposażonych w komputery Apple, będące swoistymi „mercedesami” wśród sprzętu komputerowego. Szkoła dorobiła się także profesjonalnej pracowni językowej, we wszystkich salach dydaktycznych są białe tablice, nie korzysta się z kredy, a większość z nich wyposażono w tablice interaktywne i projektory multimedialne. Warto zwrócić uwagę, że dobremu wyposażeniu szkoły w pomoce dydaktyczne towarzyszą doskonałe wyniki dydaktyczne. Stało się to możliwe do zweryfikowania



*Budynek Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu od strony ul. Podgórznej.
Fot. Wojciech Hoffmann*

po wprowadzeniu „nowej matury”, gdy prace maturalne poprawiają egzaminatorzy Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, którzy stosują identyczne metody oceniania w całym kraju. Do tej pory niemal 100% absolwentów zdało zmodernizowany egzamin maturalny.

W roku 2010 II Liceum Ogólnokształcące i II Szkoła Policealna przeżyły najważniejsze dni w swojej historii. Obie szkoły otrzymały imię Tadeusza Staniewskiego – postaci niezwykle zasłużonej dla Swarzędza, wieloletniego burmistrza miasta i przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie międzywojennym, społecznika znanego z działalności charytatywnej na terenie miasta.

Szkoła na trwałe zapisała się w historii Swarzędza. Najbliższe lata to jednak trudny okres dla tej zasłużonej placówki. Panujący obecnie niż demograficzny spowodował zmniejszenie liczby przyjmowanych oddziałów z 5 do 3, co powoduje cały szereg trudności organizacyjnych. Miejmy nadzieję, że szkoła przetrwa ten trudny okres, by znowu móc w pełni kształcić swarzędzką młodzież, gdyż ma doskonałą kadrę nauczycieli, wśród których są także absolwenci szkoły.

OPRACOWAŁ PIOTR CHORYŃSKI

Vademecum Gminy Swarzędz

Ludność w gminie Swarzędz¹

Liczba ludności ogółem

Ludność	stan na dzień 31.08.2012 r.
Liczba ludności w gminie Swarzędz, w tym:	44 615
mężczyźni	21 487
kobiety	23128

Liczba ludności w poszczególnych miejscowościach²

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2012 r. ²		
	Razem	Mężczyźni	Kobiety
BOGUCIN	1078	519	559
GARBY	360	177	183
GORTATOWO	495	243	252
GRUSZCZYN	1991	943	1048
JANIKOWO	503	247	256
JASIN	1255	609	646
KARŁOWICE	379	200	179
KATARZYŃKI	37	16	21
KOBYLNICA	1563	759	804
KRUSZEWNIA	354	194	160
ŁOWĘCIN	534	269	265
PACZKOWO	1515	750	765
PUSZCZYKOWO ZABORZE	23	11	12
RABOWICE	190	98	92
SARBINOWO	140	70	70
SOKOLNIKI GWIAZDOWSKIE	101	52	49
SWARZĘDZ	30411	14538	15873
UZARZEWO	584	277	307
WIERZENICA	327	175	152
WIERZONKA	428	222	206
ZALASEWO	2347	1118	1229

1 Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

2 Policzoneo wszystkich mieszkańców miejscowości, zarówno zameldowanych na pobyt stały, jak i na pobyt czasowy.

Liczba urodzeń w gminie Swarzędz

Urodzenia	1.09-31.12.2011 r.	1.01-31.08.2012 r.
Liczba urodzeń w gminie Swarzędz, w tym:	178	343
mężczyźni	81	191
kobiety	97	152

Liczba zgonów w gminie Swarzędz

Zgony	1.09-31.12.2011 r.	1.01-31.08.2012 r.
Liczba zgonów w gminie Swarzędz, w tym:	98	216
mężczyźni	56	126
kobiety	42	90

Struktura ludności

Ludność	stan na dzień 31.08.2012 r.
Liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym (0-17), w tym:	9472
mężczyźni	4895
kobiety	4577
Liczba ludności w wieku produkcyjnym (18-59/64), w tym:	29088
mężczyźni	14734
kobiety	14354
Liczba ludności w wieku poprodukcyjnym (60/65 i więcej), w tym:	6055
mężczyźni	1858
kobiety	4197

Najstarsi mieszkańcy gminy Swarzędz (stan na dzień 31.08.2012 r.)

Roczniki	Mężczyźni	Kobiety
Rok urodzenia 1910	–	1
Rok urodzenia 1911	–	1
Rok urodzenia 1912	1	-

Najliczniejszy rocznik w gminie Swarzędz (stan na dzień 31.08.2012 r.)

Roczniki	Razem	Mężczyźni	Kobiety
Rok urodzenia 1977	902	444	458
Rok urodzenia 1979	869	422	447
Rok urodzenia 1978	865	423	442

Liczba zawartych małżeństw

Małżeństwa	1.09-31.12.2011 r.	1.01-31.08.2012 r.
Liczba małżeństw	137	234

Liczba gospodarstw domowych w gminie Swarzędz

Miejscowość	stan na dzień 31.08.2012 r.	
	Ilość gospodarstw	Odsetek w gminie
BOGUCIN	274	2,09
GARBY	96	0,73
GORTATOWO	136	1,04
GRUSZCZYN	575	4,38
JANIKOWO	126	0,96
JASIN	316	2,41
KARŁOWICE	86	0,65
KATARZYNKI	13	0,10
KOBYLNICA	393	2,99
KRUSZEWNIA	123	0,94
ŁOWĘCIN	128	0,97
PACZKOWO	375	2,86
PUSZCZYKOWO ZABORZE	7	0,05
RABOWICE	49	0,37
SARBINOWO	32	0,24
SOKOLNIKI GWIAZDOWSKIE	24	0,18
SWARZĘDZ	9305	70,85
UZARZEWO	144	1,10
WIERZENICA	89	0,68
WIERZONKA	112	0,85
ZALASEWO	730	5,56
RAZEM	13133	100,00

Najpopularniejsze imiona wśród nowo narodzonych

Rocznik	Liczba zarejestrowanych urodzeń dziewcząt	Najpopularniejsze imiona w roku
2009	352	Julia – 25; Zuzanna – 20; Maja – 19; Zofia – 13; Wiktoria – 12
2010	358	Julia – 24; Zofia – 21; Maja – 20; Amelia – 19; Oliwia – 17
2011	299	Lena – 17; Julia – 15; Maja – 15; Amelia – 13; Zuzanna – 13

Rocznik	Liczba zarejestrowanych urodzeń chłopców	Najpopularniejsze imiona w roku
2009	378	Szymon – 18; Filip – 17; Adam – 15; Jakub – 15; Kacper – 14
2010	337	Wojciech – 15; Jakub – 14; Mateusz – 14; Piotr – 12; Mikołaj – 11
2011	295	Jakub – 14; Franciszek – 12; Michał – 12; Wojciech – 11; Aleksander – 10

FINANSE GMINY SWARZĘDZ³

Dochody wykonane w 2011 r.....	133.533.076,54 zł
Wydatki wykonane w 2011 r.....	139.641.818,36 zł
Wydatki inwestycyjne wykonane w 2011 r.....	38.772.982,85 zł
Zadłużenie na dzień 31.12.2011 r.....	54.635.038,32 zł

Stan na dzień 30.06.2012 r.

Dochody planowane w 2012 r.....	137.421.257,73 zł
Wydatki planowane w 2012 r.	146.080.961,73 zł
Wydatki inwestycyjne planowane w 2012 r.....	39.280.412,00 zł
Zadłużenie planowane w 2012 r.	61.694.742,32 zł

³ Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA⁴

W okresie od 1.09.2011 r. do 16.12.2011 r. zarejestrowano **149** nowych przedsiębiorców, wykreślono **160** przedsiębiorców.

Na dzień 16.12.2011 r.:

- liczba wszystkich wpisów do ewidencji działalności gospodarczej Gminy Swarzędz: **16016**
- liczba aktywnych przedsiębiorców zarejestrowanych w Gminie Swarzędz: **5482**

OŚWIATA⁵

Ilość uczniów (stan na 1.09.2011 r.)

Placówki oświatowe	Rok szkolny 2012/2013
Przedszkola gminne	653, w tym w oddziałach „0”: 119
Przedszkola publiczne prowadzone przez prywatnych operatorów	670
Przedszkola niepubliczne	168
Szkoły podstawowe	3058, w tym w oddziałach „0”: 356
Gimnazja	1255

Placówki oświatowo-wychowawcze działające na terenie Gminy Swarzędz w roku szkolnym 2012/2013:

Szkoły podstawowe:	6
Gimnazja (w tym EKOS):	5
Przedszkola publiczne prowadzone przez Gminę:	6
Przedszkola publiczne prowadzone przez prywatnych operatorów:	7
Przedszkola niepubliczne:	4

⁴ 16 grudnia 2011 r. Burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz przekazał swoją bazę przedsiębiorców do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Spis ten prowadzony jest od 1 lipca 2011 r. w systemie teleinformatycznym przez ministra właściwego do spraw gospodarki. Wpisy przedsiębiorców, będących osobami fizycznymi, można przeglądać bezpośrednio na stronie CEIDG: www.ceidg.gov.pl

⁵ Dane liczbowe na podstawie informacji Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.

CZYTELNICTWO⁶

Biblioteka Publiczna w Swarzędzu [dane na 30 czerwca 2012 r.]:
księgozbiór:..... **111378 woluminów⁷**,
w tym Biblioteka na os. Czwartaków:**36212 woluminów**
ilość czytelników ogółem:.....**5185**
w tym Biblioteka na os. Czwartaków:**3006**
ilość wypożyczeń ogółem:.....**54660**
w tym Biblioteka na os. Czwartaków:**29075**

Swarzędzka Filia Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu: [dane na 31.08.2012]:

księgozbiór:.....**7556 woluminów**
ilość czytelników zarejestrowanych:**2408**
ilość wypożyczeń (wraz z użytkownikami czytelni):.....**8875**
ilość udzielonych informacji:**6738**

LICZBA BEZROBOTNYCH NA TERENIE GMINY SWARZĘDZ⁸⁹

Struktura	stan na dzień 31.08.2012 r.
Zarejestrowanych osób ogółem	755
mężczyźni	307
kobiety	448
Mających prawo do zasiłku	257
Osoby do 25 roku życia	89
Osoby powyżej 50 roku życia	208
Długotrwale bezrobotni	181
Osoby niepełnosprawne ⁹	28

OPRACOWAŁ ARKADIUSZ MAŁYSZKA

6 Dane liczbowe na podstawie informacji bibliotek.

7 Powodem zmniejszenia ilości woluminów w Bibliotece Publicznej (w 2011 r. – 118.745 egz.) była selekcja księgozbioru. Ubytkowano pozycje zniszczone i od dziesięcioleci nieczytane, po to aby zrobić miejsce dla nowych nabytków, m.in. od lipca 2011 do czerwca 2012 r. zakupiono 4927 książek, a z darów przybyło około 2 tys. egzemplarzy.

8 Dane liczbowe Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu; <http://www.pup.poznan.pl/stystyka> [wejście 18.09.2012 r.]

9 Osoby posiadające grupę inwalidzką.

Kalendarium swarzędzkie wrzesień 2011 – sierpień 2012

WRZESIEŃ

1 WRZEŚNIA

▪ **72 rocznica wybuchu II wojny światowej.** Samorządowcy, przedstawiciele szkół i organizacji pozarządowych, harcerze i mieszkańcy miasta oddali hołd tym, którzy zginęli w czasie w II wojnie światowej.

▪ **Wojewódzka inauguracja roku szkolnego** odbyła się w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich. Otwarto nową, doskonale wyposażoną pracownię autotroniczną.

3 WRZEŚNIA

▪ **Kajakowy rajd.** Rajd o „Złotą Rybkę” po Jeziorze Swarzędzkim, połączony z ciekawymi konkursami, zorganizowało SCSiR.

10-11 WRZEŚNIA

▪ **90 lat „Unii”.** W ramach obchodów jubileuszu swarzędzkiego klubu sportowego zasłużeni członkowie odznaczeni zostali honorowymi medalami za działalność na rzecz sportu, a stadion miejski otrzymał imię Mariana Zaporowskiego. Opublikowana została także praca „Unia Swarzędz 1921-2011” dokumentująca działalność zasłużonego swarzędzkiego klubu sportowego na przestrzeni tego długiego okresu istnienia. Autorami są Tadeusz Kąkolewski (niestety, nie doczekał jej wydania) oraz Jacek Kąkolewski. Książka ukazała się przy udziale finansowym Gminy Swarzędz.

11 WRZEŚNIA

▪ **Festyn „Guździółki”.** Kolejny festyn parafii na os. Kościuszkowców przebiegał pod hasłem „Dobrze być razem”. W trakcie festynu wystąpił m.in. zespół ludowy „Chojnioki” z Chojna niedaleko Rawicza.

12 WRZEŚNIA

▪ **„Wokół Medyny”.** W Bibliotece Publicznej otwarto wystawę fotografii Henryka Blachnio, plon podróży do Tunezji.

15 WRZEŚNIA

▪ **Pochodzenie nazw.** Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej na spotkaniu w Bibliotece Publicznej wysłuchali wykładu Antoniego Kobzy pt. „Geneza współczesnych nazw miejscowości gminy Swarzędz”.

▪ **Puszcza Zielonka na Rynku.** Na swarzędzkim rynku Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” zaprezentował piękne fotografie przyrodnicze leśnika Bartosza Nowaka. Wystawa została zrealizowana jako element kampanii ekologicznej „Czysty las wokół nas”, której projektodawcą jest wspomniany Związek.

17 WRZEŚNIA

▪ **72 rocznica napaści ZSRR na Polskę.** Samorządowcy, przedstawiciele szkół i organizacji pozarządowych oraz mieszkańcy miasta oddali cześć ofiarom agresji.

▪ **„Eko Babie Lato” – festyn ekologiczny.** Mieszkańcy Swarzędza żegnali lato podczas zorganizowanego przez Urząd Miasta i Gminy w Swarzędzu oraz Ośrodek Kultury festynu ekologicznego odbywającego się na Scenie nad Jeziorom i na parkingu przy pływalni „Wodny Raj”. Festyn obfitował w wiele atrakcji. Dzieci i młodzież szkolna wzięły udział w konkursach: pokazie mody „Eko Ciuszek” i budowie „Ekozaurusa Swarzędzanusa” – dinozaura wykonanego, podobnie jak prezentowane stroje, z materiałów przeznaczonych do recyklingu. Firmy Stena Recycling i Zakład Gospodarki Komunalnej przeprowadziły zbiórkę surowców wtórnych (elektrośmieci, zużytych baterii, przeterminowanych leków). Chętni mogli przejechać się ekologicznym pojazdem segway'em. Największym uznaniem licznie zgromadzonej publiczności cieszyły się występy kabaretów „Limo” i „Jurki” oraz koncert znanego i cenionego w Europie piosenkarza muzyki dance – Eddiego Waty.



*Anielskie Śpiewogranie A.D. 2011,
fot. A. Bartoszek*

- **„Anielskie Śpiewogranie 2011”.** VII Przegląd Piosenki Religijnej Osób Niepełnosprawnych zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka i Parafia Matki Bożej Miłosierdzia na os. Kościuszkowców. Oprócz gospodarzy wystąpiły zespoły z Dopiewa, Dopiewca, Murowanej Gośliny, Owińsk, Poznania i Puszczykowa.

- **Pomoc dla Jeziora.** Na jeziorze rozpoczął pracę tzw. aerator pulweryzacyjny – urządzenie służące do napowietrzania wody. Pozwoli to prawdopodobnie w długim procesie na odtworzenie biosystemu w jeziorze. Zakup urządzenia sfinansowały władze miasta oraz firma Volkswagen.

24 WRZEŚNIA

- **Nastrojowo na trąbkę i organy.** W kościele na os. Kościuszkowców muzykę klasyczną zaprezentowali profesorowie Akademii Muzycznej z Poznania Roman Gryń i Sławomir Kamiński. Koncert zorganizowano w ramach cyklu „Drogi – Ścieżki – Bezdroża”.

- **Rajd do Wierzenicy.** Swarzędzcy turyści wzięli udział w XVIII Wielkopolskim Rajdzie „Witamy jesień u Augusta Cieszkowskiego”. Uczestnicy pokonali trasę autokarem, rowerem i pieszo, a na mecie zwiedzili drewniany kościół.

- **Rajd rowerowy.** Na zakończenie sezonu 2011 SCSiR wraz z Bankiem BGŻ zorganizowało rajd do Wierzenicy.

24-25 WRZEŚNIA

- **I memoriał im. Macieja Pietrzaka w Koninie.** W turnieju tym koszykarki zespołu Lider AZS II Swarzędz zajęły trzecie miejsce.

27 WRZEŚNIA

- **Sesja Rady Miejskiej.** Podjęto uchwały w sprawie emisji obligacji gminnych i zmian „Strategii rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Swarzędz 2011-2020”. Uchwalono też apel do premiera RP w sprawie „zintensyfikowania prac mających na celu zapobieganie niszczeniu dróg gminnych i powiatowych przez samochody ciężarowe”. Redaktorowi naczelnemu „Tygodnika Swarzędzkiego”, pani Katarzynie Taterce wręczono list gratulacyjny z okazji 20-lecia ukazywania się czasopisma.

WRZESIEŃ

- **„Między łąką a ogrodem”.** Nakładem poznańskiego wydawnictwa „Bonami” ukazał się kolejny tomik wspomnień Wandy Wasik, pisarki i poetki mieszkającej w Kobylnicy.

- **Sukcesy Swarzędzkiej Orkiestry Dętej.** Na VI Wrzesińskim Festiwalu Orkiestr Dętych (4.09) zdobyła nagrodę za przemarsz. Natomiast podczas X Międzynarodowych Dni Muzyki i Folkloru – Leszno 2011 (9-10.09) zdobyła „Srebrne pasmo” w konkurencjach: koncert sceniczny oraz pokaz grup tanecznych.

PAŹDZIERNIK

1 PAŹDZIERNIKA

- **Warsztaty meblarskie „NOWA FORMA – Swarzędz 2011”.** W Ośrodku Kultury cztery zespoły projektantów z całej Polski wraz ze swarzędzkimi przedsiębiorcami meblowymi przez pięć dni tworzyło nowatorskie prototypy mebli. Warsztaty zostały zorganizowane przez UMiG Swarzędz wspólnie z projektantami – inicjatorami przedsięwzięcia. W warsztaty zaangażował się Cech Stolarzy Swarzędzkich oraz swarzędzkie firmy Stollux, Mebloc, Alwes i Tombea. Stworzone prototypy mają promować swarzędzkie meblarstwo na targach i wystawach. Na początek można je było obejrzeć na wystawie pokonkursowej.

- **Bieg „Swar-Cross”.** Podczas imprezy zorganizowanej przez SCSiR odbył się II bieg przełajowy

„Swar-Cross”. Na trasie długości 10,4 km wokół Jeziora Swarzędzkiego pobięło 31 uczestników. Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Anna Budner, a wśród panów Maciej Łucyk.

2-3 PAŹDZIERNIKA

▪ **Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w zapasach w stylu wolnym.** W mistrzostwach makroregionu, które odbyły się w Lubsku, zawodnicy KS „Unia” zdobyli dwa złote medale (Samanta Nowicka, Maciej Katarzyniak) oraz dwa brązowe (Maciej Echaust, Sebastian Nowicki).

3 PAŹDZIERNIKA

▪ **Przegląd Grup Teatralnych Środowiskowych Domów Społecznych.** W swarzędzkim Ośrodku Kultury zaprezentowały się zespoły teatralne z Poznania, Gniezna, Ślesina i Swarzędza.

4 PAŹDZIERNIKA

▪ **Ireneusz Szpot w Bibliotece Publicznej.** Swarzędzki biznesmen, maratończyk, alpinista, zdobywca „Korony Ziemi” spotkał się z mieszkańcami miasta, by opowiedzieć o swojej pasji i ostatniej wyprawie na Mount Everest.

6 PAŹDZIERNIKA

▪ **Wyróżnienia dla nauczycieli.** W Eurohotelu wyróżniający się nauczyciele naszej gminy otrzymali od Burmistrza Miasta i Gminy listy gratulacyjne za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Natomiast nagrodę wielkopolskiego Kuratora Oświaty otrzymała Alicja Borowicz z Gimnazjum nr 2.

▪ **Nagroda za powszechny dostęp do internetu.** Swarzędz otrzymał od Urzędu Komunikacji Elektronicznej wyróżnienie „Wielkopolska Moc Internetu” za wspieranie budowy społeczeństwa informacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem zwiększania dostępu do usług szerokopasmowych (nowoczesne pracownie komputerowe w szkołach, sieć wi-fi w autobusach, laptopy dla rodzin mniej zamożnych w ramach akcji zapobiegania wykluczeniu cyfrowemu).

7 PAŹDZIERNIKA

▪ **Nowa pętla autobusowa.** Na os. Kościuszkowców oddano do użytku nowy pawilon, w którym znalazły się m.in. pomieszczenia dla kie-

rowców autobusów, toaleta oraz kiosk z gazetami i biletami. Zwiększono także ilość przystanków autobusowych, które zostały zadaszone.

9 PAŹDZIERNIKA

▪ **Wybory parlamentarne.** W wyborach do sejmiku startowało sześciu kandydatów z terenu gminy Swarzędz: Marek Baumgart (PSL), Barbara Czachura (PO), Marcin Lis (PjN), Dariusz Lipiński (PO), Krystyna Łybacka i Bożena Szydłowska. Posłami do Sejmu wybrane zostały panie Bożena Szydłowska (PO) i Krystyna Łybacka (SLD). Frekwencja wyborcza w gminie wynosiła 58%.

12 PAŹDZIERNIKA

▪ **Nagrody dla uczniów Zespołu Szkół nr 2.** Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 7 uczniów otrzymało nagrody starosty i stypendium Rady Powiatu Poznańskiego. Za wybitne osiągnięcia w sporcie w skali ogólnopolskiej nagrody otrzymali: J. Wittke – hokej na trawie, B. Nowicka – tenis ziemny, E. Kierzek – skok o tyczce, M. Kowalczyk – kolarstwo górskie. Stypendia Rady Powiatu za średnią ze wszystkich ocen co najmniej 5,00 otrzymały: A. Jackowiak, S. Jackowiak i K. Rybak.

13 PAŹDZIERNIKA

▪ **Afryka w obiektywie.** W galerii Ośrodka Kultury otwarto wystawę fotografii pt. „Zwierzęta równikowe” autorstwa Haliny i Henryka Błachnio. Fotografie zrobione zostały w czasie podróży do Kenii.

15 PAŹDZIERNIKA

▪ **Nowy „Orlik”.** W Bogucinie otwarto nowy kompleks sportowy – boisko do piłki nożnej i boisko wielofunkcyjne oraz budynek z szatnią i sanitariatami.

▪ **Przegląd Piosenki Turystycznej „Pod Niebieskim Dachem”.** Główną nagrodę „Grand Prix” zdobyła 13 Drużyna Harcerska im. Batalionu „Parasol” z Kobylnicy.

16 PAŹDZIERNIKA

▪ **Papieska wieczornica w Paczkowie.** Z okazji Dnia Papieskiego uczniowie Zespołu Szkół w Paczkowie przygotowali okolicznościową akademię poświęconą papieżowi Janowi Pawłowi II. Wśród zaproszonych gości byli radna powiatu – Barbara Antoniewicz, radny gminy – Ryszard

Dyzma oraz pani Bożena Pawłowska-Kilanowski – poetka na stałe mieszkająca w Kanadzie.

- **65-lecie Swarzędzkiej Orkiestry Dętej.** Jubileuszowy koncert Orkiestry, prowadzonej obecnie przez Łukasza Gowarzewskiego, odbył się w Gimnazjum nr 3.

- **Gimnazjaliści i maraton.** W dwunastym maratonie poznańskim uczestniczyła liczna grupa uczniów Gimnazjum nr 2 z opiekunami. Część uczniów – jako wolontariusze – pomagała w zorganizowaniu punktów żywieniowych dla biegaczy, część kibicowała uczestnikom.

18 PAŹDZIERNIKA

- **Debata o oświacie** odbyła się w Zespole Szkół nr 1, a zorganizowana została przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Tematem obrad był statut prawny pracownika oświaty. Udział w spotkaniu wzięli udział nauczyciele z gminy Swarzędz i kilku wielkopolskich miejscowości. W trakcie spotkania uhonorowano zasłużonych swarzędzkich nauczycieli. Złotą odznakę ZNP otrzymała Maria Kantorska, a Andrzej Rothe otrzymał tytuł honorowego prezesa Oddziału ZNP w Swarzędzu.

19 PAŹDZIERNIKA

- **Ukazały się „Dwory i folwarki ziemi swarzędzkiej”.** W „Eurohotelu” odbyła się promocja książki autorstwa Antoniego Kobzy i Andrzeja Przychodzkiego.

- **Wieczór z muzyką.** W ramach śródownych wieczorów muzycznych w Pałacyku pod Lipami, organizowanych cyklicznie przez Ośrodek Kultury, wystąpił zespół Face 2 Face (Jarosław Buczkowski – akordeon, Dawid Troczewski – pianino, Krzysztof Samela – kontrabas i Mirosław Kamiński – perkusja, z programem „Tango – nietango”.

20 PAŹDZIERNIKA

- **Wycieczka na plan filmowy.** Dziesięcioro uczniów Gimnazjum nr 3 wraz z opiekunami wyjechało do miejscowości Jeruzal, gdzie przyglądało się pracy ekipy filmowej kręcącej serial telewizyjny „Ranczo” i jego kinową wersję „Rancho Wilkowyje”.

22 PAŹDZIERNIKA

- **Wycieczka do kościołów drewnianych.** Swarzędzanie mieli okazję zwiedzić kościoły w Węglewie, Sławnie, Łagiewnikach Kościelnych, Kiszkowie i Wierzenicy. Bezpłatną jednodniową wycieczkę, zorganizował Międzygminny Związek Puszczy Zielonka w ramach projektu „Podróżuj po Powiecie Poznańskim – prezentacja szlaków turystycznych powiatu poznańskiego”.

23 PAŹDZIERNIKA

- **Koncert Ewy Urygi** poświęcony papieżowi Janowi Pawłowi II odbył się w ramach cyklu „Drogi -Ścieżki – Bezdroża” w kościele na os. Kościuszkowców.

- **Jesienny kijomarsz.** Radio „Merkury” i władze Swarzędza zorganizowały ośmiokilometrowy spacer nord-walking dookoła jeziora. Na mecie przy przystani na uczestników czekały liczne atrakcje.

24 PAŹDZIERNIKA

- **Rejestrator na drodze.** Na skrzyżowaniu ulic Poznańskiej i Soleckiej (przy ETC) uruchomiono pierwszy w Wielkopolsce system rejestrujący wjazd pojazdów na skrzyżowanie przy czerwonym świetle.

25 PAŹDZIERNIKA

- **Sesja Rady Miejskiej.** Podniesiono do maksymalnej kwoty stawki podatku od nieruchomości i zmieniono bieżący budżet oraz Wieloletnią Prognozę Finansową Miasta i Gminy Swarzędz na lata 2011-2032. Podczas sesji wybrano także pięcioro ławników do Sądu Rejonowego i dwoje do Sądu Okręgowego w Poznaniu. Wręczono także list gratulacyjny Barbarze Antoniewicz za 45 lat pracy pedagogicznej w Swarzędzu.

- **Bal jesienny „Cztery pory roku”.** W Eurohotelu odbył się bal zorganizowany dla seniorów z okazji Międzynarodowego Dnia Człowieka Starszego i Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego. Wzięli w nim udział członkowie Klubu Młodych Duchem i Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego. Wzięli w nim udział członkowie Klubu Młodych Duchem z terenu gminy i osoby korzystające z zajęć w Miejsko-Gminnym Ośrodku Wsparcia.

26 PAŹDZIERNIKA

- **Spotkanie Związku Międzygminnego Puszcza Zielonka.** W swarzędzkim Ośrodku

Kultury spotkali się przedstawiciele samorządów gmin należących do Związku, by omówić projekt „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic”.

28 PAŹDZIERNIKA

▪ **Wystawa „Światy równoległe”.** W Skansenie Pszczelarskim Karolina Zielazek-Szeska, mieszkanka Swarzędza, pokazała swoje rzeźby i tkaniny artystyczne.

29 PAŹDZIERNIKA

▪ **Rajd „Łazików”.** Koło PTTK „Łaziki” zorganizowało rajd turystyczny im. Pawła Edmunda Strzeleckiego do Gluszyzny.

PAŹDZIERNIK

▪ **Dziki w mieście.** Na teren miasta (w okolicach ul. Św. Marcina i deptaku nad jeziorem) przywędrowało stado dzików. Zwierzęta zostały wyprowadzone przy pomocy feromonów w dolinę Cybiny.

▪ **Krypta Cieszkowskich wyremontowana.** Prace konserwatorskie trwały od końca czerwca 2011 r. i były realizowane wg projektu Magdaleny i Jacka Gorczyków, a nadzór konserwatorski należał do Marka Krygiera. Remont został sfinansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego, Uniwersytetu Przyrodniczego z Poznania, Fundacji Zakładów Kórnickich oraz samej parafii.

▪ **Rozebrano mleczarnię.** Mocno wysłużony budynek starej mleczarni przy ul. Poznańskiej przestał istnieć. W numerze 2 „Zeszytów Swarzędzkich” pisał o nim Jarosław Kowalski.

LISTOPAD

6 LISTOPADA

▪ **Dzień Kundelka.** W byłym swarzędzkim schronisku dla zwierząt przy ul. Dworcowej odbył się Dzień Kundelka. W programie imprezy znalazły się bezpłatne porady weterynaryjne, pokazy psów szkolonych i zbiórka żywności dla zwierząt.

8 LISTOPADA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Podjęto m.in. uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej jako podstawą obliczenia podatku rolnego na obszarze gminy Swarzędz w roku 2012, a także w sprawie wysokości stawek podatku od środków transportu.

9 LISTOPADA

▪ **Święto Patrona w Zespole Szkół nr 2.** W II Liceum Ogólnokształcącym odbyła się uroczystość z okazji Święta Patrona -Tadeusza Staniewskiego, pierwszego polskiego burmistrza Swarzędza i wybitnego działacza społecznego okresu międzywojennego. Impreza zakończyła się konkursem historycznym dla młodzieży „Drogi do Niepodległości”.

11 LISTOPADA

▪ **Święto Niepodległości.** Uroczystości rozpoczęły się na rynku z udziałem władz gminy, młodzieży swarzędzkich szkół, kombatantów, przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, Swarzędzkiej Orkiestry Dętej, mieszkańców miasta, a także członków Bractwa Kurkowego, którzy oddali armatnią salwę honorową. Głos zabrała burmistrz Anna Tomicka oraz proboszcz parafii pw. św. Marcina ks. Aleksander Brzeziński. Po uroczystości – zgodnie z tradycją, w kościele świętomarcińskim odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny.

▪ **Rajd Niepodległości.** Oddział PTTK „Meblarz” zorganizował rajd z metą w Kobylnicy. Uczestnicy rajdu zapoznali się z postacią Józefa Kunerta, uczestnika powstania wielkopolskiego pochodzącego ze Swarzędza.

15 LISTOPADA

▪ **80 urodziny Zdzisława Schneidera.** Jubileusz obchodził sportowiec Unii Swarzędz – olimpijczyk, dziewięciokrotny mistrz Polski w zapasach i zasłużony trener młodzieży.

17 LISTOPADA

▪ **Spotkanie z Wandą Wasik.** W Hotelu Ossowski w Kobylnicy czytelnicy spotkali się z autorką, która przedstawiła swoją nową książkę „Między łąką a ogrodem”.

18 LISTOPADA

▪ **75-lecie pawilonu Cechu Stolarzy.** Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele św. Marcina, potem stolarze i zaproszeni goście zwiedzili odremontowany pawilon cechowy i okolicznościową wystawę, zaś na spotkaniu w Eurohotelu ogłoszono zwycięzców konkursu o Godło Promocyjne Mebli Swarzędzkich „Swarzędz” oraz pokazano film o historii pawilonu wystawienniczego.

18-20 LISTOPADA

▪ **Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej Żaków.** Zawodnicy rocznika 2003 klubu UKS Lider Swarzędz zajęli drugie miejsce w turnieju, który odbył się w Głucholazach.

19 LISTOPADA

▪ **Sukces swarzędzkiej zapaśniczki.** Agata Echaust zajęła drugie miejsce w rozgrywanym w Siedlcach Pucharze Polski kadetek i junierek w zapasach klasycznych.

20 LISTOPADA

▪ **Święto krwiodawców.** Swarzędzki Klub Honorowych Krwiodawców i zaproszeni goście spotkali się na uroczystej gali, by podsumować działalność w mijającym roku. Najwięcej krwi, bo aż 50 litrów oddał Stanisław Kurman, zaś łącznie swarzędzcy krwiodawcy oddali 235 litrów.

23 LISTOPADA

▪ **Zmodernizowana ulica Wrzesińska.** Oddano do użytku gruntownie wyremontowaną ulicę Wrzesińską. Całe przedsięwzięcie kosztowało 11,1 mln zł.

▪ **Spotkanie z pisarką.** Autorka książek dla dzieci i młodzieży Ewa Nowak spotkała się z czytelnikami w Bibliotece Publicznej.

24 LISTOPADA

▪ **Spotkanie z Aleksandrem Dobą.** W Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z Aleksandrem Dobą, mieszkańcem Swarzędza, który samotnie przepłynął kajakiem Atlantyk.

▪ **Rozśpiewani seniorzy.** W Ośrodku Kultury odbyło się IV Swarzędzkie Spotkanie Zespołów

Seniorskich pt. „Rozśpiewani seniorzy”. Gospodarzem imprezy była Sekcja Regionalna „Olszyna”, od wielu lat działająca przy swarzędzkim Ośrodku Kultury, a uczestnikami zespoły chórálne z Dominowa, Kostrzyna, Kleszczewa, Krzykos, Tulec i Pobiedzisk.

25 LISTOPADA

▪ **Zdrowo żyj.** Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymała wojewódzki certyfikat „Szkoły Promującej Zdrowie” i tym samym przyłączyła się do grona ponad 2000 szkół w Polsce, które podejmują działania na rzecz upowszechniania zdrowego stylu życia.

29 LISTOPADA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Przyjęto nową strategię rozwoju społeczno-gospodarczego Gminy Swarzędz. Zmieniono strategię rozwoju, uchwałę budżetową i wieloletnią prognozę finansową, przyjęto plan nadzoru nad żłobkami, klubami dziecięcymi oraz dziennymi opiekunami.

▪ **„Listopad Poetycki”.** W Zespole Szkół nr 1 odbyło się spotkanie z poezją zatytułowane „Miłość od nowa”.

LISTOPAD

▪ **Portal swarzedzki.pl.** Powstała strona internetowa „Tygodnika Swarzędzkiego” zawierająca forum dyskusyjne. Swarzędzcy internauci korzystają obecnie z adresów swarzedz.pl, 24swarzedz.pl, mojswarzedz.pl, swarzedz.org, swarzedz.net, a także ze stron instytucji kulturalnych, szkół i parafii.

▪ **LZS „Piast” Kobylnica trzeci w okręgu.** W rundzie jesiennej sezonu 2011/2012 „Piast” rozegrał 13 meczy – wygrywając 7, remisując 4 i przegrywając 2 mecze.

▪ **Ósme Mistrzostwa Polski Amatorów w siłowaniu na rękę.** Mistrzem Polski w kategorii do 86 kg został mieszkaniec Swarzędza Robert Puwałowski.

▪ **Finał konkursu „Bezpieczna droga do szkoły i domu”.** Stowarzyszenie Bezpieczna Gmina Swarzędz nagrodziła uczestników konkursu

plastycznego, w którym wzięli udział uczniowie klas I-III szkół podstawowych z terenu gminy.

GRUDZIEŃ

1 GRUDNIA

▪ **Sztandar powstańczy w Bibliotece.** Na uroczystej wieczornicy Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej przekazało Bibliotece Publicznej replikę sztandaru powstańców wielkopolskich. Sztandar umieszczono w gablocie ufundowanej przez swarzędzkich regionalistów Antoniego Kobzę i Andrzeja Przychodzkiego.

▪ **Nowe autobusy.** Gminna komunikacja miejska wzbogaciła się o 3 nowe, bogato wyposażone, niskopodłogowe pojazdy „Solaris”.

2 GRUDNIA

▪ **Wystawa „Poznaj swojego sąsiada”** otwarta w Zespole Szkół nr 2 przybliżyła życie polskich Romów. W otwarciu wystawy wzięli udział m.in. wicestarosta T. Lubiński, prezes Wielkopolskiego Stowarzyszenia Romów M. Miller i prof. UAM E. Grzelak, która wygłosiła ciekawy wykład dotyczący historii Romów.

▪ **„Grające Meble”.** W Swarzędzkim Centrum Meblowym przy Cechu Stolarzy otwarto wystawę wnętrz, w których meble w harmonijny sposób współgrają ze sprzętem audio.

▪ **Świąteczna zbiórka żywności.** 34 wolontariuszy z Zespołu Szkół nr 1 zebrało w sklepach Intermarche i Chata Polska 439 kg artykułów spożywczych, które zostały przekazane poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej najbardziej potrzebującym rodzinom z terenu miasta i gminy.

3 GRUDNIA

▪ **Krew dla dzieci chorych na białaczkę.** Klub HDK PCK przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu zorganizował honorową zbiórkę krwi.

▪ **Złoto dla pływaka.** Na Światowych Igrzyskach IWAS World Games 2011 złoty medal na dystansie 200 m stylem zmiennym zdobył swarzędzki paraolimpijczyk Krzysztof Paterka.

▪ **Mikołajki na lodowisku.** Na swarzędzkim lodowisku odbyła się impreza dla dzieci zorganizowana przez SCSIR z okazji św. Mikołaja.

11 GRUDNIA

▪ **Bal z Mikołajami.** W holu Gimnazjum nr 3 Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka urządziło dla swoich podopiecznych świąteczny bal z udziałem. znanej wokalistki Haliny Benedyk.

12 GRUDNIA

▪ **Trzeci numer „Zeszytów Swarzędzkich”.** W swarzędzkim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie promocyjne z okazji wydania kolejnego numeru naszego rocznika regionalnego.

▪

▪ **Warsztaty świąteczne w Skansenie.** Skansen i Muzeum Pszczelarstwa przygotowały dla dzieci i młodzieży tygodniowe zajęcia, na których uczestnicy mogli własnoręcznie przygotować ozdoby i dekoracje bożonarodzeniowe.

13 GRUDNIA

▪ **Honorowy pobór krwi.** Klub HDK PCK w Swarzędzu i Zespół Szkół nr 1 z os. Mielżyńskiego zorganizował zbiórkę krwi dla dzieci chorych na białaczkę.

14 GRUDNIA

▪ **Oplatek regionalistów.** W Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie oplatkowe Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej i gości. Oprócz życzeń i wspólnego śpiewu, dokonano podsumowania działalności Towarzystwa w 2011 r. i przybliżono plany na rok kolejny.

▪ **Środowy Wieczór w Pałacyku pod Lipami.** Na cyklicznym koncercie organizowanym przez Ośrodek Kultury znane piosenki z repertuaru Czesława Niemena wykonał solista zespołu „Trubadurzy” Piotr Kuźniak.

▪ **Konferencja nauczycieli bibliotekarzy.** W swarzędzkiej filii Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu odbyła się konferencja bibliotekarzy szkolnych z terenu Gminy Swarzędz i Kostrzyn.

16 GRUDNIA

▪ **Jarmark świąteczny po raz czwarty.** Swarzędzki rynek przemienił się w centrum artystyczno-kulinarne. Były stragany z upominkami i smakolokami, uroczyste zapalenie świec na choince, akcja charytatywna na rzecz zwierząt i śpiewanie kolęd. Kulminacyjnym punktem jarmarku było przedstawienie kostiumowe pt. „Legenda o Józefowym dłucie”, po którym swarzędzanie zło-



*Legenda o Józefowym Dłucie,
fot. H. Błachnio*

żyli sobie życzenia i podzielili się opłatkiem.

17 GRUDNIA

▪ **Mistrzostwa karate.** W hali sportowej SCSiR odbyły się VI Swarzędzkie Mistrzostwa Karate o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz.

27 GRUDNIA

▪ **93 rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego.** Pod tablicą pamiątkową znajdującą się na Rynku przy kamienicy nr 12 oddano hołd uczestnikom powstania. Z krótkim przemówieniem przybliżającym zgromadzonym udział swarzędzan w powstaniu wystąpił Ryszard Karolczak, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej.

28 GRUDNIA

▪ **Wyróżnieni sportowcy swarzędzcy.** Burmistrz Anna Tomicka wręczyła 8 wyróżnień i 24 nagrody sportowcom mogącym poszczycić się sukcesami w 2011 r.

29 GRUDNIA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Radni przegłosowali budżet na rok 2012. Podjęto też uchwałę w sprawie porozumienia pomiędzy Gminą Swarzędz a Miastem Poznań w zakresie lokalnego transportu zbiorowego, decyzję o udzieleniu w 2012 r. dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków.

31 GRUDNIA

▪ **Sylwester pod ratuszem.** Na rynku przy muzyce i pokazie sztucznych ogni licznie zebrani mieszkańcy miasta pożegnali stary i powitali nowy rok. Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury.

STYCZEŃ 2012**1 STYCZNIA**

▪ **Zmiany w komunikacji miejskiej.** Obsługę linii autobusowych przejął od firmy „Wirabus” Zakład Gospodarki Komunalnej w Swarzędzu.

▪ **Podwyżka podatków od nieruchomości.** Podatki od domów, działek i przedsiębiorstw wzrosły o 100 i 95% w stosunku do roku ubiegłego. Mniej zamożnym podatnikom umożliwiono zapłatę podatku w ratach.

5 STYCZNIA

▪ **Noworocznie w Eurohotelu.** Burmistrz Anna Tomicka i przewodniczący Rady Miejskiej Marian Szkudlarek zaprosili przedsiębiorców, przedstawicieli środowisk gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, reprezentantów instytucji i urzędów współpracujących z samorządem Swarzędza na tradycyjne spotkanie noworoczne, by wspólnie podsumować rok 2011.

8 STYCZNIA

▪ **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.** W hali sportowej SCSiR odbył się jubileuszowy, bo dwudziesty już Finał WOŚP, w trakcie którego zbierano fundusze na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków i pomp insulinowych dla kobiet w ciąży. Na terenie całej gminy – dzięki wolontariuszom, darczyńcom i ludziom dobrej woli zebrano 80 742 zł. Jedną z głównych atrakcji Finału w Swarzędzu

był koncert Aresa Chadzinikolau'a. Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury.

▪ **„100 basenów płynie z pompą”.** na pływalni Wodny Raj w ramach WOŚP zorganizowano sztafetę pływacką, w której mógł wziąć udział każdy, kto umie pływać. Łącznie pokonano 60 kilometrów i zdobyto statuetkę WOŚP, którą następnie wystawiono na licytację.

▪ **Koncert kołęd w Kobylnicy.** W kobylnickim kościele wspólnie kołędowali Swarzędzka Orkiestra Dęta, Chór Cechu Stolarzy „Akord” i licznie zgromadzeni słuchacze.

9 STYCZNIA

▪ **„Iglą i nitką”.** W Galerii Wielokropek Biblioteki Publicznej otwarto wystawę haftowanych obrazów autorstwa Haliny Wilczyńskiej.

19 STYCZNIA

▪ **Jasełka dla przedszkolaków.** W Bibliotece Publicznej dzieci z przedszkola „Pod kasztanami” wystawiły jasełka dla swych rówieśników z Przedszkola „Tęczowy Port”.

21 STYCZNIA

▪ **Rajd zimowy.** Już po raz 35 Oddział PTTK „Meblarz” zorganizował rajd zimowy z metą w Gruszczyne. Celem rajdu było otwarcie nowego sezonu turystycznego, przypomnienie 67 rocznicy walk o wyzwolenie Swarzędza i Wielkopolski spod okupacji hitlerowskiej oraz dokarmienie ptaków i zwierzyny leśnej na trasie rajdu. Na imprezę, której termin wypada zawsze w rocznicę wyzwolenia naszego miasta, przybyło 80 osób. Przyniesione budki i karmniki dla ptaków przekazano leśnikom do zagospodarowania.

22 STYCZNIA

▪ **Medal zapaśniczki.** Mieszkanka Swarzędza, Agnieszka Wieszczyk-Kordus, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Pekinie (2008), na co dzień trenująca w WKS Grunwald Poznań, wygrała Puchar Polski seniorek.

23 STYCZNIA

▪ **Przymiarki do reorganizacji oświaty.** Burmistrz Anna Tomicka powołała Komisję do przeprowadze-

nia konsultacji społecznych w sprawie organizacji oświaty.

25 STYCZNIA

▪ **„Okrągły stół” swarzędzkiego sportu.** W Ośrodku Kultury odbyło się pierwsze z dwóch spotkań konsultacyjnych w sprawie opracowania kierunków, priorytetów i warunków wspierania sportu w gminie do 2013 r.

26 STYCZNIA

▪ **Jubileusz prasowy.** Ukazał się tysięczny numer „Tygodnika Swarzędzkiego”.

▪ **Marek Rezler w bibliotece.** W Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie czytelników z autorem książki „Wielkopole pod bronią 1768-1921”.

▪ **Kolędy w szkole.** W Szkole Podstawowej nr 4 odbył się koncert kołęd dla mieszkańców miasta w wykonaniu uczniów klas I-IV.

▪ **Nowa Forma w Poznaniu.** W poznańskiej galerii SPOT w dniach 26 stycznia – 12 lutego zaprezentowano meble, które zaprojektowane zostały podczas swarzędzkich warsztatów meblowych „Nowa Forma 2011”.

27 STYCZNIA

▪ **Teatr jednego aktora.** W Zespole Szkół nr 2 wystąpił Jerzy Kłosiński, aktor słynnego Wrocławskiego Teatru „Laboratorium” Jerzego Grotowskiego ze sztuką „Opowieści o miłości” według „Biedaczyny z Asyżu” N. Kazantzakisa.

31 STYCZNIA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Przegłosowano uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi poznańskiemu w formie dotacji celowej na realizację zadania dotyczącego budowy drogi łączącej ul. Rabowicką z drogą krajową nr 92. Przyjęto do realizacji Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Nadano nazwy ulic w Jasiniu, Sokolnikach Gwiazdowskich i Zalasewie.

▪ **Finał XI Gminnego Konkursu Języka Angielskiego** odbył się w SP nr 1. W klasyfikacji

indywidualnej zwyciężyła Zofia Garbarczyk ze SP nr 5. Konkurs odbywał się pod patronatem radnej powiatu poznańskiego Barbary Antoniewicz, która też częściowo ufundowała nagrody dla zwycięzców.

STYCZEŃ

- **„Kluby Młodych Duchem”.** Rozszerza się oferta Miejsko-Gminnego Ośrodka Wsparcia skierowana na aktywizację osób 50+. Na terenie gminy funkcjonuje siedem klubów oraz Centrum Aktywności Seniora oferujących zainteresowanym osobom aktywizując ruchową i rozwijanie zainteresowań (m.in. nauk języka włoskiego, obsługa komputera, zajęcia teatralne i muzyczne).
- **Ekos piąty.** W Ogólnopolskim Rankingu Liceów za rok 2011 organizowanym przez czasopisma „Perspektywy” i „Rzeczpospolita” I LO ze Swarzędza, prowadzone przed Fundacją Edukacji Społecznej Ekos, zostało sklasyfikowane na piątym miejscu w Wielkopolsce.
- **Remont dworca PKP.** Z początkiem stycznia rozpoczęła się remont dworca PKP w Swarzędzu. Po zakończeniu prac w budynku znajdzie miejsce m.in. Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

LUTY

2 LUTEGO

- **„Oblicza Kenii”.** W Bibliotece Publicznej otwarto wystawę fotografii Haliny i Henryka Błachnio, plon podróży do Afryki.

5 LUTEGO

- **Koncert Orkiestry.** W hali SCSiR ze swoim corocznym koncertem karnawałowym wystąpiła Swarzędzka Orkiestra Dęta. Imprezę współorganizował Ośrodek Kultury.

9 LUTEGO

- **Jubileusz szkoły.** Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich obchodził pięćdziesięciolecie istnienia. W uroczystości wzięli udział liczni zaproszeni goście, m.in. poseł Bożena Szydłowska, starosta poznański Jan Grabkowski, kurator oświaty Elżbieta Walkowiak, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej Stanisław Marczak, burmistrz MiG Anna Tomicka,

radni powiatu poznańskiego i Rady Miejskiej Swarzędza. Podczas uroczystości wręczono liczne odznaczenia i wyróżnienia, a sztandar szkoły został uhonorowany Medalem im. Jana Kilińskiego „Za zasługi dla Rzeczypospolitej”. Rada Miejska Swarzędza przyznała odznaczenie „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”. W ramach uroczystości jubileuszowych odbył także zjazd absolwentów.

10 LUTEGO

- **I Gminny Przegląd Piosenki Polskiej.** W Gimnazjum nr 3 zorganizowano przegląd piosenki z przeznaczeniem dla młodzieży wszystkich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu miasta i gminy.

11-12 LUTEGO

- **Złot Morsów.** Aż 66 swarzędzkich morsów uczestniczyło w międzynarodowym zlocie w Mielnie. Zdobyli oni puchar dla najliczniejszej drużyny, a Aleksander Tyłkowski został Królem Morsów.

13 LUTEGO

- **Wieczór autorski Krzysztofa Gozdowskiego.** Poeta, filolog i animator kultury wystąpił z programem pt. „Zwolniony z życia za zuchwałość”. Swoje oryginalne poezje zaprezentował osobiście, a także poprzez muzyków (mających w swoim repertuarze utwory z jego tekstami) – Piotra K. Matczuka (wokalistę, pianistę) i Marcina Skabę (skrzypka).

13-24 LUTEGO

- **Ferie zimowe.** W czasie dwóch tygodni zimowych wakacji dzieci i młodzież mogła skorzystać z licznych zajęć przygotowanych przez Ośrodek Kultury. Prowadzone były m.in. warsztaty plastyczne, taneczne, szachowe i piosenkarskie. Wystawiano spektakle „Zaczarowany Młynek” oraz „Jaś i drzewo fasolowe”. Zwieńczeniem ferii była „Indiańska przygoda” i spotkanie z Wodzem Szarym Wilkiem, pokazy tańca indiańskiego, gry, zabawy oraz zabawa taneczna przy muzyce indiańskiej. Przeprowadzony został także konkurs na najładniej przebraną Indiankę, i Indianina. Również w SCSiR odbyły się dwa turnusy półkolonii z licznymi zajęciami sportowymi i zabawami rekreacyjnymi oraz nauką jazdy na łyżwach.

14 LUTEGO

▪ **Walentynki na lodowisku.** Imprezę dla zakonanych zorganizowało SCSiR. Były liczne konkursy, dedykacje i pozdrowienia oraz tematy muzyczne związane z tym dniem.

15 LUTEGO

▪ **Muzyka rosyjska.** W ramach spotkań z cyklu „Środowe Wieczory w Pałacyku pod Lipami” wystąpili: Maria Załanowska (sopran), Piotr Należyty (bas), Jacek Kostka (pianino) i Jan Adamczewski (saksofon). Zabrzmiąły utwory takich mistrzów jak Piotr Czajkowski, Mikołaj Rimski-Korsakow i Modest Musorgski.

16 LUTEGO

▪ **Walne zebranie Stowarzyszenia Bezpieczna Gmina.** Podsumowano rok działalności Stowarzyszenia podejmującego szereg działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w naszym mieście.

17 LUTEGO

▪ **Teatrzyk w Bibliotece.** W czasie ferii Biblioteka Publiczna zaprosiła dzieci na spektakl pt. „Zalogowani”, w wykonaniu artystów teatru „Moralitet” z Krakowa. Na czas ferii szereg atrakcji dla dzieci i młodzieży przygotowały także szkoły i gminne placówki kulturalne i sportowe.

18 LUTEGO

▪ **Bal przebierańców.** Na swarzędzkim lodowisku imprezę karnawałową dla dzieci zorganizowało SCSiR. Najlepiej przebrani otrzymali nagrody i upominki.

20 LUTEGO

▪ **Komputery dla mieszkańców.** W ramach projektu „Ochrona najbardziej niebezpiecznych mieszkańców Gminy Swarzędz przed wykluczeniem cyfrowym” 60 rodzin otrzymało komputery z dostępem do internetu, a szkoły, biblioteki i Ośrodek Pomocy Społecznej – 60 komputerów stacjonarnych.

22 LUTEGO

▪ **Rozmowy władz miasta z mieszkańcami ulic na Nowej Wsi.** Spotkanie mieszkańców ulic Tortunia, Bema, Sosnowej i innych z władzami poświęcone było kontrowersyjnej opłacie adiacenkowej.

24 LUTEGO

▪ W studio radiowym. Celem wycieczki członków Warsztatów Terapii Zajęciowej z os. Kościuszkowców do studia Radia EMAUS było zapoznanie się z pracą dziennikarzy radiowych.

28 LUTEGO

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** Radni zmienili tegoroczną uchwałę budżetową, podjęli decyzję w sprawie rozwiązania gospodarki ściekowej poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie miejscowości Puszczkowo Zaborze, Sarbinowo, Wierzenica, Sokolniki Gwiazdowskie, a także zapiniowali kandydatów do nadania odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”.

29 LUTEGO

▪ **Batalia o szkoły.** W SP nr 5 na os. Mielżyńskiego odbyło się spotkanie w sprawie zmian w swarzędzkiej oświacie. Podobne spotkania miały miejsce w Gimnazjum nr 2 i w Zespole Szkół w Zalasewie.

LUTY

▪ **Ostra zima.** Mieszkańcy miasta odczuli mocno skutki mroźnej zimy: długotrwałych niskich temperatur, przekraczających niejednokrotnie minus 20°, a potem dużych opadów śniegu.

▪ **Akcja „Kochasz dzieci? Nie pal śmieci!”.** Zajęcia edukacyjne na ten temat przeprowadzono wśród przedszkolaków – najmłodszych mieszkańców gminy.

MARZEC**2 MARCA**

▪ **Laureatami Wojewódzkiego Konkursu Przyrodniczego** dla uczniów szkół podstawowych zostali uczniowie SP nr 5 ze Swarzędza: Michał Kapala, Michał Mazurkiewicz i Wojciech Koszela.

3 MARCA

▪ **Nowe władze OSP.** Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Ochotniczej Straży Pożarnej w Swarzędzu dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrany został Lechosław Marczał, a naczelnikiem Krzysztof Talarczyk.

▪ **Swarzędzanka w „Bitwie na głosy”.** W tym ogólnopolskim telewizyjnym programie w poznańskiej drużynie MEZO wystąpiła znana swarzędzka wokalistka Patrycja Michalczak.

4-24 MARCA

▪ **Wizyta w Neustadt am Ruebenberge (Dolna Saksonia).** Przez blisko trzy tygodnie 18 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej (specjalność monter-mechatronik) ze swarzędzkiego Zespołu Szkół nr 1 (w ramach projektu Leonardo da Vinci „Uczenie się przez całe życie”) przebywało w Berufsbildende Schulen.

5-8 MARCA

▪ **Meble Polska 2012.** Na imprezie tej swoje produkty zaprezentowały również swarzędzkie firmy meblarskie (Sollux, Meble Maćkowiak, Ryszard i Dariusz Szymański, Meble Czerwonka, Meble Drynkowski, Meble Maks i Firma Polka oraz Swarzędzkie Centrum Meblowe). Złoty medal Targów otrzymały tzw. meble mobilne – wyprodukowane w przedsiębiorstwie Meble Drynkowski i w Zakładzie Stolarskim Piotra Nowackiego.

▪ **Targi Arena Design** to impreza towarzysząca targom Meble Polska 2012. Zostały na nich zaprezentowane meble studyjne, produkt wcześniejszych warsztatów „Nowa Forma Swarzędz 2011”.

7 MARCA

▪ **Środowy Wieczór w Pałacyku pod Lipami.** Cykliczny koncert, połączony tym razem z lampką wina, był prezentem dla pań z okazji Dnia Kobiet. Wystąpił Daniel Moszczyński z zespołem „Sharp eleven”.

10 MARCA

▪ **Laureatką Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego** została uczennica SP nr 5 Zofia Garbarczyk.

11 MARCA

▪ **Turniej hokeja.** Na zakończenie sezonu zimowego na lodowisku odbył się turniej hokeja na lodzie w ramach ligi hokejowej. Imprezę zorganizowało SCSiR.

12 MARCA

▪ **Święto Patrona Szkoły Stanisława Staszica** obchodzono uroczystie w SP nr 1. Jest to najstarsza szkoła swarzędzka, jej początki sięgają 1832 roku.

13 MARCA

▪ **II Spotkanie z gwarą poznańską.** W świetlicy Gimnazjum nr 2 uczniowie klasy II c zaprosili nauczycieli, rodziców i dziadków na wspólne rozmowy i żarty prowadzone w gwarze poznańskiej.

15 MARCA

▪ **Nowa sala.** Dzięki dużemu zaangażowaniu i pomocy sponsorów udało się uruchomić salę do zajęć terapeutycznych w budynku Gimnazjum nr 3 na os. Czwartaków. Sala przeznaczona jest dla dzieci niepełnosprawnych ze Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski.

16 MARCA

▪ **Międzyszkolny konkurs** o św. Józefie – Patronie Gminy odbył się już po raz czternasty w SP w Wierzonce. Zwyciężyli uczniowie klasy szóstej ze szkoły organizatorów konkursu – Marika Gajewska oraz Jakub Koperski.

17 MARCA

▪ **Uroczysta Sesja Rady Miejskiej.** Obchody Dnia Patrona Gminy – św. Józefa rozpoczęły się złożeniem kwiatów pod pomnikiem Św. Józefa przy ul. Cieszkowskiego i mszą św. w kościele pw. św. Marcina. Na Sesji Rady wręczono tytuł „Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz”. Otrzymał go w tym roku Cech Stolarzy Swarzędzkich oraz Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich. Festyn „Józefinki” przeniesiono na weekend majowy.

▪ **Sprzątanie lasu w Gruszczynie.** Mieszkańcy Osiedla Muzyków w Gruszczynie zorganizowali wiosenne sprzątanie okolicznego lasu. Do akcji włączyły się całe rodziny.

20 MARCA

▪ **„Szkicownik”.** Wystawa prac Tadeusza Sobkowiaka, artysty mieszkającego w Swarzędzu, odbyła się w Bibliotece Publicznej na os. Czwartaków.

22 MARCA

▪ **Stypendia sportowe.** Burmistrz Anna Tomicka wręczyła młodym sportowcom stypendia na rok 2012. Otrzymali je: Sylwia Ciesielska, Agata Echaust, Maciej Hańczewski, Adam i Edyta Kierzek, Maciej Kobyliński, Maria Komisarczyk, Michał Kowalczyk, Kacper Majchrzak, Krzysztof Paterka, Olga Rusinek, Angelika Stefańska, Monika Szurlej, Monika Wieczorkiewicz i Joanna Wittke.

▪ **Bezpieczny w szkole i na drodze.** Pod takim tytułem odbył się w Gimnazjum w Zalasewie finał gminnego konkursu. Najlepszą drużyną okazali się uczniowie z Zespołu Szkół w Paczkowie, zdobywając Puchar Stowarzyszenia Bezpieczna Gmina Swarzędz.

23 MARCA

▪ **Młodzi strażacy.** W remizie OSP w Swarzędzu odbyła się uroczystość przyjęcia 19 młodych ludzi w poczet członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

23-25 MARCA

▪ **Świąteczna zbiórka żywności.** W sklepie Intermarche w Swarzędzu 23 wolontariuszy, uczniów Zespołu Szkół nr 1 zebrało ok. 300 kg artykułów spożywczych. Ośrodek Pomocy Społecznej przekazał zebrane produkty najbardziej potrzebującym rodzinom z terenu miasta i gminy.

24 MARCA

▪ **Koncert Anity Lipnickiej i Johna Portera.** Występ zorganizowany przez Ośrodek Kultury odbył się w holu Gimnazjum nr 3 na osiedlu Czwartaków. Ponad 400-osobowa publiczność nagrodziła artystów wielkimi brawami.

▪ **Spyw kajakowy.** Poszukiwanie wiosny było hasłem splywu kajakowego rzeką Cybiną. Aż 5 godzin potrzeba było, aby dotrzeć do rzeki Warty, gdzie na przystani wodnej znajdowała się meta splywu.

25 MARCA

▪ **Cross nad Jeziorem.** Na skarpie Jeziora Swarzędzkiego odbył się X jubileuszowy Przelajowy Wyścig Kolarski im. Mariana Kegela (znanego kolarza, reprezentanta Polski

w Wyścigu Pokoju, olimpijczyka, mieszkańca Kobylnicy), w którym wzięło udział kilkudziesięciu kolarzy przelajowców.

26-30 MARCA

▪ **Wielkanocne pisanki.** W Skansenie zorganizowano warsztaty wielkanocne dla dzieci i młodzieży, na których można było zapoznać się z różnymi technikami ozdabiania pisanek.

27 MARCA

▪ **Sesja Rady Miejskiej.** W trakcie obrad radni odrzucili projekt uchwały w sprawie nowego planu sieci szkół podstawowych i gimnazjów oraz granic ich obwodów na terenie gminy Swarzędz, przygotowanego przez władzę wykonawczą. Ponadto radni ustalili wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Swarzędz, przyjęli program opieki nad zwierzętami bezdomnymi na terenie gminy Swarzędz oraz zatwierdzili uchwały dotyczące Ośrodka Pomocy Społecznej.

▪ **Samorządowiec – Spółdzielca 2011.** Takie wyróżnienie otrzymał prezes Gminnej Spółdzielni w Swarzędzu – Zygmunt Majchrzak. Odebrał je w siedzibie Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie.

28 MARCA

▪ **Pożar lasu w Nowej Wsi.** Pomiędzy ulicami Modrzejewskiej a Transportową spłonęło ćwierć hektara lasu.

▪ **Gminny Konkurs recytatorski** dla klas I-III odbył się w SP nr 1 w Swarzędzu. Wzięli w nim udział uczniowie SP nr 1, nr 4 i nr 5 oraz SP z Kobylnicy. Zwyciężyła Wiktoria Gawrońska z „czwórki”.

29 MARCA

▪ **XII Wojewódzki Konkurs „Nasza Europa”.** W etapie powiatowym drugie miejsce zajęli uczeń II LO z Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu – Jakub Witczak i tym samym znalazł się w reprezentacji powiatu poznańskiego w rozgrywkach finałowych.

▪ **Warsztaty scenopisarstwa** w swarzędzkiej Bibliotece Publicznej dla uczniów Gimnazjum

Zalasewie poprowadził Zbigniew Masternak, pisarz, dramaturg i producent filmowy.

MARZEC

▪ **Zniszczenie upraw zbóż ozimych.** Trwający przez wiele tygodni mróz bez opadów śniegu spowodował przemarznięcie upraw (głównie rzepaku). W związku z licznymi wnioskami o odszkodowanie, jakie wpłynęły do Referatu Ochrony Środowiska UMiG, władze gminy rozważyły możliwość wsparcia poszkodowanych rolników, np. poprzez zwolnienie rolników z opłat podatkowych.

▪ **Swarzędz w Googlach.** W internecie uruchomiono dla Polski usługę Street View – co pozwala internetowo spacerować po ulicach miast polskich, także Swarzędza.

▪ **Drugie wydanie.** W październiku ukazało się pierwsze wydanie pionierskiej pozycji „Dwory i folwarki ziemi swarzędzkiej” autorstwa Antoniego Kobzy i Andrzeja Przychodzkiego, a już po pół roku konieczny okazał się dodruk książki. Ukazała się ona tym razem w twardej okładce i z drobnymi poprawkami w stosunku do wydania wcześniejszego.

KWIECIEŃ

1 KWIETNIA

▪ **XVII-wieczna Pieta Swarzędzka.** W Niedzielę Palmową w kościele pw. św. Marcina wystawiono odnalezioną i odrestaurowaną figurkę Matki Bożej oplakującej Chrystusa, tzw. pietę. W okresie wielkanocnym umieszczono ją przy Grobie Pańskim. Zgodnie z zamierzeniami ks. proboszcza A. Brzezińskiego – od września po uroczystości poświęcenia jej przez ks. arcybiskupa S. Gądeckiego, na stałe powróci do świątyni.

▪ **Kabaret Moralnego Niepokoju.** W SP nr 5 ze swoim nowym programem „Galaktikos” wystąpiła znana polska grupa kabaretowa. Występ zorganizował Ośrodek Kultury.

11 KWIETNIA

▪ **Rekrutacja do przedszkoli.** Dyrekcje przedszkoli ogłosiły listy przyjętych na rok 2012/2013.

Do publicznych placówek na terenie gminy przyjęto łącznie 1324 dzieci, dla 166 zabrakło miejsc.

12 KWIETNIA

▪ **Utrudnienia na ul. Kórnickiej.** Do końca czerwca trwały prace związane z budową kanalizacji sanitarnej w ramach projektu „Puszcza Zielonka”. Zmotoryzowani mieszkańcy i pasażerowie komunikacji miejskiej zmuszeni byli do korzystania z objazdów.

▪ **Spotkanie autorskie.** W Bibliotece Publicznej młodzi czytelnicy mieli okazję spotkać się z Mariuszem Niemyckim, autorem książek dla dzieci i młodzieży.

14 KWIETNIA

▪ **Turniej zapaśniczy.** W hali Swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji odbył się turniej zapaśniczy o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz (Otwarte Mistrzostwa Województwa Wielkopolskiego).

▪ **„Moje drzewko” w Karłowicach.** To kolejna akcja zorganizowana z inicjatywy pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej, rady sołectkiej i sołtysa Henryka Borskiego mająca na celu mobilizowanie mieszkańców do podejmowania wspólnych działań na rzecz miejscowości. Tym razem w ramach tych działań posadzono ozdobne drzewka przy placu zabaw, a każdy z uczestników otrzymał certyfikat opiekuna zobowiązujący go jednocześnie do dbania o posadzoną przez siebie roślinę.

▪ **Święto Szkoły.** W Zespole Szkół nr 2 odbył się festyn „Święto Szkoły” przeznaczony dla mieszkańców naszego miasta w ramach obchodu 20-lecia szkoły. W ramach imprezy zorganizowano zawody strzeleckie, konkursy sportowe i wiedzy o szkole, konkursy przedmiotowe, wystawy plastyczne oraz pokaz ratownictwa medycznego. Na scenie grały zespoły rockowe i była wspólna lekcja samby.

16 KWIETNIA

▪ **Bilet z telefonu komórkowego.** Pasażerowie swarzędzkiej komunikacji miejskiej mogą jeź-

dzić autobusami płacąc za bilet, także miesięczny, poprzez swój telefon komórkowy. Miasto wybrało na operatora tej usługi firmę CallPay.

▪ **10 lat Stowarzyszenia Bezpieczna Gmina Swarzędz.** Na uroczystym spotkaniu jubileuszowym podsumowano dorobek minionych lat Stowarzyszenia (działającego na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz patologii społecznej), któremu przewodniczył Marek Kamiński.

17 KWIETNIA

▪ **Radni o strefie parkowania.** Na wspólnym posiedzeniu wszystkich komisji Rady Miejskiej wybrano wariant (jeden z czterech) Strefy Płatnego Parkowania w centrum Swarzędza, który zostanie zrealizowany w najbliższym czasie.

▪ **Konkurs Piosenki Niemieckiej** pt. „Jeder kann singen” [Każdy śpiewać może] dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych odbył się w Zespole Szkół nr 1. Udział w nim wzięli uczniowie z 26 szkół z całej Wielkopolski.

▪ **Meble w Mediolanie.** Dwa meble „Stół 100” i sofa „Kanapka” pokazano na prestiżowych targach mebli i designu w Mediolanie. Reprezentowanie Polski na tych targach to wynik wcześniejszej wygranej konkursu „Designed in Poznań”. Obydwa meble powstały podczas swarzędzkich warsztatów „Nowa Forma 2011”.

18 KWIETNIA

▪ **Poszukiwanie mogił powstańców.** W związku z weryfikacją spisu mogił, kwater i cmentarzy wojennych z okresu powstania wielkopolskiego (1918-1919), prowadzoną przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, burmistrz Anna Tomicka zwróciła się do mieszkańców z prośbą o przekazanie posiadanych informacji o poległych, którzy spoczywają na swarzędzkich cmentarzach lub w innych miejscach na terenie gminy.

▪ **I Przegląd Teatrów Profilaktycznych** odbył się w Gimnazjum nr 3 im. Polskich Noblistów. Widzowie mogli obejrzeć dwa przedstawienia

teatralne. Jedno pt. „Uzależnienia od komputera” przygotowane zostało przez uczniów Gimnazjum w Zalasewie pod kierunkiem Anny Andrzejewskiej i Elizy Krause, drugie zaś pt. „Dies irae” [Dzień gniewu], a dotyczące problemu narkomanii, uczniowie Gimnazjum nr 3 zrealizowali pod kierunkiem Krystyny Pokorskiej, Pauliny Grzesiak i Katarzyny Stramowskiej.

▪ **Mistrzostwa powiatu w strzelaniu z broni pneumatycznej.** Zespół Szkół nr 2 wspólnie z Klubem Żołnierzy Rezerwy „Jastrząb” zorganizował VIII Mistrzostwa Powiatu Poznańskiego dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w strzelaniu z broni pneumatycznej. Udział w mistrzostwach wzięli uczniowie z Bolechowa, Tarnowa Podgórnego, Swarzędza, Paczkowa, Mosiny, Zalasewa i Kórnik. Tradycyjnie zwyciężyła młodzież z Bolechowa.

21 KWIETNIA

▪ **Konkursy „Złota Żaba”.** W Liceum Fundacji Edukacji Społecznej EKOS podczas uroczystej gali ogłoszono wyniki i wręczono nagrody w kolejnej już edycji konkursów „Złota Żaba” i Złota Żabka”. Eliminacje w macierzystych szkołach odbyły się 1 i 2 grudnia. Do drugiego etapu w dniu 17 marca przystąpiło 385 uczestników. W tym roku była to już 19 edycja konkursu przeprowadzanego w dwóch dziedzinach: języka polskiego i literatury oraz matematyki.

21-22 KWIETNIA

▪ **Turniej piłkarski dzieci.** Uczniowski Klub Sportowy Lider zorganizował na stadionie miejskim turniej polskich i niemieckich drużyn dzieci z rocznika 2003 i młodszych o puchar Krono Arena pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy.

23 KWIETNIA

▪ **Książki nigdy nie przeczytane.** Wystawę pod takim tytułem otwarto w Bibliotece Publicznej z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich.

24-26 KWIETNIA, 8-9 MAJA

▪ **E-Akademia.** W dwóch terminach w Gimnazjum nr 2 im. Królowej Jadwigi odbyły się warsztaty informatyczne dla osób 50+. Były one zadaniem

edukacyjnym klas drugich przygotowanym w ramach projektu „E-Akademia Przyszłości”, współfinansowanego ze środków unijnych, a realizowanego przez Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne sp. z o.o.

27 KWIETNIA

▪ **Gminne Igrzyska Dzieci i Młodzieży Osób Niepełnosprawnej** odbyły się w hali sportowej SP nr 4. W 18 konkurencjach wystąpiło blisko 120 osób. Dla wszystkich przygotowano medale, dyplomy i słodkie niespodzianki.

▪ **Wypożyczalnia działła.** Pod koniec kwietnia przy przystani wodnej nad Jeziorem rozpoczęła działalność wypożyczalnia kajaków, rowerów wodnych i łódek. To jeden z elementów programu przywrócenia atrakcyjności turystycznej Jeziora Swarzędzkiego.

27-30 KWIETNIA

▪ **Wizyta w Duclair.** Swarzędzcy samorządowcy (z burmistrz Anną Tomicką i przewodniczącym Rady Miejskiej Marianem Szkudlarkiem) gościli w zaprzyjaźnionym francuskim mieście, gdzie podpisali Akt Przyjaźni. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele niemieckiego Ronnenberg, miasta partnerskiego Swarzędza.

28 KWIETNIA

▪ **Rajd do Puszczy Zielonki.** Z miejsca zbiórki przy przystani wystartowali uczestnicy rajdu rowerowego na Dziewicza Górę i rajdu nordic walking wokół Jeziora. Imprezy te zorganizowało SCSiR na rozpoczęcie sezonu 2012.

30 KWIETNIA

▪ **Majowe uroczystości.** Uroczystość łącząca obchody Święta Pracy, Dnia Flag i Święta Konstytucji 3 Maja odbyła się na swarzędzkim Rynku pod tablicą upamiętniającą Bohaterów Poległych za Wolność i Ojczyznę.

KWIECIEŃ

▪ **Budowa „Castoramy”.** Na terenach dawnych SFM przy ul. Sienkiewicza rozpoczęto budowę marketu budowlanego. Docelowo zatrudnienie ma znaleźć w nim około 120 osób.

MAJ

1-3 MAJA

▪ **Józefinki.** W ramach Dnia Patrona Gminy – św. Józefa odbyło się wiele imprez, a wśród nich: przedstawienie historyczne o założeniu miasta „Jak to Swarzędz miastem został” z udziałem znanych aktorów, husarii oraz członków Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Swarzędzu; gra miejska „Mebloberek”, trzecie już Swarzędzkie Spotkanie Józefów, zakończone grupowym zdjęciem mieszkańców o tym imieniu; koncert muzyki irlandzkiej i francuskiej, występ Swarzędzkiej Orkiestry Flażoletowej, zespołu Polonia Band, Kabaretowej



*Jak Swarzedz stał się miastem,
fot. H. Staniewska*

Grupy Biesiadnej, Orkiestry Michała Wejmiana oraz parodysty Bolesława Gromnickiego, pokaz zabytkowych samochodów, zaś dzieci mogły uczestniczyć w warsztatach budowy drewnianych zabawek. Tradycyjnie już odbyła się degustacja „Józefowego Placka” oraz „Strawy Świętego Józefa” wydawanej wraz z pamiątkowymi, drewnianymi łyżkami. Trzydniowa impreza spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem i zgromadziła na wspólnej zabawie licznych mieszkańców Swarzędza.

1 MAJA I 3 MAJA

▪ **Żeglarstwo na Jeziorze Swarzędzkim.** Firma Adventure w wolne dni maja udostępniła bezpłatnie mieszkańcom Swarzędza jacht typu Omega wraz z instruktorem. Były to próbne rejsy, zachęcające do podjęcia bardziej profesjonalnych przygotowań do żeglarstwa. Szkolenia podstawowe dla chętnych

nych swarzędzan przewidziano na czerwiec, zaś na początku wakacji także kursy na stopień zeglarsza jachtowego.

3 MAJA

▪ **Przyjaciel Wierzenicy 2012.** Zespół redakcyjny parafialnego pisma „Wierzenicza” wraz z zarządem Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. Augusta Cieszkowskiego przyznali tegoroczne wyróżnienie członkowi Klubu Profesorów „Wierzenica” z Bydgoszczy – profesorowi Józefowi Banaszakowi (z Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego). Statuetka została uroczystie przekazana w wierzenickim kościele w obecności zaproszonych gości.

5 MAJA

▪ **Otwarcie nowej remizy w Kobylnicy** zbiegło się z jubileuszem 80-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Kobylnicy. W nowym budynku znalazły miejsce cztery duże garaże, warsztaty remontowe, pomieszczenia socjalne dla strażaków, stanowiska dla administracji oraz dla zarządzania kryzysowego. Na piętrze urządzono świetlicę, która będzie służyć wszystkim mieszkańcom Kobylnicy. Budowa została sfinansowana z budżetu gminy i wyniosła wraz z wyposażeniem ok. 1,5 mln zł. W trakcie uroczystości zasłużeni strażacy otrzymali wyróżnienia i medale. Hieronim Sękowski, który służy w OSP już 50 lat, otrzymał od burmistrza Anny Tomickiej specjalny list gratulacyjny.

10 MAJA

▪ **Dolina Cybiny w fotografii.** W czytelni Biblioteki Publicznej odbyła się promocja albumu „Dolina Cybiny. Przenikanie” Henryka Błachnio i Haliny Dziszyskiej-Błachnio, połączona z pokazem niektórych fotografii w bibliotecznej Galerii „Wielokropek”. Promocja książki zbiegła się z 30. rocznicą pracy zawodowej i 60 urodzinami H. Błachnio, znanego swarzędzkiego fotografa.

▪ **Plenerowe wędrówki z książką.** Z okazji Dnia Bibliotekarza pracownicy Biblioteki Publicznej wśród mieszkańców swarzędzkich osiedli promowali bibliotekę i czytelnictwo, rozdając książki, zakładki, a najmłodszym wręczając piłeczki z hasłem

tegorocznego Tygodnia Bibliotek: „Biblioteka ciągle w grze”.

12 MAJA

▪ **30 lat Uszatka.** W budynku zaprzyjaźnionego Gimnazjum nr 3 swoje trzydzieste już urodziny obchodziło Przedszkole nr 2, które za swego patrona ma Misia Uszatka. Osoby, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju tej zasłużonej placówki oświatowej otrzymały medale i wyróżnienia. Uroczystość uświetlił występ (przystrojonych w ludowe stroje) przedszkolaków, które zaprezentowały spektakl „Z Misiem Uszatkiem po Polsce”.

▪ **Uroczysta zbiórka** swarzędzkich strażaków z okazji ich patronalnego święta poprzedzona została mszą św. w kościele pw. św. Marcina. Po niej przed strażnicą odbyła się zbiórka wszystkich jednostek, złożono kwiaty przed tablicą upamiętniającą swarzędzkich strażaków i wręczono medale i odznaczenia dla zasłużonych i wyróżniających się druhów.

13 MAJA

▪ **10 km Chevrolet Szpot.** Bieg ulicami Swarzędza został zorganizowany przez firmę Szpot przy współudziale UMIG Swarzędz. Na starcie stanęło 650 biegaczy w obsadzie międzynarodowej, ukończyło zaś 640 osób. Wśród panów zwyciężyli Kenijczycy (dwa pierwsze miejsca), wśród kobiet reprezentantka Białorusi.

14 MAJA

▪ **Agata Echaust z brązowym medalem.** W Stargardzie Szczecińskim odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski kadetek w zapasach, na których duży sukces odniosła zawodniczka trenująca na co dzień w SKS Unia Swarzędz.

15 MAJA

▪ **XXV Sesja Rady Miejskiej.** Udzielono jednogłośnie absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Swarzędz z tytułu wykonania budżetu za rok 2011; ustalono obniżenie wysokości opłaty adiacenckiej i zatwierdzono funkcjonowanie od września Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego w dni robocze na obszarze Rynku i Placu Niezłomnych. Ponadto

zatwierdzono nabycie nieruchomości w Zalasewie pod budowę nowej szkoły podstawowej.

▪ **Międzyszkolny Przegląd Pieśni Patriotycznej.** W zorganizowanym już po raz szósty przez SP w Wierzonce przeglądzie wzięło udział pięć z sześciu gminnych szkół podstawowych. Zwyciężyli przedstawiciele SP z Wierzonki i SP z Kobylnicy.

17 MAJA

▪ **Andrzej Bystry uhonorowany.** Swarzędzki twórca wędlin otrzymał wyróżnienie za „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym WIOSNA 2012”, przyznane przez Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego w Warszawie.

19 MAJA

▪ **Majówka krwiodawców** zrzeszonych w Klubie Honorowych Dawców Krwi przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu odbyła się w niedzielne popołudnie na polanie przy leśniczówce w Zielińcu. W roku 2012 (do 31 sierpnia) Klub HDK przy Spółdzielni zorganizował już czterokrotnie akcję poboru krwi, a do końca roku planuje jeszcze pięć takich zbiórek.

20 MAJA

▪ **Konsekracji kościoła pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Swarzędzu** (przy ul. Poznańskiej) dokonał ks. abp Stanisław Gądecki. Po uroczystościach kościelnych parafianie mogli wziąć udział we wspólnym festynie na terenie ogrodu przy Ośrodku Kultury.

21 MAJA

▪ **Nowy terminal towarowy** został otwarty na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Swarzędzu w Centrum Logistyczno-Inwestycyjnym. Odtąd kontenery i naczepy TIR-ów docierają do Swarzędza z portu w Rotterdamie koleją, a po przeładunku w naszym mieście rozsyłane są w dalszą drogę.

22 MAJA

▪ **„Bawmy się w zielone”** to hasło VII Gminnego Konkursu Ekologicznego Szkół Podstawowych, który odbył się w Paczkowie. Wzięło w nim udział 5 drużyn, a wiodącym tematem była fauna i flora Parku Narodowego na wyspie Wolin. Zwyciężył zespół z SP w Paczkowie.

23 MAJA

▪ **Spotkanie autorskie.** W Bibliotece Publicznej odbyło się kolejne spotkanie z twórcami literatury dla dzieci i młodzieży. Tym razem czytelnicy spotkali się z Tomaszem Kruczkiem.

26 MAJA

▪ **Sukces Unii Swarzędz.** Na Stadionie Miejskim w ostatniej kolejce rozgrywek piłkarskich w sezonie 2011/2012 swarzędzka Unia zremisowała z Wdą Świecie 3:3 i wywalczyła tym samym drugie miejsce w końcowej tabeli III ligi.

27 MAJA

▪ **Dziewiąty rajd pieszo-rowerowy „Puszcza wpuszcza”.** Pasjonaci rowerów i miłośnicy nordic walking wyruszyli aż z 8 miejsc do Puszczy Zielonki, by spotkać się na mecie w Wierzenicy. Komandorem rajdu był Eugeniusz Jurek, znany działacz PTTK, organizatorem zaś „Związek Międzygminny Puszcza Zielonka”.

28 MAJA

▪ **„Jedynka” wyróżniona.** Tytuł „Szkoła przyjazna dla sześciolatka” odebrali przedstawiciele grona nauczycielskiego i rodziców z SP nr 1 z rąk wielkopolskiego Kuratora Oświaty oraz reprezentanta MEN. Zasłużone wyróżnienie to efekt kilkumiesięcznej pracy nad przygotowaniem szkoły na przyjęcie najmłodszych uczniów w progi szkoły.

▪ **Nowa siedziba.** Przychodnia lekarska firmy Diagter przeniesiona została do nowych pomieszczeń w bloku przy ul. Cieszkowskiego. Dotychczas firma korzystała z pomieszczeń na os. Kościuszkowców, należących do miasta.

28-31 MAJA

▪ **Tydzień Profilaktyki.** Trzecia impreza, mająca na celu pokazanie jak w twórczy sposób można spędzać wolny czas, rozwijać zainteresowania i kształtować osobowość opartą na aktywności, otwartości i zaangażowaniu, skierowana przede wszystkim dla młodzieży i dzieci, została przygotowana przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej i gminnych szkół. Każdy dzień Tygodnia miał swoje hasło i odpowiednie zajęcia. Była więc „Talentjada z występami utalentowa-

nych młodych ludzi, dzień sportowy, bo „Sport to zdrowie”, gra miejska „Ratuj życie” i przegląd piosenki „Śpiewać każdy może”. Imprezie towarzyszyły wystawy prac uczniów szkół biorących udział w Tygodniu oraz promocja instytucji, w których można rozwijać swoje zainteresowania.

29 MAJA

▪ **Spotkanie z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim** odbyło się na Zamku Kórnickim. Wśród zaproszonych gości była także burmistrz Swarzędza Anna Tomicka.

MAJ

▪ **Skwer na os. Kościuszkowców.** Zaniedbany dotychczas trawnik na pętli autobusowej został zamieniony w estetyczny skwer. Posadzone została krzewy i drzewa oraz kwiaty, ustawione ławeczki i lampy. Miejsce cieszy się dużym uznaniem okolicznych mieszkańców.

▪ **Nowa ścieżka spacerowa.** Budowę ścieżki wzdłuż Cybiny w kierunku Uzarzewa rozpoczęto na początku maja. Początkowo trasa – przebiegająca skrajem doliny z pięknymi widokami objętymi programem „Natura 2000”, będzie miała długość ok. 1 km i zakończy się punktem widokowym.

▪ **Wiadukt w Antoninku oddany do użytku.** Blisko 2 lata trwała przebudowa węzła komunikacyjnego na trasie do Poznania. O tym, że była to przebudowa bardzo trudna, nie trzeba nikogo przekonywać, bo ruch samochodowy w tym miejscu nigdy nie został wyłączony i na codzień widzieliśmy najpierw rozbiórkę starego wiaduktu, a potem powstawanie kolejnych elementów węzła. W efekcie budowy korzystamy teraz z jednego z najbardziej nowoczesnych obiektów tego typu w kraju.

CZERWIEC

1 CZERWCA

▪ **Akt erekcyjny** pod budowę nowej szkoły w Paczkowie wmurowano w towarzystwie władz miasta, radnych i posłów, a także nauczycieli, rodziców i uczniów. Nowa szkoła, tak bardzo potrzebna miejscowej społeczności według planów inwesty-

cyjnych ma zostać oddana do użytku już w przyszłym roku szkolnym.

▪ **Dzień Dziecka** organizowany był w różnych miejscach i w różnych terminach, m.in.

- Na terenie Aeroklubu w Ligowcu festyn dla dzieci zorganizowała Rada Sołecka z Janikowa Górnego. Patronat honorowy nad imprezą sprawował Komendant Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, więc na imprezie nie zabrakło m.in. pokazów sprzętu policyjnego, tresury psów policyjnych (26 maja);
- Przy Scenie nad Jeziorem UMiG wraz Ośrodkiem Kultury zorganizował festyn rodzinny (27 maja);
- W SP nr 1 odbył się XVII Rajd Patrona SP nr 1 do Uzarzewa (1 czerwca);
- W Bogucinie oprócz wielu atrakcji była możliwość potrenowania na „Oriiku” pod kierunkiem instruktorów z Akademii Reissa (2 czerwca);
- Przedszkolaki z przedszkola na Zamkowej wraz z rodzicami uczestniczyły w festynie rodzinnym w swoim parku (2 czerwca);
- Przedszkole „Jarzębinka” poznawało pracę strażaków dzięki druhom z OSP w Swarzędzu;
- W Zalasewie zorganizowany został przez Rady Sołeckie Zalasewa i Garbów oraz Klub „U Walusia” (9 czerwca);
- Przedszkolaki z przedszkola „Mali Artyści” i „Kompas” tworzyli oryginalne zwierzaki w ramach konkursu plastycznego.

1-2 CZERWCA

▪ **O Złoty Strug Swarzędza.** W turnieju piłkarskim im. Jerzego Bociana rywalizowało aż 16 drużyn. Zwyciężył zespół II KS Warta Poznań. Piłkarze z SKS Unia zajęli trzecie miejsce.

2 CZERWCA

▪ **Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie ma 35 lat.** Ten wyjątkowy jubileusz połączony został z wręczeniem odznaczeń państwowych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczył zasłużonemu pracownikom placówki wojewoda wielkopolski Piotr Florek. Otrzymali je Anna Makarewicz, obecny kierownik Muzeum oraz Wojciech Szczepkowski, zastępca dyrektora ds muzealnych Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

- W ramach obchodów rocznicowych Muzeum zorganizowało VIII Piknik Myśliwski połą-

czony z wieloma konkursami, zabawami i pokazami związanymi z myślistwem i łowiectwem.

▪ **„Cały Swarzędz na rowery”.** I Gminny Rajd Rowerowy wyruszył spod ratusza na pięć tras o różnym stopniu trudności. Wzięło w nim udział – mimo nienajlepszej pogody – ponad 170 osób. Na mecie przy Scenie nad Jeziorem na zwycięzców czekały nagrody ufundowane przez Swarzędzki Klub Pracodawców – głównego sponsora imprezy zorganizowanej przez SCSiR.

3 CZERWCA

▪ **Turniej Przedszkolaków** w piłce nożnej zorganizowali Uczniowski Klub Sportowy Lider, Fundacja „Dzieci Pomagają Dzieciom” oraz Firma Happy Sport. Turniej połączony był z loterią na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, pokazami tanecznymi, konkursami i zabawami. Impreza odbyła się w sali sportowej SCSiR.

▪ **Król Kurkowy.** W czasie najważniejszego strzelania organizowanego corocznie przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Swarzędzu Królem Kurkowym AD 2012 został Paweł Rutaski. Tytuł Pierwszego Rycerza zdobył Filip Kopczyński, natomiast Drugim Rycerzem został Czesław Wystraszewski.

▪ **Festiwal Orkiestr Dętych im. Rajmunda Gronowskiego** odbył się w naszym mieście już po raz czternasty. Wzięło w nim udział sześć zespołów, oprócz dobrze nam znanej orkiestry swarzędzkiej, także muzycy z Wrześni, Osiecznej, Wolsztyna, Gostynia i Sierakowa. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Kulturalne Orkiestra Dęta Swarzędz oraz Ośrodek Kultury.

4 CZERWCA

▪ **Wystawa lalek.** W swarzędzkiej Bibliotece Publicznej otwarto wystawę lalek z kolekcji Bolesławy Nawrockiej.

5 CZERWCA

▪ **Sportowa Gmina.** We współzawodnictwie o tytuł „Najbardziej usportowionej gminy powia-

tu poznańskiego w roku szkolnym 2011/2012” organizowanym przez Starostę Poznańskiego oraz SZS „Wielkopolska” i SZS Powiatu Poznańskiego dla szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych gmina Swarzędz zajęła drugie miejsce.

7 CZERWCA

▪ **25 lecie powstania** obchodziła Drukarnia Swarzędzka Stanisława i Marcina Witeckich, jedna z najbardziej znanych firm w naszym mieście.

8 CZERWCA

▪ **Koncert charytatywny** na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka odbył się w klubie Shadow Rock Pub. Wystąpił zespół Acoustic Lee Project.

10 CZERWCA

▪ **„Wesoła Rodzina u św. Marcina”.** Pod tym hasłem odbył się już po raz drugi festyn parafii pw. św. Marcina. Wśród wielu atrakcji, konkursów, zabaw nie zabrakło występu swarzędzkiej Orkiestry Flażoletowej oraz recitalu gitarowego ks. proboszcza Aleksandra Brzezińskiego.



Festyn rodzinny w parafii pw. św. Marcina, fot. H. Staniewska

17 CZERWCA

▪ **XX Rodzinny Festyn** odbył się przy kościele w Kobylnicy. Organizatorami byli: PZ Caritas, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, rady sołeckie w Gruszczyźnie, Janikowie i Kobylnicy oraz trady-

cyjnie już członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Kobylnicy. Liczne atrakcje i konkursy sprzyjały miłej rodzinnej zabawie.

▪ **Pod znakiem dziewiątki.** IX Festyn Szkolny pod hasłem „Świat się kręci wokół Trójki” odbył się na boisku Gimnazjum im. Polskich Noblistów. Hasło dobrze nawiązywało do wielości atrakcji, które udało się organizatorom zaproponować zebranym. Festyn połączony był m.in. z III Rodzinnym Rajdem Rowerowym, zorganizowanym przez swarzędzką firmę Brodex.

19 CZERWCA

▪ **Najlepsi uczniowie szkół gminnych** wyjechali w nagrodę za wyniki osiągnięte w szkole na wyieczkę do Rogalina. Wyjazd sfinansował Urząd Miasta i Gminy.

20 CZERWCA

▪ **Święto Rodzin** to tradycyjna już impreza w Zespole Szkół w Paczkowie. I w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, uczniowie najmłodszych klas zaprosili do szkoły swoich najbliższych na okolicznościowy koncert, na który składały się piosenki i tańce w ich wykonaniu.

21 CZERWCA

▪ **Swarzędzanin Mieczysław Kaczmarek**, długoletni pracownik Swarzędzkich Fabryk Mebli, działacz NSZZ „Solidarność” (internowany w stanie wojennym), otrzymał z rąk wojewody wielkopolskiego Krzyż Wolności i Solidarności nadany przez Prezydenta RP.

22 CZERWCA

▪ **Walne Zgromadzenie** członków Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu odbyło się w hali SCSiR.

24 CZERWCA

▪ **„Biegnę dla Was”.** Pod takim tytułem w SP nr 4 na os. Kościuszkowców odbył się bieg maratoński połączony z piknikiem. Impreza miała charakter charytatywny. Celem jej było zebranie funduszy na wyposażenie szkolnej sali do zajęć terapeutycznych.

29 CZERWCA

▪ **Zakończenie roku szkolnego** w SP w Kobylnicy połączone było z oficjalnym oddaniem do użytku nowoczesnego boiska wielofunkcyjnego. Koszt inwestycji, sfinansowanej ze środków gminnych, to blisko 420 tys. zł.

CZERWIEC

▪ **Fontanna na Jeziorze.** W okolicy przystani zainstalowano podświetloną w nocy fontannę, która jednocześnie ma za zadanie napowietrzanie wody.

▪ **Remont „Jedyńki”.** W jego trakcie zaplanowano ocieplenie ścian i dachu, częściową wymianę okien, odnowienie łącznika między starym i nowym budynkiem oraz sali gimnastycznej. Oczyszczono także ceglaną elewację starej szkoły, która podlega opiece konserwatora zabytków.

▪ **EURO 2012 w Swarzędzu.** „Swarzędzka strefa kibica” związana z piłkarskimi mistrzostwami Europy rozłożyła się w pobliżu pływalni „Wodny Raj”. Oprócz oglądania transmisji meczów można było także uczestniczyć w pokazach artystycznych i sportowych. Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury.

▪ **„Nieproszeni goście”,** czyli stado dzików po raz kolejny poczuło się bardzo dobrze w naszym mieście. W swojej wędrownie dziki odwiedzają wyspiska śmieci i osiedlowe śmietniki, stwarzając dla mieszkańców spore zagrożenie. Służby miejskie podjęły działania, aby zwierzęta z miasta wyprowadzić w kierunku Puszczy Zielonki.

▪ **Koniec piłkarskiego sezonu 2010/2011 niższych rozgrywek.** KS „Piast” Kobylnica w klasie okręgowej, grupie Poznań (wschód), zajął 5 miejsce (40 pkt); natomiast w klasie B grupy Poznań I Antares Zalasowa zajął 4 miejsce (40 pkt).

30 CZERWCA – 1 LIPCA

▪ **Dni Swarzędza** po raz pierwszy w tym roku odbyły się na polanie za Stadionem Miejskim. Było jak zawsze wiele atrakcji kulturalnych (występy zaproszonych grup kabaretowych, zespołów Video i Kombii) i sportowych (amatorski turniej piłki nożnej, rajd rowerowy, rajd nordic walking). Odbył się także piknik rodzin wędkarskich. Nie zabra-

kło występów swarzędzkich zespołów: Orkiestry Dętej, Orkiestry Flażoletowej oraz Sekcji Piosenki i Tańca z Ośrodka Kultury. W Strefie Kibica zapaleni kibice mogli obejrzeć także finałowy mecz EURO 2012 Hiszpania – Włochy.

LIPIEC

1 LIPCA

▪ **Nowym Dziekanem** Dekanatu Swarzędzkiego został ks. Tadeusz Peliński, proboszcz parafii pw. Św. Krzyża w Kobylnicy.

▪ **XX jubileuszowy Rajd Rodzinny.** Impreza samochodowa, której trasa wiodła przez gminę Swarzędz, Czerwonak, Murowaną Goślinę i Poznań, rozpoczęła się tradycyjnie na swarzędzkim Rynku. Patronat nad nią sprawowała firma Opel Szpot.

6 LIPCA

▪ **„Widoki, wrażenia, fascynacje”** to tytuł wystawy fotograficznej Antoniego i Teresy Kobzów w Bibliotece Miejskiej. W ostatnim dniu jej trwania odbyło się spotkanie, na którym twórcy zdjęć opowiedzieli o swojej podróży po USA (m.in. o pobycie w Górach Skalistych).

6-13 LIPCA

▪ **Warsztaty w Skansenie.** W tygodniowej imprezie udział wzięli m.in. podopieczni Stowarzyszenia Przyjaciół Specjalnej Troski i seniorzy skupieni w grupie „Młodzi Duchem” swarzędzkiego OPS oraz członkowie Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego z Poznania. O pszczolach i pszczelarstwie krótki wykład wygłosił dyrektor skansenu, natomiast przez następne dni już sami uczestnicy pod kierunkiem pracowników skansenu próbowali zbudować dwa ule: ten prawdziwy, przeznaczony dla pszczół i ten symboliczny – „dom-ul” dla ludzi.

7 LIPCA

▪ **II Turniej Wsi** w konkurencjach zręcznościowych i sportowych odbył się w Sarbinowie z udziałem zespołów z Łowęcina, Paczkowa, Sokolnik i gospodarzy. Zwyciężyła reprezentacja Sarbinowa. Inicjatorem zabawy były rady sołeckie.

▪ **Olimpijczyk.** Wśród zawodników zakwalifikowanych na igrzyska olimpijskie w Londynie znalazł się mieszkaniec naszego miasta Kacper Majchrzak, pływak, na co dzień zawodnik Warty Poznań. Na olimpiadzie w Londynie wystartował w sprincie na 50 metrów kraulem. Kacper Majchrzak od 2009 r. trzykrotnie otrzymywał nagrody sportowe burmistrza naszego miasta. Korzysta także z przyznanego mu przez władze miasta stypendium sportowego.

14 LIPCA

▪ **105 rocznica powstania.** Taki imponujący jubileusz obchodziła swarzędzka Ochotnicza Straż Pożarna. W sobotę wokół „Sceny nad Jeziorem” odbył się – pełen atrakcji – urodzinowy festyn z udziałem Jubilatów. Nie obyło się bez pokazów pracy strażaków i funkcjonowania sprzętu strażackiego. Festyn zakończył się wspólną zabawą taneczną z udziałem zespołu Urszuli Chojan i Country Show Band. Organizatorami imprezy była OSP oraz Ośrodek Kultury i SCSiR.

15 LIPCA

▪ **„Powróćmy jak za dawnych lat”.** W niedzielnej imprezie pod tym tytułem na „Scenie nad Jeziorem” oprócz zespołów miejscowych (Sekcja Regionalna „Olszyna” i Chór „Akord”) zaprezentował się także znany satyryk Tadeusz Drożdża – zawsze potrafiący rozbawić publiczność swoimi monologami oraz zespół „Trubadurzy”, który z kolei przypomniał swoje dawne dobrze znane utwory. Imprezę zorganizował Ośrodek Kultury.

19 LIPCA

▪ **Świetlica w Janikowie Dolnym gotowa.** Tylko miesiąc trwał remont świetlicy wiejskiej w Janikowie Dolnym, choć prac do wykonania było wiele. Inicjatywa mieszkańców: Koła Gospodyń Wiejskich, rady sołeckiej i Czesławy Knypińskiej sołtysa wsi, spotkała się ze zrozumieniem UMiG Swarzędz, który do zgromadzonych przez mieszkańców funduszy dołożył brakujące środki.

21 LIPCA

▪ **Wyróżnienie dla dyrygentki.** Jadwiga Maćkowiak, od 20 lat prowadząca m.in. swarzędzki chór „Akord”, otrzymała statuetkę Burmistrza Miasta i Gminy Murowana Goślina w kategorii

osobowość kulturalna. Wyróżnienie to przyznawane jest od 2002 r. w czasie Jarmarku św. Jakuba, patrona parafii w Murowanej Goślinie.

▪ **Turniej Siatkówki Piłkowej.** Pierwszy turniej amatorskiej siatkówki piłkowej odbył się na nowym boisku przy ścieżce spacerowej w okolicy ul. Strzeleckiej. Turniej zorganizowany przez SCSiR cieszył się dużym powodzeniem, również wśród drużyn spoza Swarzędza. W finale najlepsza okazała się drużyna z Poznania, która pokonała ekipę swarzędzką w dwóch setach.

29 LIPCA

▪ **Pożegnanie.** Z końcem lipca ks. kan. Eugeniusz Guździol przestał pełnić funkcję proboszcza parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu na os. Kościuszkowców. Mszę św. pożegnalną odprawił w ostatnią lipcową niedzielę. Po Mszy św. w imieniu UMiG duszpasterza pożegnała Burmistrz Miasta w towarzystwie Przewodniczącego Rady Miejskiej i radnych.

31 LIPCA

▪ **Nowym ministrem rolnictwa** został Stanisław Kalemba, członek PSL, poseł na Sejm RP, długoletni mieszkaniec Swarzędza.

LIPIEC

▪ **Nowa nazwa.** Rada Miejska zaakceptowała projekt nazwy dla budynku, w którym od pewnego czasu mieści się swarzędzki Ośrodek Kultury. Zgodnie z porozumieniem zawartym 7 marca br. ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce będzie odtąd znajdowało się tutaj Swarzędzkie Centrum Integracji, Tolerancji i Kultury. UMiG zobowiązany został w myśl umowy do urządzenia w tym miejscu parku i umieszczenia w nim tablic upamiętniających historię miejsca, a także postawienia obelisku ku pamięci wszystkich swarzędzkich ofiar terroru hitlerowskiego.

▪ **„Swarzędz Dobrych Znaków”.** UMiG we współpracy ze Swarzędzką Telewizją Kablową uruchomiły Mobilny Informator Miejski – platformę internetową prezentującą aktualne wydarzenia kulturalne, ofertę turystyczną, rozkłady jazdy komunikacji miejskiej i inne przydatne informacje o Swarzędzu.

▪ **„Wodne” koncerty.** Na placu Niezłomnych odbyły się trzy koncerty w ramach imprezy „Fontanna w rytmach lata” organizowanej przez Ośrodek Kultury. Wystąpił zespół „Tandem Bravo” (12.07) ze standardami muzyki światowej, zespół „Sharp Eleven Latino” z muzyką latynoską (26.07) oraz sekstet Landowski Brass Band, czyli sekcja instrumentów dętych z perkusją z szerokim programem muzycznym: od klasyki do popu (9.08).

SIERPIEŃ

5 SIERPNIA

▪ **Powitanie.** Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia ks. Dariusza Salskiego odbyło się na niedzielnej Mszy św. W imieniu władz miasta nowego duszpasterza powitała wiceburmistrz Agata Kubacka.

▪ **Dawnych Wspomnień Czar.** W niedzielnym koncercie zorganizowanym przez Ośrodek Pomocy Społecznej dla mieszkańców miasta wystąpili Andrzej Rybiński, Bernard Dornowski z zespołem oraz artyści Teatru Muzycznego z Poznania z piosenkami „sprzed kilku lat”.

15 SIERPNIA

▪ **Integracje.** Po raz kolejny w naszym mieście gościliśmy uczestników przegląd zespołów folklorystycznych z różnych zakątków świata. Wystąpiły zespoły z Kanady, Niemiec, Serbii, Rumunii, Słowacji i Polski.

18 SIERPNIA

▪ **Gminne dożynki** w tym roku odbyły się w Uzarzewie. Bochen chleba wypieczony z mąki z tegorocznego zboża poświęcił nowy dziekan swarzędzki, ks. Tadeusz Peliński, a podzieliła go burmistrz MiG Anna Tomicka. Obrzęd dożynkowy zaprezentował Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Modraki”. Zebrana publiczność bawiła się do późnych godzin wieczornych przy muzyce zespołu „Tequila Band”.

19 SIERPNIA

▪ **Miodowe Lato.** To już czwarty z kolei piknik pod taką nazwą organizowany przez swarzędzki Skansen i Muzeum Pszczelarstwa oraz Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego w Szreniawie.

Na terenie Skansenu rozgościły się kramy z miodem i produktami miodowymi, a liczne imprezy towarzyszące nawiązywały do pracy pszczelarzy. Piknik połączony został z rajdem nordic walking „Chód po miód” wokół Jeziora, zorganizowanym przez SCSiR.

- **Złota Rybka.** Imprezę pod taką nazwą zorganizowało SCSiR. Celem zabawy było odnalezienie złotej rybki ukrytej na wyspie na Jeziorze Swarzędzkim. Oprócz tego były także liczne konkursy.

- **Dzień Sportu w Zalasewie.** Mieszkańcy Zalasewa i Garbów rywalizowali ze sobą m.in. w niespotykanych na zawodach sportowych konkurencjach: bieg w worku, przeciąganie liny, picie piwa na czas, rzut wałkiem do ciasta, pchnięcie kulą, itp.

22 SIERPNI

- **Castorama w Swarzędzu.** Nowy market budowlany powstał na dawnych terenach Swarzędzkich Fabryk Mebli, w pobliżu kościoła przy ul. Poznańskiej.

19-23 SIERPNI

- **XIII Międzynarodowe Warsztaty Flażoletowe.** Zajęcia prowadził Gervant Le Gac z Bretońskiej Akademii Muzycznej. Współorganizatorami warsztatów byli: Ośrodek Kultury w Swarzędzu, Dom Bretanii w Poznaniu i Stowarzyszenie Na Rzecz Efektywnych Metod Umuzykalniania EMU. W imprezie uczestniczyli muzycy Swarzędzkiej Orkiestry Flażoletowej, a także muzycy folkowi, nauczyciele i metodycy nauczania muzyki z całej Polski. Inicjatorem warsztatów i dyrektorem artystycznym wszystkich 13 edycji jest Wojciech Wietrzyński założyciel Swarzędzkiej Orkiestry Flażoletowej i wiceprezes Stowarzyszenia EMU. Warsztaty zakończył koncert finałowy w Sali Białej Urzędu Miasta Poznań.

26 SIERPNI

- **Piknik Trzech Pokoleń** to kolejna ciekawa impreza zorganizowana dla mieszkańców przez władze miasta w niedzielne popołudnie. Impreza ta przygotowana została w ramach kampanii „Postaw na Rodzinę” oraz realizowane-

go przez OPS projektu systemowego „Fabryka Umiejętności”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Można było zapoznać się z technikami samoobrony oraz z podstawowymi zasadami udzielania pierwszej pomocy. Wśród wykonawców była m.in. uczestniczka programu X-Factor Ada Szulc oraz Grzegorz Wilk, znany aktor i wokalista.

31 SIERPNI

- **Nowa figura.** Na prywatnej posesji przy ul. Kórnickiej 25, dzięki staraniom wiernych i duszpasterzy z parafii pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych postawiono figurę św. Antoniego. Poprzednia, która znajdowała się w tym miejscu, została zniszczona w okresie okupacji hitlerowskiej.

SIERPIEŃ

- **Kolejny budynek** z 33 mieszkaniami komunalnymi oddano do użytku przy ul. Staniewskiego.

- **Paraolimpiada.** Polskę w zmaganiach paraolimpijskich w Londynie reprezentował m.in. swarzędzanin Krzysztof Paterka. Wystąpił on w konkurencji pływackiej 100 metrów stylem klasycznym.

- **Ukończono remont** dworku Cieszkowskiego w Wierzenicy. Nowy właściciel, Witold Kundzewicz dzięki m.in. dotacji unijnej przywrócił dworek do dawnej świetności. Remont trwał blisko dwa lata.

- **„Akcja Lato”.** Dzieci i młodzież szkolna korzystała w okresie wakacji z bogatej oferty zajęć wakacyjnych przygotowanych dla nich przez Ośrodek Kultury (m.in. warsztaty artystyczne), SCSiR (półkolonie dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat), szkoły i parafie.

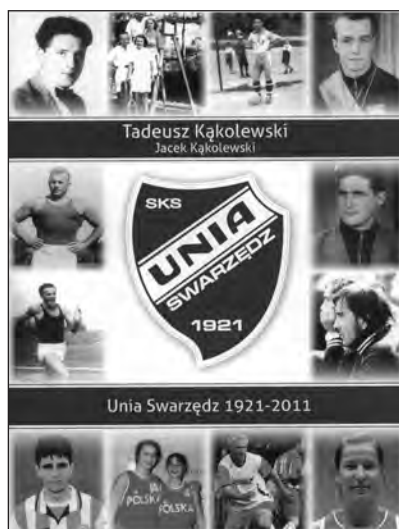
Z regionalnej półki



Henryk i Halina Błachnio, *Dolina Cybiny. Przenikanie.* Swarzędz 2012, s. 136.

„Dolina Cybiny” jest kolejną po „Swarzędzu i okolicach”, „Pobiedziskach i okolicach” oraz „Sowach” publikacją swarzędzkiego fotografika Henryka Błachnio i jego żony Haliny Dziszyskiej-Błachnio.

Omawiany album przedstawia artystyczne spojrzenie na płynącą przez okolice Swarzędza rzekę Cybinę. Treści zamieszczonym w książce obrazom dodają krótkie poetyckie opisy współautorki. Wstęp do pracy napisał Kazimierz Kasprzak, profesor poznańskiej AWF. Na kartach albumu niepozorna – jak się postronnemu przechodniowi i turyście wydaje, rzeka i jej najbliższe otoczenie jawi się w całej okazałości, od źródeł niedaleko Iwna do ujścia do Warty w Poznaniu, w różnych ujęciach, barwach i porach roku. W albumie obrazy i słowa przenikają się wzajemnie, co pomaga inaczej spojrzeć na te fragmenty doliny Cybiny, które nie tylko są piękne i naturalne, ale czyste i niezniszczone, wywołujące jednocześnie uczucie nostalgii za tym, co przemija. Wydanie publikacji możliwe było dzięki środkom unijnym.



Tadeusz i Jacek Kąkolewscy, *Unia Swarzędz 1921-2011.* Swarzędz 2011, s. 144.

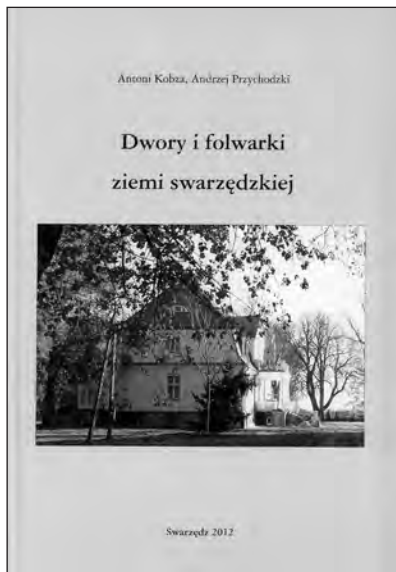
Wydawnictwo ukazało się z okazji jubileuszu 90-lecia swarzędzkiego Klubu Sportowego „Unia”. Jest pierwszą opublikowaną o nim pracą, której wartość dokumentacyjna jest szczególnie ze względu na brak zachowanych źródeł archiwalnych dotyczących klubu. To rzeczowe, starannie przygotowane przez Tadeusza Kąkolewskiego, a dokończzone przez jego syna Jacka opracowanie

przedstawia historię klubu od momentu jego powstania po dzień dzisiejszy, ukazując tym samym – choć pośrednio, dzieje całego sportu swarzędzkiego. Książka zawiera bardzo dużo zdjęć archiwalnych, pozyskanych od członków klubu i ich rodzin. Przejrzysty układ treści pozwala czytelnikom poznać historię klubu, nazwiska prezesów i członków zarządu, wybitnych zawodników i ich trenerów, dzieje poszczególnych dyscyplin sportowych uprawianych na przestrzeni lat, wśród których były m.in. piłka nożna, koszykówka, tenis ziemny i stołowy, lekkoatletyka, pływanie, zapasy, kolarstwo, gimnastyka artystyczna. Wydanie książki było „strzałem w dziesiątkę”, ponieważ historia i dzień dzisiejszy „Unii” Swarzędz to także losy znacznej części mieszkańców miasta, bo klub stał się integralną częścią i miasta, i poszczególnych rodzin. Książka ukazała się przy udziale finansowym Gminy Swarzędz.

Antoni Kobza, Andrzej Przychodźki, *Dwory i folwarki ziemi swarzędzkiej*. Swarzędz 2011, s. 59.

Książka jest pracą regionalistów, działających w Towarzystwie Miłośników Ziemi Swarzędzkiej i Klubie Swarzędzan. Jest ona pionierskim opracowaniem dotyczącym siedzib właścicieli ziemskich znajdujących się dawniej w okolicach Swarzędza. Ta niewielka publikacja to kompendium wiedzy o dziejach ziemi swarzędzkiej w pewnym jej aspekcie. Autorzy krótko przedstawili historię czternastu miejscowości oraz związanych z nimi folwarków i siedzib właścicieli. W książce opisano obiekty w Bogucinie, Garbach, Karłowicach, Kruszewni, Nowej Wsi, Nowym Dworze, Paczkowie, Puszczykowie Zaborzu, Sarbinowie, Swarzędzu,

Uzarzewie, Wierzenicy, Wierzonce, i Zalasewie. Czytelnik może poznać obiekty znajdujące się w okolicy Swarzędza, czasami niepozorne i często na co dzień niezauważane, a jednak warte poznania. Książka ukazała się dzięki wsparciu lokalnych sponsorów.



Wanda Wasik, *Między łąką a ogrodem*. Poznań 2011, Wydawnictwo Bonami, s. 136.

Autorka jest historykiem sztuki, plastykiem, a zarazem pisarką (wydała m.in. *Kryptonim K 22; Dzieciństwo w kraju Warty*) i poetką (ukazały się m.in. tomiki *Bosą stopą, Szeptem*). Omawiana tutaj książka nosi podtytuł „Mała Wandzia opowiada” i zgodnie z nim jest (opartą o własną biografię autorki) opowieścią małej dziewczynki, mieszkającej w Kobylnicy, o życiu rodziny, koleżankach, szkole. Przez pryzmat dziecięcych przeżyć poznajemy wieś, w której mieszka i otaczającą ją przyrodę. Rzec dzieje się w latach 1935-1939 i kończy się w dniu wybuchu II wojny światowej. Tym zakończeniem autorka nawiązuje do wcześniejszej swojej pracy pt. „Dzieciństwo w kraju Warty”, w której opisała swoje przeżycia w latach okupacji niemieckiej. Książkę wydano przy wsparciu finansowym firmy ze Słupcy. Na jej okładce znalazła się reprodukcja własnoręcznie namalowanej przez autorkę akwareli.



Wiesław Zaporowski, *Turniej o Złoty Strug im. Jerzego Bociana*, Swarzędz 2011, s. 24.

Henryk Kmiecik, Wiesław Zaporowski, *Historia i teraźniejszość. Szkolny Związek Sportowy w Swarzędzu*, Swarzędz 2011, s. 36.

Wykaz publikacji, które ukazały się w ostatnim czasie i dotyczą naszego miasta, były niepełny, gdyby pominąć dwie broszury. Obydwie zostały wydane w niewielkiej ilości egzemplarzy nakładem własnym Wiesława Zaporowskiego, nauczyciela i zna-

nego swarzędzkiego trenera sportowego.

Przedmiotem pierwszej publikacji jest historia ogólnopolskiego turnieju piłkarskiego organizowanego od 1985 r. dla dzieci i młodzieży. Turniej rozgrywany był o tzw. „Złoty Strug”, nawiązując w ten sposób

swoją nazwą do stolarstwa – rzemiosła, z którego Swarzędz był znany w kraju. Autor oparł publikację głównie na własnych wspomnieniach i notatkach oraz na wycinkach prasowych z „Tygodnika Swarzędzkiego”. Choć praca jest niewielkiej objętości, jest z pewnością godna polecenia dla tych, którzy w przyszłości chcieliby zająć się całościowym opracowaniem historii sportu swarzędzkiego.

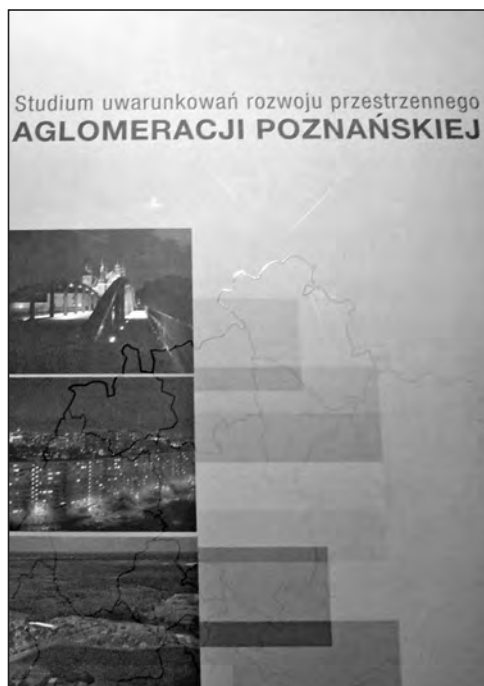
W drugiej wspomnianej publikacji autorzy przypominają dzieje Szkolnego Związku Sportowego w Swarzędzu. „Zbierając materiały oraz opracowując je autorzy mieli na celu przypomnienie zdarzeń oraz ludzi, którzy budowali zręby sportu szkolnego w szkołach swarzędzkich, przez co rozslawiali nasze miasto w rejonie, województwie, kraju i za granicą” [fragment wstępu]. Publikacja zawiera dość bogatą dokumentację dotyczącą osiągnięć organizacyjno-sportowych SZS w Swarzędzu.

Obydwie broszury wydrukowała Drukarnia Swarzędzka. Można się z nimi zapoznać w swarzędzkiej Bibliotece Publicznej.

Studium uwarunkowań rozwoju przestrzennego aglomeracji poznańskiej. Praca zbiorowa pod red. Tomasza Kaczmarka. Poznań 2012, s. 270.

Opracowanie przygotowane przez zespół pracowników Centrum Badań Metropolitalnych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu we współpracy z licznym gronem przedstawicieli lokalnych władz gminnych, jest zbiorem informacji o aglomeracji poznańskiej, tj. o miastach i gminach skupionych wokół Poznania. Aglomeracja to twór oparty o wspólnotę przestrzeni, środowiska przyrodniczego i społecznego, miejsc pracy, nauki i wypoczynku i problemów z tym związanych. Przy tak dużej zbiorowości społecznej ważna staje się koordynacja działań





podejmowanych przez poszczególne jednostki wchodzące w jej skład i wspólne rozwiązywanie sprzecznych niekiedy interesów lokalnych.

W pracy w odniesieniu do Swarzędza umieszczono wiele informacji stanowiących cenny materiał dla osób poszukujących danych o naszym mieście i gminie, także w porównaniu z innymi jednostkami wchodzącymi w skład aglomeracji. Dane podzielono na trzy główne rozdziały (omawiające m.in. sytuację demograficzną, edukację, transport zbiorowy, rolnictwo, turystykę, sieć osadniczą itp.).

Wyodrębniono także osobny rozdział poświęcony lokalnej polityce rozwoju przestrzennego. Trochę nieporęczny format (B3) wymuszony został wielkością prezentowanego materiału ilustracyjnego (około 140 kolorowych map).

OPRAC. AB, AK, AM, PCh, HS

WSPOMNIENIE

BOLESŁAW (BILL) SROKA
1931-2011MIESZKANIEC SWARZĘDZA I SAULT STE. MARIE (KANADA)¹

Bolesław Sroka urodził się 9 kwietnia 1931 r. w Swarzędzu w rodzinie kupca zbożowego Jana Sroki i Wandy z domu Domagalska. Miał troje rodzeństwa: siostry Urszulę i Annę oraz starszego brata Mieczysława. W Swarzędzu też spędził dzieciństwo, tu chodził do szkoły powszechnej. Wybuch II wojny światowej zakończył okres beztróskiego dzieciństwa. Pod koniec 1939 r. wraz z całą rodziną został wysiedlony z rodzinnego domu przy ul. Wrześcińskiej do Generalnego Gubernatorstwa, najpierw do Skarżyska Kościelnego, a później do Lipska nad Wisłą. Po wojennej tułaczce wraz z rodziną powrócił do Swarzędza i kontynuował naukę szkolną. Po skończeniu szkoły podstawowej rozpoczął kształcenie w Liceum im. Karola Marcinkowskiego (I LO) w Poznaniu.



*Bolesław Sroka.
Fot. ze zbiorów rodziny.*

W 1949 r. podjął decyzję, która przesądziła o jego dalszym życiu. Pozostawiwszy krótki list w domu rodzinnym „zbiegł za granicę”. Lektury powieści Arkadego Fiedlera oraz spotkania z ich autorem w poznańskim „Marcinku”, podczas których rodziły się marzenia o dalekich podróżach, legły w dużej części u podłoża ucieczki z Polski. Pod koniec życia Bolesław Sroka wyznał gazecie „The Sault Star”, że urodził się „ze śwędzeniem stóp”, co spowodowało, że podróże stały się jego pasją. Gdyby został w Polsce, nie mógłby realizować swych marzeń. Tej kanadyjskiej gazecie powiedział również, że komunizm

1 W tekście wykorzystano wywiad z B. Sroka, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej”, 6 II 1996 r.; materiały prasowe z gazety „The Sault Star”, artykuł, B. Sroki, Moja przyjaźń z Arkadym Fiedlerem, „Kronika Miasta Poznania” 1996 nr 4, s. 266-279; dokumenty organów bezpieczeństwa państwa zgromadzone w oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu; materiały rodziny zmarłego.

jest najbardziej złym systemem, jaki można sobie wyobrazić, bo znie-
wała człowieka fizycznie, emocjonalnie i mentalnie.

Oficjalny dokument organów bezpieczeństwa wylicza Bolesława Srokę
wśród 29 osób, które w 1949 r. „nielegalnie przekroczyły granicę”. Urząd
Bezpieczeństwa początkowo nie wiedział, jaką drogą i dokąd dotarł młody
Bolesław. W dokumencie z października 1950 r. sugerowano, że udał
się do Niemiec, ale przez Czechosłowację. W rozmowach z rodziną czy
w wywiadzie prasowym z 1996 r. wyjaśniał, że przeszedł przez granicę
na Odrze i przedostał się do Berlina pod pociągiem pełnym żołnierzy
radzieckich. Brak dokumentów, które zniszczył przy wyjeździe z kra-
ju utrudniły mu znalezienie pracy i legalne wydostanie się z Berlina.
Dalsza droga też ma różne wersje. Według jednej przejechał pod wago-
nem kolejowym do amerykańskiej strefy okupacyjnej, według drugiej
dostał się do Frankfurtu nad Menem na pokładzie jednego z licznych
samolotów transportowych, które w czasie tzw. mostu powietrznego,
od czerwca 1948 do maja 1949 r. zaopatrywały drogą lotniczą Berlin.

Według własnych relacji pana Bolesława na terenie Niemiec też
przeżył wiele zawirowań. Trafił do obozu uchodźców, próbował dostać się
„na gapę” do Paryża, w podobny sposób chciał dopłynąć do Ameryki. Przez
krótki czas służył w amerykańskiej kompanii wartowniczej w Monachium.
Wreszcie po licznych kłopotach dostał wizę wjazdową do Kanady.

Trzeba też nadmienić, że jego ucieczka z Polski miała również
wątek uczuciowy, by nie powiedzieć romantyczny. Młody Bolesław
zakochał się w pannie Alicji, która w latach czterdziestych przybyła
z dalekiej Kanady do zamieszkałej w Swarzędzu rodziny. I to chęć
pozostania z ukochaną, która musiała wracać do domu rodzinnego,
było dodatkowym bodźcem do opuszczenia ojczyzny. Jednak spotka-
nie młodych już w Niemczech nie zakończyło się szczęśliwie, rodzice
panny sprzeciwili się podobno ich małżeństwu.

W 1950 r. Bolesław Sroka przyплыł statkiem do Kanady, gdzie
osiadł na stałe. W Toronto zdał maturę i ukończył studia na tamtejszym
uniwersytecie. Aby zarobić na utrzymanie, podejmował się różnych
zajęć. Pracował na kolei, co pozwoliło mu poznać całą Kanadę, był
salowym w szpitalu, pracownikiem stacji benzynowej czy domokrażącą
sprzedającym po domach Encyklopedię Britannicę.

W 1955 r. uzyskał obywatelstwo Kanady. Na początku lat sześć-
dziesiątych zamieszkał w Sault Ste. Marie (fr. *Sault-Sainte-Marie*),
mieście leżącym w prowincji Ontario, nad rzeką St. Marys, którą biegnie
granica ze Stanami Zjednoczonymi. Tam założył rodzinę i został ojcem

dwojga dzieci Johna (Jana) i Teresy. Utrzymywał się z wynajmu mieszkań, handlu nieruchomościami, a także grał na nowojorskiej giełdzie. O swojej drugiej ojczyźnie kiedyś tak powiedział lokalnej prasie: „Jeśli wziąć pod uwagę wszystko, w tym klimat społeczny, a także dostępność usług medycznych i socjalnych, nie ma lepszego kraju niż Kanada.”

Ucieczka z „komunistycznego raju”, spowodowała, że życie Bolesława Sroki potoczyło się inaczej niż jego rodzeństwa i swarzędzkich rówieśników. Władze komunistyczne nie wybaczały „dezercji”, dlatego objęły swym szczególnym zainteresowaniem pozostałych członków rodziny. Władze bezpieczeństwa już w 1951 r. odnotowały, że korespondencja z Kanady przychodzi na adres Wandy Sroki (matki) pocztą lotniczą, podobnie jak „różne wartościowe paczki”, jednak ich nadawcą nie był formalnie Bolesław, ale inne osoby lub instytucje kanadyjskie. Na początku lat pięćdziesiątych powiatowy urząd bezpieczeństwa założył też sprawę ewidencyjno-obszerną na Jana Srokę, ojca, z powodu: utrzymywania kontaktu z synem zbiegłym do Kanady. W 1957 r. sprawę oddano do archiwum, ale zniszczono dopiero po śmierci „figuranta” w połowie lat osiemdziesiątych XX w.

W Kanadzie Bolesław Sroka zaczął realizować marzenia o dalekich podróżach, które snuł po lekturze książek Arkadego Fiedlera. W swym bogatym życiu zwiedził 60 krajów, a zawsze najbardziej interesowali go ludzie, ich problemy i sposób życia. Już pod koniec lat pięćdziesiątych samochodem objechał Europę. Później podróżował po Rosji, m.in. koleją transsyberyjską. Odwiedził większość państw Ameryki Łacińskiej i wiele krajów w Azji. W 1986 r. kilka miesięcy spędził na wyspie Samoa, leżącej w połowie drogi między Hawajami i Nową Zelandią.

Już jako dorosłemu człowiekowi udało Bolesławowi Sroce nie tylko poznać idola swej młodości, ale zaprzyjaźnić się z nim. Z Arkadym Fiedlerem i jego synami odbył też wyprawy podróżnicze po Kanadzie. Opisał te wspólne podróże, które miały miejsce w latach siedemdziesiątych XX w., w jednym z numerów „Kroniki Miasta Poznania”. Swymi podróżniczymi wrażeniami i doświadczeniami lubił się dzielić z innymi, m.in. podczas spotkań organizowanych przez Bibliotekę Publiczną w Sault Ste. Marie.

W czasie pobytu w Indiach dwa i pół miesiąca spędził w jednym z hospicjów prowadzonych przez Matkę Teresę. Po powrocie do Kanady wspólnie z przyjaciółmi zebrał piętnaście tysięcy dolarów, które zostały przeznaczone na zakup ambulansu dla hospicjum pod Kalkutą. Pieniądze te udało się zebrać dzięki szerokiej akcji charytatywnej,

w ramach której została zorganizowana loteria z nagrodami, dziecięca zbiórka butelek zwrotnych oraz sprzedaż domowych wypieków podczas wystawy psów.

Na początku lat osiemdziesiątych stanął na czele akcji, której celem było zbieranie pieniędzy na pomoc dla ludzi „Solidarności”. W lutym 1982 r., w okresie stanu wojennego, dostarczył do Polski leki i żywność za zebrane 25 tysięcy dolarów. Dary te zostały dostarczone do szpitali, domów opieki i domów dziecka w okolicach Gdańsku. Rok później w 1983 r., kiedy papież Jan Paweł II przybył z drugą pielgrzymką do Polski, ponownie odwiedził Gdańsk. Wówczas jako korespondent pisma „Toronto Star” udało mu się porozmawiać z Lechem Wałęsą.

W 1985 r. zorganizował w Sault Ste. Marie koncert charytatywny z udziałem polskiego pianisty jazzowego Janusza Skowrona, z którego dochód został przeznaczony na pomoc dla głodującej Etiopii.

Bill, jak mówiono na niego w Kanadzie, brał czynny udział w życiu społecznym miejsca zamieszkania, czyli Sault Ste. Marie. Swój czas poświęcał m.in. walce o prawa zwierząt i mocno zaangażowany był w pracę Wielokulturowej Kuchni przy grekokatolickim kościele St. Mary.

Od 1994 r. corocznie przybywał do rodzinnego domu w Swarzędzu. Te przyjazdy do Polski wykorzystywał również na pracę społeczną. Przez kilkanaście lat w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Pracy w Poznaniu udzielał osobom bezrobotnym darmowych lekcji języka angielskiego, uważał bowiem, że ma dług wobec swej pierwszej ojczyzny. Oprócz kursów językowych organizował w szkołach i klubach prezentacje, podczas których opowiadał o swych licznych podróżach. Najczęściej był to pretekst, aby zbierać datki na cele charytatywne, np. dla Caritas czy Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Kiekrzu. We wspomnieniu pośmiertnym napisano, że „dla tych, którzy Go znali, pozostanie przykładem nie tylko oddania ojczyźnie i najbardziej potrzebującym, ale przede wszystkim uporczywości, umiejętności uśmiechania się mimo cierpienia, wewnętrznej radości i entuzjazmu w czynieniu dobra”.²

Zmarł w swoim domu 14 grudnia 2011 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Sault Ste. Marie 27 grudnia 2011 r. Doczesne szczątki Bolesława Sroki zostały sprowadzone z Kanady i na początku kwietnia 2012 r. spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym pw. św. Marcina w Swarzędzu.

ARKADIUSZ MAŁYSZKA

2 M. Dymarczyk-Kuroczycka, *Nie zapomniał nigdy o Polsce...*, „Polska Głos Wielkopolski”, 20 IV 2012 r.

Autorzy „Zeszytów Swarzędzkich” nr 4

Adam Choryński – socjolog, pracownik naukowy Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego Polskiej Akademii Nauk. Obszary zainteresowań badawczych to instytucjonalna adaptacja do zagrożeń pogodowych, powodzi, dyfuzja innowacji, zarządzanie ryzykiem. Od urodzenia mieszkaniec Swarzędza. Miłośnik podróży.

Piotr Choryński (PCh) – filolog, współwłaściciel Agencji Usługowo-Wydawniczej „Adach”, redaktor „Informatora Swarzędzkiego” i „Zeszytów Swarzędzkich”, radny Rady Miejskiej w Swarzędzu, autor publikacji zwartych i artykułów z zakresu zarządzania oświatą i bibliotekoznawstwa, regionalista.

Barbara Czachura – ekonomistka, właścicielka przedsiębiorstwa „Zensofbud”, doktorantka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Swarzędzu, wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, prezes Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Wielkopolskiego.

Witold Garbaczewski – dr nauk humanistycznych (specjalność: archeologia/numizmatyka), kurator Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Narodowego w Poznaniu, w wolnych chwilach badacz historii lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem okresu zaborów. Obecnie mieszkaniec Swarzędza.

Mirosława Hoffmann – tłumacz przysięgły j. niemieckiego, współpracuje z wieloma biurami tłumaczeń w całej Polsce; od 17 lat mieszka i pracuje w Swarzędzu.

Ewa Kamińska-Czerwińska – mieszka w Katarzynkach k/ Uzarzewa, technik chemik i mistrz złotniczy, regionalistka, miłośniczka historii i geografii oraz zbierania grzybów.

Antoni Kobza (AK) – historyk, regionalista, wiceprzewodniczący Towarzystwa Miłośników Ziemi Swarzędzkiej, autor publikacji książkowych i artykułów o przeszłości i współczesności ziemi swarzędzkiej; redaktor „Zeszytów Swarzędzkich”; zainteresowania: fantastyka, archeologia, turystyka górską i podróże.

Jarosław Kowalski – mieszkaniec Swarzędza, technik budowlany, aktualnie pracuje jako projektant w firmie Adam’s. Czynny instruktor harcerski w ZHR. Zainteresowania: architektura i urbanistyka, plastyka i film, turystyka górską i rowerowa; fotografia dawnego Swarzędza oraz historia harcerstwa w tym mieście.

Marek Krygier – dyplomowany konserwator zabytków, od trzydziestu lat w zawodzie. Żyje historią, interesuje się sztuką współczesną,

architekturą, design'em. Maluje, fascynuje go Wschód, biała broń, minerały, skamieliny. Mieszkaniec Kobylnicy.

Zofia Łażewska – regionalistka; przez większość życia związana ze Swarzędzem; swoje wspomnienia publikuje głównie na łamach „Tygodnika Swarzędzkiego”.

Tomasz Łuczak – historyk, absolwent UAM. Od 1995 r. współpracuje z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie dokumentacji strat dzieł sztuki Kościoła rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w czasie II wojny światowej.

Krzysztof A. Makowski – prof. nadzw. w Instytucie Historii UAM w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze ogniskują się wokół dziejów ziem polskich w dobie zaborów, m.in. stosunków narodowościowych, ludności niemieckiej i żydowskiej. Autor licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych. Członek wielu stowarzyszeń i organizacji skupiających historyków. Wykładowca na uczelniach polskich i zagranicznych.

Arkadiusz Małuszka (AM) – historyk, popularyzator historii, pracownik Oddziału IPN w Poznaniu. W kręgu zainteresowań badawczych znajdują się przede wszystkim dzieje PRL oraz historia regionalna. Autor ponad 100 publikacji na łamach czasopism i opracowań zbiorowych. Redaktor naczelny „Zeszytów Swarzędzkich”.

Małgorzata Okupnik – dr nauk humanistycznych., absolwentka filologii polskiej i kulturoznawstwa, pracuje na Akademii Muzycznej w Poznaniu. Autorka książki „Autobiografie polskich sportowców samotników” oraz wielu artykułów naukowych. Redaktor tomu poświęconego życiu i dziełom Ryszarda W. Schramma. Mieszka w Bogucinie.

Halina Staniewska (HS) – rodzinie związana ze Swarzędzem (dziadek – przedwojenny burmistrz miasta). Z zawodu programista, interesuje się regionem swarzędzkim, fotografią, grafiką. Od lat publikuje w lokalnej prasie.

Aurelia Szafran-Bartoszek (AB) – socjolog, długoletni pracownik Instytutu Socjologii UAM, obecnie Politechniki Poznańskiej; regionalista, interesuje się dziejami społeczności katolickiej Swarzędza; redaktor „Zeszytów Swarzędzkich”.

Danuta Wereszczyńska-Choryńska – filolog, nauczyciel bibliotekarz, kierownik swarzędzkiej filii Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu, redaktor „Informatora Swarzędzkiego”, sekretarz redakcji „Zeszytów Swarzędzkich”, autorka publikacji z zakresu pedagogiki i bibliotekoznawstwa.

Informacja dla autorów „Zeszytów Swarzędzkich”

1. Materiały do publikacji prosimy przysyłać w postaci pliku tekstowego (czcionka Times New Roman 12 pkt) w formacie Worda (doc), na adres poczty elektronicznej: zeszyty@swarzedz.pl.
2. Artykuły problemowe w zasadzie nie powinny przekraczać 40.000 znaków ze spacjami, z przypisami na końcu strony.
3. Dostarczane ilustracje proponowane przez autora powinny być zamieszczone na odrębnych kartkach, opatrzone tytułami oraz danymi adresowymi autora lub posiadacza praw autorskich. W miarę możliwości ilustracje powinny być dostarczone w pliku graficznym jpg o rozdzielczości 300 DPI na płytach CD.
4. Redakcja przyjmuje do druku teksty dotychczas nie publikowane. Pod uwagę bierze się wartość merytoryczną, komunikatywność oraz walory czytelnicze. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
5. Przesłanie do redakcji tekstu spełniającego wymogi rzeczowe oraz formalne nie nakłada na nią obowiązku publikacji, jeśli tekst nie był zamówiony.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów oraz zmian w tekstach. Zmiany w artykułach problemowych (dłuższych) podlegają autoryzacji.
7. Autorzy są proszeni o dołączenie krótkiej notki zawierającej podstawowe informacje o sobie (wykształcenie, wykonywany zawód, dotychczasowe publikacje, adres do korespondencji wraz z numerem telefonu kontaktowego itp.).



Swarzędz
Dobrze trafiłeś